

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 69. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 26 i 27 stycznia 2011 r.

Porządek obrad

69. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 26 i 27 stycznia 2011 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.
7. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie*.
8. **Zmiany** w składach komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Rzecznik Praw Dziecka	– Marek Michalak
Sztab Generalny Wojska Polskiego	– zastępca szefa Sławomir Dygnatowski
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Hanna Majszczyk
Ministerstw Infrastruktury	– podsekretarz stanu Tadeusz Jarmuziewicz
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– podsekretarz stanu Witold Jurek
Ministerstwo Obrony Narodowej	– podsekretarz stanu Zbigniew Włosowicz
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Marek Bucior – podsekretarz stanu Radosław Mleczeko
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Goście specjalni:	
Gérard Larcher	– przewodniczący Senatu Republiki Francuskiej
François Barry Delongchamps	– ambasador Republiki Francuskiej w Rzeczypospolitej Polskiej
senator Yann Gaillard	– przewodniczący Grupy Francusko-Polskiej w Senacie Republiki Francuskiej
senator Jean Besson	
Alain Delcamp	– sekretarz generalny Senatu Republiki Francuskiej
François Gautier	– doradca do spraw międzynarodowych przewodniczącego Senatu Republiki Francuskiej
Tomasz Orłowski	– ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Francuskiej
Maciej Jarosz	– wiceprezes Polskiego Towarzystwa Chemicznego
Marek Janiak	– prezes Polskiego Towarzystwa Badań Radiacyjnych imienia Marii Skłodowskiej-Curie
Wojciech Bulski	– prezes Towarzystwa Marii Skłodowskiej-Curie – w Hołdzie
Andrzej Kułakowski	– wiceprezes Towarzystwa Marii Skłodowskiej-Curie – w Hołdzie
Alicja Rupińska	– kierownik Biura Towarzystwa Marii Skłodowskiej-Curie – w Hołdzie
Olga Konarczak	– przedstawicielka Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie

* W debacie nad projektem uchwały w sprawie ustanowienia roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie tłumaczenie oryginalnej wypowiedzi mówców zostało złożone kolorową czcionką.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Zbigniew Romaszewski i Grażyna Sztark)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram sześćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Przemysława Błaszczyka oraz panią senator Małgorzatę Adamczak. Listę mówców prowadzić będzie senator Przemysław Błaszczyk. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjalnym.

Informuję, że Sejm na osiemdziesiątym trzecim posiedzeniu w dniu 20 stycznia 2011 r. Przyjął wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy budżetowej na rok 2011 oraz większość poprawek Senatu do ustawy o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenia prawa.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów sześćdziesiątego piątego i sześćdziesiątego szóstego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Informuję, że protokół sześćdziesiątego siódmego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

7. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Panie i Panowie Senatorowie! W rozesłanym państwu wcześniej projekcie porządku obrad znajdował się punkt dotyczący rozpatrzenia przez Senat pilnej ustawy o substancjach chemicznych i ich mieszaninach. Ustawa ta nie została jednak uchwalona przez Sejm i nie będzie rozpatrywana na obecnym posiedzeniu.

Proponuję rozpatrzenie punktu czwartego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 3 i 4 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Proszę, pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu chciałbym zgłosić wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składach komisji senackich, druk nr 1092 – i rozpatrzenie go jako punktu ósmego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie słyszę.

W związku z tym wprowadzamy to do porządku obrad i rozpatrujemy jako punkt ósmy, czyli ostatni.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(marszałek B. Borusewicz)

Informuję, że jutro rozpoczniemy obrady o godzinie 11.00 od rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Chciałbym poinformować państwa, że na naszym posiedzeniu podczas rozpatrywania tego punktu specjalnym gościem będzie przewodniczący Senatu Francji Gérard Larcher wraz z towarzyszącą mu delegacją.

Zachęcam państwa do obejrzenia zorganizowanej przed salą posiedzeń wystawy przedstawiającej życie i dorobek naukowy Marii Skłodowskiej-Curie.

Głosowania odbędą się jutro po zakończeniu rozpatrywania wszystkich punktów. Głosowanie nad uchwałą w sprawie Roku Marii Skłodowskiej-Curie odbędzie się bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1082, a sprawozdania komisji w drukach nr 1082A i 1082B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Sławomira Sadowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sławomir Sadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Mam przyjemność i obowiązek w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie Senatorowie, proszę o spokój.)

Komisja odbyła posiedzenie w dniu 19 stycznia.

Pozwolę sobie powiedzieć kilka zdań na temat ustawy. Ta ustawa jest bardzo ważna i w Senacie pochyla się nad nią aż trzech sprawozdawców. Szanowni Państwo, celem ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech... Ja może powiem kilka zdań o celu tej ustawy. Chodzi o tworzenie warunków do rozwoju zróżnicowanej formy opieki nad małymi dziećmi oraz poprawę standardu funkcjonowania placówek opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech, a także o wsparcie rodziców, zarówno jeśli chodzi o plany prokreacyjne, jak i proces wychowania, opiekę nad dziećmi. Chodzi też o edukację, bo mówi się tu także o edukacji, nawet od najwcześniejszych miesięcy życia dziecka do lat trzech. W różnych krajach Unii Europejskiej sprawa edukacji przybiera różne formy. Również dlatego będziemy się tutaj zastanawiać nad tą ustawą.

Rozwiązania proponowane w ustawie mają na celu umożliwienie rodzicom, opiekunom dzieci podjęcie aktywności zawodowej oraz mają przyczynić się do wzrostu liczby urodzin. Na marginesie wspomnę, że w Polsce w 2009 r. wskaźnik urodzeń w Polsce wosi 0,9, a na przykład w Irlandii – 10,2. Tak dla porównania podaję te dwie skrajne liczby.

(Rozmowy na sali)

Ja bym prosił o uwagę lub ewentualnie o przeniesienie dyskusji poza salę Senatu...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Państwo Senatorowie, poprosiłbym jednak o spokój, dobrze?)

Szanowni Państwo, ta ustawa określa zasady organizowania funkcjonowania opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech, warunki świadczonych usług, kwalifikacje osób sprawujących opiekę nad dziećmi, zasady finansowania tej opieki, a także nadzór nad warunkami i jakością sprawowanej opieki. Otóż zgodnie z ustawą opieka nad dziećmi do lat trzech może być sprawowana w żłobku, w klubie dziecięcym, przez opiekuna, przez dziennego opiekuna oraz nianię. Tutaj w pewien sposób formalizuje się stara jak świat instytucję niani i przewiduje się, że w Polsce niania może sprawować opiekę nad dziećmi od ukończenia przez nie dwudziestego tygodnia życia do trzech lat. Pewne rzeczy pomnę, one wytną może później z dyskusji bądź pytań.

Otóż ustawa zakłada, że żłobki i kluby dziecięce mogą być tworzone i prowadzone przez: gminy, w formie gminnych jednostek budżetowych; osoby fizyczne; osoby prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Wysokość opłaty za pobyt dziecka w żłobku i w klubie dziecięcym ma ustalać podmiot, który je utworzył. Warto tutaj sięgnąć do ustawy, choć jest ona bardzo rozległa. Musiałbym sięgnąć do tej ustawy... Może później to zrobię.

Otóż, Szanowni Państwo, na przykład w żłobku opieka nad dzieckiem może trwać maksymalnie przez dziesięć godzin dziennie, jednak możliwe będzie jej przedłużanie za dodatkową opłatą. W klubie dziecięcym wymiar opieki nad każdym dzieckiem to pięć godzin dziennie. Godziny pozostawania dzieci w żłobku lub w klubie dziecięcym będą uzgadniane z rodzicami i określone w regulaminie organizacyjnym.

Dyrektorem żłobka może być osoba, która posiada wykształcenie wyższe i ma co najmniej trzy lata doświadczenia w pracy z dziećmi albo co najmniej wykształcenie średnie i pięć lat doświadczenia w pracy z dziećmi. A propos wykształcenia średniego, które tutaj jest dosyć istotne, to na przykład we włoskim modelu opieki na dziećmi szczególnie uwzględniane jest właśnie wykształcenie średnie, oczywiście wymagane jest też odpowiednie przygotowanie tych osób. Tam są szkoły średnie oferujące różne profile przygotowania pedagogicznego. Tak więc tutaj możemy to też w pewien sposób uzasadnić.

(senator S. Sadowski)

Dalej. Opiekunem w żłobku lub w klubie dziecięcym może być osoba posiadająca kwalifikacje w zawodach: pielęgniarki, położnej, opiekunki dziecięcej, nauczyciela wychowania przedszkolnego, nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej, pedagoga opiekuńczo-wychowawczego. Opiekun w żłobku może opiekować się maksymalnie ośmiorgiem dzieci, a w przypadku obecności w grupie dziecka niepełnosprawnego, wymagającego szczególnej opieki lub dziecka, które nie ukończyło pierwszego roku życia, maksymalnie nad pięciorgiem dzieci.

Tutaj bardzo rozwinięte są... Jeżeli chodzi o Unię Europejską, to w Szwecji, w Danii czy Norwegii – akurat ona nie jest członkiem Unii Europejskiej – jest bardzo mocno rozwinięty system urlopów macierzyńskich, wychowawczych, a także system wyżywienia dzieci. Kiedy pracowaliśmy nad ustawą o dożywianiu dzieci, miałem przyjemność ją relacjonować i wtedy podawałem jako przykład właśnie Finlandię. Bardzo drogi system opieki nad dziećmi jest też w Wielkiej Brytanii.

Opiekun w klubie dziecięcym może opiekować się maksymalnie ośmiorgiem dzieci, a w przypadku, gdy w grupie znajduje się dziecko niepełnosprawne lub wymagające szczególnej opieki, maksymalnie pięciorgiem dzieci. Opiekę nad dziećmi, oprócz opiekunów, mogą sprawować przeszkoleni wolontariusze.

Ustawa określa też kwestie związane z lokalem, czyli warunki lokalowe. Mianowicie lokal, w którym jest tworzony i prowadzony żłobek, musi posiadać co najmniej dwa pomieszczenia, jedno ma być przystosowane do zabaw i spożywania posiłków, zaś drugie – do odpoczynku dzieci w ciągu dnia. Konieczne jest zapewnienie dzieciom możliwości higienicznego spożywania posiłków.

Jeżeli chodzi o klub dziecięcy, to wymagane jest w nim jedno pomieszczenie, miejsce do odpoczynku oraz zapewnienie higienicznych warunków do spożywania posiłków.

Prowadzenie żłobka lub klubu dziecięcego ma być działalnością regulowaną, wymagającą wpisu do rejestru. Rejestr będzie prowadzony przez wójta, burmistrza lub prezydenta właściwego ze względu na miejsce prowadzenia żłobka lub klubu dziecięcego.

Dzienny opiekun sprawować będzie opiekę nad dziećmi od ukończenia przez nie dwudziestego tygodnia życia, maksymalnie nad pięciorgiem, a w przypadku, gdy w grupie znajduje się dziecko, które nie ukończyło pierwszego roku życia, jest niepełnosprawne lub wymaga szczególnej opieki, maksymalnie nad trojgiem dzieci.

Ustawa szczegółowo określa wymagania, jakie powinien spełniać dzienny opiekun, zwłaszcza w zakresie kwalifikacji. Będzie on wybierany w drodze konkursu ofert, a zatrudniany jest przez

gminę na podstawie umowy, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dalej. Wójt, burmistrz lub prezydent miasta opłacać będzie za dziennego opiekuna składkę na obligatoryjne ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Opieka nad dziećmi może być sprawowana w lokalu, do którego opiekun posiada tytuł prawny, gmina może też udostępnić mu lokal lub odpowiednio wyposażyć go w celu ułatwienia opiekunowi sprawowania opieki nad dziećmi.

Przechodzę teraz do omawiania zapisów dotyczących instytucji starej jak świat, o tym już zresztą wspominałem, czyli niani. Ona również sprawuje indywidualną opiekę nad dzieckiem od dwudziestego tygodnia życia, a zatrudniana jest przez rodziców dziecka na podstawie umowy o świadczeniu usług, tak zwanej umowy uaktywniającej, do której zastosowanie mają przepisy o zleceniu.

Dalej. W przypadku umowy uaktywniającej za osobę zatrudnioną przez rodziców w charakterze niani opłacana będzie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, z budżetu państwa, składka na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne od kwoty nie wyższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę. W ustawie podane są warunki, kiedy można skorzystać z tego przywileju. Mianowicie rodzice dziecka lub rodzic – w przypadku osoby samotnie wychowującej dziecko – muszą pracować, dziecko nie jest umieszczone w żłobku, w klubie dziecięcym oraz nie zostało objęte z osobną stałą opieką przez dziennego opiekuna, zaś osoba, z którą zawarto umowę, musi zostać zgłoszona do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jeżeli wynagrodzenie będzie wyższe, rodzic dziecka będzie opłacał składki od nadwyżki, czyli od kwoty ponad to minimalne wynagrodzenie, oraz składkę na ubezpieczenie chorobowe, jeżeli niania wystąpi o takie ubezpieczenie.

Wójt, burmistrz lub prezydent sprawuje nadzór nad żłobkiem, klubem dziecięcym i dziennym opiekunem w zakresie warunków jakości świadczonej opieki. W razie stwierdzenia nieprawidłowości podmiot prowadzący żłobek lub klub dziecięcy, a także dzienny opiekun będą zobowiązani do ich usunięcia w wyznaczonym terminie. Dalej są podane... Oczywiście mówię o tym w skrócie, bo ustawa określa to szczegółowo, zawsze można do tego sięgnąć i, jeżeli będzie taka potrzeba, rozwinąć.

Zgodnie z ustawą gminy mogą otrzymać dotacje celowe z budżetu na dofinansowanie zadań własnych z zakresu organizacji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech, przy czym wysokość dotacji nie może przekroczyć 50% kosztów realizacji zadania. Jeżeli środki przeznaczone na dotację pochodzą z programów rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech, wysokość dotacji nie może przekroczyć 70% kosztów realizacji zadania. Jest tu też mowa o dotacji celowej z bu-

(senator S. Sadowski)

dżetu gminy – decyduje o tym rada gminy w drodze uchwały.

Szanowni Państwo, może w skrócie warto wspomnieć, że w Sejmie na ten temat odbyła się burzliwa dyskusja, a głosowanie przeprowadzono w dniu 5 stycznia: głosowało 436 posłów, za było 397, przeciw – 1, od głosu wstrzymało się 38.

Ta ustawa niewątpliwie jest potrzebna, ona wychodzi naprzeciw potrzebom i wprowadza świadczenia dostępne w wysoko rozwiniętych krajach Unii Europejskiej. Jest tu również pewne pytanie, bowiem ta ustawa oznacza też przeniesienie pewnych zadań do gmin. Nie wiem dokładnie, jaka suma będzie wyasygnowana z budżetu państwa na te zadania. Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę – myślę, że pan minister mnie poprawi – ale jest to ponad 40 milionów zł, nie wiem, czy 45 milionów...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: 40.)

...40 milionów, dobrze powiedziałem. Tak? Można się oczywiście zastanawiać, czy to jest kwota wystarczająca.

Już na koniec swojego prezentowania wrócę jeszcze do sprawozdania komisji. Otóż w dniu 19 stycznia, jak wspominałem, było posiedzenie komisji, podczas którego uchwaliliśmy jedenaście poprawek, niektóre z nich to poprawki redakcyjne, ale były też merytoryczne.

Wnoszę, by Wysoki Senat odniósł się do tej ustawy pozytywnie i uchwalił ją. Oczywiście na pewno będą zgłaszane poprawki. Nie widzę tutaj pana senatora Rulewskiego, a on, zdaje się, też ma „sprawozdawać”. Tak więc ja tyle. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję panu bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Małgorzatę Adamczak, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo!

Pan senator pokrótce przedstawił, jak to wygląda, jak będzie działała ta ustawa, nie będę już więc omawiała pewnych spraw. Przypomnę tylko, że ustawa, tak jak pan senator przed chwilą mówił, przewiduje cztery formy opieki. Są to: żłobek, klub dziecięcy, opiekun i niania. Warto zatrzymać się tu nad kwestią niani. Niania jest zatrudniana na podstawie umowy uaktywniającej, którą pod-

pisze z rodzicami dziecka, a ZUS opłaci za nią składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i do Narodowego Funduszu Zdrowia od minimalnej płacy. Tego, Drodzy Państwo, przedtem nie było. Nianie, można powiedzieć, pracowały w szarej strefie, na czarno. Myślę, że dzięki ustawie i dzięki rządowi, który będzie opłacał te składki emerytalno-rentowe, nianie będą się ujawniały, będą miały szansę na to, żeby w przyszłości mieć wypracowane emerytury.

Dodatkowo ustawa wprowadza kolejne zachęty dla pracodawców, którzy zdecydują się na założenie firmowego żłobka lub klubu dziecięcego ze środków zgromadzonych w zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Oczywiście dyskusja na posiedzeniu komisji była bardzo burzliwa. Świadectwem tego jest sprawozdanie mniejszości komisji, które będzie przedstawiał pan senator Rulewski. Ja pozwolę sobie przedstawić poprawki, jakie komisja polityki społecznej wprowadziła, a jest ich dwadzieścia jeden. Pokrótce omówię te poprawki.

Poprawka pierwsza. W art. 2 dodaje się ust. 5 i 6 w brzmieniu: „ust. 5. Podjęcie decyzji o przyjęciu dziecka do żłobka lub klubu dziecięcego poprzedza się udzieleniem rodzicom pełnej informacji o potwierdzonych przez ekspertów skutkach takiej decyzji; ust. 6. Minister właściwy do spraw zdrowia w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw nauki określi, w drodze rozporządzenia, treść, zakres i formę informacji, o której mowa w ust. 5, oraz podmiot odpowiedzialny za jej udzielenie”.

Poprawka druga. Po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu: „Art. 2a. Ustawa nie narusza prawa do sprawowania opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 w innych formach niż określone w ustawie oraz prawa do prowadzenia tej opieki przez inne osoby niż określone w ustawie”.

Poprawka trzecia. W art. 4 w ust. 1 i w art. 32 w ust. 2 wyrazy „od 20 tygodnia życia” zastępuje się wyrazami „od ukończenia 20 tygodnia życia”.

Poprawka czwarta. W art. 5 dodaje się ust. 4 w brzmieniu: „ust. 4. Żłobek może być odrębną jednostką organizacyjną, częścią innej jednostki organizacyjnej lub jednostką organizacyjną podległą innej jednostce organizacyjnej. Dopuszcza się możliwość tworzenia zespołów żłobków. Żłobek wchodzący w skład zespołu żłobków staje się jednostką organizacyjną zespołu”.

Poprawka piąta. W art. 11 ust. 2 otrzymuje brzmienie: „ust. 2. Jeden opiekun może sprawować opiekę w:

1) żłobku – nad maksymalnie ośmiorgiem dzieci, a w przypadku gdy w grupie znajduje się dziecko niepełnosprawne, dziecko wymagające szczególnej opieki lub dziecko, które nie ukończyło pierwszego roku życia – maksymalnie nad siedmiorgiem dzieci; 2) klubie dziecięcym – nad maksymalnie ośmiorgiem dzieci, a w przypadku

(senator M. Adamczak)

gdy w grupie znajduje się dziecko niepełnosprawne lub dziecko wymagające szczególnej opieki – maksymalnie nad siedmiorgiem dzieci; 3) żłobku – nad maksymalnie pięciorgiem dzieci, gdy w grupie znajdują się dzieci niepełnosprawne, dzieci wymagające szczególnej opieki lub dzieci, które nie ukończyły pierwszego roku życia; 4) klubie dziecięcym – nad maksymalnie pięciorgiem dzieci, gdy w grupie znajdują się dzieci niepełnosprawne lub dzieci wymagające szczególnej opieki”.

Poprawka szósta. W art. 11 ust. 3 otrzymuje brzmienie: „ust. 3. W żłobku, do którego uczęszcza więcej niż dwadzieścioro dzieci, zatrudnia się przynajmniej jedną pielęgniarkę lub położną”.

Poprawka siódma. W art. 12 w ust. 1 skreśla się wyrazy „w następujących zawodach”.

Poprawka ósma. W art. 12 w ust. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie: „2) przed zatrudnieniem jako opiekun w żłobku lub w klubie dziecięcym odbyła 280-godzinne szkolenie, z czego co najmniej 80 godzin w formie zajęć praktycznych, polegających na sprawowaniu opieki nad dzieckiem pod kierunkiem opiekuna, o którym mowa w ust. 1”.

Poprawka dziewiąta. W art. 35 w ust. 1 w pktcie 6 lit. a otrzymuje brzmienie: „160-godzinne szkolenie albo”.

Poprawka dziesiąta. W art. 35 w ust. 2 wyraz „jeżeli” zastępuje się wyrazem „która”.

Poprawka jedenasta. W art. 60 w ust. 1 skreśla się wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 2” oraz skreśla się ust. 2–4.

Poprawka dwunasta do art. 61 – a) jego ust. 2 otrzymuje brzmienie: „2. Systemy teleinformatyczne stosowane w urzędach administracji publicznej realizujących zadania w zakresie określonym w ustawie stanowią integralne części systemów teleinformatycznych stosowanych do realizacji świadczeń rodzinnych określonych w ustawie z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych.” oraz b) skreśla się ust. 3.

Poprawka trzynasta. W art. 61 ust. 4 otrzymuje brzmienie: „ust. 4. Minister właściwy do spraw rodziny określi, w drodze rozporządzenia, wzór, terminy i sposób sporządzania sprawozdań rzeczowo-finansowych z wykonywania zadań z zakresu opieki nad dziećmi w wieku do lat 3, mając na uwadze potrzebę ujednoczenia informacji przekazywanych przez podmioty realizujące ustawę”.

Poprawka czternasta. W art. 62 w pktcie 2 w lit. a, w pktcie 6 na końcu przecinek zastępuje się kropką.

Poprawka piętnasta. W art. 67 w pktcie 1 w lit. a, w ust. 2d wyrazy „regulują przepisy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3” zastępuje się wyrazami „reguluje ustawa z dnia... o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3”.

Poprawka szesnasta. W art. 67: a) w pktcie 1 w lit. b, w ust. 4a po wyrazach «umowy uaktywniającej» dodaje się wyrazy «określonej w ustawie, o której mowa w ust. 2d»; b) w pktcie 2, w ust. 1c po wyrazach «umowy uaktywniającej» dodaje się wyrazy «określonej w ustawie, o której mowa w art. 6 ust. 2d»; w ust. 1d po wyrazach «umowy uaktywniającej» dodaje się wyrazy «określonej w ustawie, o której mowa w art. 6 ust. 2d»; c) w pktcie 4, w ust. 5c po wyrazach «umowę uaktywniającą» dodaje się wyrazy «określoną w ustawie, o której mowa w art. 6 ust. 2d».

Poprawka siedemnasta. W art. 72 skreśla się ust. 2 i 3.

Poprawia osiemnasta. Po art. 72 dodaje się art. 72a w brzmieniu: „Art. 72a. Podmioty prowadzące do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy działalność gospodarczą, polegającą na sprawowaniu opieki nad dziećmi, mogą prowadzić tę działalność na podstawie dotychczasowych przepisów”.

Poprawka dziewiętnasta. W art. 76 w zdaniu wstępnym wyrazy „po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia” zastępuje się wyrazami „po upływie 1 miesiąca od dnia ogłoszenia”.

Poprawka dwudziesta. W art. 76 po pktcie 1 dodaje się punkt w brzmieniu: „...”) art. 59 i 60, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”.

I poprawka dwudziesta pierwsza: w art. 76 w pktcie 2 wyrazy „w ust. 2 i 3, które” zastępuje się wyrazami „ust. 2, który”.

Wysoka Izbo! Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wnosi o przyjęcie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech, z uwzględnieniem przedstawionych poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wnioski mniejszości wpisują się w sprawy związane z dobrem tej ustawy i zmiierają do rozstrzygnięcia dysputy, która odbyła się na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, dotyczącej tego, czy żłobki, kluby, a nawet opiekunowie dzienni i nianie... czy to wszystko ma mieć charakter przechowalni dzieci i czy ma podlegać regułom wolnego rynku, czy też ma mieć formę ustandaryzowaną, licencjonowaną i podlegać pieczy zarówno samorządu, rządu, jak i rodziców. Dlatego proponujemy, żeby utrzymać więcej zapisów niż... Uważamy, że te jednostki, które prze-

(senator J. Rulewski)

chodzą niejako spod państwowej i samorządowej opieki i zaczynają samodzielną działalność, powinny obowiązywać standardy przynajmniej takie, jakie dotychczas obowiązywały w żłobkach. A więc uważam, że należy utrzymywać jakąś opiekę medyczną, zwłaszcza psychologiczną, nawoływaliśmy nawet do tego, co minister Grabski postulował już chyba w 1927 r., to znaczy, żeby dziecko przychodziło do żłobka zdrowe. Chodzi o wyeliminowanie organicznej wady obecnych żłobków polegającej na tym, że są tam chore dzieci, które powodują choroby u kolejnych dzieci, co wywołuje olbrzymie skutki ekonomiczne i społeczne.

Kolejny wniosek mniejszości zmierza do tego, żeby odczarować pewien zaklęty krąg. Otóż w Sejmie w ustawie wpisano, że jeden opiekun może sprawować opiekę nad ośmiorgiem dzieci, chyba że w grupie pojawi się dziecko niepełnosprawne wymagające szczególnej troski bądź między dziećmi jest duża różnica wieku – mowa jest o dzieciach pomiędzy dwudziestym tygodniem a trzecim rokiem życia – wówczas ten standard zostaje podwyższony, bo w takiej sytuacji jedna opiekunka może sprawować opiekę nad pięciorgiem dzieci. Złożyliśmy poprawkę, która ten standard jakby obniżała, co wywołało pewną reakcję... Mianowicie ta poprawka mówiła o tym, że jeśli do grupy zostanie przyjęte dziecko niepełnosprawne, to ten standard ulega zmianie jakby o jedno dziecko, czyli jeden opiekun będzie przypadał na siedmioro dzieci. Czym się kierowaliśmy? Ano tym, że obawiamy się tego, czego dowodzą badania Banku Światowego: że jeśli trzeba będzie zapewnić taki standard, to nikt nie zechce przyjmować dzieci szczególnej troski, niepełnosprawnych, bo to się po prostu, brzydko mówiąc, nie opłaci. Sytuacja o tyle się zmienia, że do tej pory zarówno żłobki publiczne, jak i niepubliczne pełniły misję publiczną i gros kosztów oraz odpowiedzialności ponosiła na ogół gmina wspomagana przez państwo. Może zajść podejrzenie, że z chwilą, gdy utworzymy te nowe, pożądane formy opieki, które jednak mają przynosić zyski, to – choć wcale tak być nie musi – dzieci szczególnej troski, dzieci niepełnosprawne będą odpychane. I badania potwierdziły, że tych dzieci nikt nie chce. Stąd ta poprawka, po to, ażeby umożliwić im korzystanie z opieki. My chcemy zmodyfikować ustawę w ten sposób, żeby utrzymać standard, a poprzez działanie państwa i gminy zwiększyć środki przeznaczone na dzieci szczególnej troski.

Uważamy też, że przynajmniej okresowo powinien być sprawowany nadzór lekarski. Uważamy też – może nie jest to tak radykalne, jak minister Grabski, który oświadczał wprost, że do żłobka ma być przyjmowane dziecko zdrowe – że rodzice,

właściciele żłobków i opiekunowie w tych żłobkach muszą wspólnie pochylić się z troską nad tym, aby jedne dzieci przyjmowane do żłobka nie uniemożliwiały sprawowania opieki nad innymi. Dlatego jeśli chodzi o statuty, warunki przyjmowania dzieci, nakładamy na wszystkie te trzy strony obowiązek, aby właśnie w trosce o to legitymowały się odpowiednimi świadectwami, zaś personelowi dajemy możliwość podjęcia działań prewencyjnych. Oczywiście, jak to w szkołach, powiada się, że rodzic może sobie pójść do lekarza i zbadać dziecko. Były głosy przeciwne, mówiono, że ten rodzic będzie musiał chodzić co dzień czy co godzinę, bo sytuacja jest zmienna. Ale przecież nie można do tego podchodzić bez troski i swobodnie, zwłaszcza w warunkach, gdy rodziny, szczególnie młode, są związane obowiązkiem pracy, a nie mają możliwości znalezienia opieki dla dziecka. Tu jest groźba, która się odzwierciedla w liczbach: w miesiącach, kiedy obradujemy, 30–40% dzieci nie uczęszcza do żłobków z uwagi na stan zdrowia wynikający z sezonowych zachorowań. I ta poprzednia poprawka zmiękcza...

Jest jeszcze jedna poprawka. Mianowicie projektodawca, rząd, słusznie wpisał, że żłobki mają pełnić nie tylko funkcje opiekuńcze, być formą przechowalni, ale mają też pełnić funkcje edukacyjne. Skoro tak, to... Uważam jednak, że chyba nie wszystkich organizatorów, zwłaszcza w małych, odległych miejscowościach, nie zawsze mających kwalifikacje, będzie stać na to, by opracować podstawę edukacyjną. I tu nakładamy na ministra edukacji, zresztą tak jak w przypadku przedszkoli, obowiązek stworzenia takiej podstawy edukacyjnej. Nie oznacza to, że będzie jakaś kontrola czy przymus stosowania tej podstawy, ale chodzi o przygotowanie instrumentu służącego do kształtowania tego elementu edukacyjnego.

Panie Marszałku, resztę powiem w wystąpieniu... (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania do sprawozdawcy, do pana senatora Sadowskiego. Panie Senatorze, w art. 60 jest taki zapis, że gminy mogą otrzymać dotacje celowe z budżetu państwa na dofinansowanie zadań, przy czym dotacja nie może przekraczać 50% kosztów realizacji zadania. Jakie było stanowisko samorządów wyrażone przed komisją wspólną? Czy było to tematem obrad komisji?

(senator S. Jurcewicz)

Następne pytanie dotyczy art. 61, w którym zobowiązuje się gminy do sporządzenia sprawozdań rzeczowo-finansowych. Czy jednostki wykonujące zadania również w formie elektronicznej przekazują... Bo myślę, że jeśli wiąże się to z komunikacją elektroniczną, to pytanie tego dotyczy.

Ostatnie pytanie dotyczy rozdziału 6 pod tytułem „Niania”. Chodzi o art. 48 pkt 2: „Za nianię, która przystąpiła”. W mojej ocenie, formułując taki zapis, przesądza się, że nianią jest kobieta. Wiem, że będzie taka sugestia, aby wprowadzić spójne nazewnictwo. Skoro jest termin „opiekun dzienny”, to czy nie można tego rozdziału zatytułować po prostu „Opiekun” i nie przesądzać o płci? Uniknie się w ten sposób dysfunkcji niektórych zapisów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Sławomir Sadowski: To znaczy...)

Panie Senatorze, jeszcze dwóch senatorów.

Proszę, pan senator Błaszczuk...

(Senator Sławomir Sadowski: Ale jeżeli można, to na te trzy pytania od razu, na gorąco bym...)

Moment, pan senator sobie te pytania zapisał.

Następny senator...

(Senator Sławomir Sadowski: Nie zapisałem, ale pamiętam.)

No właśnie, pamięta pan senator.

(Senator Sławomir Sadowski: Te trzy pamiętam.)

Proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panowie Senatorowie Sprawozdawcy! Pani Senator Sprawozdawco! Chciałbym się zwrócić do państwa z pytaniem – a kto z państwa na nie odpowie, to już zależy od państwa – czy na posiedzeniach komisji był poruszany problem opieki nad grupą dzieci. Propozycje środowisk związanych ze żłobkami są takie, aby w grupie były co najmniej dwie opiekunki, bo w sytuacji, gdyby wystąpił jakiś problem z jednym dzieckiem, to, jak wiadomo, reszta zostaje bez nadzoru. Dlatego chciałbym się dowiedzieć, czy jest jakaś propozycja w tej kwestii, czy była rozważana i czy w ustawie jest taki zapis, że w podstawowej grupie, od pięciu do ośmiu podopiecznych, mają być co najmniej dwie opiekunki, żeby w razie jakichś problemów ktoś mógł z dzieckiem zostać. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy zaplecza kuchennego i przygotowywania posiłków w żłobkach. Czy jest to jakoś uregulowane? Wiadomo, że posiłki przygotowywane na miejscu są dużo lepszej jakości, tym bardziej że dla dzieci w tym wieku to jest bar-

dzo ważne. Czy ustawa przewiduje posiadanie takiego zaplecza kuchennego, a jeżeli już jest, to jego wykorzystywanie? Takie miałbym pytania. Dziękuję.

(Senator Sławomir Sadowski: Dziękuję bardzo...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jeszcze jeden senator, Panie Senatorze. Pan senator Knosala zada pytanie i wtedy państwo będziecie odpowiadać.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym skierować pytanie do pani senator Małgorzaty Adamczak. To pytanie dotyczy art. 8, gdzie mówi się, że „w szczególnie uzasadnionych przypadkach wymiar opieki w żłobku może być, na wniosek rodzica dziecka, wydłużony, za dodatkową opłatą”. Ja miałbym parę pytań związanych z tym właśnie zapisem. Czy jest jakaś górna granica określająca, o ile godzin dziennie opieka może być wydłużona? Kto będzie o tym decydował? Czy to będzie na przykład podmiot prowadzący, gmina czy też dyrektor danej placówki?

Następne pytanie też się z tym wiąże. Czy w skrajnym wypadku nie można będzie doprowadzić do tego, że żłobek będzie de facto całodobowy?

I ostatnie pytanie. Dlaczego w projekcie ustawy nie przewidziano możliwości wydłużenia – też oczywiście w uzasadnionych przypadkach – czasu opieki w klubach dziecięcych? Bo w tej ustawie jest mowa tylko o żłobkach, a o klubach dziecięcych już nie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pozwolę sobie zacząć od pytania pana Jurcewicza związanego z kwestią niani. Wydaje mi się, że instytucja niani, bo tak to trzeba nazwać, jest tak stara, że ja uważam, chyba tak jak wielu z państwa, że nie należy zmieniać tej nazwy na opiekunkę, bo niania to jest...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ja nie powiedziałem opiekunka.)

Ale wspominał pan o opiece.

Chyba nie należałoby tego zmieniać. Aczkolwiek rzeczywiście sytuacja się zmieniła, była tu też mowa o szarej strefie, chociaż do końca trudno się z tym zgodzić, ale w niektórych przypadkach owszem... No, ja bym tego nie zmieniał, bo mogłoby wyjść tak jak kiedyś, gdy chciano zamienić świętego Mikołaja na Gwiazdora, taki podam przykład.

(senator S. Sadowski)

Drugie pytanie dotyczyło art. 61, o ile dobrze usłyszałem i zapamiętałem. Zdaje mi się, że ust. 1 tego artykułu nie został zmieniony. „Gmina jest zobowiązana do sporządzania sprawozdań rzeczowo-finansowych z zakresu opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 i przekazywania ich właściwemu wojewodzie, w wersji elektronicznej”. Tak że to zachowano.

I wreszcie pytanie o te dotacje, o artykuł... Który to był artykuł, Panie Senatorze?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Art. 60 pkt 1.)

Tak, tak, art. 60 pkt 1. Otóż na posiedzeniu komisji nie było to omawiane, powiem szczerze. Pan też jest członkiem komisji?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Tak, ale nie było mnie...)

A, nie było pana, to już trzeba się usprawiedliwić...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Potrącenie będzie, tak.)

Na pewno zastrzeżenia może budzić zapis... Inaczej, ta dotacja w wysokości 40 milionów na pewno jest zbyt skromna, to nie ulega wątpliwości i z tym akurat każdy się zgodzi. Niemniej jednak to rozwiązanie wychodzi naprzeciw potrzebom związanym z realizacją pewnych celów. Jest to dodatkowe zadanie dla samorządów i należy wyrazić nadzieję, że samorządy sobie z nim poradzą. Tyle można powiedzieć, bo jakie mają wyjście? Jeżeli jest to dodatkowe zadanie, to samorządy będą musiały je realizować.

(Senator Mieczysław Augustyn: Nie jest to dodatkowe...)

Proszę? Pan senator Augustyn chciał coś dopowiedzieć?

W tej kwestii to by było tyle.

Teraz pytania pana senatora Błaszczaka...

(Senator Bohdan Paszkowski: Błaszczyka.)

...Błaszczyka, przepraszam.

Dwie opiekunki i zaplecze kuchenne. Może złączną od kwestii tego zaplecza. Jest tu mowa o tym, że posiłki powinny być sporządzane w warunkach higienicznych i że powinna być stosowana odpowiednia dieta...

(Senator Bohdan Paszkowski: No i żeby były smaczne.)

Oczywiście, nie stać nas na taką jakość posiłków, takie warunki ich przygotowywania i taką dietę, jak w krajach skandynawskich czy w innych wysoko rozwiniętych państwach o bardziej utrwalonej tradycji opieki. Ale ważne jest to, że taki zapis jest, że posiłki mają być zapewnione, że mają być sporządzane w warunkach higienicznych, że ma być odpowiednia dieta. Catering, wiadomo, to jest trochę inna forma...

A jeśli chodzi o pytanie o dwie opiekunki... No, na pewno byłoby lepiej, gdyby były dwie opiekunki, to nie ulega wątpliwości... (wesolość na sali) ...tak jak w krajach o wysokich standardach, o których wspomniałem, gdzie są rozwinięte reformy, gdzie

jest urlop wychowawczy i macierzyński czy ojcowski, z którego może skorzystać również mężczyzna, w wymiarze niemal rocznego urlopu.

(Senator Ryszard Knosala: U nas też.)

Tam również przypada więcej opiekunów na mniejszą liczbę dzieci. Ale ważne jest przede wszystkim to, że u nas ta opieka jest zapewniona, i myślę, że w przyszłości pewnie będziemy zmierzać do tego, o czym mówił pan senator. To tyle. Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś dodatkowe pytania... A, przepraszam, pan senator zadał pytanie pani senator Adamczak, tak, tak, przepraszam bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję bardzo.

Ja może jeszcze dokończę odpowiedź na pytanie dotyczące kwestii niani. Drodzy Państwo, uważam, że niania się zawsze dobrze kojarzy, dlatego powinna zostać niania. Nikt nie odmienia pań... Pamiętam, że w czasie debaty sejmowej mówiono o tym, dlaczego niania i dlaczego nie ma odmiany tej nazwy dla mężczyzn, że tak powiem, a przecież panowie też są specjalistami od wychowywania dzieci. Uważam, że...

(Senator Ryszard Knosala: Niani.)

Tak, niania.

Mówi się, na przykład: pan senator i pani senator. No, naprawdę nie zawsze idzie o to...

(Senator Piotr Andrzejewski: Pan niania...)

Może być pan niania, ja nie mam nic przeciwko temu. Myślę, że dobrze by było, żeby niania została, bo niania kojarzy się z czymś fantastycznym, z czymś dobrym, a opiekun różnie się kojarzy – z opieką, z urzędnikiem itd. To nie znaczy, że urzędnik coś źle robi, ale jest kojarzony całkiem inaczej. Tak że uważam, że niania powinna zostać. No i niech będzie pan niania. Myślę, że nikt z panów nie obrazi się z tego powodu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ależ skąd!)

A jeżeli chodzi o pytania pana senatora Knosali, to ja mogę powiedzieć tylko tyle, że myśm nie dyskutowali na ten temat. Myślę, że pan minister uzupełni moją odpowiedź. Jeżeli chodzi o kluby dziecięce, to one mają tak naprawdę inne wymogi. W klubie dziecięcym przebywają dzieci, które ukończyły rok, i opieka jest pięciogodzinna, a pod opieką jednego pracownika może znajdować się maksymalnie ośmioro dzieci. Kluby mają być pomocą także dla rodziców, którzy nie pracują, oni też mogą posyłać tam swoje dzieci. W czasie pobytu dziecka w klubie mama może na przykład zrobić zakupy czy spotkać się z kimś, czy iść na wizytę do lekarza. Kluby dziecięce mają być taką przystanią i myślę, że dlatego jest pięciogodzinna opieka.

(senator M. Adamczak)

A co do zapisu w art. 8 pkt 3 mówiącym o tym, że „w szczególnie uzasadnionych przypadkach wymiar opieki w żłobku może być, na wniosek rodzica dziecka, wydłużony, za dodatkową opłatą”... Wiem, że jest opłata, ale nie wiem, jaka to opłata. Myślę, że pan minister będzie lepiej poinformowany...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk: Gmina ją ustala.)

Proszę?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk: Gmina ustala tę opłatę.)

Gmina ustala, tak? To wszystko gmina ustala. Myślę, że zależy to też od przedszkola, to, czy ma to być więcej godzin, czy mniej. Przepraszam, od żłobka. Myślę nazwy, bo te żłobki kojarzą się z przedszkolami. Tak że to jest uzależnione od tego, jaką uchwałę przyjmie rada w sprawie funkcjonowania żłobka. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Wydaje mi się, że pan senator Knosala w ogóle nie otrzymał odpowiedzi. Czy ktoś z państwa może odpowiedzieć na to pytanie?

(Senator Małgorzata Adamczak: Nie...)

A nie... Chodzi mi o pytanie pana senatora Knosali.

(Senator Małgorzata Adamczak: Ja odpowiedziałam na pytanie pana senatora.)

Do pani...

(Senator Małgorzata Adamczak: Ja to już wytłumaczyłam...)

Tak? Aha, to była odpowiedź na pytanie pana senatora Knosali. Przepraszam.

Senator Bogdan Borusewicz:

Teraz ja zadam krótkie pytanie. Pani Senator, w jednej z poprawek, które pani przedstawiła, przewiduje się w żłobkach, w których będzie powyżej dwadzieściora dzieci, zatrudnienie pielęgniarki i położnej, pielęgniarki albo położnej. Rozumiem to w odniesieniu do pielęgniarki, ale proszę mi powiedzieć, dlaczego przewiduje się zatrudnienie położnej. Czy tu był jakiś lobbing pielęgniarek i położnych? Proszę wytłumaczyć, dlaczego mówi się o zatrudnieniu położnej.

(Senator Małgorzata Adamczak: Nie...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Moment. Jeszcze dwóch senatorów zada pytania i wtedy poproszę o odpowiedź.

(Senator Małgorzata Adamczak: Dobrze.)

Pani senator Pańczyk-Pozdziej, proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zanim zadam dwa krótkie pytania, chciałabym rozwiać wątpliwości językowe. Myślę sobie tak. Skoro panie w wielu wypadkach muszą się zadowolić formą męską, nie mówimy „pani prezydentka”, nie mówimy „pani staroscina”, tylko „pani prezydent” i „pani starosta”, to dlaczego w rzadkich przypadkach, takich jak ten, mężczyźni nie mogą przyjąć formy żeńskiej. Przecież „dziadek niania” to bardzo dobrze brzmi. Nie kruszymy kopii, gdy nie ma powodu. To tak gwoli wyjaśnienia spraw językowych.

Moje pytania są następujące. Czy istnienie żłobka w gminie wyklucza organizację, powstawanie klubów dziecięcych? To jedno.

Drugie dotyczy statusu niani, być może tego nie doczytałam. Czy ów status będą mogły przyjmować osoby spokrewnione bądź spowinowaczone z rodzicami dziecka? Chodzi mi o babcię, ciocię, dziadków itd.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Muchacki.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeśli można, to ja też miałbym pytanie do pani senator Małgorzaty Adamczak. Generalnie „niania” to brzmi dumnie, to trzeba powiedzieć. Interesuje mnie taka sprawa. Pani Senator, czy nie uważa pani, że... W końcu ta ustawa dotyczy dzieci, a nie dorosłych. Prawda? Czy dziecko przed przyjściem do żłobka nie powinno jednak otrzymać kwalifikacji od lekarza pediatry? Wydaje mi się to absolutnie niezbędne, konieczne. Lekarz powinien stwierdzić, że to dziecko kwalifikuje się do przebywania w żłobku. Prawda? Spotkałem się z opinią, że byłaby to dyskryminacja dzieci. Nie, to jest równość. Jak państwo doskonale wiecie, dorosły człowiek powie, co go boli, jakie ma dolegliwości. Dziecko tego nie robi. Tutaj pediatra określałby, czy dziecko kwalifikuje się, czy też nie kwalifikuje się do tego, aby przebywać w żłobku. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Czy nie uważa pani, że po przebytej chorobie dziecko powinno otrzymać zaświadczenie informujące o tym, że po przeprowadzonym leczeniu kwalifikuje się do ponownego objęcia opieką w żłobku? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Senator, to były pytania kierowane do pani.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeżeli chodzi o pytanie pana marszałka dotyczące położnej i pielęgniarki, to chcę powiedzieć, że położna ma takie same kwalifikacje jak pielęgniarka. Z tego powodu wprowadzono zapis „lub położną”. Na pewno nie było innych powodów, na pewno nie było lobbingu położnych. To tyle. Myślę, że ministerstwo to uzupełni. Myśmy po prostu nie dyskutowali na posiedzeniu komisji na ten temat, ale myślę, to jest mój punkt widzenia, że położna ma takie same kwalifikacje jak pielęgniarka, ona ma kontakt z najmłodszymi dziećmi. Pamiętam, że gdy ja urodziłam, to położna przyjeżdżała do mnie w pierwszych miesiącach, prawie do pół roku, i sprawdzała. To by było tyle.

Jeżeli chodzi o pytanie pani senator, to nie jestem pewna, czy dobrze usłyszałam. Chodziło o to, czy babcia może być nianią. Tak?

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:* Tak, tak. Członkowie rodziny.)

Tak, tak, oczywiście, członkowie rodziny mogą, ustawa na to pozwala.

(*Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:* A czy w gminie, w której są żłobki, niezależnie od tego mogą powstawać kluby dziecięce?)

Tak, tak, mogą powstawać kluby dziecięce.

A jeżeli chodzi o pytanie pana senatora, mojego kolegi – dyskutowaliśmy na ten temat przed obradami – to z tego, co wiem, obecnie w żłobkach jest taka praktyka i dziecko, które idzie do żłobka, musi mieć opinię lekarzy stwierdzającą, czy może przebywać w żłobku, czy też nie. Myślę, że nie musimy wprowadzać tego do ustawy, może mogłoby się to znaleźć w rozporządzeniu, bo ustawa tworzy sztywne ramy. Do każdej ustawy wydawane jest rozporządzenie. Tutaj pani minister czy pan minister może nakazać, aby każde dziecko, które jest przyjmowane do żłobka, miało opinię od lekarza. Trudno jest określić, co to znaczy „dziecko zdrowe”, myśmy dyskutowali na ten temat. Ja wiem, że pan senator mówił o czymś zupełnie innym, tak że... Zgadza się, na pewno powinna być opinia lekarza o tym, czy dziecko może przebywać w żłobku, czy nie. Chociaż wiem – odwiedzałam żłobki w Warszawie i miałam przyjemność zobaczyć, jak to wygląda – że przyjmuje się także dzieci, które są alergikami, specjalnie przygotowuje się dla nich posiłki i wszystko działa. Tak to wygląda dziś i myślę, że to się nie zmieni. Tak naprawdę to rodzice będą wybierać żłobki...

(*Senator Rafał Muchacki:* Nie rodzice...)

Rodzice też, rodzice siebie nawzajem też informują.

A czy po przebytej chorobie powinno być zaświadczenie? Nie wiem, powiem szczerze, czy powinno być, czy nie. Ja nie przypominam sobie, czy pan senator Rulewski o tym mówił. Chodzi o...

(*Senator Rafał Muchacki:* Będzie poprawka.)
Proszę?

(*Senator Rafał Muchacki:* Będzie poprawka.)
Będzie poprawka. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Jeden z panów senatorów zgłasza się ad vocem, ale ad vocem nie jest przewidywane.

(*Senator Ryszard Knosala:* Jedno zdanie.)
Proszę, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym tylko dodać, że pielęgniarstwo i położnictwo jako kierunki kształcenia to są dwa zupełnie różne kierunki, kierunki o dość istotnych różnicach w programach nauczania, zupełnie inne są laboratoria, inne zajęcia. To są jednak dwie niezależne sprawy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ponieważ państwo senatorowie się niecierpliwią, przeczytam, kto zapisał się do zdania pytań, jaka jest kolejność. Dobrze? Pan senator Banaś, Knosala...

(*Głos z sali:* Konopka.)

Przepraszam. Pan senator Banaś, Konopka, Szewiński, pani senator Rotnicka, pan senator Szaleniec, Pawłowicz, Paszkowski, Dajczak, Iwan, Andrzejewski, pani senator Borys-Damięcka, pan senator Gruszczyński, pan senator Smulewicz, Ryszka, Klimowicz i Jurcewicz.

(*Głos z sali:* Jest Ryszka?)

Oczywiście, przed chwilą przeczytałem.

Proszę, można się jeszcze zapisywać.

Pan senator Banaś zadaje pytanie.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Senator, poprosiłem o odpowiedzi na takie pytania. Pierwsze pytanie rozszerza nieco to, które zadał pan senator Jurcewicz. Chciałbym zapytać panią, czy są znane kryteria, na podstawie których będzie przyznawana dotacja z budżetu państwa, dotacja celowa na dofinansowanie zadań własnych związanych z prowadzeniem żłobków. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Do tej pory podstawą działalności żłobków była ustawa, tak to nazwę, zdrowotna, były to zatem zakłady opieki zdrowotnej. Tym samym mogły one aplikować o środki z Narodowego Funduszu Zdrowia. Co się dzieje z finansowaniem w sytuacji, w której zostały one wykreślone z tej ustawy?

(senator G. Banaś)

I jeszcze jedno pytanie związane z Zakładowym Funduszem Świadczeń Socjalnych. Jest w ustawie uprawnienie dotyczące sięgania do tych środków związane z prowadzeniem żłobków przez pracodawców na przykład. Czy były w tej sprawie konsultacje ze stroną społeczną, czyli ze związkami zawodowymi? Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania, jedno do pana senatora Sadowskiego, drugie do pani Adamczak.

Pytanie do pana senatora Sadowskiego. Cieszę się, że art. 13 pozwala na pracę w żłobkach wolontariuszy. Art. 12 z kolei określa kwalifikacje dotyczące opiekunów w żłobku. Jest taka zasada, że jeżeli wolontariusz nie posiada kwalifikacji, to jest zapisane w ust. 2, to musi odbyć czterdziestogodzinne szkolenie. Mam w związku z tym w zasadzie dwa pytania. Kto ma przeprowadzać te szkolenia? Czy liczba godzin nie jest zbyt mała?

I pytanie do pani senator Adamczak. Pani senator mówiła o pewnych propozycjach dla pracodawców ułatwiających zakładanie żłobków. Chodzi o to, że kiedy pracodawca przeznaczy 7,5% z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych na utworzenie żłobka, może ten fundusz zwiększyć o kolejne 7,5%, pod warunkiem że zostanie to przeznaczone na prowadzenie żłobka. Chciałbym się upewnić. Z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych można będzie przeznaczyć 15%. Tak?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
I pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do sprawozdawcy posiadającego odpowiednią wiedzę. Czy zgodnie z procedowaną ustawą niania powinna czy też powinien posiadać odpowiednie certyfikaty, odpowiednie doświadczenie w zakresie opieki nad dziećmi do lat trzech? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jaki jest szacunkowy koszt miesięcznego utrzymania dziecka w żłobku?

I trzecie pytanie. Ile procent dzieci w 2010 r. było objętych opieką żłobkową? Jakie są szacunki, jeżeli ta ustawa zostanie wprowadzona? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę o odpowiedź.

(Senator Małgorzata Adamczak: Ja czy pan senator Sadowski?)

Najpierw pani senator, a potem pan senator Sadowski.

Senator Małgorzata Adamczak:

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Banaś... Mówimy o dotacjach. Tak?

(Senator Grzegorz Banaś: Tak, chodzi o te 40 milionów zł.)

Ja sama oczywiście zadałam takie pytanie i wiem, że 40 milionów ma iść do budżetów gmin na wyposażenie żłobków.

(Senator Grzegorz Banaś: Pani Senator, gmin jest trzy tysiące. Jakie kryteria...)

Jakie kryteria będą obowiązywać, nie wiem. To ministerstwo w drodze konkursu będzie...

(Senator Grzegorz Banaś: Ministerstwo pracy?)

Tak, ministerstwo pracy.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Może pan senator Sadowski...)

Tak?

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pani Senator, proszę odpowiadać na resztę pytań. Jeśli potem senator Sadowski mógłby to uzupełnić, to bardzo bym prosił.)

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące funkcjonowania żłobków na podstawie ustawy zdrowotnej... Panie Senatorze, pana pytanie dotyczyło... Tego nie wiem, o tym nie dyskutowaliśmy na posiedzeniu komisji.

(Senator Grzegorz Banaś: Poproszę, żeby pan minister odpowiedział na to pytanie.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę zadać to pytanie ministrowi.)

Jeżeli chodzi o fundusz i konsultacje społeczne... Z tego, co wiem, to były konsultacje ze związkami zawodowymi. Może pan minister uzupełni... Tak, Panie Ministrze? Tak.

Teraz pytanie pana senatora Konopki o zakładowe fundusze. Przypomnę, że zmiany w tym zakresie przewidują, że pracodawca, który przeznaczy kwotę odpowiadającą 7,5 punktu procentowego z odpisu podstawowego na założenie żłobka lub klubu dziecięcego, będzie mógł zwiększyć o 7,5% odpis podstawowy na fundusz pod warunkiem, że przeznaczy całość tego zwiększenia na działalność żłobka.

Następne pytanie to pytanie pana senatora Szewińskiego o certyfikaty. Myślę, że takich certyfikatów nie wprowadzimy... Troszeczkę bezsensowne byłoby wprowadzenie certyfikatów, gdyż tak naprawdę nianią może być babcia, dziadek czy inna najbliższa osoba. Wprowadzanie jakichś certyfika-

(senator M. Adamczak)

tów byłoby ze względów... Przecież babcia może mieć pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt lat. I teraz od wszystkich wymagać, żeby posiadali certyfikaty...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale trzeba mieć kwalifikacje...)

Kwalifikacje mają... Jeżeli ktoś wychowuje dwójkę czy trójkę swoich dzieci, to uważam, że posiada kwalifikacje, Panie Senatorze.

Następna sprawa. Pan senator Szewiński zadał pytanie o koszt utrzymania dziecka w żłobku. Z tego, co wiem, miesięczny koszt wynosi około 1 tysiąca 200 zł, w zależności od placówki. Z tego, co wiem, że żłobków korzysta około 2% dzieci. Dziękuję bardzo.

(Senator Grzegorz Banaś: Panie Marszałku, na jedno pytanie nie otrzymałem odpowiedzi. Chodzi o ustawę o zakładach opieki zdrowotnej...)

Mówiłam o tym...

(Senator Grzegorz Banaś: ...o skreślenie żłobków z tej ustawy. Co w związku z tym z finansowaniem? Bo mogły sięgać do środków Narodowego Funduszu Zdrowia.)

Mówiłam o tym przed chwilą. Odpowiedziałam panu senatorowi, że nie było dyskusji na ten temat na posiedzeniu komisji i że odpowie na to pytanie pani minister.

(Senator Grzegorz Banaś: Rozumiem. Dziękuję bardzo i przepraszam.)

Dziękuję bardzo. To wszystkie pytania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. Dziękuję.

Panu senatorowi chodziło o finansowanie z Narodowego Funduszu Zdrowia...

(Senator Małgorzata Adamczak: Tak.)

Od dawna żłobki nie są finansowane...

Proszę bardzo, pan senator Sadowski.

Senator Sławomir Sadowski:

Pozwolę sobie odpowiedzieć na pytanie senatora Marka Konopki dotyczące art. 13 ust. 2: „wolantariusz, przed rozpoczęciem świadczenia pracy w żłobku lub klubie dziecięcym, zobowiązany jest odbyć czterdziestogodzinne szkolenie”. Na pewno jest to zbyt mała liczba godzin, biorąc pod uwagę fakt, jakie szkolenia przechodzi opiekun czy kandydat na opiekuna. Takie szkolenia organizuje dana gmina, ona takie szkolenia zapewnia. Wójt, burmistrz, prezydent miasta... To tyle, jeśli chodzi o to pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Senator Sławomir Sadowski: Dziękuję bardzo.)

Pani senator Rotnicka zadaje pytanie.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Pani Sprawozdawco czy Sprawozdawczyni Komisji! Mam pytanie następujące. W proponowanej ustawie nie doczytałam nigdzie, jakie wymagania powinna spełniać niania. Bo wymagania stawiane opiekunowi w żłobku czy w klubiku dziecięcym są sformułowane. To ma być osoba niekarana, z kwalifikacjami itd. Nie ma jednak takich zapisów dotyczących niani. Chciałabym, żeby pani przybliżyła mi to zagadnienie.

Tak na marginesie, chciałam się podzielić przemyśleniami co do nazwy „niania”. Istnieją w języku polskim określenia, może już zapomniane, ale dość ładne, piastun i piastunka, które mogłyby odpowiadać temu, co czyni niania. Bo niania traktowana jest głównie jako opiekunka, a nie edukatorka. Prawda? Można by się nad tym zastanowić. Pewnie nie uzyska to poparcia, ale tak można by mówić. I panowie byliby wtedy zadowoleni, i panie również.

Moje zasadnicze pytanie odnosi się do wymagań, powiedziałabym, etycznych dotyczących niani oraz jej kwalifikacji.

Jeszcze jedno pytanie, najprawdopodobniej do senatora Rulewskiego. Chodzi mi o zapis związany z przyjmowaniem do żłobków dzieci zdrowych czy nie w pełni zdrowych... Bo może się zdarzyć, jeżeli nie będzie takiego zapisu, że jedno dziecko będzie miało na przykład silną alergię, drugie jakąś dysfunkcję ruchu, trzecie jeszcze coś innego, utrudniającego sprawowanie opieki. Wówczas opiekunka przewidziana na daną liczbę dzieci nie wystarczy.

Czy zatem nie myśli się o tym, to znaczy, czy komisja rozmawiała na temat tego, by rekompensować finansowo koszty w sytuacjach, gdy dzieci z jakąś dysfunkcją jest więcej? Bo ja rozumiem, zresztą praktyka to pokazuje, iż takie dzieci z reguły korzystają z opieki niani czy opiekunki, jako że opieka nad nimi w zbiorowisku jest trudniejsza. Prawda? Czy komisja zastanawiała się nad tym, by opieka takiego opiekuna czy opiekunki również mogła być dofinansowana? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Szaleniec zadaje pytanie.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja może najpierw zadam pytanie pani senator Adamczak, bo w tej kwestii trzeba wykazać taką kobiecą troskę. Mianowicie chodzi mi o żywienie dzieci. Padło już tu pytanie o kuchnię. Ale kiedyś żłobki były oddzielone od przedszkoli właśnie między innymi ze względu na inny sposób żywienia dzieci, na dietę mleczną itd., itd. Teraz o ile można sobie wyobrazić catering w przypadku przedszkoli, o tyle w przypad-

(senator Z. Szaleniec)

ku żłobków wydaje się to jakimś problemem. Ciekawy jestem, czy komisja rozmawiała na ten temat.

Mam też pytanie – i tutaj jestem ciekawy opinii prawników, legislatorów – dotyczące zapisu w rozdziale 3 w art. 25, który zobowiązuje osobiście wójtów, burmistrzów, prezydentów miast do dokonania wizytacji lokalu w celu ustalenia, czy zapewnione są bezpieczne i higieniczne warunki wychowania i opieki nad dziećmi. W innych zapisach jest mowa o zobowiązaniu służb przez wójtów, burmistrzów, prezydentów, a w tym akurat zapisie zobowiązuje się osobiście wójta, burmistrza do dokonania, że tak powiem, wizji lokalnej danego pomieszczenia. Czy nie bardziej wskazany byłby zapis, że to upoważnione przez wójta czy burmistrza służby powinny dokonać takiej weryfikacji? Mam taką wątpliwość, a więc jeżeli ktoś z panów senatorów potwierdziłby moje racje, to można by tu było zgłosić poprawkę. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Pawłowicz.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pozwolę sobie skierować pytanie do pani senator Adamczak.

W związku z tym, że poruszała pani kwestię tego, iż pracodawcy mogą dokonywać odpisu z funduszu socjalnego na utworzenie żłobka lub klubu, chciałbym zapytać: czy zakłady opieki zdrowotnej, które dokonują takiego odpisu z funduszu socjalnego, mogą powoływać tego rodzaju placówki? Czy na podstawie tej ustawy będą mogły to robić?

Pytam o to, ponieważ sprawa jest bardzo istotna. Wiadomo, że w ochronie zdrowia jest zatrudniona duża liczba kobiet, szczególnie młodych kobiet. I zwracają się już do mnie różne osoby z pytaniem, czy taki SP ZOZ ewentualnie nie utworzyłby takie placówki. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie jest do pana senatora Rulewskiego. Zadaje je w związku z diskutowanym problemem, jak określić, czy dziecko przyjmowane do placówki jest zdrowe, czy chore. Z troską o tę sprawę chciałbym zapytać, czy nie sądzi pan senator, że zatrudnienie lekarza – bo tak zrozumiałem pańską wypowiedź – do takiej oceny nie podniesie stawki finansowej za opiekę w tego rodzaju placówce. Bo to przecież są koszty. I, z drugiej strony, czy celowe jest akurat wpisywanie tego rodzaju ustalenia do ustawy? Czy nie lepiej by było pozostawić to statutom tych placówek? Każda sensownie zarządzana placówka tworzy swój statut i na pewno będzie tego rodzaju sprawy rozstrzygała, czasami nawet lepiej niż – tu przepraszam Wysoką Izbę – ustawa. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Odpowiadam na pytanie pani senator Jadwigi Rotnickiej. Jeśli chodzi o nianię, to faktycznie nie ma wyszczególnienia, jakie ma mieć ona kwalifikacje. Z tym że tak naprawdę niania to osoba, która ma z założenia sprawować opiekę nad jednym dzieckiem. Choć w większości przypadków albo często zdarza się tak, że niania opiekuje się dwójką dzieci w danej rodzinie. Myślę, że w takich przypadkach jakieś specjalne kwalifikacje nie są potrzebne, jeżeli to jest tak jak właściwie z opieką rodzinną w takim znaczeniu, że opiekę przejmuje babcia, dziadek czy ciocia. Tu rodzice wybierają nianię tak, żeby miała odpowiednie predyspozycje. Tak że w ten sposób mogę pani profesor odpowiedzieć. Myślę, że dużo lepiej uzupełni to ministerstwo, w każdym razie takie jest moje zdanie na ten temat.

Jeżeli chodzi o żywienie, to... Nie ma pana... A, jest pan senator Szaleniec. Jeżeli chodzi o żywienie, to jest prawda, że to ważna sprawa, by dzieci miały odpowiednie posiłki. Akurat wczoraj oglądałam pewien miniżłobek, właśnie w Warszawie, do którego pożywienie jest dowożone. Bo jest pewien żłobek centralny, tam po prostu pożywienie jest gotowane i przywożone do tego wspomnianego miniżłobka. Ja myślę, że to też może bardzo dobrze funkcjonować, są przecież cateringi i teraz naprawdę wyglądają one zupełnie inaczej niż kiedyś. Zresztą ministerstwo na pewno w rozporządzeniu zaznaczy także to, jak posiłki mają wyglądać. Wiadomo, że dla każdego dziecka... Jeżeli dziecko alergiczne... Na dzień obecny jest tak, że takie dziecko ma przygotowywany specjalny posiłek. Nad dziećmi, które są teraz w żłobkach, jest sprawowana szczególna opieka i myślę, że to na pewno się nie zmieni.

(Senator Zbigniew Pawłowicz: Czy każdy podmiot będzie mógł powołać taki żłobek?)

Panie Senatorze, oczywiście każdy podmiot będzie mógł powoływać taki żłobek. Dziękuję bardzo.

(Senator Sławomir Sadowski: Czy mogę uzupełnić?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Tak, Panie Senatorze.

Proszę, pan senator Sadowski uzupełni.

Senator Sławomir Sadowski:

Ja chciałem dopowiedzieć.

Dziękuję, Panie Marszałku.

(senator S. Sadowski)

Bardzo się cieszę, że pani senator Rotnicka przywołała to dawne określenie: piastunka. Już kronikarze pisali o piastunkach, piastunach – ja też myślałem o tym określeniu – Długosz chociażby o tym wspominał czy przedtem Gall Anonim. Niemniej jednak w naszej tradycji ukształtowało się – od jakiegoś czasu i obecnie dominuje – pojęcie „niania”. Niech już ono zostanie, nawet gdyby tak miało się określać męzczyzną sprawującego taką funkcję – ja osobiście nie mam nic przeciwko temu.

Ale teraz bym proponował, Szanowni Państwo, żeby jeśli chodzi o te kwestie szczegółowe dotyczące dotacji, ubezpieczeń itd. udzielali odpowiedzi – bardziej kompetentnie i bardziej szczegółowo – państwo ministrowie, którzy tu już są, bo są na bieżąco z tymi wszystkimi sprawami.

Oczywiście proszę również do nas kierować pytania, ale jeśli chodzi o bardziej szczegółowe kwestie, często bardzo zawiłe, to proponowałbym, żeby to oni zabierali głos. Dziękuję bardzo i przepraszam.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski, bo były pytania do pana senatora Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Były dwa pytania. Tu przyznam priorytet pani senator, mojej sąsiadce niejako podwójnej, bo i z ławy, i z regionu. Pani senator pytała o pomoc finansową zewnętrzną – rozumiem więc, że chodzi przede wszystkim o pomoc gminy, państwa – w zakresie sprawowania opieki nad dziećmi w miejscach, w których występuje ich duża liczba i są duże problemy z opieką, bo dzieci są niepełnosprawne i wymagają szczególnej troski. Rzeczywiście, w ustawie nie jest przewidziana taka forma pomocy. Jest przewidziana tylko jedna forma, uniwersalna, w postaci opłacania przez ZUS składki, i to wyłącznie od kwoty najniższego wynagrodzenia. Pozostałe sprawy regulują umowy cywilne.

I drugie pytanie, pytanie pana senatora, też mojego sąsiada – tu dziękuję bardzo za zaufanie – który zrozumiał moją wypowiedź jako propozycję tworzenia w miniżłobkach czy większych żłobkach etatów dla lekarzy. Otóż rzeczywiście mogłem tak zostać zrozumiany, ale teraz prostuję, wycofuję tamtą poprawkę dotyczącą tego, że dziecko musi być bezwzględnie zdrowe, na rzecz tego, co pan zasugerował w pytaniu, to znaczy, że sprawy zdrowotności, przyjmowania dzieci i sprawowania nad nimi opieki powinien regulować statut. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski...

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Panie Marszałku, ja mam dość szczegółowe pytania, ale mógłbym zrezygnować z zadania ich sprawozdawcom, zgodnie z wnioskiem pana sprawozdawcy Sadowskiego, ale pod warunkiem że potem będę pierwszy.)

Nie, Panie Senatorze...

(*Wesołość na sali*)

Są już inni pierwsi. Panie Senatorze, będzie otwarte...

(*Senator Bohdan Paszkowski:* No to zadam dwa pytania.)

Nie, Panie Senatorze, jeżeli to jest pytanie szczegółowe, to ja bym jednak proponował, żeby trochę...

(*Senator Bohdan Paszkowski:* To znaczy, one są istotne...)

...obciążyć ministrów.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Dobrze. Ja tylko zapytam, czy na posiedzeniach komisji były może te sprawy poruszane, w takiej konwencji to zrobię.)

Proszę uprzejmie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Pierwsze moje pytanie dotyczy kwestii niani, a mianowicie mnie interesuje, dlaczego umowa, którą rodzice mają zawierać z nianią na świadczenie usług, nazwana jest umową uaktywniającą. Czy to jest związane z tym, że niania zostanie uaktywniona, czy też, że tak powiem, z tym, że dziecko?

(*Wesołość na sali*)

Mnie po prostu interesuje, jaki pomysł za tym się kryje.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* W przeciwieństwie do deaktywacji.)

Druga kwestia też się wiąże z tą umową. W wielu przypadkach, ja również tak miałem... Otóż niania świadczyła usługi na rzecz mojego młodszego dziecka, do lat trzech, ale również na rzecz dziecka powyżej lat trzech. I moje pytanie z tym się wiąże. Bo jeżeli w ustawie o sprawowaniu opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech formalizujemy kwestię niani, to czy w przypadku, kiedy umowa z nianią będzie obejmowała również sprawowanie opieki nad dzieckiem powyżej lat trzech, ta umowa będzie w tym zakresie jeszcze formalna, na gruncie przepisów, które państwo proponujecie, czy w tej części nie będzie, że tak powiem, korzystała już z dobrodziejstw ustawy? Wydaje się, że to jest kwestia dość ważna i praktyczna, bo te nianie będą w dość trudnej sytuacji.

I następna kwestia, o którą chciałbym zapytać. Czy była omawiana sprawa nowelizacji ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych?

(senator B. Paszkowski)

Bo proszę zwrócić uwagę na to, że tam właśnie jest poruszana pewna kwestia – rozszerza się jakby wsparcie funduszu socjalnego na opiekę nad dziećmi w żłobkach i klubach dziecięcych. Mnie interesuje kwestia, czy z funduszu świadczeń socjalnych na podstawie już obowiązujących przepisów będzie można, że tak powiem, udzielać wsparcia finansowego na opiekę sprawowaną przez nianie czy też – to jest ta nowa instytucja – tak zwanych opiekunów.

To jest bardzo ważna kwestia, świadcząca o tym, czy traktujemy te różne formy opieki jako równoprawne, czy też uprzywilejowujemy tylko dwie formy. To jest bardzo ważne pytanie, bo jeżeli byłoby tak, że w ramach świadczeń z funduszu socjalnego nie można dofinansować niani lub też opiekunki, to ja będę zgłaszał w tym zakresie odpowiednią poprawkę. Dziękuję.

(Senator Jan Rulewski: Niech pan nie grozi.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku, ze względu na zadawane wcześniej pytania i odpowiedzi ja chcę zrezygnować z zadania pytań, bo one by powielały wcześniejsze pytania. Chcę tylko powiedzieć, że w poniedziałek dobrowolnie pełniłem funkcję niani i mnie nie przeszkadza to, że byłem nianią. Więc jestem za pozostawieniem tego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Najpierw pytania do sprawozdawców.

Dlaczego, zgodnie z zasadą legalizmu, nie zapisano w zmianach ustawowych upoważnienia nadzorczego, interwencyjnego w tym zakresie dla rzecznika praw dziecka? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, związane z instytucjonalizacją funkcji niani. Czy będzie to nowa umowa, nazwana w kodeksie cywilnym, bo taki jest art. 47, albo uzupełniająca kodeks cywilny? I czy będzie ona jako ta nowa umowa, nowy typ umowy, umowa uaktywniająca, bo tak jest nazwana w tej ustawie, podlegała opłacie od czynności cywilnoprawnych? Bo to jest czynność cywilnoprawna.

Wreszcie trzecie pytanie. Jak wygląda dokumentacja dotycząca charakteru, sposobu reagowania, czyli czy będą karty zdrowia albo karty po-

szczególnych dzieci? Czy będzie jakaś dokumentacja – a jeśli tak, to kto ją będzie sporządzał – która później będzie podlegała kontroli zewnętrznej? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani Senator?

(Senator Małgorzata Adamczak: Dziękuję, Pani Marszałku. Rozumiem, że to były do mnie pytania, tak?)

Tylko.

(Senator Piotr Andrzejewski: No i do sprawozdawcy komisji samorządu...)

(Senator Małgorzata Adamczak: Dobrze. Jeśli chodzi o pytania senatora Paszkowskiego...)

(Senator Piotr Andrzejewski: ...bo one dotyczą... I do pani minister też, jeżeli państwo...)

(Senator Małgorzata Adamczak: Dobrze.)

Tak, do tych, którzy mogą to wyjaśnić...

(Senator Małgorzata Adamczak: Jeśli chodzi o pytania pana senatora...)

...są w stanie to wyjaśnić i odpowiedzieć na pytania pana senatora.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, oczywiście.)

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję.

Myślę, że jeśli chodzi o pytania pana senatora Paszkowskiego, to najlepiej odpowie na nie ministerstwo. Niestety, nie podjęliśmy takich tematów, nie przypominam sobie, żebyśmy omawiali to na posiedzeniu komisji.

A jeżeli chodzi o pytania pana senatora Andrzejewskiego i kwestię rzecznika praw dziecka, to na podstawie obecnych przepisów rzecznik może interweniować w każdej chwili. Jeżeli będzie miał zgłoszenie, że coś się dzieje w danym żłobku czy w klubie dziecięcym, to on może w każdej chwili interweniować.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja nie mówię o patologii, mówię o standardzie.)

Tak, tak, ja też mówię o standardzie. W każdej chwili może interweniować i zobaczyć, przeprowadzić badania, co się dzieje w tych klubach. Tak że myślę, że nie ma potrzeby, żeby...

A jeśli chodzi o następne dwa pytania, to poproszę panią minister czy pana ministra, żeby odpowiedzieli. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator chce uzupełnić odpowiedź? Chodzi o to, czy wprowadzamy do kodeksu pracy nową kategorię...

(Senator Sławomir Sadowski: Dziękuję bardzo...)

...umowę uaktywniającą, czy nie...

(marszałek B. Borusewicz)

(Senator Sławomir Sadowski: To znaczy...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Tu jest powiedziane, że umowa cywilna...)

Dobrze...

(Senator Piotr Andrzejewski: To jest umowa nazywana...)

Tak, tak, rozumiem.

(Senator Piotr Andrzejewski: No i opłata od czynności cywilnoprawnych...)

Tak jak w ustawie...

Panie Senatorze, spróbujemy jeszcze to wyjaśnić, a pan minister zapisuje tego typu pytania, dotyczące tego, jak to wygląda od strony formalnej.

Proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja tylko kilka zdań.

Uważam, że rzeczywiście jest potrzebny taki zapis dotyczący instytucji rzecznika praw dziecka, a także ministerstwa edukacji, ponieważ jak dowiodły badania, już dziecko trzyletnie... inaczej, już w dziecku trzyletnim zaczynają się rozwijać bardzo intensywnie, i trwa to do dziesiątego roku życia, zdolności muzyczne, a więc jest to także pewna forma edukacji. I warto byłoby, tak uważam, zaangażować w to również ministerstwo edukacji.

Jeżeli chodzi o instytucję niani i późniejszą opiekę nad dziećmi starszymi, to wypowie się chyba pan minister. I jest to taka opieka... Niania często bardzo długo wychowywała dzieci, to nie ulega wątpliwości, często do osiemnastego roku życia, bo w świetle prawa dzieckiem się jest do osiemnastego roku życia.

I ja może tyle. Warto pomyśleć właśnie o tej edukacji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Senatorze.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka zadaje pytanie.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Dziękuję. Nie miałam szansy zadania pytania jako jedna z pierwszych, a nie chcę być ostatnia. Zapisalam się do dyskusji jako czwarta, więc wtedy się wypowiem.)

Dziękuję. Ale, Pani Senator, jest pani w środku, nie jest pani pierwsza, ale absolutnie nie jest pani ostatnia, jest pani w środku.

Pan senator Gruszczyński.

Senator Piotr Gruszczyński:

Pani Senator, moje pytanie jest następujące: ponieważ w żłobkach powyżej dwudziestu dzieci musi być zatrudniona pielęgniarka, czy to ozna-

cza, że jeśli opiekunką jest pielęgniarka, to ten wymóg jest spełniony, czy to musi być wyodrębnione stanowisko? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Żłobki zostały wyłączone z ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Moje pytanie jest takie: gdzie jest zawarta informacja o regulacji stawek płacowych oraz gdzie są regulacje dotyczące czasu pracy? Czy to jest w poprzedniej ustawie, czy są jakieś nowe regulacje? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Smulewicz.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie! Ustawa umożliwia tworzenie żłobków i klubów dziecka zarówno przez instytucje samorządowe, jak i przez inne osoby, na przykład osoby fizyczne, przedsiębiorstwa prywatne. Senatorowie pytali często o wymagania kadrowe związane z tworzeniem chociażby żłobków. Ja mam pytanie związane też z wymaganiami, ale ono dotyczy wymogów technicznych.

Czy na posiedzeniu komisji omawialiście państwo problem, czy ustawa to rozwiązanie przewiduje, kto ewentualnie będzie takie wymagania techniczne, lokalowe, dotyczące wyposażenia w sprzęt określał, wskazywał, sprawdzał ich realizację? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Zacznę może od pytania pana senatora Smulewicza. Myślę, że na pytanie dotyczące kontroli, tego, kto będzie to sprawdzał, już dzisiaj odpowiedziałam. Oczywiście to, czy dany żłobek spełnia wymagania ustawy, czyli standardy, będzie pod kontrolą wójta, burmistrza lub prezydenta.

Jeżeli chodzi o pytanie senatora...

(Głos z sali: Smulewicza.)

Nie, nie Smulewicza, tylko Gruszczyńskiego.

Czy może pan senator przypomnieć jeszcze raz to pierwsze pytanie, bo wyleciało mi z głowy?

(Senator Piotr Gruszczyński: Pierwsze pytanie dotyczyło tego, czy w żłobkach, gdzie jest więcej niż dwadzieścioro dzieci...)

Z tego, co wiem, wynika... Pani minister tutaj mówiła, że dodatkowo musi być zatrudniona pielęgniarka.

(Senator Piotr Gruszczyński: Wyodrębnione stanowisko, tak?)

Tak, wyodrębnione stanowisko.

Senator Piotr Gruszczyński:

Pani Senator, było jeszcze jedno pytanie z mojej strony. Żłobki zostały wyłączone z ustawy o zakładzie opieki zdrowotnej. Czy w związku z tym są nowe regulacje dotyczące płac? Jeśli tak, to gdzie one są zawarte? I czy jest określony czas pracy personelu?

Senator Małgorzata Adamczak:

Czas pracy na pewno się zmieni, bo jeżeli ta ustawa... W tym momencie czas pracy w ZOZ jest skrócony. W tej ustawie, która będzie obowiązywała, będzie to ośmiogodzinny czas pracy. Z tego, co wiem, wynika, że takie zmiany już są. Myślę, że pani minister czy pan minister uzupełni moją odpowiedź. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę państwa, teraz następne pytania. Trójka kolejnych pytających: senatorowie Ryszka, Klimowicz i Jurcewicz.

Chciałbym jeszcze raz prosić państwa senatorów o to, żeby pytania, które mają być potem skierowane do ministra... Chodzi o to, żeby kierować do ministra niektóre pytania w sprawach szczegółowych.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytania będą skierowane do ministra, a także do rzecznika praw dziecka, którego tutaj widzę, ale chciałbym, żeby... Niekoniecznie panowie muszą na nie później odpowiadać. Chodzi tylko o to, żeby ustosunkowali się do tego w swoich wystąpieniach. Może nie trzeba będzie potem tych pytań zadawać.

Mam trzy pytania. Pierwsze. W którym artykule ustawy mówi się o dobru dziecka? Czy oddanie dziecka do żłobka nie powinno być ostatecznością? Czy ta ustawa nie zmierza do tego, że za kilka lat będzie przymus oddania dziecka do żłobka? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Co mają w zamian matki, które nie chcą oddać... nie chcą skorzystać z opieki instytucjonalnej, tylko chcą opiekować się swoim dzieckiem? Tutaj też powinna być jakaś sprawiedliwość społeczna. Ta ustawa powinna jakoś regulować również tę kwestię, na przykład w taki sposób, że będą wydłużone urlopy macierzyńskie i wyższe dodatki dla matek, które są na urlopie wychowawczym.

I trzecie pytanie. W Europie jest zapas demograficzny. Czy w krajach, w których tak wspaniale funkcjonują żłobki, poprawiła się sytuacja demograficzna? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Klimowicz.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytania do obojga sprawozdawców. Wczoraj do mojej skrzynki senatorskiej w Warszawie trafiło bardzo niepokojące pismo fundacji „Cała Polska czyta dzieciom”. I w związku z tym mam do państwa pytanie – bo myślę, że wszyscy senatorowie otrzymali takie pismo – czy podczas obrad komisji były dyskutowane problemy poruszane w tym piśmie. Cytuję: „Według badań naukowych i doświadczeń, instytucjonalna forma opieki nad dzieckiem jest dla niego niekorzystna. Pierwsze trzy lata życia są okresem krytycznym, fundament całego przyszłego życia, podczas którego dziecko powinno zbudować silną i bezpieczną więź z matką, w znanym mu otoczeniu, w spokoju, w wolnym tempie. Więzy z matką lub inną, stałą osobą, która ją zastępuje w zindywidualizowanej opiece nad dzieckiem – na przykład nianią, babcią – stanowi podstawy jego zdrowia emocjonalnego i umysłowego na całe życie. Mechanizm więzi jest ukształtowany ewolucyjnie, ma biologiczne i biochemiczne zakorzenienie i nie poddaje się bez szkody dla dziecka modyfikacjom związanym z postępem technicznym czy społecznym”.

I drugie pytanie. Czy projekt ustawy był konsultowany ze specjalistami do spraw zdrowia i rozwoju dzieci? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ponownie kieruję pytania do sympatycznego sprawozdawcy, a mam tu na myśli pana senatora Sadowskiego, ponieważ nie odpowiedział mi na moje pytanie, tylko zadał pytanie, czy jestem członkiem komisji. Tak więc odpowiadam: tak, jestem. A pytanie mam takie.

Czy strona samorządowa wносиła jakieś uwagi? A jeżeli tak, to jakie? Chodzi mi o konkretną sprawę, o wielkość dotacji itd. Pytam, bo przecież samorząd ma realizować część zadań, takich jak chociażby kontrola...

(senator S. Jurcewicz)

Drugie. Komisje otrzymały pismo od Zespołu Żłobków Miasta Stołecznego Warszawy. Czy propozycja zawarta w tym piśmie była tematem dyskusji?

I ostatnia sprawa. Bardzo dziękuję za odniesienie się do określenia „niania”. W niedalekiej przyszłości będę pewnie pełnił tę funkcję, to wspinała sprawa. Ale my mówimy o dokumencie. I apeluję, aby zastanowić się nad zmianą przynajmniej pewnych sformułowań albo nad odesłaniem do słowniczka, jak to jest w niektórych ustawach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pytania pana senatora Ryszki skieruję do ministra.

Pani senator Adamczak... Na które pytanie chciałaby pani odpowiedzieć?

(Senator Sławomir Sadowski: To może ja.)

A, pan senator Sadowski przejmuje obowiązek odpowiedzi.

(Senator Małgorzata Adamczak: Ja mogę później uzupełnić.)

Senator Sławomir Sadowski:

Tak, tak, my się uzupełniamy. Jeżeli czegoś nie dopowiem...

Odpowiem może najpierw na pytanie pana senatora Smulewicz. Takie pismo do nas nie dotarło, pierwszy raz o tym słyszę. Niemniej jednak te uwagi na pewno są cenne. Jest wiele szkół, jeżeli chodzi o wychowanie dzieci. Ale trzeba również wziąć pod uwagę możliwości, bo nie zawsze... Na pewno więc z rodzicami jest bardzo cenna, być może najcenniejsza, ale matka nie zawsze może spędzać czas z dzieckiem, a wiadomo, że ojciec rzadziej... Na początku swojego wystąpienia wspomniałem, że szczególnie w krajach skandynawskich są bardzo rozwinięte formy urlopów macierzyńskich – trwają rok – i urlopów wychowawczych. Ale w tych krajach bardzo wiele dzieci zostaje później objętych właśnie wczesną edukacją, najczęściej od pierwszego roku. I bardzo dużo rodzin z tego korzysta. To jest grubo ponad 50%, a nawet 70%.

Wróć do pytania kolegi Jurcewicz, wiceszefa Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, czy strona samorządowa wносиła uwagi. Otóż, jak państwo widzą, jest tu tyle problemów, tyle pytań, tyle zagadnień, że komisja nie byłaby w stanie omówić tego wszystkiego. Nie, nie wносиła. Ale z tak na gorąco przeprowadzonych rozmów z samorządowcami, właściwie z wójtami, burmistrzami, wynika, że jest to pewne obciążenie dla samorządów, to nie ulega wątpliwości.

Jest to zadanie własne. Te dotacje będą różnie... Ta kwota jest mała, jest mowa o 40 milionach zł. A więc w jakim wymiarze one trafiają... A więc gminy przejmą to zadanie. Tak że tutaj odpowiedź jest chyba prosta. Nowe zadania – nie ulega wątpliwości, że bardzo szczytne, bardzo ambitne i humanitarne – wymagają wielkich, a przynajmniej dużych nakładów.

Dalej. Pismo Zespołu Żłobków Miasta Stołecznego Warszawy. Nie miałem takiego pisma w ręku, nie dostałem go, tak samo jak nie dostałem tego pisma, o którym wspomniał tutaj pan senator.

I chyba trzecie pytanie... Bo były trzy pytania, prawda? Proszę mi je powtórzyć – mówię tu do senatora Jurcewicz.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ja tylko komentowałem słowo „niania”. Dziękuję bardzo.)

Ja osobiście podpisuję się pod określeniem „niania”, tak że... Dziękuję bardzo, to tyle.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Adamczak uzupełnia, proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Uzupełniam odpowiedź na pytanie pana senatora Klimy...

(Głosy z sali: Klimowicza.)

Klimowicza. Przepraszam, Panie Senatorze.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Najpierw senator Smulewicz, a potem pani.)

Z całego serca przepraszam, ale to tak podobnie brzmi.

(Głos z sali: On jest z PiS.)

To nie ma znaczenia. Wszyscy jesteśmy równi, niezależnie od tego, czy jesteśmy z Platformy, czy z PiS. Dla mnie wszyscy są równi.

Pani prezes Fundacji „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom” jest tu na sali i przysłuchuje się naszym obradom. Pani prezes wspominała, że dzieci w wieku od zero do trzech lat różnie przeżywają... Jedne bardzo szybko się usamodzielniają, inne radzą sobie gorzej. Mówiła też o działaniach osłonowych, czyli o tym, żeby rodzic, który posyła dziecko do żłobka, nim to dziecko się zaaklimatyzuje w żłobku, przebywał z nim przez dwa, trzy tygodnie, a jeżeli będzie potrzeba, to nawet i miesiąc. Chodzi o to, żeby przychodził, najpierw na dwie godzinki, później na godzinkę, aby dziecko czuło się bezpieczne. Ja się z tym zgadzam, to jest bardzo ważne, ale nie można powiedzieć, że jeśli chodzi o opiekę, która jest w żłobkach, to nie zaspokaja się pewnych potrzeb. Dam przykład. Na posiedzeniu komisji był pan senator Cimoszewicz i zgłosił poprawkę mówiącą o... chwileczkę, tylko sobie przypomnę...

(Senator Mieczysław Augustyn: ...o poinformowaniu rodziców.)

(senator M. Adamczak)

...o poinformowaniu rodziców. Była mowa o tym, jakie są skutki oddawania dzieci do żłobka. Trudno powiedzieć, jakie tak naprawdę są te skutki. Ja mogę coś powiedzieć, opierając się na przykładzie swojej rodziny. Ja akurat miałam to szczęście, że wychowywałam dzieci do czasu, gdy miały dziesięć lat, miałam taką możliwość. Też ze względu na to, że jedno dziecko wymagało większej opieki, pozwoliłam sobie spędzić dłuższy czas z dziećmi. Pan senator, pan premier Cimoszewicz mówił – pamiętam to – że ma duże doświadczenie ze względu na to, że ma adoptowane dwie wnuczki. Ja mam w swojej rodzinie dziecko, które jest po pewnych przeżyciach. Jesteśmy rodziną zastępczą i wiem, jak dla dziecka ważne jest bezpieczeństwo. Nie możemy jednak porównywać dzieci, które są po pewnych przejściach, które trafiły do domu dziecka, z dziećmi, które trafiają do żłobków. Jest ogromna różnica. Jaka? Te dzieci mają poczucie bezpieczeństwa, że zawsze wrócą do domu, a dzieci z domów dziecka niestety nigdy nie będą miały takiego poczucia. Ja myślę, Panie Senatorze, że tak naprawdę trudno to stwierdzić, ale trzeba o tym mówić. Zawsze będę mówiła o tym, że matka powinna być z dzieckiem do trzeciego roku życia. Ale czy można zbadać...

Podam też inny przykład. Co prawda teraz już nie chodzę do tej fryzjerki, ale... Chcę podać przykład pani z Poznania, fryzjerki, bardzo młodej, która rodziła w listopadzie, a już w styczniu była w pracy. Ja zapytałam: dlaczego pani nie jest z dzieckiem? Ona odpowiedziała: proszę pani, ja nie daję rady już dłużej niż miesiąc. Podałam ten przykład dlatego, że my mamy obowiązek umożliwić rodzicom, matkom, które chcą pracować... Dlatego tworzymy warunki do tego, żeby powstawało więcej żłobków. Na dzisiaj w samej Warszawie brakuje trzech tysięcy miejsc. Rodzice czekają na te miejsca. A żłobki – miałam okazję je odwiedzić – są wspaniałe, świetnie funkcjonują, dzieci świetnie się w nich czują. To nie są już takie żłobki, jakie były kiedyś, to nie są ochronki. One funkcjonują na bazie przedszkoli i później dzieci są świetnie przygotowane do pójścia do przedszkoli. Żłobki naprawdę pomagają rodzicom, bo uczy się w nich pewnych rzeczy, na przykład jak karmić, bo obserwuje się dzieci. Rodzic nie widzi pewnych rzeczy, a w żłobku jest wyspecjalizowana kadra, która wcześniej niż rodzic je zauważy. Tak że tyle, jeśli chodzi o uzupełnienie tego pytania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę państwa, na liście została ostatnia trójca pytających. Pan senator Cichoń wyszedł był, zatem senator Kaleta i Augustyn.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Senator! Szanowni Państwo! Mam dwa pytania.

Pierwsze. Chciałbym wrócić do kwestii kwalifikacji opiekunki. Mam okazję często dyskutować z panią senator, współpracujemy w Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, więc ta materia jest nam szczególnie bliska. Chciałbym zapytać, Pani Senator, co pani sądzi o tym, że powstaje pewna rozbieżność: nie ma sprecyzowanych kwalifikacji, jakie powinna mieć niania, a rodzice, którzy chcą wystąpić o bycie rodziną zastępczą, muszą mieć wykształcenie średnie. Czy w związku z tym nie dopatruje się pani tutaj pewnej rozbieżności? Czy to nie powinno jak gdyby współgrać, być skorelowane?

I drugie pytanie, ono może trochę wykracza poza materię tejże ustawy. Czy pani, jako osoba doświadczona przez życie, która mówiła nam o swoich doświadczeniach, także w kontekście prowadzenia rodziny zastępczej – to jest dla mnie niezwykle cenne, bardzo panią za to cenię i szanuję – uważa, że ta ustawa idzie w dobrym kierunku, jeśli chodzi o funkcjonowanie modelu polskiej rodziny? Czy nie powinniśmy tego niejako odwrócić? Czy ustawa żłobkowa powinna być adresowana do polskich matek tylko po to, aby umożliwić im pracę, czy raczej powinniśmy szukać innego modelu, spróbować znaleźć taki, dzięki któremu matka zostałaby w domu, ale jednocześnie miałaby zagwarantowane takie świadczenia, żeby dzieci mogły być przy niej jak najdłużej i aby mogła je wychowywać? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Augustyn. Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja mam pytanie do pana senatora Rulewskiego. Dotyczy ono poprawki, która w zestawieniu poprawek komisji jest pod numerem piątym i której autorem jest pan senator. Ponieważ pojawia się możliwość, żeby na wyższym poziomie finansować pobyt dziecka niepełnosprawnego w grupie przedszkolnej, czy pan senator podtrzymuje tę poprawkę? Wydaje mi się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby liczbę dzieci przypadających na opiekuna utrzymać na takim poziomie, jaki jest w ustawie, a samorzady zachęcić finansowo do tworzenia integracyjnych żłobków.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę państwa, kończymy pytania. Odpowiadać będzie pani senator Adamczak, a potem pan senator Rulewski.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję bardzo.

Nie można porównywać rodziny zastępczej do niani. Praca niani wygląda zupełnie inaczej niż praca rodziny zastępczej i inne kwalifikacje są potrzebne w przypadku rodziny zastępczej, a inne w przypadku niani. Zawsze można znaleźć coś wspólnego, ale myślę, że jeżeli chodzi o kwalifikacje niani, to czasami wydaje się, że zaczynamy – bez obrażania państwa w jakikolwiek sposób – wymyślać. Wiemy, jak niania funkcjonuje, wiemy, jak wygląda i nikt nigdy nie dyskutował o tym, jak ona ma wyglądać. Z telewizji wiemy, jak wygląda niania, ta pani, która rozwiązuje... Rozumiem, że nie chodzi o tę nianię. Tak więc myślę, że tych kwestii też nie można łączyć, nie można porównywać rodziny zastępczej do niani.

Jeżeli chodzi o kierunki, Panie Senatorze, to nie mnie to oceniać, ja jedynie mogę mieć swoje przemyślenia na ten temat. Zawsze uważałam, że rodzina powinna być wspierana i na każdym posiedzeniu komisji będę mówić o tym, że rodzina musi być wspierana. A w jaki sposób? My to musimy wypracować, po to tu jesteśmy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Rulewski. Proszę na mównicę, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak wspomniałem, wszystkie bliskie mi osoby, również pan senator Augustyn, przewodniczący i zarazem wielki chorąży walki o prawa niepełnosprawnych, pytają mnie, co jest dowodem zaufania, o to, czy łagodząc kryteria opieki nad dziećmi przez to, że zwiększyłem ich liczbę... czy wycofuję poprawkę, w której istotnie tak było.

Tak jest, Panie Senatorze, wycofuję tę poprawkę, ale w zamian – żeby nie było tak łatwo – za pomoc gminy i rządu. Chodzi o to – mówiła o tym też pani senator Rotnicka – żeby wszędzie tam, gdzie będzie dużo problemów czy też będzie duża grupa dzieci niepełnosprawnych, a z tym wiążą się problemy... No, chodzi o to, żeby gmina spojrzała na to łaskawym okiem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, kończę fazę pytań do senatorów sprawozdawców.

Kto z przedstawicieli rządu chciałby zabrać głos? Aha, pan minister, tak więc będzie się wypowiedziało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Rozumiem, że pan minister odnotował sobie te pytania, które już pośrednio zostały do pana skierowane.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Właściwie zostałem już wywołany, żeby zabrać głos, więc to nie jest tak, że przychodzę nie do końca zaproszony i, że tak powiem, doproszony do tej dyskusji.

Dyskusja trwa dwie godziny i dotyczy bardzo istotnego elementu życia, który jednak nie jest żadnym nowym elementem. To nie jest tak, że żłobki nie istnieją, że niania jest czymś, co dopiero się pojawia – to wszystko istnieje od lat. Instytucja niani istnieje nie od stuleci, ale wręcz od tysiącleci, tak więc nie ma tu nic nowego, nic nadzwyczajnego. Rzeczywiście istotną kwestią jest to, że państwo powinno dać obywatelowi możliwość wyboru, co pozwoli mu zarządzać swoim życiem i życiem swoich bliskich w taki sposób, aby było ono jak najbardziej właściwe również w odczuciu tego obywatela, bo to on sam jedyny wie, w jakiej jest sytuacji – a chodzi nie tylko o sytuację rodzinną, lecz także majątkową – i jak ma postępować.

Ta nasza dzisiejsza dyskusja dotyczy ram prawnych, w których niekoniecznie będą powstawać nowe formy, bo one już istnieją, ale może w nowym kształcie, po pewnym rozluźnieniu wymogów, bo ten gorset, który istnieje obecnie – gorset w postaci zakładów opieki zdrowotnej – jest widoczny i powoduje pewne skutki, między innymi również to, że te formy są dość ograniczone.

W tym miejscu należałoby wskazać pewne dane na temat żłobków w Polsce, bo na pewno ułatwi nam to dyskusję. Tak więc tych placówek jest pięćset dwie – chodzi o żłobki i oddziały żłobkowe przy przedszkolach – w tym czterysta siedemdziesiąt trzy publiczne i dwadzieścia dziewięć niepublicznych; tą formą opieki jest objętych trzydzieści jeden i pół tysiąca dzieci. Tak więc jeżeli te liczby odniesiemy do... a nawet jeżeli do tego dodamy te formy prowadzone na zasadzie działalności gospodarczej, to liczba dzieci objętych tą opieką wzrasta do pięćdziesięciu dwóch tysięcy. Ciągłe jest to kropla w morzu potrzeb, ponieważ dzieci w wieku do trzech lat obecnie jest w Polsce ogółem – a są to dane z 2009 r., więc pewnie teraz ze względu na to, że jednak ta dzietność minimalnie, ale jednak wzrasta, liczba narodzin z roku na rok jest trochę wyższa, oczywiście nie jest ona satysfakcjonująca, ale minimalnie wzrasta – około miliona sześciuset tysięcy. W związku z tym jeżeli chodzi o odniesienie się do tego i znalezienie jakiegoś odsetka dzieci, które korzystają ze wsparcia

(podsekretarz stanu M. Bucior)

żłobkowego, z opieki żłobkowej, to według danych GUS jest to 2%, a jak dodamy do tego te formy działalności gospodarczej, to dzieci objętych tą formą opieki będzie 3,3%. Jeżeli z kolei spojrzymy na Strategię Lizbońską, a więc weźmiemy pod uwagę to, że jesteśmy w Unii Europejskiej i mimo wszystko mamy pewne możliwości skorzystania z rozwiązań – nie obowiązek, bo tu padło takie pytanie, na które zaraz też odpowiem – dotyczących objęcia opieką, to zobaczymy, że Strategia Lizbońska wytycza taki cel, który jest na pewno bardzo trudny do osiągnięcia, a mianowicie, żeby w 2020 r. objąć tą opieką około 1/3 dzieci. Będziemy obserwować, czy tak się faktycznie stanie. Jeżeli chodzi o wiek dzieci przyjmowanych do tych placówek, to dzieci w wieku od sześciu do dwunastu miesięcy jest 36% na trzydzieści jeden i pół tysiąca dzieci.

Jeżeli zapytamy o czas, o godziny otwarcia żłobków – bo przecież i o tym dyskutowano – to trzeba powiedzieć, że w większości przypadków są one otwarte od dziesięciu do dwunastu godzin; to nie przekracza dwunastu godzin, ale jest to od dziesięciu do dwunastu godzin. W jednym żłobku publicznym z reguły, przeciętnie jest siedemdziesiąt osiem miejsc, w żłobku prywatnym są czterdzieści trzy miejsca, a więc to jest placówka o połowę mniejsza. Oddziały żłobkowe przy przedszkolach oferują około dwudziestu dwóch miejsc, kluby malucha – szesnaście miejsc.

Kolejna kwestia: ile dzieci przypada na jednego pracownika. W żłobku publicznym jest to średnio około pięciorga i pół dziecka, ale wiemy też, że nawet jeżeli w Warszawie teoretycznie wskazuje się ośmiorgo dzieci, to faktycznie ich obecność w żłobku – ze względu na to, że one przecież chorują, nie zawsze są obecne – wynosi nie więcej niż 60%, nie przekracza 60% dziennie. Tak więc nie jest tak, że jeżeli zapisujemy w ustawie ośmiorgo dzieci, to faktycznie ta opieka będzie dotyczyła ośmiorga dzieci – będzie pewnie dotyczyła około pięciorga, sześciorga.

To są te kwestie podstawowe... A jeżeli pytamy o koszt całodziennego pobytu dziecka, to trzeba powiedzieć, że średnio jest to około 856 zł.

Proszę państwa, przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że do żłobków są kolejki. To nie jest tak, że w żłobkach są wolne miejsca i właściwie nie wiemy, po co dokonujemy pewnych zmian. W żłobkach jest obłożenie, kolejki są stosunkowo długie. W samej Warszawie – a to są dane sprzed tygodnia, może dwóch, pisała o tym prasa – do żłobka jest zapisanych około trzech tysięcy dzieci... to są dzieci zapisane, dla których nie ma miejsca, czekają w kolejce. W Warszawie dochodzi do takich sytuacji, że rodzice muszą potwierdzać, odnotować – tak jak kiedyś, w listach kolejkowych – że jest chęć tego akcesu, chęć posłania dziecka

do żłobka. Chyba właśnie w styczniu był ten okres odnotowywania, a kolejny będzie w maju. I to jest rzeczywistość rodziców, którzy mają trudności ze znalezieniem opieki dla swojego dziecka. Oczywiście formą wiodącą nie jest tylko żłobek, w naszym przedłożeniu są także klub dziecięcy, dzienny opiekun i niania. Ta niania, o której tu tak długo trwała dysputa.

Padły pytania dotyczące umowy uaktywniającej – czy jest opłata skarbową, czy też jej nie ma. Nie ma opłaty skarbowej, przed chwilą potwierdziliśmy to u pani minister Majczyk.

Padło także pytanie o pielęgniarkę: czy jeżeli pielęgniarka jest na stanowisku opiekuna, to jest opiekunem, czy pielęgniarką. Otóż to ma być osobne stanowisko pielęgniarki, tak więc to musiałaby być dodatkowa pielęgniarka, ale przecież nic nie stoi na przeszkodzie, by dokonać przesunięcia.

Spełnienie wymogów technicznych dotyczących lokalu sprawdza organ gminy, a więc też nie jest tak, że to wójt musi przyjść osobiście, bo może to zostać sprawdzone z jego upoważnienia, a później będzie jego pieczęć, wójt podpisze itd.

Padło też pytanie o to, czy nie dojdzie tutaj do sytuacji skrajnej, a więc do tego, że za jakiś czas rodzice będą musieli oddawać dzieci. Właściwie na pewno tak się nie stanie, jesteśmy tego pewni. Nawet gdyby w czymś umyśle zrodził się taki pomysł, to już po przeanalizowaniu danych statystycznych, dotyczących możliwości zwiększenia udziału dzieci w żłobkach, wiemy, że to jest niemożliwe. Tutaj jest nawet taka bariera czysto techniczna. Poza tym nikt takiego pomysłu nie ma i nikt ku czemuś takiemu nie dąży.

Padło pytanie: co w takim razie z tymi rodzicami, którzy sami uznają za właściwe pozostać w domu? Proszę państwa, taki rodzic ma wiele możliwości, począwszy od urlopu macierzyńskiego, później może pójść też na urlop wychowawczy. Chcę podkreślić, że urlop wychowawczy może wynosić do trzydziestu sześciu miesięcy i za ten okres są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne. W tej chwili podstawą tych składek jest minimalne wynagrodzenie, ale nie chcę w tej chwili mówić, bo po prostu tego nie pamiętam... To wchodzi od następnego roku i trzeba byłoby to sprawdzić w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Możliwe, że już w kolejnym roku ta podstawa będzie wynosiła 60% przeciętnego wynagrodzenia. To już jest uchwalone, tylko ja w tej chwili tego dokładnie nie pamiętam. Tak więc to będzie ta sama podstawa wymiaru składek, co w przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą. Jeżeli zdarzy się...

(Senator Czesław Ryszka: A jak jest na urlopie bezpłatnym?)

Chcę kontynuować, powiem o tym za chwilę. Jeżeli zdarzy się, że dochód na członka rodziny jest poniżej proggu dochodowego, a więc poniżej

(podsekretarz stanu M. Bucior)

504 zł w tym takim normalnym przypadku – bo wiem w przypadku, gdy dziecko jest niepełnosprawne, ten próg dochodowy jest podnoszony do 583 zł – następuje wtedy wypłata dodatku. On jest wypłacany przez okres dwudziestu czterech miesięcy, jest nieopodatkowany i wynosi 400 zł. Gdyby zaś się zdarzyło, że to dziecko jest niepełnosprawne, to ten dodatek jest wypłacany przez okres siedemdziesięciu dwóch miesięcy i, oprócz tego dodatku 400 zł, dodatkowo jest jeszcze wypłacany zasiłek pielęgnacyjny, który wynosi 153 zł.

Wydaje mi się, że to były kwestie, na które w tej chwili powinienem odpowiedzieć. Jeżeli są kolejne... Dziękuję.

Senator Czesław Ryszka:

Miałbym pytanie dotyczące sytuacji demograficznej w Polsce. Na Zachodzie takie rozwiązania nie wpłynęły na poprawę sytuacji demograficznej, bo tam jest zapaść.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Mogę odpowiedzieć?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Proszę państwa, przede wszystkim musimy pamiętać, że w Polsce po okresie lat osiemdziesiątych, kiedy był największy wysyp urodzeń, nastąpił ich spadek, a gdzieś od roku 2004 liczba urodzeń, choć się zwiększa, to jednak oczywiście nie jest na tym poziomie, który zapewniłby nam pożądaną dzietność, czyli na poziomie 2,5. Obecnie współczynnik dzietności w Polsce jest na poziomie 1,4. Tak więc, co prawda, jest lepiej niż było, jednak w dalszym ciągu jest to dzietność niedostateczna. Jeżeli jednak spojrzymy na inne kraje... Przecież konstruuując pewne rozwiązania i przyjmując je, zwracaliśmy też uwagę na to, jak to jest chociażby we Francji. To właśnie Francja jest krajem, który wspiera rodziców w różny sposób, również w taki, że pozwala im godzić rolę rodzicielską z zawodową, i to właśnie tam dzietność jest na właściwym poziomie.

(Senator Czesław Ryszka: Emigranci.)

To też, niewątpliwie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Teraz pytania.

Pierwsza trójka to państwo senatorowie: Błaszczyk, Rotnicka i Paszkowski.

Pan senator Błaszczyk, proszę bardzo.

Pan minister będzie łaskaw odpowiadać tym trójcom.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Będę próbował.)

A pan senator Dajczak, proszę, w następnej trójcy.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie, które zadałem wcześniej senatorom sprawozdawcom. Ograniczę się tutaj do jednego zapisu, dotyczącego opieki nad grupą dzieci, czyli tego, że na pięcioro i ośmioro dzieci przypada jeden opiekun, pytałem też o to wcześniej pana ministra. Zgłoszę tutaj poprawkę, żeby jednak w każdej grupie było co najmniej dwóch opiekunów. Powinno tak być ze względu na, można powiedzieć, wymagania tych dzieci. Może być taka sytuacja, że opiekun będzie musiał z jednym dzieckiem wyjść – przecież zawsze mogą pojawić się jakieś problemy – i wtedy pozostałe dzieci zostają bez opieki. Wydaje mi się, że byłoby wskazane, aby zawsze ktoś na te dzieci, w tym właśnie przedziale wiekowym, miał oko. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo...

Nie, przepraszam, najpierw pani senator Rotnicka. Przepraszam, zamieniłem kolejność.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zwracam się do pana ministra z pytaniem, które już stawiałam pani senator Adamczak, w sprawie kwalifikacji niani. I nie chodzi mi może już o same jej kwalifikacje do wychowania dzieci, do opieki nad nimi, ale przede wszystkim chodzi mi o jej niekaralność. W każdej ustawie, w której powierzamy komukolwiek edukację czy opiekę, stawiamy wymóg niekaralności za przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, za te jakieś cięższe, prawda? Nawet instruktor jazdy nie powinien być skazany za takie przestępstwo jak, nie wiem, pedofilia, gwałt itd. To wszystko w trosce o nasze dzieci, bo rodzice nie muszą tego wiedzieć, prawda? Przecież jeżeli powierzamy komuś, w tym niani, opiekę nad dzieckiem, zwłaszcza małym, to nie powinniśmy mieć wątpliwości co do tego, czy powierzamy dziecko osobie godnej zaufania. Między

(senator J. Rotnicka)

rodzicem a osobą, której powierzamy dziecko, jest, co prawda, zawierana umowa cywilnoprawna, ale, jak powiadam, w określonych sytuacjach państwo będzie płaciło składki za tę osobę, prawda? Czyli jest to pewna możliwość zapewnienia jej bytu na starość itd., itd.

I moje pytanie jest takie, czy taki zapis nie powinien się jednak w tej ustawie ukazać. I choć nie do końca mam przemyślane to, powiedzmy, w którym miejscu on powinien się znaleźć, to jednak zwracam się do pana z takim pytaniem, bo wiem, moim zdaniem, warto byłoby taki zapis wprowadzić do tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.
I pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Postaram się krótko.

Pierwsze pytanie. Dlaczego umowę z nianią nazywano umową uaktywniającą? Interesuje mnie, skąd wzięła się taka nazwa.

Druga kwestia, o którą również wcześniej pytałem, dotyczy opieki sprawowanej w ramach tej umowy również nad dzieckiem, które ma powyżej lat trzech, bo dziecko może być do lat trzech, ale może być i powyżej lat trzech. Jak tutaj będą działały przepisy tej umowy uaktywniającej zawartej z nianią? Mam na myśli korzystanie z dobrodziejstw tej ustawy.

Trzecia kwestia, dla mnie bardzo istotna, dotyczy zmian w ustawie o funduszu socjalnym. Państwo wprowadzacie do niej zmianę dotyczącą rozszerzenia form opieki i zakresu korzystania ze środków funduszu na żłobki i kluby dziecięce. Czy w tej chwili ze środków funduszu socjalnego – ponieważ to nie jest uwzględnione w nowelizacji świadczenia – można udzielać wsparcia na rzecz, powiedzmy, tej opieki, czyli na nianię lub też na wprowadzaną instytucję opiekunki? Czy na podstawie tych przepisów jest taka możliwość?

I już ostatnia kwestia, związana z nadzorem. W ustawie zostało określone, że nadzór nad tymi placówkami żłobkowo-klubowymi, tak to określe, będzie sprawował wójt. Jednak sytuacja jest taka, że faktycznie gros tych jednostek będą prowadziły gminy, czyli w zasadzie nadzór w tym zakresie będzie miał organ prowadzący.

Mam takie pytanie. Czy nie widzi pan tu zagrożenia związanego z tym, że na pewne niedoskonałości w pracy takich jednostek będą przytykane oczy, a jednostki prowadzone przez inne podmioty będą traktowane z większą bezwzględnością?

Wiąże się z tym jeszcze jedna kwestia. Czy w ramach szeroko rozumianego nadzoru także inne służby będą wkraczały do tych również przez gminy prowadzonych jednostek, tak aby była prowadzona kontrola niezależnie od organu prowadzącego w danych placówkach? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na tę serię pytań.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dobrze.

Pytanie pierwsze dotyczyło liczby opiekunów. Czy w żłobku powinien być jeden opiekun na ośmioro dzieci, ewentualnie gdy są dzieci wymagające szczególnej opieki, to jeden na pięcioro dzieci? Uznajemy, że to rozwiązanie jest rozwiązaniem właściwym. W zasadzie taki jest teraz stan faktyczny. Jeżeli wprowadzamy rozwiązania, które mają rozluźniać gorset dzisiejszych ZOZ, jeżeli liczba dzieci ma się zwiększać, to nie powinniśmy wprowadzać dalszych restrykcji. Zwracam też uwagę na to, że to jest opiekun, a opiekun będzie miał możliwość otrzymania wsparcia chociażby ze strony wolontariusza, o którym tu mówimy. W związku z tym nie widzimy tu zagrożeń. To była by pierwsza kwestia.

Kolejne pytanie dotyczyło niani. Proszę państwa, uznajemy, że mimo wszystko w tym konkretnym wypadku nasza zmiana dotyczy wyprowadzenia z szarej strefy osób, które dziś w niej funkcjonują. Jeżeli one dziś tam funkcjonują, to zawarły z rodzicami swojego rodzaju umowę, a ta umowa pomiędzy rodzicami a nianią niewątpliwie oparta jest na jakimś zaufaniu, tak powinno być przynajmniej w założeniu. Z tego, co rozumiem, rodzice będą zatrudniali osobę, którą uważają za właściwą. W każdym razie to rozwiązanie wydaje nam się wystarczające. W samej ustawie właściwie nie ma jakichś innych obostrzeń i wydaje nam się, że jeżeli wprowadzimy obostrzenie, to niczego to nie zmieni poza tym, że... Podstawowe, pierwotne pytanie jest takie: czy faktycznie wszystkie osoby, które dziś są nianiami, wyjdą z szarej strefy? W tej sytuacji pewnie nie, a więc to rozwiązanie niewiele zmieni.

Jeśli chodzi o nazwę „umowa uaktywniająca”, to mogę się domyślać, że chodzi o odróżnienie tej umowy od dotychczasowej formy, bo jeszcze istnieje stara forma umowy, umowy aktywizującej dla odróżnienia, dotyczy ona funkcjonowania na starych zasadach. Tu została przyjęta taka nazwa. Wydaje mi się, że nie ma jakiegoś większego znaczenia to, czy ta nazwa jest taka, czy też inna.

(podsekretarz stanu M. Bucior)

Jeśli chodzi o art. 64 ustawy, a więc zmiany dotyczące zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, to obecnie dofinansowanie niani nie jest możliwe i wydaje się, że nadal nie będzie to możliwe.

Kwestia nadzoru, chodzi o różnicę między wójtem a gminą. Wydaje się, że tu też nie ma jakiegoś zasadniczego problemu, wójt stoi na czele gminy, jest jej organem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Rotnicka ad vocem.
Proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Takiej formy może nie ma, ale chciałabym zapytać o pewną sprawę. Otóż moje pytanie wiąże się z pewną obawą. Dotychczas nie było możliwości opłacania przez państwo składki na ubezpieczenie rentowe i zdrowotne. Tymczasem teraz mogą się pojawić podmioty, które zechcą na tym skorzystać niekoniecznie w sposób uczciwy. Myślimy kategoriami odpowiedzialnych rodziców, prawda? Przeprowadzimy wywiad, wybierzemy nianię.

Może się zdarzyć, że z tejże sytuacji wyłoni się całkiem inna strefa, może nie szara, ale półprzebiegająca. Przepraszam za może ostre sformułowanie, ale może się tak zdarzyć. Wówczas państwowe pieniądze, które mogłyby być przekazane na co innego, będą fundowały ubezpieczenie osobom, w których finansowaniu ja nie chciałabym uczestniczyć. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dobrze. Pamiętajmy o tym, że umowa uaktywniająca jest zawierana pomiędzy dwiema stronami. Co stoi na przeszkodzie, żeby rodzice zażyczyli sobie jakichś referencji, już dziś, a także w świetle art. 47? To oni zatrudniają tę osobę. Co stoi na przeszkodzie temu, aby rodzice postawili odpowiednio wysokie wymagania? To zasadnicze pytanie.

(Senator Jadwiga Rotnicka: A czy można żądać zaświadczenia o niekaralności? Czy jedna osoba fizyczna od drugiej może czegoś takiego zażądać?)

Jeżeli jedna osoba fizyczna chce zatrudnić drugą, to czy w ramach zawierania umowy może tego oczekiwać, czy nie może. Oczywiście może.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Kolejna trójca, senatorowie Dajczak, Klimowicz i Kaleta.
Proszę, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, pan senator sprawozdawca Sadowski, odpowiadając na jedno z pytań, użył takiego sformułowania: gminy będą musiały sobie jakoś z tą ustawą poradzić. Ja myślę, że to nie chodzi o to, żeby jakoś sobie poradziły, ale żeby mogły skorzystać z proponowanych rozwiązań, które zawiera ta ustawa, i jej dobrych intencji, ale oczywiście będzie się to wiązało z finansami. Ja odczuwam pewien niepokój, ponieważ na posiedzeniu komisji, odpowiadając na jedno z pytań dotyczących finansów, powiedział pan, że jest wielce prawdopodobne, że to będzie taka kwota. W tej sytuacji chciałbym spytać, jak bardzo to jest prawdopodobne.

Prosiłbym również pana ministra o odpowiedź na pytanie, czy macie państwo rozeznanie, jakie będzie zainteresowanie samorządów tymi nowymi formami, nowymi propozycjami i jaka chęć ich wykorzystania. Ewentualnie prosiłbym o powiędzenie, jakie byłyby to kwoty w stosunku do tego, co państwo zaproponujecie, w ramach tych kwot, o których pan minister mówił.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Klimowicz.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Chciałbym powrócić do pisma Fundacji „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom” i zapytać pana ministra o kilka spraw. Czy projekt ustawy był konsultowany ze specjalistami do spraw zdrowia i rozwoju dzieci? Czy rząd przeprowadził badania, czy dysponuje informacjami o tym, dlaczego rodzice, zwłaszcza matki, wracają do pracy? Czy jest to chęć realizacji swoich ambicji, chęć rozwijania kariery, czy też powód jest prozaiczny, po prostu brakuje pieniędzy w gospodarstwie domowym i kobiety są zmuszone do powrotu do pracy?

Kolejna sprawa, która może niezupełnie się wiąże z procedowaną ustawą, ale pan minister poruszył ten temat. Czy są planowane jakieś zmiany preferujące osoby czy też wyrównujące szanse osób, które decydują się na wychowywanie dzieci i pozostają w domu, oprócz opłacania składki ZUS na żenującym poziomie?

Chciałbym też poznać pogląd pana ministra na taką sprawę. Twierdzi pan, że wiele dotychczasowo

(senator P. Klimowicz)

wych niań nie wyjdzie z szarej strefy. Dlaczego pan minister uważa, że te osoby nie będą chciały wyjść z szarej strefy? Co prowadzi do tego, że po wejściu w życie tej ustawy taka sytuacja będzie się utrzymywała? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Kaleta.

Bardzo proszę o zadanie pytania.

(Senator Piotr Kaleta: Nie, nie, dziękuję bardzo.)

W takim razie senator Knosala.

(Senator Piotr Kaleta: ...ale dziękuję, że pan marszałek zechciał mnie zauważyć.)

No, nie tyle ja, po prostu znalazł się pan na liście.

Teraz senator Knosala.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania do pana ministra.

Pierwsze jest związane z zatrudnieniem pielęgniarki. Czy ta opieka musi obejmować cały, ogólny czas pracy żłobka, czy też wystarczy, że będzie sprawowana w określonych godzinach?

Drugie pytanie dotyczy wymagań lokalowych i sanitarnych, które są określone w art. 21. Mowa tylko o żłobkach i klubach dziecięcych, natomiast nie ma tutaj żadnej wzmianki o dziennym opiece. Gdyby taka osoba chciała świadczyć usługi w typowym mieszkaniu, to czy to mieszkanie musi być specjalnie dostosowane i będzie przeprowadzona jakaś wizja lokalna, czy też tutaj jest pozostawiona całkowita dowolność? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Padło pytanie dotyczące możliwości finansowania i wsparcia gmin. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że kwestia żłobków jest zadaniem własnym gmin, ale w art. 59 wskazujemy na to... To jest ta kwestia, która będzie dotyczyła samego ministerstwa pracy. A więc w art. 59 wskazujemy na to, że minister właściwy do spraw rodziny opracowuje resortowe oraz rządowe programy rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech oraz finansowo wspiera te programy. A później w art. 60 wskazujemy też na to, że gminy mogą otrzymać dotacje celowe z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych z zakresu or-

ganizacji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech, przy czym wysokość dotacji nie może przekroczyć 50% kosztów realizacji zadania. Jeżeli więc spojrzymy na to w świetle tych dwóch artykułów, to należy stwierdzić, że w roku 2011 jest już zabezpieczone w budżecie wsparcie w postaci 40 milionów zł przeznaczonych na resortowy program. Bo powstaje resortowy program rozwoju instytucji opieki nad dziećmi do lat trzech, tak zwany Maluch, realizowany w latach 2011–2013; trwają w tej chwili konsultacje, uzgodnienia wewnątrz resortu pracy. Ten program jest ogólnodostępny, bo wywieszony również na stronach internetowych ministerstwa pracy. I w ramach tego programu gminy czy też jakieś inne organizacje pozarządowe za pośrednictwem gminy będą mogły występować do ministra pracy o wsparcie. W roku 2011 jest przewidziane wydatkowanie w ramach tego programu 40 milionów zł. Dodatkowo pamiętamy, że jeśli chodzi o nianie, to jest tutaj przewidziana kwota 11 milionów zł na opłacanie składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe. A więc taki program jest przygotowany. On przewiduje zarówno dofinansowanie powstawania żłobków, jak i wsparcie przeznaczone na adaptację pomieszczeń na żłobki czy też na tworzenie pomieszczeń dla dziennych opiekunów, na doposażanie żłobków czy też właśnie pomieszczeń dla tych opiekunów. Będzie się to odbywało w formie konkursu. Liczymy na to, że ustawa wejdzie w życie szybko. Wśród poprawek zgłoszonych w komisjach jest jedna proponująca przyspieszenie daty wejścia w życie ustawy, żeby właśnie ten program mógł jak najszybciej być uruchomiony. Bo dopóki ustawa nie wejdzie w życie, to oczywiście nie będzie można ogłosić, podpisać samego rozpoczęcia działania tego programu. Jeśli chodzi o nas, to jest on już praktycznie przygotowany.

Padło pytanie, czy ustawa była konsultowana. Tak, była bardzo szeroko konsultowana. Co więcej, była przygotowana we współpracy z różnymi ośrodkami, między innymi z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu, ale także z innymi ośrodkami. Ustawa była konsultowana tak, jak to się przewiduje w normalnym trybie konsultacji, była również zamieszczona w „Biuletynie Informacji Publicznej”. Każdy, kto chciał, zgłaszał swoje stanowiska. Tak że to jak najbardziej było konsultowane.

A jeśli chodzi o wsparcie dla tych rodziców, którzy korzystają z urlopu wychowawczego, i o to, czy niski jest poziom składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe – to już jest kwestia dyskusji dotyczącej tego, jaką wysokość ma płaca minimalna. Skoro płaca minimalna wynosi tyle a tyle, to odprowadzane składki są tej wysokości. A to wsparcie dla rodzica przebywającego na urlopie wychowawczym jednak jest istotne. Jak mówiłem, w przypadku zejścia poniżej progów do-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

chodowych jest dodatek wynoszący 400 zł, który jest nieopodatkowany. A od kolejnego roku, jeśli dobrze pamiętam, wydaje mi się, że od 2012 r., skala wsparcia w postaci opłacenia składek będzie na tym samym poziomie jak w przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, a więc od 60% przeciętnego wynagrodzenia.

Padło pytanie, dlaczego mówię, że pewnie nie wszystkie nianie wyjdą z szarej strefy. To tylko moje intuicyjne przekonanie, to nie jest tak, że ja twierdzę, iż nie wyjdą. Miejmy nadzieję, że są wszystkie środki na opłacanie składek. I zobaczymy, jak to faktycznie będzie wyglądało.

Dalsze pytania dotyczyły na przykład zatrudnienia pielęgniarki. W ustawie jest wskazane, że w przypadku grupy w żłobku powyżej dwadzieściorga dzieci zatrudnia się przynajmniej jedną pielęgniarkę lub położną, a więc jest wskazanie „przynajmniej jedną”. Skoro przynajmniej jedną, to znaczy, że ma być zatrudniona co najmniej jedna pielęgniarka, a może być ich również kilka. Zresztą pamiętajmy też, że te zozowskie żłobki, które staną się żłobkami z tej ustawy, generalnie mają w tej chwili odpowiednie zatrudnienie, przecież tam pracują panie pielęgniarki i położne. Wydaje się więc, że poziom zatrudnienia pielęgniarek i położnych będzie w dalszym ciągu – przynajmniej w pierwszym okresie – bardzo wysoki.

Odnośnie do dziennego opiekuna – oczywiście tutaj dojdzie do tego, że dzienny opiekun będzie zatrudniany przez gminę. W związku z tym, jak rozumiem, zanim gmina go zatrudni, wybierze takiego, który w jej ocenie będzie gwarantował najlepsze warunki. Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Knosala: Przepraszam bardzo, mnie chodziło o warunki lokalowe tego dziennego opiekuna. Czy to byłoby typowe mieszkanie, czy są jakieś dodatkowe wymagania?)

Pewnie bardzo często będzie możliwość umieszczenia go w takim mieszkaniu. Pewnie zdarzałyby się tak, że mama, która miałaby jedno dziecko, byłaby również takim dziennym opiekunem i prowadziła taką działalność. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę państwa, kolejne pytania. Senatorowie Konopka, Grzyb i Kieres.

Pan senator Konopka, proszę.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Kierowałem do pana senatora Sadowskiego pytanie w sprawie liczby godzin dla wolontariuszy. Stwierdził, że jest zbyt mała liczba godzin takiego

przeszkolenia. A drugie pytanie dotyczyło tego, kto ma to szkolenie przeprowadzić. Pan senator powiedział, że urząd gminy, wójt czy burmistrz. Ja mam wątpliwości, czy burmistrz, wójt ma jakieś służby odpowiednie do przeszkolenia w tak bardzo delikatnej materii; w końcu chodzi o dzieci do trzech lat.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Grzyb, proszę bardzo.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Ministrze, proszę o skomentowanie zapisu, o którym pan tu przed chwilą mówił, a w którym jest mowa o tym, że gminy mogą otrzymać dotację i że również inne podmioty mogą otrzymać dotację, ale za pośrednictwem gmin. Czy to oznacza, że znane są kryteria, na podstawie których niektóre gminy nie otrzymają dotacji? Czy ta kwota, którą pan wymienił, 40 milionów zł, wystarczy choćby na pokrycie kosztów działania tej ustawy w roku obecnym? I czy ten zapis może oznaczać, że w przyszłym roku tej dotacji w ogóle już nie będzie, bo mogą, ale nie muszą...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, ta ustawa odsyła w pewnych sprawach do wielu innych ustaw, w tym do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, zwłaszcza w zakresie działalności regulowanej. Chodzi tutaj o rozdział 3 „Rejestr żłobków i klubów dziecięcych”, gdzie jest mowa o tym, że prowadzenie żłobka lub klubu dziecięcego jest działalnością regulowaną.

Otóż ustawa o swobodzie działalności gospodarczej mówi, że działalność regulowaną prowadzi przedsiębiorca. A to oznacza, że... No właśnie, jeżeli to nie gmina, tylko inny podmiot zakłada przedszkole, żłobek lub klub dziecięcy, to podmiot ten powinien być przedsiębiorcą. Czyli najpierw ma uzyskać status przedsiębiorcy, wpisać się do ewidencji działalności gospodarczej, bo taki jest tryb, a następnie uzyskać, już jako przedsiębiorca, wpis do rejestru działalności regulowanej, rejestru prowadzonego przez gminę, a konkretnie przez takie organy jak wójt, burmistrz lub prezydent. Czy państwo byliście świadomi tej właśnie zależności, czy brane to było pod uwagę, czy też ta sprawa nie została zauważona i po prostu uznaliście, że sam wpis do rejestru działalności regulowanej wystarczy?

I drugie pytanie, Panie Ministrze. Ono dotyczy bardzo skomplikowanej kwestii, którą wyjaśnię – ze względu na jej skomplikowany, złożony charak-

(senator L. Kieres)

ter – już w swoim wystąpieniu. Ale teraz wstępnie zapytam pana o pewną kwestię, bo być może pan wraz ze swoimi współpracownikami jeszcze przed moim wystąpieniem, a ono będzie chyba dwunaste czy trzynaste, poddałby tę kwestię refleksji. Mianowicie, odsyłając do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w kwestii ewidencji działalności regulowanej... No, niestety, tak mi się wydaje... To nie jest zarzut, tylko wątpliwość, i proszę to tak potraktować, jako wątpliwość człowieka życzliwego, który chce tę ustawę ewentualnie poprawić. Niektóre przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej po prostu przepisano, powiedzmy, autor tej ustawy przepisał. Czy rząd, czy...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: To Rządowe Centrum Legislacji pisało tę ustawę.)

Z jednej strony niektóre przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, na przykład zapisy dotyczące tego, kiedy wójt odmawia wpisu do rejestru, po prostu przepisano, ale przepisano, jednocześnie modyfikując to, co zostało zawarte w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. A z drugiej strony, w art. 28 ujęto problem wykreślenia z rejestru tej działalności, mówiąc, o jakie przypadki chodzi. Kiedy bym został wykreślony z tego rejestru jako prowadzący przedszkole? Wtedy, kiedy złożyłem wniosek o wykreślenie, to jest oczywiste – chociaż ten przepis jest ujęty w odrębnej jednostce redakcyjnej w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej – kiedy nie usunąłem w wyznaczonym terminie nieprawidłowości lub też przekazałem błędne informacje, składając wniosek o wpis.

Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej ma trochę inne podejście do tej sprawy, moim zdaniem, jakościowo lepsze, Panie Ministrze. Mianowicie ustawa o swobodzie zakłada, że zanim wykreśli się wpis z rejestru działalności regulowanej, trzeba wydać decyzję o zakazie wykonywania tej działalności. Bo wykreślenie wpisu jest czymś tak radykalnym, że kasuje w gruncie rzeczy tę działalność, prawda? Przecież decyzja o wykreśleniu kogoś z rejestru może się później nie ostać, jeśli zostanie złożone odwołanie i organ uzna, że to wykreślenie było, mówiąc kolokwialnie, pośpieszne, nieuprawnione. I dlatego najpierw wydaje się decyzję o zakazie wykonywania działalności, a jeżeli ta decyzja ostatecznie się w obrocie prawnym, czyli zostanie uznana za prawidłową, to wtedy przechodzi się do drugiego etapu, do wykreślenia z rejestru. Ja zwracam uwagę, Panie Ministrze, na jeszcze jedną sprawę. Otóż decyzja o zakazie wykonywania działalności może być – a zgodnie z ustawą o swobodzie działalności zawsze jest – związana z czymś, co się nazywa rygorem natychmiastowego wykonania.

Tutaj, w ustawie, o której w tej chwili mówimy, tego nie ma. Stwierdzenie zaistnienia takiej na przykład sytuacji, że załoga prowadząca przed-

szkole jest pijana, powinno skutkować automatycznym wydaniem decyzji o zakazie wykonywania działalności z rygorem natychmiastowej wykonalności. Podanie kiełbasy z jadem kiełbasianym – tak samo. Tymczasem jeżeli takie sytuacje nie będą przewidziane w tej ustawie, to zanim dojdzie do prawomocnego wykreślenia z rejestru, ktoś taki nadal będzie prowadził działalność.

I teraz pytanie – podkreślam, życzliwe. Czy państwo świadomie to postępowanie uprościliście? Stwierdzenie nieusunięcia w wyznaczonym czasie jakichś tam błędów i wykreślenie, chociaż nie przewidujecie przesłanki rażącego naruszenia prawa, co powinno być przewidziane, bo przecież to właśnie prowadzi do reakcji organu rejestrowego... Czy to było świadome, czy też może tak po prostu wyszło, co się zdarza w skomplikowanej pracy legislacyjnej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Zacznę od pytania pana senatora Kieresa. Przede wszystkim muszę stwierdzić, o czym już zresztą wspomniałem, że ustawa została przygotowana przez Rządowe Centrum Legislacji, w związku z tym trudno mi powiedzieć, czy wszystko w niej było zamierzone i w pełni świadome, czy też nie. Tak że ja na to pytanie w tej chwili nie odpowiem. Ustawa została oczywiście przyjęta przez Komitet Stały Rady Ministrów i przez Radę Ministrów, której członkiem jest również minister gospodarki, a to on jest właściwy w sprawach ustawy o swobodzie działalności gospodarczej... W tej chwili trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, ale rozumiem, że ono zostało zadane życzliwie, ta kwestia jest do przemyślenia, do zastanowienia się. Pozostaje nam to przemyśleć, przedyskutować i ustalić, jak to faktycznie było. Ale w tej chwili zwyczajnie nie odpowiem na to pytanie.

(Senator Leon Kieres: Jeśli mogę uzupełnić to pytanie, jednym zdaniem, to już nie będę wracał do tej kwestii. Mogę?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Ja zadaję to pytanie dlatego, że chciałbym złożyć poprawkę...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dobrze.)

(senator L. Kieres)

Być może państwo zaproponujecie jej odrzucenie i ja się do takiego stanowiska przychyłę, jeśli w czasie posiedzenia komisji zadeklarujecie, że to było zamierzone, racjonalne, celowe i uzasadnione. Proszę się skonsultować, bo może ja zbyt płytko podchodzę do tego zagadnienia.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Rozumiem, że otrzymamy tę poprawkę.)

Tak jest. Chodzi o skreślenie art. 28, co oznacza, że cała sprawa będzie regulowana przez ustawę o swobodzie działalności gospodarczej...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Tak.)

...w moim przekonaniu, szerzej, bardziej kompleksowo, i to pozwoli uzyskać większą staranność w procedurach wykreślenia z rejestru.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dobrze, my oczywiście do czasu posiedzenia komisji to uzgodnimy i wówczas będziemy mieli już jasne stanowisko, jak do tej kwestii podejść.

A teraz przejdę do pozostałych pytań. Pytanie dotyczące liczby godzin dla wolontariusza. Przede wszystkim wolontariusz może mieć kwalifikacje, o których mowa w art. 12, a więc może być pielęgniarką, położną, opiekunem dziecięcym, nauczycielem wychowania przedszkolnego itd. Taka osoba może być wolontariuszem. Co więcej, ta osoba, jeśli nie spełnia tych wymogów, może spełniać inne wymogi, tak jak to jest w przypadku opiekuna. A więc posiadać wykształcenie średnie, spełniać wymogi dotyczące doświadczenia w pracy z dziećmi, jak też odbycia dużo dłuższego, bo dwustuosiemdziesięciogodzinnego, szkolenia. Jeżeli nawet te wymagania nie są spełniane, to wolontariusz jest zobowiązany do odbycia czterdziestogodzinnego szkolenia. Takie szkolenia będą prowadzone tak, jak i dziś się to dzieje, przez różnego rodzaju firmy szkoleniowe, których programy zostaną zatwierdzone. A będą one zatwierdzane przez ministra pracy i polityki społecznej.

Odnosnie do kolejnego pytania, wiążącego się z art. 60 i dotyczącego tego, czy gminy mogą otrzymać dotację celową, powiem tak. Trzeba czytać to tak, jak zostało wprost zapisane, czyli że mogą. Jeżeli jest wskazane, że obędzie się to w ramach programów resortowych – a w roku 2011 będzie realizowany program resortowy ministerstwa pracy, na który jest zabezpieczonych 40 milionów zł – to oznacza, że będą gminy, które otrzymają dofinansowanie, i będą gminy, które go nie otrzymają. Zresztą my w tym programie wprowadzamy pewne wymogi i wskazujemy, że prefero-

wane będą te gminy, w których jest znaczące zapotrzebowanie ze strony rodziców na umieszczenie dzieci w instytucji opieki nad małym dzieckiem; gminy, na których terenie nie ma żadnej instytucji opieki nad dziećmi do lat trzech; oraz gminy, gdzie liczba nowo powstałych miejsc w instytucjach opieki nad małym dzieckiem będzie znacząca w relacji do liczby dzieci w wieku do trzech lat. Projekt zostanie oczywiście zrealizowany w możliwie najkrótszym terminie. Uznajemy też, co też jest ważne, że ten program powinien być skierowany przede wszystkim do tych gmin, w których dochody w przeliczeniu na mieszkańca są niskie. To są te wymogi, które zapisaliśmy w projekcie, a to będzie oznaczało, że pewne gminy z tego programu nie skorzystają. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

W tej chwili zakończyliśmy etap pytań do pana ministra.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan senator Cimoszewicz.

Panie Senatorze, proszę na mównicę.

Nazwiska kolejnych państwa senatorów pojawiły się właśnie na tablicy.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wierzę w dobre intencje rządu, inicjatora tej ustawy; wierzę w dobre intencje posłów, którzy niemal jednomyślnie za nią głosowali; wierzę też w dobre intencje senatorów, którzy się pochylają z troską nad tym projektem. Ale muszę powiedzieć, że zarówno liczba i treść zgłoszonych poprawek – a nie ma wątpliwości, że mogłoby być ich więcej – jak i przebieg tej fazy naszego posiedzenia i tak liczne pytania sygnalizują, że w tej ustawie jest wiele nieprecyzyjnych sformułowań bądź luk. Wydaje mi się, że niestety po raz kolejny mamy do czynienia z przypadkiem dosyć ekspresowego uchwalania nowego prawa. To powinno być dla nas okazją do samokrytycznej refleksji, dlatego że po prostu dokładamy swoje do i tak już sporej konstrukcji, jaką jest stanowienie złego prawa w naszym kraju. Zawsze znajdują się jakieś uzasadnienia, argumenty, powody itd. Niestety, zbyt często są to argumenty natury, powiedziałbym, polityczno-piarowskiej i obawiam się, że w tej chwili też mamy z nimi do czynienia.

Na pewno nie wszystko jesteśmy w stanie w tej chwili poprawić, ale wydaje mi się, że miarą naszej szczególnej odpowiedzialności jest to, czy potrafimy poważnie zastanowić się nad tymi poprawkami, których przyjęcie bądź odrzucenie będzie miało istotny wpływ na warunki funkcjono-

(senator W. Cimoszewicz)

wania żłobków, klubów dziecięcych itd. oraz na warunki, w jakich dzieci będą przebywały. A są to warunki określające zarówno poziom pewnej wygody, jak i bezpieczeństwa, warunki związane z bezpieczeństwem zdrowotnym i z kwalifikacjami personelu. Te kwalifikacje nie dają się mierzyć wyłącznie świadectwem ukończenia takiej czy innej szkoły, bo są na przykład kwalifikacje psychologiczne, a te wykraczają już poza literę dokumentu, jakim się na ogół legitymują takie osoby, i którego także wymaga ta ustawa. Przy czym powiedziałbym, że są to problemy, chociaż bardzo ważne, raczej natury technicznej. Ale do tej ustawy można zgłaszać także bardziej zasadnicze wątpliwości. Niestety nie mogę się zgodzić z panią senator Adamczak, która, odpowiadając sobie na własne pytanie o skutki posyłania dzieci do żłobka czy objęcia opieką w żłobku, mówiła, że nie wiadomo, jakie one są. No, z tym się nie zgadzam. Wiadomo. Bardzo wielu ludzi nie wie, bardzo wielu ludzi także w gmachu polskiego parlamentu tego nie wie, ale generalnie to wiadomo, psychologia dziecięca potrafi udzielić odpowiedzi na takie pytanie. Można powiedzieć, że skutki są różne, że żadna teza nie ma stuprocentowego zastosowania czy stuprocentowego potwierdzenia i nie można powiedzieć, że wszystkie dzieci po żłobkach mają jakieś defekty natury emocjonalnej. Można jednak z całą stanowczością powiedzieć, a nawet można naukowo określić ze sporym prawdopodobieństwem, o ile rośnie odsetek dzieci z rozmaitymi defektami emocjonalnymi wraz ze wzrostem odsetka dzieci objętych takimi formami opieki, które oznaczają, że małe dziecko, roczne czy dwuletnie, nie przebywa z osobą dającą mu poczucie całkowitego bezpieczeństwa i silnej więzi emocjonalnej, czyli najczęściej, najlepiej z matką lub z inną osobą, która w dużym stopniu może matkę w tej roli zastąpić czy może ją wyręczyć. W moim odczuciu głębsza refleksja na ten temat pozwoliłaby sformułować daleko idące zastrzeżenia do tej ustawy i do tego, co może wynikać z naszych wspólnych dobrych intencji.

Wiem, bo pan senator Augustyn sygnalizował mi taką intencję jego klubu senatorskiego, że w czasie dyskusji ma być zgłoszony postulat, być może w formie poprawki, który będzie zobowiązywał rząd do stałego monitorowania funkcjonowania tej ustawy w przypadku jej uchwalenia. Powiedziałbym tak. Po pierwsze, w przypadku każdego prawa obowiązkiem rządu powinno być badanie, w jaki sposób to prawo funkcjonuje. Po drugie, takie rozwiązanie – przepraszam państwa za szczerość, być może wywołam w was uczucie dyskomfortu; rozumiem, że ono ma ułatwić wam ewentualne odrzucenie niektórych poprawek – będzie tylko pozornym sposobem na uspokojenie waszego sumienia, bo monitorowanie przez rząd

wykonania tej ustawy nie zapobiegnie w żaden sposób jej ewentualnym skutkom, które mogą się ujawnić za kilka czy kilkanaście lat, kiedy prawdopodobnie ani już my, z powodu naszego wieku, nie będziemy pamiętali, że głosowaliśmy za tą ustawą, ani nikt nam imiennie nie wypomni tego, że głosowaliśmy za jej przyjęciem.

Staram się być realistą. Ja rozumiem, że jest ciśnienie społeczne, że są tysiące oczekujących w kolejce na przyjęcie do miejsca szczęścia, jakim jest żłobek. Nie wiem tylko, czy to jest miejsce szczęścia dziecka czy rodziców, którzy nie zawsze robią to dlatego, że im bieda zagląda w oczy; bardzo często robią to także, zwłaszcza w Warszawie, o której pan minister wspominał, z innych powodów – z którymi już można dyskutować i co do których można się starać wyważyć różne wartości – jak chociażby robienia kariery zawodowej w sposób dosyć bezwzględny. Ale będąc realistą, jestem świadomy, że w tej chwili formułowanie postulatu, żeby nie iść w tym kierunku, byłoby mało sensowne. Dlatego też pozwoliłem sobie, goszcząc na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, zgłosić poprawkę, która mnie osobiście wydaje się oczywista, to znaczy, poprawkę zmierzającą do tego, żeby państwo umożliwiło rodzicom podejmowanie decyzji o oddaniu dziecka do żłobka w warunkach możliwie najpełniejszej wiedzy na temat możliwych konsekwencji. Wiem, że jest opór wobec tej poprawki wśród senatorów, zdaje się, że również, nawet mało skrywany, wśród przedstawicieli rządu. Przyznam szczerze, że to mnie zdumiewa, bo nie mogę zrozumieć zachowania, które polega na tym, że za sytuację lepszą, godniejszą i bardziej właściwą uznaje się taką, kiedy rodzice są pozbawieni możliwości łatwego dostępu do pełniejszej wiedzy. Nie mogę zrozumieć, że za cnotę uważa się podejmowanie przez nich decyzji w warunkach niepełnej wiedzy. Bo prawda jest taka – i nie zamykajmy na nią oczu – że ogromna większość ludzi nie wie o ustaleniach psychologii dziecięcej i nie wie o tym, z jakim ryzykiem powinni się liczyć podejmując swoje decyzje.

Jest naszą powinnością jako władzy publicznej, ale także jako obywateli, umożliwienie innym obywatelom podejmowania decyzji w warunkach pełnej świadomości. Nikt nie ograniczy ich prawa do władzy rodzicielskiej, nikt nie ograniczy ich prawa do rozstrzygnięcia i stwierdzenia: tak, chcę, żeby moje dziecko poszło do klubu dziecięcego czy do żłobka. Tylko niech oni podejmują decyzje w sposób całkowicie świadomy, niech wezmą to na swoje sumienie, żeby potem nie mówili: my nie wiedzieliśmy.

Spotkałem się też z komentarzem, przynajmniej media o tym donoszą, że moja poprawka, która zakłada przekazanie pełnej wiedzy rodzicom, mogłaby rodzić podstawy do roszczeń ze strony rodziców wobec państwa w przypadku, gdyby w przyszłości stwierdzono jakieś defekty

(senator W. Cimoszewicz)

emocjonalne u dzieci. To jest zupełne nieporozumienie. Przede wszystkim tego typu odpowiedzialność państwa nie wchodzi w rachubę, a jeśli nawet miałyby wchodzić w jakichś szczególnych okolicznościach, to właśnie wtedy, kiedy państwo świadomie zaniechałoby udzielenia takiej informacji. Ktoś zresztą demagogicznie porównuje to do obowiązku umieszczania na paczkach papierosów informacji ostrzegającej przed skutkami palenia. To jest porównanie niestosowne, ale gdyby się go trzymać, to trzeba powiedzieć, że firmy tytoniowe płacą odszkodowania nie za umieszczenie napisów ostrzegających, tylko za to, że przez dziesięciolecia nie umieszczały tych napisów, mimo że stan wiedzy już pozwalał stwierdzić, jakie są skutki używania tytoniu, a więc za to, że świadomie zaniechano udzielenia takiej informacji. Dopiero w takim przypadku można formułować zarzut wobec państwa. A świadomość co do skutków, o których dzisiaj mówimy, jest, i to w tej chwili, kiedy mówię te słowa. I nikt, także na tej sali, nie będzie mógł powiedzieć: ja nie wiedziałem czy nie wiedziałam, co się może wydarzyć.

Ja po raz pierwszy w tej kadencji apeluję do państwa, żeby nie kierować się w tej chwili żadnymi interesami politycznymi, partyjnymi czy piarowskimi, żeby nie mówić, że robi się komuś krzywdę, sprawia kłopot itd. Zachowajmy się w tej chwili nie tylko jak odpowiedzialni ustawodawcy, ale po prostu jako odpowiedzialni ludzie. Uruchośmy swoją wyobraźnię i wyobraźmy sobie, co się może stać za kilkanaście lat. Tutaj powoływano się na osiągnięcia ekonomicznie wyżej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej. Otóż tam znacznie częściej występują rozmaite problemy, gdy chodzi o kondycję psychiczną i emocjonalną młodego pokolenia. Miejmy tego świadomość. Dlaczego w tym przypadku Czesi są w stanie wyciągnąć wnioski z doświadczeń Europy Zachodniej, a Polacy nie? Czesi dyskutowali o tym samym i postanowili nie pójść drogą w tym przypadku wskazywaną przez Unię Europejską i rozwiązać to inaczej. I mówię to państwu ja, euroentuzjasta, przyznając się do czegoś, co nie jest tajemnicą. Twierdzę, że w tym przypadku Unia Europejska popełnia błąd i nie powinniśmy czuć się zobowiązani do powielenia tego błędu. Już kończę, Panie Marszałku. Ja na ogół nie nadużywam cierpliwości Wysokiej Izby...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wiem o tym.)

Proszę mi więc pozwolić na taką nieskrępowaną wypowiedź. Ale już rzeczywiście kończę.

Ostatnia uwaga. Czy zrealizowanie tego postulatu rodzi jakieś kłopoty natury praktycznej, technicznej, finansowej? Oczywiście, że nie. Poprawka mówi, że to minister zdrowia i minister edukacji określą treść, formę i zakres tej informa-

cji oraz podmiot odpowiedzialny za jej przedstawienie. Mogę sobie wyobrazić taką informację w postaci bardzo prostej broszury, która będzie kosztowała 30 gr za egzemplarz, co będzie oznaczało obciążenie wydatkiem rządu, nie wiem, 20-50 tysięcy zł za cały ten projekt. I problem będzie rozwiązany.

Ktoś pytał, czy państwo powinno informować o tym, że coś złego może się zdarzyć w przedszkolu. Tak, odpowiedzialne państwo ma informować o tym wszystkim. Co ma zawierać ta informacja, jakie opinie, czy takie, czy takie... I te, i te. Niech się tam znajdą opinie, które kwestionują ustalenia, o jakich ja mówię, ale także takie opinie czy tezy naukowe, które mówią, że jest to ryzykowne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Rulewski, proszę bardzo.

(Senator Czestaw Ryszka: Tylko mów tak, że bym Ciebie też oklaskiwał.)

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zaczęłam od tego: wreszcie stało się. Przez parę lat usiłowano takie czy inne rozwiązanie przymusić najpierw w Sejmie, pamiętamy wysiłki rządu PiS niezakończone efektem. To wreszcie stało się po tym, kiedy premier Tusk powiedział, że sprawy żłobków leżą mu na sercu, jak pamiętam, podobnie jak orlików. Dzięki temu rozpoczęła się poważna i szeroka debata, zwłaszcza w Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, co jest wartością. Moim zdaniem, debata bogatsza nawet niż w Sejmie, bo oto dzięki niej ja na przykład mogę dzisiaj mówić do Wysokiej Izby o tym, co zrobić, żeby rozwiązania, które rodziły się przez tyle lat, nabrały form lepszych czy szlachetniejszych.

Nie wchodząc w spory przeznaczone dla specjalistów czy badaczy dotyczących tego, na ile ta ustawa może stworzyć zagrożenia, o których mówiła pani prezes fundacji „Cała Polska czyta dzieciom”, co popiera dość mocno pan senator Cimoszewicz, ale biorąc także pod uwagę to, co kryje się za słowami premiera Tuska i obserwacjami nas wszystkich... Z chwilą pojawienia się dziecka w rodzinie rodzina zmienia charakter z kontraktu miłostnego, mówiąc górnolotnie, na kontrakt ekonomiczny. Bo pojawienie się dziecka ogranicza swobodę pierwotnego kontraktu na rzecz konieczności ekonomicznej. Na konieczność ekonomiczną składa się konieczność sprawowania opieki i koszty tej opieki. Państwo – przyznam, że dość skromnie – wychodzi temu naprzeciw, tworząc, jak powiedziała pani prezes Koźmińska, organizacyjne, prawne i finansowe formy rozwiązania pro-

(senator J. Rulewski)

blemu dotyczącego zwłaszcza młodych małżeństw. Tworzy formy organizacyjne, bo poszerza gamę rozwiązań organizacyjnych, tworząc trzy czy cztery nowe, przymykając nawet oko, jak zauważyłem, na szarą strefę, jednocześnie pozostawiając te, które już istnieją. Poszerza formy finansowe, ponieważ stosuje element dotacji, bardzo atrakcyjny wobec gmin, a w ślad za tym wobec rodziców, i zwiększa aktywność – ja bym ten element akcentował – podmiotów gospodarczych, które w ramach funduszy społecznych organizują różne zapoznawcze imprezy, a tym razem może skierują swoje działania na to, co jest podstawową troską każdej rodziny pracującej.

Ustawa mówi też o zarządzaniu. Panie i Panowie Senatorowie, Panie Marszałku, problemem na posiedzeniu komisji stało się starcie dwóch poglądów: poglądu, powiedziałbym, liberalnego, zgodnie z którym wyznacza się rodzicom wyłączny obowiązek i prawo do organizowania takiej opieki, oraz poglądu – on jest bliski premierowi Tuszkowi, mnie osobiście też – zgodnie z którym państwo nie może się zwolnić z opieki nad dziećmi, zwłaszcza jeśli chce aktywizować społeczeństwo. Być może niewiele osób zauważyło, że całe uzasadnienie w gruncie rzeczy jest nakierowane przede wszystkim na aktywizowanie młodych małżeństw, żeby one mogły spełniać tę ekonomiczną rolę rodziny.

I w tym celu ja proponuję poprawki – nie chcę przekraczać czasu – które, moim zdaniem, polepszają tę ustawę i czynią ją przydatniejszą i bezpieczniejszą dla wszystkich, których ona dotyczy. Mam świadomość – to taka uwaga, bo nie wszyscy to zauważyli, nawet w Sejmie – że jest to pewna rewolucja, która polega na tym, że z form zorganizowanych, zozowsko-publicznych, wielkich, jeśli chodzi o liczebność, gabaryty i personel, przechodzimy na formy drobne, a co gorsze – czy może lepsze, bo to nie musi być gorsze – na formy komercyjne. W gruncie rzeczy w tej ustawie kładzie się akcent na charakter komercyjny, czyli przechodzimy z misji publicznej, jaką spełniały do tej pory żłobki zozowskie, na misję komercyjną, ale ta misja komercyjna wcale nie musi być przeciwstawna misji publicznej.

Zatem może nie tyle ze względu na hierarchię, ile, powiedziałbym, na ważność... Jak powiedziałem, utrzymujemy te formy. Jedna z poprawek mówi, że utrzymujemy tę racjonalną formułę zespołów żłobków, które funkcjonują w gminach, które mogą tworzyć również inne podmioty i które powodują, że opieka jest elastyczniejsza, że tworzą się specjalistyczne oddziały opieki nad niepełnosprawnymi, że zawsze są pielęgniarki – jeśli nie pediatra – że zawsze jest stały dozór, że koszty tego są niższe, bo są wspólne służby. I oczywiście zwiększa się odpowiedzialność gminy i tych podmiotów.

Nowością w tej ustawie jest to, że wprowadza ona nowe pojęcie „potrzeby edukacyjne” – żłobki

muszą spełniać potrzeby edukacyjne. Ja uważam, że samo zauważenie tego problemu to jest za mało. Trzeba ministrom postawić zadanie, żeby jednak stworzono podstawę programową dla tak dużej rzeszy różnych podmiotów.

Następna poprawka – ta bardzo dyskusyjna – jest, powiedziałbym, systemowa. Otóż w ustawie jest zapisane, że na ośmioro dzieci przypada jeden opiekun – taki żłobek może powstać na przykład na wsi – ale gdy dzieci są w zróżnicowanym wieku bądź niepełnosprawne, to już tylko na pięcioro, a więc to podważa charakter komercyjny. W mojej poprawce jest mowa o tym, że trzeba uciec od tego matematycznego zapierania się, od tego zakłętego kręgu. Powiadam – musi być dwóch opiekunów, dwóch opiekunów może sprawować opiekę nad maksymalnie piętnaściorgiem dzieci. Co to oznacza? Tą poprawką załatwiam dwie kwestie. Po pierwsze, że zawsze będzie dwoje opiekunów, a niektórzy o to wnoszą, czyli zawsze ktoś będzie sprawował pieczę nad dziećmi; jak wysiadzie w tym żłobku bezpiecznik, to może się zdarzyć, że opiekunka pójdzie go naprawiać, ze strachu, a z dziećmi zostanie drugi opiekun. I po drugie, że te proporcje są poprawione na korzyść, co postulują różne organizacje na podstawie danych, że dzisiaj jest to średnio 5,6 dziecka, a ustawa zakłada – choć nie musi to być spełnione – że ośmioro.

Kiedy mówiłem o konieczności zachowania standardów, to miałem na myśli to, że jednak raz na pół roku powinny być przeprowadzane badania psychologiczne; tu nie chodzi o żaden etat, ale o jakieś zlecenie badań psychologicznych dzieci.

Jeśli chodzi o ten zakłęty krag, co zrobić, żeby te podmioty opiekowały się dziećmi niepełnosprawnymi i nie traciły na tym – mówimy o tym w kategoriach zysku – to wnosimy o to, żeby rząd i gmina jednak zwiększyły dotacje na opiekę, a nie na funkcjonowanie żłobka, dla tych wszystkich, którzy ten problem niepełnosprawności będą wspólnie dźwigać. W związku z tym uważamy – pan senator Augustyn też jest tego zwolennikiem – że dotacja na ten cel powinna być zwiększona do 70%. W ustawie jest to zapisane ogólnie, ale jak wiemy, była poprawka komisji, która to odrzuciła. Zatem utrzymajmy tę preferencję dla niepełnosprawnych.

Proszę państwa, pozwolę sobie omówić jeszcze dwie poprawki. Zresztą już o tym mówiłem, a podkreślał to także senator Muchacki. Otóż plagą, jeśli chodzi o żłobki, jest przenoszenie chorób na kolejne grupy. Dlatego uważam, że w statutach powinny być określone formy przyjmowania dzieci i kontroli nad tym procesem, a chodzi o prawo personelu do zwracania uwagi bądź nawet skrajnie w ogóle do nieprzyjmowania takiego dziecka – jeśli są przeciwwskazania lekarskie, że nie może ono przebywać w żłobku i że to zagraża innym dzieciom – bądź też o to, gdy już dziecko jest przyjęte, a zapada na jakieś przejściowe choroby, żeby

(senator J. Rulewski)

jednak personel mógł najpierw zwracać uwagę, a później być może nawet nie dopuszczać do przyjęcia. Chodzi nie tyle o to, żeby żłobki nie pracowały na pół gwizdka, ile o to, żeby jednak nie przenosić tego typu problemów do innych grup.

Proszę państwa, już ostatnia poprawka, dotycząca warunków pomieszczeń. Nie jestem jej autorem... Spojrzałem na to, jakie są warunki pomieszczeń w przedszkolach, i to jest tego kopia. Co jest tu dyskusyjne? Nie ma dyskusji na temat tego, że pomieszczenia muszą być odpowiednio otwarte, nasłonecznione, czyli że musi być dostęp powietrza i naturalnego światła. Czego nie ma w tej ustawie, a właściwie w rozporządzeniu? Otóż nie ma wolnej przestrzeni, nie ma zewnętrznej wolnej przestrzeni. Dotychczas żłobki miały tę przestrzeń – mówię o tych formach publicznych – czyli ogródek, jeśli nie przy żłobku, to gdzieś w jego bliskim sąsiedztwie. Rozporządzenie likwiduje to... przemilcza, powiem delikatnie, żeby nie obrażać mojego premiera, premiera mojego rządu...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę kończyć, zdecydowanie.)

Dobrze.

Dlatego istotą tej poprawki, oprócz pewnych szczegółów, jest jednak to, że lokal powinien mieć plac zabaw. Zwłaszcza wtedy – Panie Marszałku, chyba pan się z tym zgodzi – gdy tych dzieci będzie dużo i będą w różnym wieku. Zgodzi się pan, Panie Marszałku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Zgadzam się. Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Ryszkę. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Małgorzata Adamczak: Jeszcze poprawki...)

Panie Senatorze, poproszę poprawki, bo potem ich nie przyjmę.

(Senator Małgorzata Adamczak: Ja muszę te poprawki zapisać.)

Panie Senatorze, proszę bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: Jak przedłożę poprawki, to nie będę drugi raz występował...)

Ale proszę się zmieścić... Nie chciałbym, żebyśmy podczas omawiania tej ustawy ustanowili zwyczaj przekraczania czasu. Proszę dać przykład dyscypliny, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję bardzo.

Tak jest.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze! Panie Rzeczniku Praw Dziecka!

Ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech jest, można powiedzieć, wielowymiarowa. Jej głównym zadaniem ma być ułatwienie zakładania żłobków, które przestaną być zakładami opieki zdrowotnej, zmieni się w nich także kadra – oprócz personelu medycznego zostaną w nich zatrudnieni między innymi pedagodzy. Do takich żłobków będzie można oddać dzieci od dwudziestego tygodnia ich życia do trzech lub nawet czterech lat. Ponadto ustawa wprowadza inne formy opieki, na przykład klubik dziecięcy dla dzieci od roku do trzech lat czy instytucję opiekuna dziennego; może nim zostać na przykład rodzic przebywający na urlopie wychowawczym, który chce się zająć większą liczbą dzieci. Nowe przepisy zachęcają również do legalnego zatrudniania nian, za które składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne odprowadzać będzie budżet państwa. Można będzie tworzyć żłobki przy zakładach pracy, a koszty ich zakładania i utrzymywania będzie można wliczyć w koszty uzyskania przychodów. Organizacja opieki nad małymi dziećmi, tak jak dotychczas, będzie zadaniem samorządu.

Przywołałem te główne zapisy, żeby zapytać: po co są te wszystkie ułatwienia? Na to pytanie rząd odpowiada, że do 2012 r. zapewnimy miejsca w przedszkolach dla 80% dzieci; obecnie w Polsce podobną opieką żłobkową objętych jest około 2% dzieci. A ponadto dzięki ustawie żłobkowej przybędzie czterysta tysięcy nowych miejsc pracy; wliczamy w to także matki, które wcześniej wrócą do pracy. Tak więc twórcy ustawy nie ukrywają, że korzyścią dla państwa będzie wysłanie kobiet do pracy. Budżet państwa zaoszczędzi na zasiłkach, zwiększą się wpływy z podatków, będą dodatkowe składki do ZUS itd. Z tego wynika, że w tej ustawie w ogóle nie chodzi o nasze dzieci, ale wyłącznie o dorosłych, o gospodarkę, o ekonomię. Nie ma w tej ustawie żadnego słowa o jakiegokolwiek polityce rodzinnej, nie ma ona na celu poprawy dramatycznego stanu naszej demografii, a jedynie chodzi, tak jak powiedziałem, o ułatwienie życia rodzicom. Tak więc nie jest to ustawa mająca wzgląd na dobro dziecka. Spójrzmy na niektóre zapisy.

Jest w ustawie zapis, że na pięcioro maluchów będzie przypadać jedna opiekunka będąca dla nich równocześnie sprzątaczką, kucharką, salową i wychowawczynią. I ona ma, cytuję, zagwarantować dziecku właściwą opiekę pielęgnacyjną oraz edukacyjną, a także prowadzić zajęcia metodyczno-dydaktyczne zapewniające właściwy do wieku dziecka rozwój psychomotoryczny. To chyba jest jakiś absurd! A w kontekście dzieci do roku i nieco starszych właściwie brzmi to jak żart. Także inne zapisy, które zdejmują z nowo tworzonych żłobków wysokie wymagania, jakimi były objęte jako zakłady opieki zdrowotnej, przeobrażą je w swego rodzaju przechowalnię o bardzo zaniżonym standardzie. Ja rozumiem, że ułatwienia

(senator Cz. Ryszka)

w tworzeniu takich placówek są potrzebne, jednak to, co się proponuje, odbije się niekorzystnie na maleńkich dzieciach, a, jak wiadomo, do trzeciego roku życia kształtuje się w dziecku to wszystko, co przesądza o tym, kim będzie ono w przyszłości. Obecność matki jest wówczas do życia tak niezbędna jak tlen do oddychania. Dlatego mam takie wrażenie, że dzisiaj dla polskiego państwa, dla polskiego rządu, rządu Platformy Obywatelskiej, rodzicielstwo było najniższą cenioną aktywnością obywateli. Rządowi o wiele bardziej zależy na tym, żeby kobiety pracowały, niż na tym, żeby rodziny miały dzieci i je dobrze wychowały.

Nie jestem przeciw kobietom, które mając dobrze płatne stanowiska, chcą kontynuować karierę zawodową i wrócić do pracy zaraz po urlopie macierzyńskim. Zapewne ta ustawa im to umożliwi, a nawet będą mogły zostawić dziecko w jakimś przyfirmowym nowoczesnym żłobku, odwiedzać je tam i karmić, gdy zajdzie taka potrzeba. Jednak dla większości matek wybór żłobka podyktuje tylko i wyłącznie ekonomiczny przymus. I dlatego odbieram tę ustawę wyłącznie jako państwową pomoc w oderwaniu dziecka od matki. To jest kolejna ustawowo zatwierdzona dewaluacja macierzyństwa na rzecz pochwały państwowych form opieki nad dzieckiem i, za przeproszeniem, kolchozowego traktowania rodziny.

Dlaczego nie wprowadzimy dłuższych płatnych urlopów macierzyńskich i wychowawczych, które najlepiej odpowiadają potrzebom małego dziecka? Po dwudziestym tygodniu życia dziecko bezwzględnie powinno przebywać przede wszystkim z mamą, to jest humanitarne minimum, bowiem jest to taki czas, kiedy niemowlę, według zaleceń WHO, powinno być karmione wyłącznie piersią. Dlaczego w innych państwach Unii matka przebywa na pełnopłatnym urlopie macierzyńskim nawet przez rok? I tak jest nie tylko w krajach bogatych, jak w Wielkiej Brytanii, ale tak jest też i na sąsiedniej Litwie. Ponadto po urlopie macierzyńskim kobiety w wielu krajach mają możliwość skorzystania z płatnego urlopu wychowawczego. W Czechach nawet studentki mogą w tym czasie pobierać zasiłek w wysokości minimalnej pensji. Czy naprawdę Polski na to nie jest stać?

Jako poseł w latach 1997–2001 radowałem się, kiedy wprowadziliśmy półroczny urlop macierzyński, niestety, za czasów rządu SLD i premiera Leszka Millera został on w sposób niezrozumiały – powiem wprost: w ramach walki z rodziną – skrócony o 1/3. Nie może tak być, że młode matki bardzo często są zmuszone zostawić niemowlaka pod jakąkolwiek opieką, aby iść na osiem godzin do niskopłatnej pracy. Trudno się potem dziwić, że mamy tak dramatyczny przyrost naturalny. W sytuacji zapaści demograficznej żłobki niczego nie

zmienia, choć oczywiście, z konieczności, przydadzą się.

Nie jestem przeciwny tej ustawie, dziwię się jednak krótkowzrocznej polityce rządu, który kieruje się wyłącznie kondycją budżetu. Dzieci muszą kosztować, skoro potem mają odplacić się pokoleniu rodziców i wychowawców. Dlatego powinniśmy z powrotem wydłużyć urlop macierzyński do stanu sprzed cięć. Powinniśmy wprowadzić też płatny urlop wychowawczy, w przeciwnym razie nasza sytuacja jako przyszłych emerytów będzie jeszcze trudniejsza. Skoro teraz większość dzieci wyślemy do żłobków, to one większości z nas odplacą zsyłką do domów opieki, a może też, jak to już jest w niektórych krajach, uchwalą ustawę o eutanazji.

I jeszcze jedno. Ta ustawa jest kolejnym, po zmianach w edukacji przedszkolnej, niedobrym elementem, jest swego rodzaju przemocą wobec rodziny. Przypomnę, że od 1 września tego roku dzieci w wieku pięciu lat będą już miały obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego, a sześciolatki – obowiązek nauki szkolnej. I to nie jest nasz, polski wymysł, ale realizacja Strategii Lizbońskiej, która zakłada, że opieką instytucjonalną powinno być objęte co trzecie dziecko w wieku do lat trzech, a wychowaniem przedszkolnym każde dziecko od piątego roku życia. Mówiąc najłagodniej, Bruksela przekracza swoje kompetencje, wchodząc butami w politykę rodzinną, która leży w gestii poszczególnych krajów. Niestety, wszystkie powyższe zmiany wprowadzamy kosztem wolności rodziny oraz prawa rodziny do wychowania własnych dzieci. Skończy się to wszystko tak, jak powiedziałem: kiedyś dzieci odplacą nam pięknym za nadobne. Dziękuję za wysłuchanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka.

Proszę bardzo, Pani Senator...

(*Senator Czesław Ryszka:* O jedną minutę przekroczyłem.)

Nie, pan senator nie przekroczył czasu. Nie.

(*Senator Czesław Ryszka:* Tak, przekroczyłem o jedną minutę.)

Od 14.07 do 14.15 jest osiem minut.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Postaram się nie poddać temu nastrojowi straszliwego pesymizmu, który zaczyna nas w tej chwili na tej sali coraz bardziej ogarniać, bo nie ma ku temu powodu. Chcę tylko zwrócić uwagę wszystkim, którzy w ten pesymizm nas wciągają, że ta ustawa nie jest obligatoryjna, ona daje rodzi-

(senator B. Borys-Damięcka)

com możliwość wyboru, nikt nikogo tutaj do niczego nie zmusza. Ustawa jest pewnym otwarciem nowej sytuacji, która może pomóc rodzinie, a nie jej zaszkodzić. Wszystko oczywiście zależy, proszę państwa, od tego, jacy ludzie będą wykonywać zapisy tej ustawy; jacy ludzie będą wykonywać funkcję dyrektora żłobka czy przedszkola; jacy ludzie będą opiekunem i niania, którzy będą zajmować się dziećmi. Przecież wszyscy wiemy – i tutaj nie ma co sobie tego udowadniać – że emocjonalny rozwój do trzeciego roku życia jest szalenie ważny, istotny. I ta ustawa otwiera możliwość zabezpieczenia właśnie tych dzieci, których rodzice, trzymając je przy sobie na przykład na podwórkach – mówię tu o rodzinach patologicznych – nie dają im odpowiednich warunków i dobrej opieki, jaką da im żłobek, przedszkole czy opiekun zatrudniony do tej pracy.

Oczywiście, im bardziej wsłuchuję się we wszystkie głosy, które tutaj pojawiły się w formie pytań, tym więcej sama mam tych pytań. Widać, że na temat tej ustawy możemy rozmawiać bardzo długo. Być może po jakimś czasie okaże się, że będziemy musieli wprowadzać pewne zmiany, przeprowadzać nowelizację, ponieważ życie pokaże, że jest taka konieczność. Jednak jedno jest absolutnie pewne: jeżeli odpowiedni ludzie zaczną zakładać inicjatywy prywatne w dobrym tego słowa znaczeniu, czyli nieduże żłobki, nie te przyfabryczne olbrzymie żłobki na pięćdziesięcioro czy sześćdziesięcioro dzieci; i jeżeli zechcą je prowadzić ludzie kompetentni, odpowiedzialni, stosujący przepisy – a z kolei będzie też prawo pozwalające wobec tych ludzi wyciągać konsekwencje, zgodne z wymogami stosowania tej ustawy – to uważam, że wspólnie, dając szansę wprowadzenia tej ustawy, osiągniemy sukces.

Nurtują mnie dwie bardzo ważne kwestie, które nie zostały poruszone w odpowiedziach na zadawane tu pytania. Pierwszą z nich jest problem kontroli. Uważam, że sprawa kontroli nad instytucjami, które zostaną powołane tą ustawą, jest szalenie ważna, taka kontrola jest potrzebna. Nie chcę się w tej chwili zajmować tym, kto i w jaki sposób by to robił, jednak taka kontrola jest konieczna, ponieważ organizowania tych inicjatyw mogą podejmować się różni ludzie. Rzeczywiście, trzeba też podkreślić i to, że ta ustawa daje szansę i możliwości...

Panie Senatorze, pan mi strasznie przeszkadza.

(Senator Jan Rulewski: A, przeszkadzam? Tak, tak, przeszkadzam.)

Panie Senatorze, pan mi strasznie przeszkadza, bo ma pan bardzo donośny głos i zbija mnie pan z pantafelku, a prosiłabym, żeby tego nie robić. Nie wiem, czy robi to pan celowo, ale proszę tego nie robić.

Rzeczywiście ta ustawa daje również możliwość podejmowania w rodzinie pewnych decyzji wiążących się z tym, że kobieta w pewnym momencie chce wrócić do pracy. I w tej kwestii nie mogę się zgodzić z niektórymi panami senatorami, tymi, którzy optują za tym, że im dłużej da się być w domu, tym dłużej kobieta powinna w domu pozostać. Proszę pamiętać, że mamy już kobiety wykształcone, z zawodem, kobiety, które zajmują określone stanowiska, mają sukcesy zawodowe, a do tego w niektórych zawodach, na przykład artystycznych, zbyt długa przerwa, taka kilkuletnia, uniemożliwia wykonywanie zawodu. I wtedy po prostu z zawodu się wychodzi i ma się do końca życia skazę, że zmarnowało się studia, ale też zmarnowało się pewną harmonię rodzinną – bo dobra praca, zadowolenie z pracy również wpływa na harmonię w rodzinie i na pozytywne wychowanie dzieci. O takich sprawach nie wolno zapominać.

Poza moją troską związaną z kontrolą... Chciałabym, żeby rząd czy ustawodawca zajął jakieś stanowisko, to znaczy, żeby to było określone i jednoznaczne, że kontrolowanie działań musi mieć miejsce. Ta ustawa nie może mieć tylko charakteru deregulacyjnego. Ja rozumiem, że poszerzamy możliwość wyboru, możliwość działania, możliwość realizowania się zawodowego osób, które na przykład przeszły na wcześniejszą emeryturę, ale te osoby pod względem zawodowym, fachowym – chodzi na przykład o pielęgniarki, nauczycielki, przedszkolanki itd. – mogą kontynuować pracę, zwłaszcza że ją dobrze znają, lubią, co przecież też będzie miało swoje odbicie w pracy wykonywanej. Niemniej jednak kontrola musi być, bo rzeczywiście czyha szereg różnych niebezpieczeństw.

I żeby nie przedłużać, powiem o drugiej sprawie będącej moją troską. A jest to sprawa tego, czego ta ustawa jednoznacznie nie określa. Chodzi o stan zdrowia osób, które będą zajmowały się dziećmi. Bo w niektórych artykułach, tak jak na przykład w art. 13 dotyczącym wolontariusza, jest napisane, że taka osoba na podstawie ustawy podlega obowiązkowi badania sanitarno-epidemiologicznego, a już na przykład w odniesieniu do dyrektora czy opiekuna takiego zapisu nie ma. Myślę, że zamiast rozbijać przepisy czy rozprze-strzeniać je, dodając je w odniesieniu do każdego wymienionego zawodu czy funkcji... Chciałabym właśnie zgłosić poprawkę dotyczącą ujednoczenia sprawy świadectw zdrowotnych ludzi zajmujących się dziećmi, bo uważam, że to jest szalenie ważne.

Otóż chcę wnieść poprawkę, by w rozdziale 1 po art. 3 dodać art. 3a w brzmieniu: „Osoby sprawujące, na podstawie ustawy, opiekę nad dziećmi w wieku do lat trzech podlegają obowiązkowym badaniom sanitarno-epidemiologicznym zgodnie z ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u lu-

(senator B. Borys-Damięcka)

dzi” – i tu są wymienione wszystkie adresy „Dziennika Ustaw”. Przyjęcie tej poprawki będzie wiązało się ze skreśleniem ust. 4 w art. 13 i ze skreśleniem art. 37, które tylko do dwóch niejako funkcji odnoszą kwestię badań. Poprawka, jak myślę, ujednoliciłaby ten obowiązek wobec wszystkich osób sprawujących opiekę. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Ponieważ pan senator Paszkowski nas opuścił, to teraz pan senator Boszko. Proszę bardzo. Też nas opuścił? A, to pani senator Rotnicka, proszę bardzo. Nastąpił jakiś exodus potencjalnych mówców.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dużo już powiedziano na temat wszystkich zagadnień, ja więc chciałabym tylko króciutko ustosunkować się, a właściwie wypowiedzieć swoje zdanie zmierzające do tego, by minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego prowadził pewien monitoring procesu realizacji tej ustawy, żeby upowszechniał informacje o formach opieki nad dzieckiem w wieku do lat trzech, inspirował badania, ekspertyzy itd. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że pewne uregulowania są nowe i chcielibyśmy, tak po roku czy po dwóch latach, dowiedzieć się, jak właściwie ta ustawa funkcjonuje, czy są miejsca, w których należałoby ją poprawić, czy też nie. Nie rozwodząc się szczegółowo nad tą poprawką, składam ją, a komisja będzie nad nią dyskutowała. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

I pan senator przewodniczący Augustyn. Proszę bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Biłem brawo pani senator Borys-Damięckiej, dlatego że też uważam, że ta ustawa niesie dobro. Nie musi nas zachwycać zmiana modelu polskich rodzin, nie wszyscy musimy popierać zmianę systemu wartości, którymi młode polskie rodziny się rządzą, ale musimy je brać pod uwagę. Ta ustawa wychodzi naprzeciw potrzebom bardzo wielu młodych rodzin, które chcą, próbują łączyć swoje zaangażowanie zawodowe z opieką nad dziećmi. To

ma dla tych rodzin ogromne znaczenie, dlatego że we wszystkich krajach w Europie, które mają bogaty system wsparcia rodziny w funkcjach opiekuńczych, rodzi się najwięcej dzieci. Ta ustawa jest na rzecz dzieci, a nie przeciwko nim, jest w tym celu, by młode rodziny nie bały się mieć dzieci, bo będą mogły otrzymać wsparcie, gdy będą tego potrzebowały, i to tylko wtedy, kiedy tak zdecydują.

Zapotrzebowanie na omawianą formę opieki znacząco rośnie, ale zbyt duże ograniczenia w funkcjonowaniu dzisiejszych żłobków prowadzą do tego, że ich ubywa, zamiast przybywać. Oczywiście ludzie muszą sobie jakoś radzić, więc rozprzestrzenia się szara strefa, nad którą nikt nie czuwa – ani nad standardami, ani nad tym, jakie tam są przepływy finansowe, ale też, co gorsza, nie daje to szans pracującym w tym układzie ludziom na dopracowanie się w przyszłości jakichś świadczeń emerytalnych. To są niektóre z motywów, dla których podjęto się przygotowania tej ustawy, i to w sytuacji, kiedy rząd nie ma pieniędzy, kiedy jest bardzo krytyczny moment dla finansów państwa. I tu chwala wszystkim tym senatorom i posłom, którzy zdecydowali się zmienić poziom subwencjonowania partii politycznych, bo skoro dzisiaj mówimy o jakichś pieniądzach na rzecz rodzin, które oczekują pomocy państwa, to właśnie dlatego, że my, politycy, zdecydowaliśmy się zmniejszyć subwencje na partie polityczne i przeznaczyć je, jak sądzę, na znacznie szlachetniejszy cel.

Ustawa nazywana jest ustawą żłobkową nieślusnie. Nie koncentrujemy się tylko na żłobkach. Ta ustawa daje szeroką paletę możliwości rodzinie, by wybrała najlepszą z możliwych wersji, najlepsze rozwiązanie. Może się przecież okazać, że jeden z członków rodziny dostanie wreszcie opłacony ZUS i będzie wtedy mógł zająć się opieką nie tylko nad swoim dzieckiem, ale także świadczyć tę usługę w przypadku dzieci sąsiadów. Dzisiaj też rodziny często tak się organizują, próbując sobie radzić, tyle tylko, że dzieje się to poza legalnym obiegiem gospodarczym. Tu zaś mamy kluby dziecięce, opiekunki dziecięce i mamy nianie, które mogą, w myśl tej ustawy, wzbogacić ofertę, z której rodzina może – ale przecież podkreślmy: nie musi – skorzystać.

Chcemy również umożliwić powstawanie nowych żłobków, bo czasem może się okazać – i często się okazuje – że nie ma innego wyjścia. Ta ustawa zachęca samorządy do ich tworzenia poprzez danie możliwości dofinansowania. To jest duża sprawa. Mam nadzieję, że samorządy, które sprawdziły się w takim montażu w wielu momentach, w wielu miejscach – schetynówki, orliki itd.... Próbujemy teraz zastosować w polityce rodzinnej właśnie ten schemat: dzielimy się obowiązkiem pół na pół. Przecież dzisiaj prowadzenie żłobków jest obowiązkiem gminy. Po to dajemy te

(senator M. Augustyn)

pieniądze, żeby zachęcić samorządy do tworzenia żłobków. I wiem, że oprócz tych, którzy jak zawsze kontestują, jest bardzo wiele samorządów, które mówią: chcemy to zrobić, czekamy na tę ustawę. Poza tym stwarzamy możliwość tworzenia żłobków w zakładach, w często bogatych, często sfinansowanych instytucjach, w których dzieci wymagających opieki jest bardzo dużo. Właśnie tam, w miejscu, gdzie mama nawet w przerwie śniadaniowej będzie mogła zajrzeć, będzie można stworzyć także żłobek czy klub dziecięcy i taką opiekę zapewnić. W tym celu zwiększamy możliwość odpisu na zakładowy fundusz świadczeń pracowniczych. Tak więc ta ustawa naprawdę daje duże szanse na wzbogacenie oferty opiekuńczej dla maluchów.

I ta szara strefa, proszę państwa. Jeszcze raz chcę podkreślić, że dajemy szansę zatrudnionym dziś na dziko osobom – najczęściej kobietom, ale nie tylko, bo często i mężczyznom – by stały się pracownikami zatrudnionymi co prawda na umowę między zainteresowanymi, ale otrzymującymi z budżetu państwa wsparcie na ZUS. To także jest spory wysiłek. Chcemy go podjąć, ażeby uregulować te kwestie.

A teraz kilka słów o poprawkach. Najpierw odniosę się do poprawki pana senatora Cimoszewicza. Jasne, dobra informacja jeszcze nikomu nie zaszkodziła, może pomóc w podjęciu racjonalnej decyzji. Ale mamy tutaj poważną trudność. Trzeba jasno powiedzieć, że nie ma jednobrzmiących ekspertów w tej sprawie, często we wnioskach są wykluczające się ekspertyzy. Co da rodzicom informacja, że jedni eksperci mówią tak, a drudzy inaczej? A gdyby ministerstwo niektóre z fragmentów tych ekspertyz z jakichś względów pominęło, to czy rzeczywiście nie pojawiłaby się możliwość roszczeń, że ktoś oszukał albo dał informację niepełną?

Mnie się wydaje, że ta propozycja, którą składałyśmy wspólnie z panią senator Rotnicką, nie tylko jest przykładem dobrej praktyki, o czym mówiła koleżanka i o czym mówił też pan senator Cimoszewicz, pan premier, że każdą ustawę... A więc nie tylko daje się szansę wdrożenia dobrej praktyki. Bo zawsze powinniśmy monitorować przy okazji dużych zmian to, jak one są wdrażane, a przede wszystkim wychodzić naprzeciw tym, którzy zgłaszają wątpliwości, czy dobrze robimy, czy dzieciom nie dzieje się krzywda. Ale pamiętajmy też, że chodzi o dzieci od zera do trzech lat, a w sensie rozwojowym jest to bardzo duży przedział. Inaczej rzecz się ma z dziećmi bardzo małymi, inaczej, jak mówił pan senator Lewandowski, z dziećmi mającymi dwa lata, jeśli na przykład rozwijają się u nich wspaniałe uzdolnienia i wymagają fachowca, którego my chcemy w ustawie zapewnić, właśnie odchodząc od ZOZ,

a zmierzając bardziej w kierunku placówki edukacyjnej. Nie jest to zatem takie jednoznaczne. Wydaje mi się, że monitoring w jakiejś części pozwoli nam się uchronić przed błędami, a w jakiejś części będzie to właśnie dobrą praktyką.

Jest też taka kwestia będąca pewnym dorobkiem Senatu. Otóż rząd proponował możliwe dofinansowanie do 50% kosztów realizacji zadania. Sejm, wychodząc troszkę za daleko, bez odpowiedniego zabezpieczenia proponował podwyższenie tego w przypadku programów do 70%. My proponujemy realne rozwiązanie, myślę, że trafiające w sedno sprawy, mianowicie takie, żeby to dofinansowanie do 70% było możliwe, ale tylko w przypadku tych samorządów, które się zdecydowały na prowadzenie żłobków integracyjnych. Jest niesłychanie ważne, byśmy tych placówek przed dziećmi niepełnosprawnymi, broń Boże, nie zamykali. I żebyśmy tych, którzy się na to zdecydowały, specjalnie premiowali poprzez zwiększenie zatrudnienia opiekunów.

Chciałbym się też odnieść do głosów mówiących o niani, piastunce, piastunie. Mamy tutaj pewien problem odnoszący się, że tak powiem, do kwestii genderowej, równouprawnienia. „Niania” jest kojarzona z „panią”, a tak jak mówiłem, coraz częściej tę opiekę sprawować będą mężczyźni. Wydaje mi się, że rozsądną propozycją byłoby, ażebyśmy zastąpili to pojęciem „opiekun rodzinny”. Wydaje się to o tyle dobre, że wysyłalibyśmy do tych ludzi, których chcemy, jak mówię, wyciągnąć z szarej strefy, taki sygnał, że oni stają się fachowcami od czegoś, że to może być ich normalnym zawodem, normalnym źródłem dochodów, dzięki któremu mogliby się utrzymać. Uważam, że to byłoby jakimś kompromisem.

Zgłaszam zatem te poprawki dotyczące wielkości dofinansowania, kwestii monitorowania oraz zastąpienia określenia „niania” sformułowaniem „opiekun rodzinny” ze wszystkimi konsekwencjami, które to rodzi.

Jeśli pani marszałek da mi jeszcze minutkę, to ja nie będę zabierał drugi raz głosu. Jeszcze jedno chcę dorzucić.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Czyli policzę to panu jako ten dodatkowy regulaminowy czas wypowiedzi.)

Chciałbym się odnieść do jeszcze jednej sprawy, która na posiedzeniu komisji budziła bardzo duże emocje. Dobrze by było ją tutaj wywołać. A co z tymi, którzy dzisiaj w ramach działalności gospodarczej prowadzą żłobki, kluby dziecięce? One się trochę inaczej nazywają, bo trzeba było uciekać od tamtego nazewnictwa i obostrzeń dotyczących wymogów, chociażby sanitarnych. Ustawa mówi, że oni w ciągu trzech lat mają się dostosować. To nie jest zgodne z przedłożeniem rządu, który chciał, ażeby ta ustawa w znacznej części miała charakter deregulacyjny. I dlatego warto, żebyśmy, procedując nad tą ustawą, spokojnie

(senator M. Augustyn)

rozważyli tę kwestię. Zwolennicy pozostawienia działania tamtych placówek na dotychczasowych zasadach mówią: nie ucinajmy tego, co funkcjonuje, ustawa ma być wartością dodaną, a nie ma zastąpić jedno drugim. Ci, którzy chcą wprowadzenia jednolitych standardów, boją się, że w tych placówkach, na co wskazuje chociażby raport rzecznika praw dziecka, nie zawsze dzieją się rzeczy dobre. Są luksusowe, wspaniałe, z monitoringiem, nauczaniem, itd., ale są i takie, w których to nie wygląda dobrze.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Jedna minuta, Panie Senatorze.)

I w tej ostatniej minucie chcę powiedzieć, że bardzo trudno jest wyważyć te racje, bo tak naprawdę kodeks rodzinno-opiekuńczy w umowie cywilnoprawnej zobowiązuje rodziny do tego, żeby monitorowały, jaka jest opieka w tej prywatnej placówce. Tak? I jeśli nie dopilnują tego, to nawet nakłada się sankcje. Tak? Na pewno tak jest, bo każdy, kto nie zapewnia opieki małoletniemu, podlega odpowiedzialności. Tak więc niewątpliwie pierwszym podmiotem, który powinien czuwać nad tym, jaka jest ta opieka, powinni być sami rodzice. Jednak nie zawsze jest to możliwe. Mówi się też przy tej okazji o kwestiach równości gospodarczej w obrocie gospodarczym. Rzeczywiście, można powiedzieć, że gdy będą tacy, którzy muszą spełniać standardy, a to kosztuje, to będą w gorszej sytuacji niż ci, którzy będą mogli to prowadzić na zasadach działalności gospodarczej, bo ich to będzie kosztowało mniej. Ale powiedzmy też otwarcie, że ci, którzy prowadzą działalność na podstawie przepisów o działalności gospodarczej, z dofinansowania skorzystać nie mogą, a ci drudzy owszem, będą mogli. Znowu jest tu nierówność. Myślę, że o tym, czy te racje się równoważą, czy nie, zdecydujemy w głosowaniach i podczas posiedzeń komisji, i podczas obrad plenarnych. Niezależnie od tego chciałem, żeby wszystkie racje, które były przedstawiane na posiedzeniach komisji i w nieformalnych rozmowach, znalazły odzwierciedlenie w dzisiejszej debacie. Dziękuję za cierpliwość.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, proszę o poprawki.

Bardzo proszę pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Sprawa wydawałoby się prosta, zmierzająca do poprawienia warunków bytowych naszych rodzin, do zapewnienia opieki nad dziećmi, do zape-

wnienia zarazem rodzicom możliwości kontynuowania zatrudnienia, jednakże wywołująca – i słusznie, moim zdaniem – wiele emocji. Albowiem, tak jak w przypadku każdej sprawy, w której przygotowuje się rozwiązanie prawne określonego problemu społecznego, trzeba wyjść od podstaw, od pewnych założeń antropologicznych i od pewnej filozofii prawa. Dopiero potem można zastosować właściwe instrumenty.

Wydaje się być oczywiste, że chociażby z art. 71 konstytucji, która zobowiązuje państwo do tego, aby w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględniało dobro rodziny, a zarazem z filozofii, która jest przyjmowana w Europie, zgodnie z którą państwo względem rodziny powinno działać na zasadzie pomocniczości, wynikają pewne rozwiązania prawne, które powinny być uchwalone. Mianowicie rodzina powinna stanowić centrum życiowe, centrum wychowania, opieki i pieczy nad małym dzieckiem, nad dzieckiem do trzeciego roku życia. Zostało udowodnione, szczególnie nauki, takie jak psychologia, psychiatria, w sposób jasny precyzują, że dziecko do trzeciego roku życia rozwija w sobie najważniejsze cechy osobowości, cechy, które rzutują na powodzenie albo niepowodzenie w dalszym okresie życia. Zostało też udowodnione, że najważniejsze środowisko dla dziecka w tym wieku do rozwinięcia wszystkich pożądanых cech osobowości, związanych z procesem socjalizacji, związanych z procesem nabywania określonego systemu wartości, zapewnia nie kto inny, jak tylko rodzina.

W związku z tym powstaje pytanie, jakie to powinny być rozwiązania. Otóż takie, jakie istniały i to, o dziwo, istniały jeszcze w systemie komunistycznym. Ja przypomnę, że istniały systemy zasiłków wychowawczych, były płatne urlopy wychowawcze dla matek. Z tego zrezygnowano, niestety. Powstaje pytanie, czy aby do tego nie powrócić. To jest jedyne rozwiązanie, które zapewnia poszanowanie prawa rodziców do wychowania dzieci i zarazem prawa dzieci do bycia wychowywanymi w środowisku rodzinnym.

Rozwiązania, które dzisiaj chcemy przyjąć, mogłyby być jedynie pewnego rodzaju uzupełnieniem rozwiązań prorodzinnych, takich jak urlopy wychowawcze, przyzwoite zasiłki rodzinne, z których praktycznie też zrezygnowano, bo przyjęcie obecnej formuły, to jest dochodu na poziomie bodajże niespełna 550 zł per capita jako kryterium pozwalającego na przyznanie zasiłku rodzinnego, jest zupełnie anachroniczne. Ta granica jest taka sama od kilku lat, mimo że wzrosły i zarobki, i koszty utrzymania. W związku z tym w tej chwili jest o kilka milionów mniej dzieci, a właściwie rodziców uprawnionych do pobierania zasiłku rodzinnego na te dzieci. To jest droga do rozwiązania problemu funkcjonowania rodziny na godziwym poziomie i zarazem zapewnienia rodzinie i dziecku bycia razem.

(senator Z. Cichoń)

Gdyby takie rozwiązania były przyjęte, to ewentualnie można by się zgodzić z zapisami tej ustawy, oczywiście z korektami wskazywanymi przez państwa senatorów, ale stanowią one rozwiązanie, które można by nazwać trochę mniejszym złem, słabszą alternatywą wobec wychowania w rodzinie. Albowiem trzeba pamiętać o tym, że większość rodzin, znakomita większość, w tym również kobiet, preferuje wychowanie dziecka w rodzinie, a nie w instytucjach zastępczych, takich jak żłobki, które stanowią swojego rodzaju namiastkę rodziny, przez opiekunów dziennych – jest to zupełnie nowa, teraz wprowadzona instytucja – czy przez niani, które, jak wiadomo, funkcjonują od wiek wieków.

Dlatego zastanawiam się nad tym, jaki jest pożytek z ustawy, którą chcemy dzisiaj przyjąć. Szczerze mówiąc, wedle mojej opinii, największym beneficjentem jest tu niestety ZUS. Nie wiem, być może takie są ukryte zamiary projektodawców, być może chodzi o to, żeby ratować ZUS, który jest zagrożony, jak wiadomo, w swojej egzystencji. Jak na razie, proponowane rozwiązania prawne głównym świadczeniobiorcą czynią ZUS. Trzeba będzie rejestrować poszczególne umowy, jest tu nawet uregulowany sposób płacenia składek, jest to rozdzielone między osoby, które zatrudniają niani, a gminę, a głównym beneficjentem jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Tak jak na wstępie powiedziałem, nie o to przecież chodzi, chodzi o dobro dziecka, chodzi o dobro rodziny. Dlatego uważam, że jest pewnym elementem wręcz hipokryzji przyjmowanie tego typu rozwiązań prawnych w momencie, gdy nie mamy gwarancji pozostawienia dziecka w rodzinie, czyli gwarancji związanej z powrotem, tak jak to kiedyś było, do godziwego płatnego urlopu wychowawczego i godziwych zasiłków rodzinnych. Uważam, że dopóki tego nie uregulujemy, dopóty nie będziemy mieli wręcz prawa moralnego do wprowadzania regulacji, które są dzisiaj proponowane, a które w istocie doprowadzą do wykorzenia dziecka z rodziny i do powstania niepowetowanych szkód u tej rzeszy dzieci, które nie trafiłyby do instytucji stanowiących namiastkę rodziny, gdyby nie brak działań ze strony państwa umożliwiających wychowanie dziecka w rodzinie. Nie można przyjmować swojego rodzaju, bym to nazwał, etatystycznych rozwiązań, które kierują się jedynie interesem państwa, zwłaszcza interesem ZUS, i zapominać o podstawowym interesie, jaki mamy na względzie, a mianowicie o interesie dziecka i rodziny. Dlatego ja nie ukrywam, że będę głosował przeciwko tej ustawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Zapraszam pana senatora Boszkę.
Bardzo proszę.

Senator Michał Boszko:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze! Szanowni Goście!

Znana jest powszechnie opinia wielu cenionych lekarzy, psychologów, pedagogów, odpowiedzialnych rodziców, że bez pogodnego i bezpiecznego dzieciństwa całe dalsze życie człowieka może być kalekie. Nie trzeba też nikogo przekonywać o tym, jak wielką rolę dla zdrowia psychicznego, emocjonalnego i umysłowego dziecka w okresie pierwszych trzech lat odgrywa rodzina. W tym kontekście wyrażam pogląd, że nawet najlepszy żłobek nie jest w stanie zastąpić opieki sprawowanej przez rodziców.

Jeżeli przyjmiemy, że ustawa, nad którą dziś debatujemy, zmierza do aktywizacji zawodowej kobiet i umożliwienia im wcześniejszego powrotu do pracy, to taki cel z pewnością osiągniemy. Stworzymy też nowe możliwości pracy dla osób bezrobotnych, które mają predyspozycje i zamiłowanie do pracy opiekuńczo-wychowawczej. Z uwagi na fakt, że instytucjonalne formy opieki nad dziećmi do lat trzech nie zaspokajają należyte potrzeb w tym zakresie, tę inicjatywę ustawodawczą należy ocenić pozytywnie. Ale rodzi się pytanie, czy myśląc o rozwiązywaniu problemów zatrudnienia, aktywności społecznej, przy okazji nie pogarszamy sytuacji życiowej tych, którzy jeszcze nie mają głosu, którzy wymagają mądrej pomocy, potrzebują bezpieczeństwa, wielkiej troski, czułości, ciepła rodzinnego – czynników niezbędnych do budowy fundamentu na dalsze życie. Wiele problemów, jakie tutaj podnoszono, wiele pytań, jakie tu zadano, świadczy o tym, że ta ustawa, choć pewnie potrzebna, ma sporo niedomagań, co bardzo ładnie wyakcentował pan senator Cimoszewicz. Duże wątpliwości i niepokój budzą między innymi bardzo liberalne wymagania lokalowe, jakie powinny spełniać żłobki, kluby i miejsca opieki dziennej, jak również kryteria dotyczące kwalifikacji pracowników. Wyrażam pogląd, że spośród zaproponowanych form opieki najlepszym i sprawdzonym rozwiązaniem jest opieka sprawowana przez nianię. Deklaracja o ubezpieczeniu społecznym jest propozycją bardzo cenną i będzie motywowała do rejestracji działalności wiele osób, które dotychczas nie korzystały z formalnych uprawnień pracowniczych.

Podsumowując, pragnę powiedzieć, że proponowane rozwiązania konsultowałem z różnymi specjalistami i środowiskami, wysłuchałem wielu uwag i wniosków. Na ich podstawie wyrażam następującą opinię. Ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech stworzy możliwość objęcia większej liczby dzieci opieką instytucjonalną i umożliwi wielu kobietom wcześniejszy powrót do pracy. W trosce o zdrowie i jakość życia polskich dzieci, ich rodzin, a także – w przyszłości – całego społeczeństwa, w imieniu środowiska, o którym mówiłem, korzystając z podpo-

(senator M. Boszko)

wiedzi zawartych w piśmie Fundacji „ABCXXI” prowadzonej przez panią prezes Irenę Koźmińską, chciałbym zaproponować kilka poprawek, których wprowadzenie do ustawy pozwoli przynajmniej częściowo udoskonalić omawiane regulacje prawne.

Po pierwsze, proponuję wprowadzenie wymogu uzyskania od pediatry zaświadczenia o stanie zdrowia dziecka kwalifikującego je do oddania do żłobka, w tym każdorazowo po chorobie. Po drugie, wprowadzenie trwającego od dwóch do czterech tygodni okresu adaptacji dziecka do warunków żłobka, podczas którego matka lub inna bliska osoba przebywałaby w żłobku wraz z dzieckiem. Stopniowo skracałaby swój pobyt, w miarę jak dziecko przyzwyczajałoby się do nowej opiekunki. W przypadku klubów jest bowiem powiedziane, że rodzice mogą uczestniczyć w zajęciach, a w przypadku żłobków tego zapisu nie ma. Po trzecie, wprowadzenie obowiązku posiadania przez żłobek ogródka przystosowanego do zabaw i ruchu dzieci na świeżym powietrzu. I w pełni popieram wniosek pana senatora Rulewskiego. Kolejna kwestia: przyjęcie minimum 3 m² powierzchni przypadającej na jedno dziecko w pomieszczeniach, w których przebywają i bawią się dzieci. Następna sprawa: zmniejszenie liczby dzieci przypadających na jedną opiekunkę do sześciorga w przypadku dzieci zdrowych powyżej osiemnastego miesiąca życia oraz do czworga w przypadku dzieci poniżej osiemnastego miesiąca życia lub niepełnosprawnych. Ale podzielam pogląd, że można byłoby policzyć tak, aby na piętnastoro dzieci było dwóch opiekunów – to byłoby bezpieczne i chyba nawet korzystniejsze. Ponadto zmniejszenie liczby dzieci przypadających... o tym już mówiłem. Następnie wprowadzenie wymogu sprawdzenia predyspozycji psychicznych opiekuna do sprawowania opieki nad małymi dziećmi, co jest chyba bardzo ważne z uwagi na różne zjawiska, o których często słyszymy w środkach masowego przekazu.

Z uwagą będziemy obserwować – pani senator już wcześniej o tym mówiła – efekty nowych uregulowań prawnych w praktyce. Uzyskana wiedza i doświadczenie prawdopodobnie pomogą nam wyeliminować różne niedoskonałości tej ustawy, budzące – co było widać – tyle niepokoju i tak wiele pytań. Niezależnie od tego, że będziemy doskonalić nowe formy, które moim zdaniem są potrzebne, powinniśmy też nieustannie i pilnie poszukiwać rozwiązań bardziej prorodzinnych, które zapewnią w optymalnym stopniu szczęśliwe życie i prawidłowy rozwój dziecka blisko matki, blisko ojca i blisko rodzeństwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator zgłaszał poprawki, tak? Są, dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Nie wiem, co miało znaczyć to westchnienie, ale przyjmuję to za dobrą monetę.

Pani Marszałek! Pani Sekretarz! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Tak na dobrą sprawę po wszystkich wystąpieniach, które dzisiaj, w czasie debaty miały miejsce na tej sali, trudno mieć jedno zdanie na temat tej ustawy. Faktem jest, że to jest ustawa niezwykle oczekiwana, oczekiwana przede wszystkim w kontekście tego, żeby rodzice mogli jakoś funkcjonować w dzisiejszych trudnych czasach. Ja w tej ustawie dopatruję się takich plusów: rzeczywiście oboje rodzice będą mogli podjąć zatrudnienie, będą mogli mieć większy wkład w budżet domowy. Ale jednocześnie pojawia się pytanie: czy propozycja, która właśnie wyszła od rządu, nie mogłaby iść dwutorowo? Swoją drogą ciekawe – choć może teraz nie czas zadawać panu ministrowi Buciorowi takie pytanie – czy są jakieś statystyki na temat tego, jakiej opieki nad swoimi dziećmi oczekiwali rodzice. Czy takiej, w ramach której dziecko mogłoby przebywać w żłobku, czy polegającej na tym, że rząd wspomógłby w jakiejś formie rodzinę, co spowodowałoby, że jedno z rodziców mogłoby zostać w domu i zajmować się dzieckiem, dziećmi? Prawda jest taka, proszę państwa, że jak gdyby wyczuwam, iż my na tej sali, gdy dyskutujemy o tej ustawie, mówimy o jednym dziecku w rodzinie. A tak nie jest. Ustawa żłobkowa mówi o dzieciach do lat trzech, ale przecież w rodzinie są także inne dzieci i matki i ojcowie zajmują się także nimi. Ta ustawa w pewien sposób wskazuje nam tylko problem dzieci najmniejszych, ale jeżeli mama zostaje w domu, jeżeli nie pracuje, a pobiera jakieś dodatkowe świadczenia, to ma możliwość dobrze zająć się również starszymi dziećmi.

Proszę państwa, trudno nie zgodzić się z tym, co powiedział senator Cichoń, że to jest... Po tym, co powiedziałem, można odnieść wrażenie, że to jest trochę droga na skróty. A przecież działania, o których wspominałem, dotyczące nie tylko ustawy żłobkowej, ale i wspierania rodziny, można by prowadzić równolegle. Tutaj pewne kwestie jak gdyby troszeczkę ścierają się ze sobą, nie współgrają. Jeżeli teraz mamy do czynienia z ustawą, która wychodzi w pewien sposób na przeciw oczekiwaniom społecznym, a jednocześnie rodziny dostają po głowie ustawą o przemocach w rodzinie...

Proszę państwa, teraz może kwestia poprawek. Poprawka, która wywołuje tutaj dużo emocji, mówi o tym, że rodzice powinni być informowani o tym, że dziecko w żłobku... niekoniecznie się powinno znaleźć. No to idźmy dalej. Czy w takim razie taka informacja nie powinna docierać do rodziców, których dzieci idą do pierwszej klasy

(senator P. Kaleta)

w wieku lat sześciu? Czy taka statystyka, czy takie badania również były prowadzone? Bo możemy zakładać, że skoro ta ustawa mówi w tej chwili o tym, że istnieje jakieś zagrożenie, o którym rodzice będą musieli być powiadomieni, to na tej zasadzie minister Hall i ministerstwo edukacji powinno pracować nad ustawą dotyczącą sześciolatków. Poza tym ja się obawiam, że nawet jeżeli założymy, że jest w tym pewna logika, to pewnie będzie to po prostu przepis martwy, to nie będzie egzekwowane. Rodzice dostaną ileś tam różnego rodzaju broszur, ileś różnych opinii, a tak na dobrą sprawę w tym wszystkim chodzi o to, żeby dziecko miało opiekę w czasie, kiedy rodzice będą pracować.

Wspomniana przez pana senatora Rulewskiego poprawka o ogródkach. Tu znowu mam pewne wątpliwości. Niby w porządku, dzieci będą przebywały na świeżym powietrzu. Ale gdzie na przykład w centrum Warszawy czy w środku Śląska jest świeże powietrze? Wyprowadzanie dzieci do takiego ogródka... Czasami być może zamknięcie dzieci w jakimś przyjaznym pomieszczeniu jest bardziej ekologiczne niż wyprowadzanie ich na dwór. Nie wiem, to już państwu poddaję pod rozważenie.

Kolejna kwestia, ta dotacja 70% dla samorządów. Wydaje mi się, że intencja rządu akurat tutaj nie powinna być... Chciałbym poddać ją pewnej krytyce. Otóż zakłada się, że te 70% dostaną tylko te samorządy, które będą organizowały żłobki integracyjne. Ale my musimy pamiętać o jednej sprawie: ta ustawa nie jest adresowana tylko i wyłącznie do samorządów wielkomiejskich, takich jak w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu, gdzie rzeczywiście jest bardzo duża liczba mieszkańców, tylko ta ustawa jest adresowana także do samorządów gminnych. A co będzie w sytuacji, jeżeli nie ma dzieci niepełnosprawnych – i bardzo dobrze – w ośrodkach gminnych? Czyli my tak naprawdę od razu stawiamy te samorządy, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków finansowych, w gorszej sytuacji, powodujemy, że pod tym względem stają się one samorządami drugiej kategorii.

Dlatego chciałbym wnieść poprawkę, która te 70% daje wszystkim samorządom – bez względu na to, czy są to samorządy, które będą tworzyły żłobki integracyjne, czy też nie.

Proszę państwa, teraz chciałbym poruszyć kwestię przebywania rodziców w żłobku. Ja jestem akurat osobą... Moja małżonka jest nauczycielką w oddziale przedszkolnym, uczy w zerówce, i ja nieraz przysłuchuję się jej wypowiedziom. Zdarza się, że starsze dzieci niż trzyletnie nie chcą pozostawać w tejsze placówce, płaczą za rodzicami. I teraz, proszę państwa, wyobraźmy sobie taką oto sytuację, że każda mama zostaje ze swoim dzieckiem w żłobku. To jak w tej sytuacji nauczy-

cielka czy opiekunka ma poprowadzić jakiegokolwiek zajęcia? Jest to po prostu technicznie niemożliwe, my w ten sposób wiążemy ręce wychowawcy. Uważam, że dla dziecka jest to w istocie dobre rozwiązanie, ale ono położy, że się tak wyrażę, cały proces wychowawczy.

I ostatnia moja poprawka, bo chciałbym złożyć dwie, proszę państwa, idzie troszeczkę dalej w materii łączenia żłobków w zespoły. I tutaj znowu, moim zdaniem, trzeba się upomnieć o mniejsze samorządy. W przypadku dużych ośrodków, gdzie tych żłobków jest kilka czy kilkanaście, tego problemu nie ma, ale jeżeli na terenie ośrodków wiejskich czy gminnych żłobek jest tylko jeden, to co wtedy? W związku z tym chciałbym zaproponować takie rozwiązanie, aby żłobki mogły być włączane w zespoły szkół, które już funkcjonują na terenie gminy. Chodzi o to, żeby można było uniknąć konieczności powoływania dodatkowego dyrektora, tworzenia dodatkowej księgowości itp., itd. Myślę, że taki zapis byłby adresowany właśnie do środowisk wiejskich i do tych małych ośrodków.

Pani Marszałek, bardzo dziękuję i opuszczam mównicę. Mam nadzieję, że pani...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Tak, ja liczyłam na poprawki pana senatora. Dziękuję ślicznie i bardzo proszę o te popraweczki.

A teraz zapraszam pana senatora Leona Kieres. Bardzo proszę.

Senator Leon Kieres:

Pani Marszałek! Panie i Panowie!

Ja wracam do kwestii, które podniosłem w pytaniach skierowanych do pana ministra. Nie będę się odnosił do na pewno bardzo szlachetnych w intencjach, szczerych, a niekiedy dojmujących wypowiedzi marszałka Cimoszewicza, senatora Boszki, pani senator sprawozdawcy, senatora Augustyna czy senatora Kalety, który dzisiaj też w wartościowy merytorycznie sposób odniósł się do problemów tej ustawy, co przecież nie zawsze – używam tu, Panie Senatorze, liczby mnogiej – nam się zdarza w dyskusjach.

Ja chciałbym zwrócić uwagę na jeden aspekt, pewnie nudny, a mianowicie na warstwę legislacyjną tej ustawy, na pewne rozwiązania i sposób ich ujęcia w regulacjach prawnych ustawy.

Ta ustawa jest ustawą szczególną, odnoszącą się do systemu oświaty, i jako taka powinna zawierać pewne swoiste rozwiązania albo nawiązujące do tych regulacji prawnych, które mają związek z systemem oświaty czy nawet z systemem opieki zdrowotnej w Polsce. To, co mnie nadal niepokoi, Panie Ministrze, to właśnie odniesienie w rozdziale 3 do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i problem kwalifikowania

(senator L. Kieres)

prowadzenia żłobka lub klubu dziecięcego jako działalności gospodarczej regulowanej. Oczywiście, można by było przejść do porządku dziennego nad tym zagadnieniem, a moje wystąpienie uznać za kontrowersyjne albo przynajmniej niepotrzebnie mącące ten dobry obraz techniki legislacyjnej, którą zastosowano podczas budowy tej ustawy, jej systematyki i warstwy słownej określonych rozwiązań prawnych. Tyle tylko, że te moje wątpliwości – być może sam z nimi pozostanę – odnoszą się do następujących kwestii. Jeżeli uznajemy prowadzenie żłobka bądź klubu dziecięcego za szczególną formę działalności gospodarczej, to powstają takie pytania, jak to odnoszące się do sytuacji finansowej tych dwóch jednostek organizacyjnych. Pewne rozwiązania dotyczące gospodarki finansowej żłobków i klubów zostały ujęte w tej ustawie, ale mój niepokój budzi kwestia, czy przez odniesienie rozwiązań tej ustawy do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej przepisy dotyczące gospodarki finansowej przedsiębiorców też będą się tutaj odnosiły. Wydaje się, że jest to naturalne. Czyli innymi słowy, czy ta sytuacja prywatnego przedsiębiorcy prowadzącego taką instytucję, niebędącego na przykład gminną czy innym podmiotem publicznym, nie będzie prowadziła w gruncie rzeczy do zbytnej komercjalizacji tego przedsięwzięcia? Czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie, taki przedsiębiorca, poddany na przykład prawu upadłościowemu, będzie kierował się w działalności właśnie tych dwóch jednostek organizacyjnych rygorami odnoszonymi do gospodarki rynkowej? Jak powiedziałem, być może jest to przesadne przejmowanie się pewnymi niejasnościami wynikającymi z tej ustawy, ale niewykluczone, że w przyszłości w praktyce powstaną tego rodzaju sytuacje. Rozumiem, że są tu przewidziane gwarancje finansowe: subwencjonowanie, ustalanie wysokości opłat przez organy uchwałodawcze gmin, czyli rady gmin, są inne tak zwane bezpieczniki czy wentyle bezpieczeństwa. Ale z drugiej strony ten obraz, jeśli bym chciał pozytywnie oceniać projekt tej ustawy – a jak powiedziałem, mówię to wszystko z życzliwości – trochę mąci mój spokój i tę życzliwość... może życzliwości nie, ale wprowadza pewne obawy co do tego, co będzie w przyszłości, jak to będzie w sytuacjach, jakie dzisiaj mamy. Sam spotkałem się z sytuacją pilnego likwidowania właśnie przedszkola w moim mieście tylko dlatego, że ktoś sobie tam nie poradził, bał się konsekwencji finansowych i w gruncie rzeczy w ciągu kilkunastu dni jednostka, placówka została zlikwidowana. Wprowadzając ten nurt komercjalizacji w rozwiązania prawne... Boję się, że w przyszłości spotkamy się z wyzwaniem, o którym dzisiaj być może jeszcze nawet nie mamy pojęcia. To jest pierwszy problem.

Problem drugi, o którym również mówiłem. Mianowicie poprzez to odniesienie do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w zakresie uznania prowadzenia żłobka i – ciągle nie mogę się nauczyć tego sformułowania – klubu dziecięcego... Wydaje mi się, że piszący projekt tej ustawy mieli bardzo poważne problemy, jak umieścić w niej specyficzne rozwiązania prawne, a jednocześnie zaadoptować... zaadaptować, bo to nie adopcja, tylko adaptacja – na jej grunt przepisy dotyczące właśnie gospodarki rynkowej, czyli przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Postąpiono w ten sposób, że próbowano przepisywać ustawę o swobodzie działalności gospodarczej w zakresie rejestru działalności regulowanej, co polegało właśnie na przyjęciu dwóch instytucji, mianowicie odmowy wpisu przedsiębiorcy do rejestru – podkreślam, sama ustawa o żłobkach, przedszkolach, umowach mówi, że jest to działalność prowadzona przez przedsiębiorcę, ta działalność w zakresie żłobków i klubów dziecięcych, i mówi się o odmowie wpisu; modyfikując w pewnym zakresie tę ustawę, uregulowano przesłanki, kiedy odmawia się wpisu – oraz instytucji uregulowanej w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, czyli zakazu wykonywania przez przedsiębiorcę działalności gospodarczej, tylko że ten zakaz został tutaj ujęty jako wykreślenie z rejestru. Są tu wymienione trzy przesłanki: złożenie przez podmiot wpisany do rejestru wniosku o wykreślenie... To jest oczywiste, wtedy się wykreśla kogoś z rejestru, jak nie chcesz prowadzić działalności, to jesteś wykreślany z rejestru. Ale są też dwie inne przesłanki – z trzech innych, które są wymienione w ustawie o swobodzie działalności, tutaj przyjęto tylko dwie – nieuwzględnienie pewnych wad w działalności oraz błędne poinformowanie organu we wniosku: ukrycie czegoś, dodanie, dołączenie dokumentów potwierdzających nieprawdę; wtedy organ też ma obowiązek wykreślić z rejestru takiego przedsiębiorcę prowadzącego żłobek lub klub dziecięcy. Tymczasem ustawa o swobodzie działalności gospodarczej wyróżnia dwa etapy postępowania w takich sprawach. Notabene ta ustawa mówi jeszcze o rażącym naruszeniu prawa, na przykład przez prowadzącego żłobek lub klub dziecięcy, a ta nasza ustawa o tym nie mówi. Rażące naruszenie prawa może na przykład nastąpić wówczas, kiedy przychodzi kontrola i stwierdza na przykład, że personel jest pijany, pod wpływem alkoholu – ewidentne, rażące naruszenie prawa – że podawane jest dzieciom pożywienie nieświeże, szkodzące ich zdrowiu – to też rażące naruszenie prawa. Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej mówi, że jeśli przedsiębiorca tak właśnie postępuje, to wtedy najpierw trzeba wobec niego wydać zakaz prowadzenia działalności, a jeśli się potwierdzi prawidłowość tego zakazu, jeśli się potwierdzą na przykład w postępowaniu odwoławczym czy

(senator L. Kieres)

przed sądem zarzuty, które były podstawą zakazu prowadzenia działalności, to wtedy w drugim postępowaniu go się wykreśla. Tutaj zaś, skoro pomijamy zakaz prowadzenia działalności i od razu wykreślamy go z rejestru, on tę działalność mimo wykreślenia z rejestru może prowadzić do czasu uprawomocnienia się decyzji o wykreśleniu go z rejestru. Bo od decyzji o wykreśleniu go z rejestru może się odwołać do samorządowego kolegium odwoławczego, do wojewódzkiego sądu administracyjnego, do naczelnego sądu administracyjnego, mimo że stwierdzono rażące naruszenie prawa.

Rozumiem, że państwo zaraz powiecie mi, że przecież w k.p.a. jest przepis mówiący o tym, że organ, wydając decyzję, może – no ale nie musi – nadać jej rygor natychmiastowej wykonalności, czyli następuje wykreślenie i to wykreślenie jest skuteczne w tym sensie, że ono jednocześnie wiąże się z zakazem prowadzenia działalności gospodarczej, czyli jest to decyzja o wykreśleniu przedsiębiorcy prowadzącego żłobek z zakazem prowadzenia działalności gospodarczej. Ale organ nie musi tego zrobić. Jeśli podaje się dziecku jad kiełbasiany w pożywieniu, a jest to rażące naruszenie prawa... Rozumiem, że może używam argumentów absurdalnych, ale życie jest tak bogate, że i absurd czasami staje się czymś realnym.

To jest moje pytanie – jeszcze raz podkreślam: pytanie, nie zarzut – czy państwo rzeczywiście świadomie uznaliście, że lepiej będzie od razu – jeśli stwierdzamy, że ktoś nie usunął czegoś wadliwego w działalności albo przekazał błędne dane we wniosku – wykreślić go z rejestru, chociaż do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sporu w tej sprawie on nadal prowadzi działalność gospodarczą? Być może – i to jest mój wniosek – lepiej byłoby jednak, żeby w takich sytuacjach najpierw dodać trzecią przesłankę: rażące naruszenie prawa, czyli objąć go zakazem prowadzenia działalności gospodarczej, a jak ten zakaz się ostanie w postępowaniach spornych, wykreślać go z rejestru.

Ja taką poprawkę składam, jak powiedziałem, po to, żeby przed posiedzeniem komisji państwo się zastanowili. Jeśli państwo nie podzielicie tych argumentów, to poprawka oczywiście przepadnie, bo na pewno nie zostanie przyjęta przez komisję, a później przez Wysoki Senat. Przy czym ja podkreślam tu jeszcze jedno: ta poprawka trochę dotyka również innych przepisów. Staralem się z Biurem Legislacyjnym, tak ad hoc, bo ten problem dzisiaj zauważyłem, odnieść się również do art. 30, gdyż tam też jest mowa o wykreśleniu z rejestru. Ale powiem państwu szczerze jako prawnik – w tej sprawie, wydaje mi się, mający pewną orientację – że uwzględnienie tej poprawki będzie oznaczało, że w sprawach nieuregulowanych będą miały zastosowanie przepisy ustawy o swobo-

dzie działalności, do której państwo i ten projekt się odnosicie, i nie będzie wielkich komplikacji w stosowaniu tej propozycji, którą składam.

Podkreślam jeszcze raz – ostatnie zdanie, Pani Marszałek – że trzeba, moim zdaniem, wyróżnić w działalności przedsiębiorcy prowadzącego żłobek i klub dziecięcy dwa przypadki: zwykłego, takiego banalnego naruszania prawa i tego rażącego, istotnego, z bardzo niebezpiecznymi konsekwencjami. Ten drugi przypadek bez żadnych wątpliwości, jeśli uwzględnimy moją poprawkę, będzie objęty rygiem natychmiastowej wykonalności, co pozwoli na uniknięcie niebezpieczeństw prowadzenia tej działalności ze szkodą dla dzieci i ich rodziców. Jeśli się mylę, to z pokorą przyjmę inne argumenty. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Bardzo proszę o tę poprawkę.

(Senator Leon Kieres: To są dwie poprawki w zasadzie.)

Dla porządku poinformuję, że czas regulaminowy, również dodatkowy, został wykorzystany, ale chyba z pożytkiem. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Rulewskiego i informuję, że pozostało pięć minut i ani minuty dłużej.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Przedstawiciele Rządu!

Godne uwagi były spostrzeżenia pani prezes Koźmińskiej i związanej z nią fundacji. Warte rozważenia są wszystkie głosy, które mówią o potrzebie jeszcze większej liberalizacji, koncentrujące się wokół powrotu rządu do takiej poprawki, aby w tej ustawie dopuścić jeszcze jedną formę – formę swobodnej działalności gospodarczej. Wszystko jestem w stanie zrozumieć, ja wyobrażam sobie nawet taką formę. Są przecież szkoły prywatne, we Francji stanowią 80%, są prywatne wyższe uczelnie, w Ameryce chyba prywatne w całości. Dlaczego nie mogłyby być żłobki? Tylko, na Boga, nie zmuszajcie nas do pisania ustawy, która ma zrównać wodę z ogniem, ustawy, w której mówilibyśmy się, że pewne podmioty mogą prowadzić żłobki swobodnie, bez żadnych rygorów, bez żadnych kontroli wykształcenia – takich, powiedziałbym, jakie są w szarej strefie – a jednocześnie mówilibyśmy, że inne podmioty mogą prowadzić żłobek za parę złotych dotacji z gminy, ewentualnej, bo wcale nie ma gwarancji, ale na określonych warunkach, zgodnie z rygorami. Jakimi rygorami? Ano takimi, że dodatkowo muszą edukować, a więc wykonywać dodatkowe zadania. No, Panowie... Ich sytuacja prawna nie będzie taka sama, a będą jeszcze obciążone dodatkowymi za-

(senator J. Rulewski)

daniami. Do takich rzeczy żaden liberał nie namawia, proszę państwa.

I teraz przechodzę... Państwo mówiliście, kto jaki pogląd reprezentuje... Głównym rozgrywającym jest rząd. Co rząd proponuje? Cały rząd proponuje jednak zwarty program, z wyjątkiem tych jego członków, którzy prezentują ofertę jak po studiach licencjackich... Rząd mówi, że ta ustawa służy aktywizacji pracowników. Co więcej, minister finansów, tylko nie ten, który jest tu obecny, mówi: my chcemy jeszcze na tym zarobić. I „słusznie”: dzieci do przechowalni, ludzie do pracy, a my na tym zarobimy! No to jest rzeczywiście pewna myśl... Prawda? Zwłaszcza, że tak chcą ludzie. Ależ to można przyjąć! Chciałbym tylko wiedzieć... To nie jest taki sam towar... To nie jest tak, jak w przypadku studenta czy ucznia szkoły średniej. Ktoś tu mówił, chyba senator Augustyn, że rodzic musi ciągle pilnować... Wszystkiego musi pilnować. Prawda? Minister też musi pilnować, ale tego, co z ustawy wyszło. Panowie Ministrowie – część panów ministrów – przyznajcie się do bankructwa. Panie Dyrektorze, niech pan się przyzna, bo pan jest... Niech pan się przyzna do bankructwa myśli, polegającego na tym, że... Oto w Polsce stworzymy swobodę gospodarczą w opiece nad dziećmi od dwudziestego tygodnia życia do trzech lat i państwo zostanie uwolnione, obowiązki rodzica zostaną... I będzie cacy. Bankructwo wykazał pan minister Bucior, a właściwie Bank Światowy... Tylko w ciągu paru lat trzydzieści tysięcy w tak świetnym interesie zostało objętych opieką... Podczas gdy ta brzydka, publiczna, szykanowana różnymi rozwiązaniami standardowymi siedemdziesiąt tysięcy... I z kolejkami, z kolejkami. Czego, dodajmy, wasza, za przeproszeniem, licencjacka wiedza nie zauważa, bo tak muszę to powiedzieć. Tak, po szkołkach, które się załatwia przez internet... Ja nie sądzę, żeby to pana dotyczyło. Proszę pana, otóż zapomniał pan – przyszedł pan z manifestacji Korwin-Mikkiego – że barierą uzłobkowania dzieci bynajmniej nie jest to zozowskie określenie... Panie Dyrektorze, ludzie nie mają pieniędzy! Dlatego rząd słusznie powiedział, że jeśli nie mają, to wspomóżemy. Tak jak amerykański rząd wspiera reformy służby zdrowia, a niemiecki wspiera to, żeby wydrenować polską siłę roboczą, ściągnąć ją do Niemiec, dając różne subwencje. Panowie ekonomiści po licencjackich szkołach, czas nauczyć się zarządzania zasobami ludzkimi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Senatorze. Zapraszam pana senatora Piotra Andrzejewskiego.

Uuu... Piętnaście minut...

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek, piastunie imperium Senatu... (Wicemarszałek Grażyna Sztark: Przypominam, że jest dziesięć i pięć minut...)

Szanowni Państwo!

Niewątpliwie intencje są słuszne, ale dobrymi intencjami bywa i piekło wybrukowane. Ustawa ma na celu, jak rozumiem, zrealizowanie systemowej komplementarności cytowanego tu art. 71 konstytucji i forsowanej w polskim systemie prawnym, a nie według Traktatu Lizbońskiego, zasady pomocniczości. I w tym zakresie konstytucja sytuuje niewątpliwie jako priorytet i standard nie opiekę zastępczą w ramach działalności gospodarczej regulowanej rynkowo, ale indywidualną opiekę rodziców w rodzinach wielodzietnych na zasadzie pomocniczości, a jeśli z jakichś względów jest to niemożliwe, opiekę zbiorową w ramach przede wszystkim ochrony bytu fizycznego jednostki ludzkiej po jej urodzeniu, w ramach ochrony do życia. Ustawa tak chyba te priorytety ustawia. Ustawia je chyba tylko w zakresie asekuracji w stosunku do tych założeń, o których mówi konstytucja, bo nie przypuszczam, żeby miał to być standard opieki nad dziećmi. Bo w tym przypadku musiałbym podzielić bardzo krytyczne uwagi, a domniemywam dobrej woli i tylko pewnego niedopracowania szczegółów.

Niewątpliwie jest to ustawa kompetencyjna. Proszę zwrócić uwagę, że przecież rada gminy dostaje kompetencje do tego, żeby w ramach uchwały określić wysokość opłaty za pobyt dziecka w żłobku czy klubie dziecięcym, wynagrodzenie opiekuna, maksymalną wysokość opłaty za wyżywienie. Tu nie ma standardu, to jest ustalane dowolnie i nie ma żadnego ograniczenia co do wysokości opłat ponoszonych przez rodziców. Wprawdzie art. 56 mówi, że rada gminy może określić w drodze uchwały – dostaje takie kompetencje – warunki częściowego lub całkowitego zwolnienia od ponoszenia opłat. Ale nie musi... W związku z tym jest to ustawa komercyjna i komercjalizacyjna w zakresie uzłobkowania, jak powiedział mój przedmówca. Co mnie niepokoi w tym uzłobkowieniu i komercjalizacji opieki nad dzieckiem na zasadzie pomocniczości wymuszonej brakiem należytego zapewnienia realizacji zadań konstytucyjnych wynikających z art. 71 konstytucji? Wynikają z tego ogromnie daleko idące braki. Bo proszę zwrócić uwagę, że jest nadzór nad wysokością opłat, być może też nad ściągalnością, która być może będzie prowadzona przez komornika zobowiązanego do tego...

Nie ma tutaj jednak pewnych rzeczy: gwarancji dotyczącej opieki pedagogicznej i opieki zdrowotnej, właściwego doboru dzieci, synchronizacji opieki nad wieloma grupami... Tego wymaga małe dziecko, które nie potrafi zadbać samo o siebie, które może się moczyć, którego byt może być jesz-

(senator P. Andrzejewski)

cze kształtowany na zasadzie rozwoju układu sympatycznego, a nie świadomości mentalnej. I tego mi brakuje w tej ustawie. Gdzie jest w niej mowa o prowadzeniu karty zdrowia dziecka, o kwalifikowaniu charakteru, o jakiejś kontroli czy chociażby o upoważnieniu, żeby w tym zakresie włączyć uprawnienia nie ogólne, nadzorcze, ale konkretne, rzecznika praw dziecka? Tego wszystkiego mi brakuje.

Oczywiście, jest jeszcze kwestia tego, o czym mówili sprawozdawcy, co wynika ze stanowiska komisji rodziny, że jest to przede wszystkim przyznanie osobom, że tak powiem, uetatywowanym umową zlecenia świadczeń emerytalnych. I jeśli chodzi o te świadczenia emerytalne, to przecież gmina, która ustala wysokość opłaty za to przedszkole, na pewno wliczy do niej to, co świadczy na rzecz ZUS. Choć subwencje mogą być, to wątpię, czy przy tym stanie budżetu będą dla organów administracji publicznej.

Ta ustawa jest ramowa, trzeba się teraz przyglądać temu, jak ona będzie wykonywana. Myślę, że jednak nie ma w niej takich gwarancji, które należycie zabezpieczają dobro dzieci. I to pozostawia niedosyt, o którym była tutaj mowa. Z tego, że gmina jest zobowiązana do sporządzania sprawozdań rzeczowo-finansowych z zakresu opieki nad dziećmi, nie wynika, że te sprawozdania będą obejmowały też swym zakresem wykonywanie zadań konstytucyjnych dotyczących zapewnienia substytutu rodziny. Przecież ci rodzice, o których była tu mowa, to są ci, którzy z reguły nie mogą – ze względu na swoje predyspozycje społeczne i ekonomiczne – wykonywać bezpośredniej opieki nad dzieckiem. Tak więc oni też nie będą mogli współdziałać przy kontrolowaniu funkcjonowania tych instytucji pod względem ich działalności gospodarczo-komercyjnej. Mało tego, te instytucje na zasadzie pomocniczości są przeznaczone dla ludzi z marginesu, dla tych, którzy wymagają szczególnej troski w ramach działań samorządowych w zakresie pomocy rodzinom niepełnosprawnym, rodzinom patologicznym, rodzinom upośledzonym. Dlatego tak ważny przy tym wszystkim jest nadzór nad dobrem dzieci pochodzących właśnie z takich rodzin. I tego mi w tej ustawie zabrakło. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję jednocześnie, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: Jan Rulewski, Barbara Borys-Damińska, Jadwiga Rotnicka i Przemysław Błaszczak.

Pod wnioskiem o charakterze legislacyjnym podpisali się też senatorowie: Władysław Dajczak, Przemysław Błaszczak, Grzegorz Banaś i Bohdan Paszkowski.

Pod kolejnym wnioskiem o charakterze legislacyjnym podpisali się senatorowie: Mieczysław Augustyn, Michał Boszko, Piotr Kaleta i Leon Kieres.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę komisję...

Aha, przepraszam bardzo: czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo członkom rządu. Dziękuję państwu bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1078, a sprawozdania komisji w drukach nr 1078A i 1078B.

Zapraszam sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, i proszę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę uprzejmie.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Tak naprawdę ten projekt jest przedłożeniem senackim, który do nas teraz wraca. Chcieliśmy – głównie Komisja Ustawodawcza, Komisja Gospodarki Narodowej, ale uczestniczyła też w tym Komisja Rodziny i Polityki Społecznej – zmniejszyć obowiązki pracodawców w tyłu zakresach, w ilu to tylko było możliwe.

Pierwsza kwestia dotyczyła obowiązku wydawania za każdym razem świadectwa pracy. Dziś jest dosyć powszechną praktyką, że pracodawcy zatrudniają osoby na czas wykonywania jakichś konkretnych prac albo tak długo, dopóki się to kalkuluje, dopóki ta praca jest produktywna, a następnie niejednokrotnie dochodzi do zakoń-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator M. Augustyn)

czenia umowy. Później znów jest praca, znów jest umowa itd. Stąd w naszym projekcie chcieliśmy wprowadzić rozwiązanie zmierzające do tego, żeby pracodawcy wtedy, kiedy umowa, że tak powiem, biegnie za umową, nie byli koniecznie zobowiązani do wydawania świadectwa pracy z urzędu lecz oczywiście zawsze wtedy, kiedy pracownik tego zażąda, czyli kiedy mu do czegoś to świadectwo jest potrzebne. Chodzi o to, że często to świadectwo nie jest właśnie potrzebne.

Jak państwo wiecie, choć może nie jest to eleganckie ze strony pracodawców, pod koniec roku masowo skoczyło nam bezrobocie. Tak? Ono skoczyło również dlatego, że jest taka praktyka, że pod koniec roku pracodawcy bardzo często zwalniają osoby wcześniej zatrudnione na pół roku i zaraz potem, 1, 2 czy 3 stycznia, zatrudniają je na to samo stanowisko i w tym samym miejscu, co powoduje lawinę niepotrzebnej biurokracji. Sejm, pracując nad tym przepisem, troszkę go zmodyfikował, bowiem okazało się, że takie szerokie podejście, obejmujące wszystkie umowy, groziło tym, że w niektórych sytuacjach obowiązek wydawania świadectwa pracy nie byłby właściwie realizowany. I dlatego Sejm określił, że to niewydawanie umowy z urzędu będzie możliwe tylko wtedy, kiedy umowa o pracę była na okres próbny, na czas określony i na czas wykonywania określonej pracy. Pracownik, podkreślę – również po nowelizacji art. 67 i zmianie §1 – może żądać wydania świadectwa pracy po rozwiązaniu lub wygaśnięciu każdej z wymienionych umów. Chodzi tu o, powtórzę, umowę na okres próbny, czas określony i czas wykonywania określonej pracy.

Druga kwestia dotyczy badań lekarskich. Otóż dotychczas badaniom wstępnym nie podlegały, i wciąż nie podlegają, osoby przyjmowane ponownie do pracy przez danego pracodawcę na to samo stanowisko lub stanowisko o takich samych warunkach pracy na podstawie kolejnej umowy o pracę bezpośrednio po rozwiązaniu umowy poprzedniej. I my usuwamy właśnie ten wyraz „bezpośrednio” – troszkę inaczej niż chciał Senat – i zastępujemy go zapisem dotyczącym trzydziestu dni, co stanowić będzie pewne ograniczenie. Tyle udało się, że tak powiem, wynegocjować i uzgodnić na szczepku Sejmu i rządu.

Tak więc dzięki tej ustawie ta niepotrzebna mitręga, ta biurokracja będzie troszkę zmieniona. Jeżeli okaże się, że ktoś w krótkim czasie będzie wracał do swojego miejsca pracy, to nie będzie od niego wymagane to, ażeby ponownie przechodził badania lekarskie. Ta ustawa wpisuje się w szereg ustaw mających charakter deregulacyjny, co służy, moim zdaniem, w równym stopniu pracodawcom i pracownikom. Nie naraża się pracowników na to, że będą zmuszani do podejmowania pracy, na przykład u tego samego pracodawcy, ale na in-

nym stanowisku pracy, bez odpowiednich badań. Tego dopilnowaliśmy, to zostało tak sformułowane podczas prac Sejmu i Senatu, że teraz są to zapisy precyzyjne. Dziękuję bardzo.

Polecam oczywiście w imieniu komisji przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I zapraszam pana Stanisława Iwana, sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, o przedstawienie sprawozdania w imieniu komisji.

Senator Stanisław Iwan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki Narodowej procedowała nad ustawą, którą otrzymaliśmy z Sejmu, w dniu 19 stycznia bieżącego roku. Mam zaszczyt przedstawić krótkie sprawozdanie z tych prac.

Komisja Gospodarki Narodowej proponuje Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek.

Chciałbym jeszcze tylko, po bardzo wyczerpującym przedstawieniu zawartości ustawy dokonany przez pana senatora Augustyna, zgłosić kilka uwag.

Pierwsza – w kontekście wypowiedzi pana senatora. Jako wieloletni pracodawca muszę powiedzieć, że nie do końca zrozumiałem, na czym miałyby polegać to zwalnianie pracownika pod koniec roku i przyjmowanie go z powrotem. Ja nie spotkałem się z taką praktyką. Ale to taka uwaga trochę na marginesie.

Rzeczywiście ta ustawa powstała z naszej inspiracji, z inspiracji Senatu. To myśmy byli tymi, którzy sugerowali, ażeby tą rzeczywiście niepotrzebną biurokrację związaną z dwiema sprawami... Czyli, po pierwsze, z wydawaniem świadectwa pracy niezwłocznie, natychmiast po zakończeniu każdego stosunku pracy i każdej umowy o pracę... Chodziło o to, żeby w przypadku, gdy następuje ciągłość pracy u jednego pracodawcy, można było takie świadectwa zastąpić dokumentem zbiorczym. Te świadectwa pracy są potrzebne, one są dowodem w sytuacji ubiegania się na przykład o emeryturę, o rentę, tak że każdy pracujący takie świadectwa pracy powinien gromadzić, powinien je mieć w komplecie, bo w pewnym momencie życia trzeba będzie je pokazać. Są takie sytuacje, kiedy trzeba udokumentować to, że się pracowało. Może nie zawsze trzeba będzie je pokazać, ale trzeba być przygotowanym na to, że trzeba będzie coś udokumentować. Rzeczywiście te ramy dwóch lat – bo to są dwadzieścia cztery miesiące, czyli dwa lata... Jeżeli w tym okresie trwają różne formy zatrudnienia – one są tutaj wymienione, chodzi o okres próbny, umowę o pracę na czas określony czy też umowę o pracę na czas trwania wykonania określonej pracy – to wówczas

(senator S. Iwan)

można to skumulować. I wtedy mniej papierów będzie miał świadczący pracę, mniej pracy będzie miał również pracodawca.

Teraz kwestia badań lekarskich. Jeśli chodzi o te trzydzieści dni, to ja podczas posiedzenia komisji pytałem, dlaczego tam jest trzydzieści dni, ale doczytałem to w końcu sam. To jest związane z innymi zapisami kodeksu pracy mówiącymi o tym, że jeżeli pracownik jest długotrwale... Bo pracownik przebywający na zwolnieniu lekarskim do trzydziestu dni jest na takim jakby zwykłym zwolnieniu lekarskim, ale jeżeli to zwolnienie przeciąga się na czas dłuższy niż trzydzieści dni, to znaczy, że pracownik jest długotrwale niezdolny do pracy, a wówczas żeby zostać przywrócony do pracy, powinien przejść stosowne badania. Tak że ten zapis o trzydziestu dniach nawiązuje właśnie do tamtego rozwiązania.

Żeby nie przeciągać niepotrzebnie swojego wystąpienia, tylko jeszcze raz powiem, że Komisja Gospodarki Narodowej rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt omawianej ustawy został wniesiony przez Senat i komisję sejmową.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy przedstawiciel...

(Głos z sali: Jeszcze pytania...)

A, bardzo przepraszam, strasznie przepraszam.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Tak.

Proszę uprzejmie, pan senator Dajczak. Do którego z panów senatorów...?

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Może do pana senatora Augustyna...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Zapraszam, zapraszam panów senatorów.)

...ponieważ to on prezentował meritum tej ustawy.

Ja mam wiele wątpliwości co do tej nowelizacji, które wyrażę w swoim wystąpieniu.

Teraz jednak chciałbym spytać o ten dziwny według mnie zapis, który jest tu dodawany, ten o obowiązku wydania świadectwa pracy po okresie dwudziestu czterech miesięcy. To jest zapis

w ogóle niezrozumiały. Skąd taki okres, dlaczego właśnie po dwudziestu czterech miesiącach? Nawet eksperci sejmowi wydali opinię, że to tylko wprowadza pewien zamęt w obecnie obowiązujące przepisy prawa. Komu więc to ma służyć?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie, pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

To jest przepis wprowadzony do naszego projektu przez Sejm. Myśmy tego nie przewidywali, o ile dobrze pamiętam. Ja w tej chwili nie jestem pewny, skąd dokładnie wziął się ten okres dwudziestu czterech miesięcy. Wydaje mi się, że zawsze podczas procedowania tej ustawy kierowaliśmy się tym, ażeby zwolnienie pracodawcy od obligatoryjnego wydawania świadectw pracy miało charakter, że tak powiem, szczególny, czyli dotyczyło jakichś wyjątkowych rodzajów umów, wyjątkowych sytuacji, by wciąż normą pozostawało to, że pracodawca w wypadku rozwiązania umowy tak naprawdę jest zobowiązany dać świadectwo pracy. Ale, tak jak mówię... Być może przedstawiciele resortu mi tutaj pomogą. Ja tylko domyślałem się, że to ograniczenie czasowe wynikało z troski, by tego uprawnienia nie rozciągać nadmiernie i by ono nie miało takiego charakteru, że byłoby furtką pozwalającą na to, by pracodawca nie wydawał świadectwa pracy tak długo, jak długo pracownik tego nie zażąda. I dlatego, jak myślę, jest to ograniczenie czasowe.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń do pytań nie widzę.

Dziękuję bardzo panom senatorom.

Uprzejmie informuję, że projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat i komisję sejmową.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Przypomnę, że rząd reprezentuje pan Radosław Mleczo, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze. Czy pan...?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo: Nie. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do

(wicemarszałek G. Sztark)

przedstawiciela rządu, oczywiście związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie? Nie ma zgłoszeń. Nikt z państwa senatorów się nie zgłasza.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Władysława Dajczaka. Uprzejmie zapraszam i informuję o dziesięciu minutach. Zapraszam.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek. Oczywiście postaram się nie przekroczyć dopuszczalnego limitu czasu. Chciałbym tylko w paru zdaniach przedstawić swoje uwagi czy wątpliwości co do proponowanej zmiany, nad którą dzisiaj Wysoka Izba proceduje.

Myślę, że kodeks pracy jest szczególnym aktem prawnym, który, jeśli tak można powiedzieć, powinien wykazywać się dużą stabilnością. I niedobre jest to, co w ostatnim czasie obserwujemy, bo kodeks pracy należy do tych aktów prawnych, które w naszej Izbie pojawiają się bardzo często. Można go pod tym względem porównać do ustaw na temat przepisów ruchu drogowego czy o transporcie drogowym, które też podobnie procedujemy. To nie jest, jak myślę, wskazane. To nie wprowadza stabilności, która jest niezmiernie ważna, szczególnie dla pracowników i pracodawców.

W tym wypadku wątpliwości dotyczą tego momentu, o którym tu mówiliśmy wcześniej, czyli wprowadzenia zmian, jeśli chodzi o wydawanie świadectw pracy. Bo z pierwszą zmianą, która jest tutaj proponowana – trochę szerzej mówił o tym pan senator Iwan – dotyczącą badań lekarskich i tych trzydziestu dni, należy się zgodzić, bo można tu wyliczyć, wskazać bardzo konkretne, wymierne korzyści dla pracodawcy. Te trzydzieści dni, tak jak pan senator wspomniał, jest wprowadzone po to, aby to współgrało z trzydziestoma dniami w przypadku choroby pracownika, ze zwolnieniami powyżej trzydziestu dni, kiedy pracownik też musi uzyskać zaświadczenia lekarskie o swoim stanie zdrowia. I tak jak powiedziałem, to jest sytuacja przynosząca pracodawcy bardzo konkretne, wymierne efekty finansowe.

Jednak druga zmiana jest o tyle dziwna, że zapis, który proponuje się w tej chwili – a przecież nie tak dawno procedowaliśmy w Senacie nad tą ustawą – czyli art. 97 §1³, to właściwie powtórzenie zapisu z art. 97 §1¹. To jest to samo, tyl-

ko się wprowadza dwa dodatkowe artykuły, które mówią między innymi o dwudziestoczteromiesięcznym okresie, po którym pracodawca ma obowiązek wydać świadectwo pracy. To jest zupełnie niezrozumiałe. Tak jak wspomniałem, nawet sejmowi eksperci, którzy się wypowiadali na temat tej ustawy, niezupełnie rozumieją, po co ten termin. On wprowadza tylko niepotrzebny zamęt. Jak komentują pracodawcy, z którymi rozmawiałem, chyba tylko po to jest to wprowadzane, aby były nowe trudności z interpretacją przepisów i aby firmy, które obsługują pracodawców, miały dodatkowe zajęcie i pobierały większe pieniądze za to, że będą interpretowały nowo wprowadzane przepisy. Proszę spojrzeć na artykuł, który był wcześniej wpisany, i ten, który wpisujemy teraz, art. 97 §1³. To właściwie to samo, to powtórzenie tego samego zapisu, bo przecież tam określiliśmy, że pracownik po okresach umów, które wygasają, może żądać świadectwa pracy w każdej sytuacji. I to samo powtarzamy w art. 97 §1³, że po każdym okresie zatrudnienia pracownik może żądać świadectwa pracy albo za poszczególne okresy zatrudnienia, albo za łączny okres zatrudnienia. W związku z tym zupełnie nie rozumiem potrzeby tej nowelizacji. I myślę, że jako Izba, która, jak już niejednokrotnie powtarzałem z tej mównicy, mieni się izbą refleksji, powinniśmy głębiej się zastanowić nad tym, co chcemy zmieniać. A potrzeba zmieniania tego artykułu wydaje się wątpliwa.

Chcę też powiedzieć Wysokiej Izbie, że jest to ważny moment – może to i kluczowa wątpliwość – bo chodzi o dyrektywę Rady 99/70 dotyczącą porozumienia ramowego w sprawie umów na czas określony, zawartego przez trzy różne konfederacje pracodawców europejskich. I ona mówi coś takiego: jeśli chodzi o warunki pracy, to pracownicy zatrudnieni na czas określony nie będą traktowani w sposób mniej korzystny niż porównywalni pracownicy zatrudnieni na czas nieokreślony jedynie z tego powodu, że ci pierwsi są zatrudnieni na czas określony; zróżnicowanie powinno być uzasadnione powodami o charakterze obiektywnym. Wprowadzana dzisiaj przez nas regulacja ma dotyczyć tylko umów terminowych, może więc się pojawiać pytanie i wątpliwość, czy w jakimś stopniu nie dojdzie do mniej korzystnego traktowania pracowników zatrudnionych na czas określony w porównaniu do pracowników zatrudnionych na czas nieokreślony. Wydaje się, że regulacja dotycząca wydawania świadectwa pracy jest zupełnie niepotrzebna. Nic nowego tu nie wnosi, za to, jak powiedziałem, wprowadza pewien zamęt i niespójność, niejasność w tych przepisach, które obowiązywały dotychczas. Właściwie nowe przepisy są tymi samymi przepisami, powtarzamy je, dodając niezrozumiały zapis o konieczności wydawania świadectwa po dwudziestu czterech miesiącach pracy. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję też, że senatorowie: Ryszard Knosala, Stanisław Bisztyga, Andrzej Grzyb, Grzegorz Czelej i Alicja Zając, złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1083, a sprawozdania komisji w drukach nr 1083A i 1083B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji. Zapraszam uprzejmie.

A panu i państwu ministrom dziękuję uprzejmie.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałek.

Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 5 stycznia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym. Komisja zajęła się niniejszą ustawą 19 stycznia bieżącego roku.

Szanowni Państwo! Opiniowana ustawa ma na celu zmianę zasad prowadzenia przewozu okazjonalnego, czyli przewozu osób innego niż przewóz taksówką. Obecnie obowiązujące przepisy ustawy o transporcie drogowym rozróżniają, po pierwsze, przewóz osób samochodami osobowymi i taksówkami, po drugie, przewóz osób samochodami osobowymi niebędącymi taksówkami, przewóz okazjonalny.

Obydwa rodzaje przewozów różnią się warunkami wykonywania działalności, przede wszystkim odmiennymi zasadami uzyskania licencji na wykonanie transportu drogowego. Licencja na taksówkę udzielana jest na określony pojazd i obszar. Oznacza to, że liczba licencji na taksówkę musi odpowiadać liczbie pojazdów zgłoszonych we wniosku przez przedsiębiorcę. Dodatkowo liczba możliwych do uzyskania licencji ograniczana jest stosownymi uchwałami Rady Ministrów.

W przypadku przewozu okazjonalnego nie ma limitów na wydawanie tych licencji. Przedsiębior-

ca otrzymuje też jedną licencję na wykonanie działalności oraz wypis z licencji odpowiadający liczbie zgłoszonych pojazdów. Ponadto, zgodnie z ustawą o transporcie drogowym, podczas wykonywania przewozów okazjonalnych zabrania się używania w pojeździe taksometrów oraz umieszczania na pojeździe oznaczeń z nazwą, adresem oraz telefonem przedsiębiorcy, a także umieszczania na dachu pojazdu lamp lub innych urządzeń technicznych. Zgodnie z opiniowaną ustawą przewóz okazjonalny zostaje ograniczony do wykonywania działalności jedynie pojazdem samochodowym przeznaczonym konstrukcyjnie do przewozu powyżej siedmiu osób łącznie z kierowcą. Wykonywanie przez przedsiębiorcę przewozu okazjonalnego samochodem niespełniającym tego kryterium podlegać będzie administracyjnej karze pieniężnej w wysokości 15 tysięcy zł. Ponadto kierowca odpowie dodatkowo za wykroczenie zagrożone karą grzywny. Okazjonalny przewóz osób samochodami przeznaczonymi do przewozu mniej niż siedmiu osób będzie możliwy jedynie w przypadku wykonywania przewozu samochodami zabytkowymi.

Zgodnie z przepisami przejściowymi przedsiębiorcy prowadzący w dniu wejścia w życie opiniowanej ustawy działalność gospodarczą w zakresie okazjonalnego przewozu osób pojazdem samochodowym mogą to robić na dotychczasowych zasadach przez okres roku od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Przedsiębiorców tych przez okres roku od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy nie dotyczy także ograniczenie liczby przeznaczonych do wydawania nowych licencji, o których mowa w art. 6 ust. 6 ustawy o transporcie drogowym. Opiniowana ustawa wprowadza ponadto termin na przeprowadzenie egzaminu kończącego szkolenie w zakresie transportu drogowego taksówką, stanowi o cofnięciu licencji nie tylko w przypadku odstąpienia licencji osobie trzeciej, ale też w przypadku odstąpienia osobie trzeciej wypisu z licencji, wprowadza zmiany obejmujące instytucję zmiany zezwolenia, wygaśnięcia i cofnięcia zezwolenia w przypadku zezwoleń wydawanych na wykonanie przewozów w krajowym transporcie drogowym. Termin wejścia w życie ustawy określony jest na trzydzieści dni od dnia ogłoszenia.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proszę o przyjęcie uchwały dotyczącej niniejszej ustawy wraz z ośmioma poprawkami, które zawarte są w druku nr 1083A. Dziękuję za uwagę. Jednocześnie bardzo proszę o wybaczenie, gdyż występuję w zastępstwie sprawozdawcy, i kierowanie pytań do senatora, który będzie „sprawozdawał” po mnie. Wynikła taka sytuacja i proszę o wyrozumiałość. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę senatora Gruszkę... Przepraszam. Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Smulewicza.

Proszę bardzo.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mój przedmówca dosyć dokładnie przedstawił ustawę, mimo że nie było go na posiedzeniu komisji, w związku z tym mam nadzieję, że pytań nie będzie zbyt dużo.

Ja mogę tylko powiedzieć, że Komisja Gospodarki Narodowej zajmowała się przedmiotowym projektem na posiedzeniu w dniu 19 stycznia. Zaproponowano osiem poprawek. Praktycznie są to poprawki o charakterze redakcyjnym i doprecyzowującym pewne kwestie.

Pragnę również zwrócić uwagę na pewną sprawę, jeśli chodzi o zmiany, o których mówił mój przedmówca. Mój przedmówca, pan senator Jurcewicz, mówił o zmianach w odniesieniu do komisji egzaminacyjnej. Otóż istotna zmiana polega na tym, że w komisjach egzaminacyjnych nie mogą zasiadać osoby wykonujące działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego osób taksówką. Jeśli chodzi o zwołanie egzaminu czy jego zorganizowanie w terminie sześćdziesięciu dni od dnia złożenia wniosku, to pan senator Jurcewicz o tym wspominał. Pragnę także dodać, że licencję cofa się, jeżeli jej posiadacz ją lub jej wypis odstąpił osobie trzeciej. To kolejna zmiana, o której ogólnie wspominał mój przedmówca. Została tu również uregulowana kwestia zezwoleń, wprowadzono w tej sprawie dodatkowe zapisy. Kolejną zmianą w porównaniu do poprzednich zapisów ustawy jest wprowadzenie kary za wykonywanie przewozu okazjonalnego samochodem niespełniającym kryterium konstrukcyjnego, określonego w poprzednich artykułach. Chodzi o pojazdy, które przewożą mniej niż siedem osób z kierowcą. Kara dla osób, które będą wykonywały te przewozy, wynosi 15 tysięcy zł. To są najistotniejsze zmiany w tej ustawie.

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej proszę państwa senatorów o przyjęcie ustawy z zaproponowanymi poprawkami. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, czy pańskie stwierdzenie, że poprawki wniesione przez komisję miały charakter formalny lub redakcyjny, można uważać za wniosek o łączne nad nimi głosowanie?

(Senator Eryk Smulewicz: Myślę, że tak można to rozumieć.)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaproszeni Goście!

W imieniu mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej pragnę przedstawić nasz wniosek. Ustawa w celu wymuszenia obowiązku przestrzegania przepisów wprowadza administracyjną karę pieniężną w wysokości 15 tysięcy zł. Mniejszość komisji nie podzieliła zdania w tej materii i zaproponowała w tym miejscu karę 10 tysięcy zł.

Chciałbym nadmienić, że swoboda nakładania kar administracyjnych przez nas jako ustawodawców nie jest do końca nieograniczona, wymaga poszanowania podstawowych zasad zawartych w konstytucji, takich jak zaufanie do prawa, zasady sprawiedliwości czy też zasady proporcjonalności, która według mniejszości komisji nie została tutaj dochowana, szczególnie gdy mówimy o tak zwanej dolegliwości kary.

Jest to bardzo widoczne na tle sankcji karno-administracyjnych, normowanych w ustawie o transporcie drogowym. W załączniku w tabeli, w której wskazane są kary administracyjne, ta kara staje się karą najwyższą. Trudno mi pogodzić się z uzasadnieniem, że w przypadku przewozu okazjonalnego ma to być właśnie 15 tysięcy zł, bo w przypadku naruszenia zakazu umieszczenia lub używania w pojeździe taksometru, oznaczeń z adresem, lamp i innych urządzeń, gdy to się przeliczy, trzy razy po 5 tysięcy zł, to wychodzi 15 tysięcy. Nie do końca zgadzam się z taką interpretacją prawa. W załączniku najwyższą karą administracyjną jest kara za wykonywanie międzynarodowego przewozu drogowego rzeczy bez wymaganego zezwolenia i wynosi ona 10 tysięcy zł. Propozycja mniejszości zmierza w tym kierunku, aby kara była taka, jak najwyższa spośród wskazanych w załączniku, i wynosiła również nie więcej niż 10 tysięcy zł.

Do tego całego wyводу dodam, że sankcja w wysokości 15 tysięcy zł jest w prawie, znajduje się w ustawie o transporcie drogowym, ale dotyczy ona wykonywania przewozu kabotażowego na terytorium Rzeczypospolitej. Wiemy, że jest to całkiem inny rodzaj transportu, w grę wchodzi inne pieniądze, dlatego jest tu uzasadnienie dla sankcji w wysokości 15 tysięcy zł. Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie poprawki mniejszości mówiącej o karze 10 tysięcy zł. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania do panów sprawozdawców? Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Senatorowie! Dwa pytania uściślające.

Chodzi mi o zakres terytorialny. Czy to dotyczy liczby pojazdów, taksówek w danej miejscowości, czy też tego, że taksówka nie będzie mogła wykonać kursu, nie wiem, na przykład z Warszawy do Łodzi? Prosiłbym o odpowiedź na to pytanie.

Drugie pytanie dotyczy urządzeń technicznych na dachu pojazdu. Z tego, co zrozumiałem, tam jest mowa wyłącznie o urządzeniach technicznych. Urządzeniem technicznym może być na przykład antena od radia. Czy w związku z tym ze złej woli ktoś nie zinterpretuje, że należy się kara 10 czy 15 tysięcy zł dlatego, że ktoś ma na dachu pojazdu antenę radiową? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

(Senator Eryk Smulewicz: Mogę, Panie Marszałku?)

Proszę, bardzo proszę.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Trzeba powiedzieć o tym, że osoby, które w tej chwili wykonują transport okazjonalny, mają rok na dostosowanie się i co do zasady będą musiały spełniać takie same wymogi, między innymi związane z oznakowaniem, jak osoby, które obecnie prowadzą taksówkę czy zajmują się tą działalnością. To jest podstawowa zasada, dotyczy to także oznakowania. W związku z tym ja bym nie doszukiwał się tego, że organy, które będą zajmowały się kontrolą, będą za tego typu rzeczy próbowały karać. Jeśli określone wymogi nie zostaną spełnione, to osoba, która ich nie spełniła, która się nie dostosowała, będzie podlegała karze. Zapisy są jasne, precyzyjne, w związku z tym w mojej ocenie nie ma tu pola manewru, nie ma miejsca na jakąś dwuznaczną interpretację. To jest jedna kwestia, o którą pan pytał.

Pytał pan jeszcze o...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: O taksówkę z Warszawy do Łodzi.)

W mojej ocenie jest to jak najbardziej możliwe, my dajemy te możliwości. Ważne jest to, że ta ustawa, te zmiany nie dotyczą osób, które obecnie wykonują działalność polegającą na przewożeniu osób taksówką, dotyczą one tych, którzy wykonują tę działalność okazjonalnie. My właśnie tych, którzy ją wykonują okazjonalnie, w jakiś sposób ograniczamy, wprowadzając zapisy zawarte w poprawkach i w ustawie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać pana senatora sprawozdawcę, czy w trakcie prac komisji kwestia wysokości kary była przedmiotem szczególnego namysłu komisji. Bo rzeczywiście jeśli wysokość kary za wykonywanie przewozu okazjonalnego bez właściwych warunków technicznych pojazdu wynosi 15 tysięcy zł, a za prowadzenie działalności w zakresie transportu drogowego taksówką bez licencji wynosi 3 tysiące zł, to – takie mam wrażenie – nie zostały tutaj zachowane właściwe proporcje. Oczywiście rozumiem, że transport okazjonalny wiąże się z większą liczbą przewożonych osób i tutaj kwestia warunków technicznych wymaga szczególnego potraktowania, bo chodzi o bezpieczeństwo i życie przewożonych osób. Ale czy szczegółowo analizowano przesłanki stojące za taką wysokością kary? Dziękuję.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Senatorze! Panie Marszałku!

Analizowaliśmy. Na posiedzeniu komisji wypowiedział się w tej sprawie obecny minister i właśnie w toku dyskusji ustalono, że taka wysokość kary będzie najbardziej adekwatna do sytuacji, które mogłyby się wydarzyć.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leszek Piechota:

Mam takie pytanie. Czym była uzasadniona zmiana wprowadzona w pierwotnej wersji projektu poselskiego dotycząca kwestii... Wcześniej nie było możliwości limitowania przez gminy liczby licencji, a później nastąpiła zmiana w tym zakresie. Jakie były merytoryczne przesłanki tego, że w tym już ostatecznym projekcie poselskim znalazł się zapis o możliwości limitowania liczby licencji taksówkowych?

I pytanie uzupełniające. Czy pan senator wie, co się dzieje z projektem senackim złożonym w 2008 r. dotyczącym tej samej materii, również regulującym to, że usuwa się możliwość limitowania przez rady gmin liczby licencji taksówkowych? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! My też omawialiśmy kwestię limitowania. My nie zmieniamy zapisów, jeśli chodzi o limitowanie. Limitowanie poprzez uchwały rad gmin było i będzie. Jedyny wyjątek dotyczy osób, które prowadzą przewóz okazjonalny. Takim osobom dajemy rok na to, żeby zdały określony egzamin i mogły prowadzić działalność przewozu taksówką. I one nie będą podlegały limitowi, który ustaliła gmina. To jest jedyny wyjątek, który daje możliwość niewpisania czy obejścia tego limitu, ale limit ustalany uchwałami rad gmin co do zasady zostaje.

Jeśli chodzi o projekt senacki, o którym wspominał pan senator, to na posiedzeniu komisji nie omawialiśmy tego zagadnienia. Zajmowaliśmy się projektem poselskim, który przegłosował Sejm. I ta ustawa do nas trafiła.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Leszek Piechota:

Chciałbym tylko poinformować, że składam poprawkę do ustawy dotyczącą uniemożliwienia radom gmin limitowania liczby licencji na danym terytorium. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze, poprawki na piśmie składa się do zakończenia dyskusji.

Dziękuję bardzo.

W tej chwili jest kolej na pana ministra, który nam wyjaśni założenia...

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Witam serdecznie, Panie Marszałku. Dzień dobry państwu.

Mam się odnieść do zadanych pytań?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Myślę, że tak. Potem będziemy się odnosić...*)

Najpierw generalnie. Mamy do czynienia z ustawą, która, jeśli chodzi o funkcjonowanie taxi, tak naprawdę niczego nie zmienia. Powoduje jedynie, że funkcjonujące dzisiaj na rynku dwie

grupy zawodowe – w skrócie nazwę to w ten sposób – przewóz osób i taxi świadczące w rzeczywistości tę samą usługę są na kompletnie innych prawach. Dlatego tym z przewozu osób dajemy rok na to, aby spełnili warunki potrzebne do prowadzenia taksówek. Taka jest intencja, jeśli chodzi o tę ustawę. Jak państwo wiecie, powód wprowadzenia tej ustawy jest oczywisty. Dwie grupy zawodowe mające kompletnie inne prawa i obowiązki świadczą tę samą usługę, a więc należy z tym zrobić porządek. I to jest podstawowa sprawa. A co jest najważniejsze? Chcemy wprowadzić do taxi grupę, która dzisiaj rządzi się kompletnie innymi prawami. I taka jest intencja, jeśli chodzi o tę ustawę. A temu mogą towarzyszyć jakieś limity. Przewoźnikom świadczącym usługę przewozu osób dajemy rok na to, żeby spełnili wszystkie warunki, zdali egzaminy i poza limitem, który dzisiaj jest w gminach, mogli świadczyć tę usługę. Minie rok 2012, starosta zobaczy, ile jest zarejestrowanych tych, a ile tamtych. I jeżeli się okaże, że dookooptowanie tych z przewozu osób, którzy spełnili wszystkie warunki, spowoduje przekroczenie liczby licencji, jaka jest dzisiaj, powinien podjąć decyzję o zwiększeniu tej liczby. Sprawa jest oczywista. Nie możemy pozbawić prawa uprawiania zawodu pewnej grupy zawodowej, która dzisiaj świadczy pewną usługę. W związku z tym zaproponowaliśmy jedynie ścieżkę dojścia do tego, żeby świadczyli tę samą usługę na jednakowych prawach. To tyle w telegraficznym skrócie. To nie jest skomplikowana ustawa.

Co do ośmiu poprawek, o które pan marszałek dopytywał, to rząd wszystkie popiera, ale jeżeli chodzi o poprawkę złożoną przez pana senatora... Nie uprzedzamy faktów, rozumiem, że komisja będzie jeszcze obradowała w tej sprawie. Troszeczkę za mało było czasu, żebym wyraził pełne stanowisko.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam takie pytanie. Kto ponosi koszty przeprowadzenia egzaminu, który umożliwia podjęcie pracy taksówkarza, uzyskanie licencji? Kto opłaca osoby będące w składzie komisji? To jest pierwsze pytanie.

Dlaczego okres na przystosowanie się obecnych przewoźników okazjonalnego przewozu osób do zawodu taksówkarza, o którym wspominał pan minister, to okres roczny? Z wypowiedzi, które padały w trakcie posiedzenia komisji i w mediach, wynika że przewóz okazjonalny to jest zło, jeśli chodzi o ten rynek, a więc należałoby

(senator T. Gruszka)

jak najbardziej skrócić ten okres. Prace sejmowe trwały rok, a my jeszcze dajemy rok na to, żeby się przystosować. Ja tego nie rozumiem. Jeżeli wiemy, że tam się dzieje coś złego, że jest to, że tak powiem, jakieś patologiczne wypaczenie, to należy ten okres skrócić. Na etapie sejmowym był to półroczny okres, a my tutaj, na ostatnim etapie nagle dajemy rok. Z czego to wynika, że tak liberalnie podchodzimy do tak gorącego problemu?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Opłaty za egzamin wnoszone przez egzaminowanych powinny wystarczyć do utrzymania komisji. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

Czego dotyczyło drugie pytanie... Aha, dlaczego to jest rok? Posłowie, debatując nad projektem, uznali, że zdrowy rozsądek podpowiada, iż to powinien być rok. W Warszawie jest tysiąc sześćset takich samochodów, w związku z tym cykl egzaminacyjny... przeegzaminowanie wszystkich osób zajmie trochę czasu. Te egzaminy, jak panowie senatorowie sprawozdawcy zauważyli, powinny się odbywać nie rzadziej niż co dwa miesiące i wyliczyliśmy, biorąc pod uwagę, jak to wygląda w różnych miastach, posługując się, choć może jest to bardzo ryzykowne, zdrowym rozsądkiem, że rok powinien wystarczyć. Ja rozumiem, że pan... Ja też bym chciał, żeby to było szybciej, ale nie stwarzajmy dyskomfortu i samorządowcom, i tym, którzy mają przejść tę metamorfozę, to przeobrażenie gospodarcze.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące wygłoszonej przed chwilą przez pana wypowiedzi. Powiedział pan o tym, że kiedy te osoby spełnią warunki niezbędne do uzyskania zezwolenia na kontynuowanie działalności – chodzi oczywiście o to, żeby nie pozbawiać ich tej możliwości – to starosta czy rada powinni zwiększyć limit określony w uchwale o liczbę tych osób. Rady są różne, takie jest życie, rada może powiedzieć: na naszym terenie nie zwiększamy limitu. Może tak być z różnych powodów. Jaką taką osoba będzie miała drogę? Co będzie musiała zrobić, żeby po spełnieniu warunków określonych w ustawie i otrzymaniu licencji, wszystko legalnie, rada zmieniła uchwałę? Jaką drogą ma się to odbywać?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Powiem panu tak: dzisiaj zapis jest taki, że oni są poza limitem. Jest obowiązek, my ustawowo to zagwarantowaliśmy, żeby się któryś starosta nie wygłupił i nie ograniczał im dostępu. Ale później, jeżeli chce mieć u siebie porządek... ustawa nie przestaje działać i dalej jest to poza limitem. Jeżeli więc chce mieć czytelną i jasną sytuację, to niech podniesie liczbę licencji, żeby nie było tak, że są ci poza limitem, a ci w limicie, bo będzie tylko bałagan w samej gminie. Ale oni są chronieni, choć w myśl zapisów ustawy są poza limitem.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Senator Gruszczyński, proszę bardzo. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Ministrze, mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie. Komisja egzaminacyjna przeprowadza egzamin w terminie sześćdziesięciu dni. Dlaczego tak precyzyjny zapis, dlaczego nie do sześćdziesięciu dni? To jest dla mnie zaskoczenie. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. W komisjach egzaminacyjnych nie mogą uczestniczyć osoby wykonujące działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego. Moim zdaniem, ten zapis może być narażony...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Przepraszam, bo nie uważnie słuchałem drugiej części. Czy mógłby pan powtórzyć?)

To drugie pytanie mam powtórzyć?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Tak, tak, bo te sześćdziesiąt dni...)

W komisjach egzaminacyjnych nie mogą uczestniczyć osoby wykonujące działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego osób taksówką. Czy pan minister nie ma obawy, że ten zapis może narażać ustawodawcę na zarzut niekonstytucyjności?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Zacznę od drugiego pytania. Nie chciałem, żeby lisy pilnowały kurnika, krótko mówiąc, to znaczy, żeby sami taksówkarze decydowali o tym, czy dopuszczają następnych.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: To jest zdrowy rozsądek.)

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

Tak, to jest zdrowy rozsądek, to znaczy, nie chciałbym, żeby taksówkarze decydowali o tym, czy będzie większa konkurencja u nich na rynku, czy mniejsza. Wie pan, to jest, jak pan marszałek podpowiada, zdrowy rozsądek.

(Senator Piotr Gruszczyński: W związku z tym pierwsze...)

Uznałem, że to utransparentni procedurę, tak żeby jedni nie decydowali o losie drugich. Pan wie, jak to środowisko jest skonfliktowane. W związku z tym mnie się mieści w głowie, że te egzaminy normalnie by mogły wyglądać inaczej. Ale unikajmy takich sytuacji, że lisy pilnują kurnika, bo to dobrze nie rokuje bezpieczeństwu kur.

Jeżeli chodzi o te sześćdziesiąt dni, to tak dyskutowano w Sejmie. Jeżeli się pojawi państwa poprawka, że ma być do sześćdziesięciu albo że ta liczba się zmieni, to ja nie będę umierał.

(Senator Piotr Zientarski: W terminie sześćdziesięciu, to znaczy: do sześćdziesięciu, tak to jest.)

A skąd taki pomysł, żeby w ogóle to limitować? Bo mnie się mieści w głowie – po raz kolejny wracam do konkurencji – że ci, którzy mogą mieć wpływ na prowadzących egzaminy, dzisiejsi taksówkarze, mogliby powodować, że ten egzamin na przykład w ogóle by się nie odbył. W związku z tym trzeba było wprowadzić taki zapis, który by dyscyplinował samorządowców, że nie rzadziej niż co dwa miesiące taki egzamin się odbędzie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania.

Pierwsze dotyczy egzaminów. Chodzi mi o zakres materiału. Kto będzie przygotowywał pytania i czy jest określony jakiś zakres materiału? Czy to będzie sprawa wewnątrz korporacyjna, czy to będzie jakiś materiał przygotowywany zewnątrz?

Drugie pytanie dotyczy licencji. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem: w tej chwili jest pewna liczba licencji i są ci poza limitem, a w przyszłości będzie też...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Będą poza limitem.)

Będą poza limitem.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Będą, bo ci, którzy zdadzą egzaminy...)

No tak, ale w tej chwili te przewozy osób też są poza limitem.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Nie, dzisiaj przewóz osób jest kompletnie poza kontrolą, nie rejestruje się działalności...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: No tak, czyli nie ma jakiegokolwiek ubiegania się...)

Tam nie ma ubiegania się o jakąkolwiek koncesję...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: To jest poza jakimkolwiek limitem.)

...ktoś taki wchodzi do urzędu miasta i stwierdza: prowadzę taką działalność, proszę państwa, a działalność taksówkarza jest obwarowana množstwem uwarunkowań. W związku z tym to jest dowód na potrzebę wprowadzenia takiej ustawy: są dwie grupy zawodowe, z których jedna jest licencjonowana, druga zaś zgłasza do urzędu, że prowadzi działalność, a obie robią praktycznie to samo, biorą pieniądze za wożenie ludzi. W związku tym...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Ministrze, jak do tego doszło?)

Odnoszę wrażenie, że parę lat temu... Podejrzewam, że był w tym element śląski. Mianowicie w sytuacji falowych zwolnień górników był to pomysł na to, żeby im dać jakąś odskocznię, i zrobiono taką ustawę, taką sfastrygowaną, w dobrej intencji, a to się rozlało po Polsce. To jest zjawisko punktowe, to jest naprawdę, bo ja wiem, z pięć, z siedem miast. Na przykład u mnie w Opolu nie ma czegoś takiego. Ja chciałem się przyjrzeć temu, jak to wygląda, ale widocznie masa krytyczna jest na tyle niewielka... Powiedzmy sobie szczerze, że jest wrogość tych środowisk wobec siebie, one nawzajem się zwalczają.

Pierwsze pytanie, o egzamin i warunki egzaminu. Wróć do początku mojej wypowiedzi. My rozszerzamy ustawę tak, żeby do grupy taksówkowej doszli nietaksówkarze, czyli sprawa egzaminu jest już opisana. Będzie to taki sam egzamin jak dzisiaj egzamin na taksówkarzy: z topografii, testy psychologiczne... To wszystko nietaksówkarz musi spełniać, tak jak dzisiaj taksówkarz, egzamin będzie wyglądał tak, jak dzisiaj egzamin na licencje taksówkowe. Nie ma nowej jakości w tej ustawie w tym obszarze.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo...)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ale kto w tej chwili przygotowuje materiały? Czy sami taksówkarze, czy...)

Komisja egzaminacyjna.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Taksówkarzy?)

Taksówkarze nie egzaminują taksówkarzy.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Aha, rozumiem.)

Jak licencje wydaje miasto, to miasto samo z siebie jakąś tam komisję wyłania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Jeszcze końcówka tego pytania, bo tak wpadliśmy w dyskusję...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Tak, tak.)

...i nie skończyłem.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Nie pierwszy raz z panem senatorem rozmawiam...)

Czy w takim razie jest sens utrzymywania liczby licencji, skoro liczba licencji, ta efektywna liczba i tak jest nieograniczona i będzie nieograniczona? Czy...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Nie, liczba licencji jest efektem decyzji samorządu. Podejmują uchwałę...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Czyli rozumiem, że ta liczba licencji tak naprawdę – nie wiem, czy dobrze rozumię – będzie określona na podstawie tego, ile w ciągu tego roku...)

...przybędzie...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: ...przybędzie, i to będzie jakby pułap, który będzie można ewentualnie podnieść...)

O ile zostanie przekroczony, bo wie pan...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: O ile będzie przekroczony, tak, tak.)

...w wielu, w bardzo wielu samorządach ten limit nie jest wykorzystany. W związku z tym jeżeli przybędzie tyle licencji, że przekroczy to limit zapisany w uchwale rady miasta, to bardzo możliwe, że prezydent czy burmistrz podejmie decyzję o tym, żeby unormować sytuację i dostosować limit do sytuacji rzeczywistej. Tym nowym nic nie grozi, oni są cały czas poza limitem. Jeżeli wszyscy, którzy do tej pory prowadzili tego typu działalność, określą swój status, bo mogą być i tacy, którzy powiedzą: ja nie chcę być taksówkarzem, to jest wolny kraj, i związku z tym nie przejdą z przewozu osób do taxi, to ten stan się wykrystalizuje i pan prezydent podejmie decyzję, czy będzie żył w takim prowizorium, bo to będzie... Będą dwa statusy, ale pasażer tego nie będzie widział, gdyż będą same taksówki, jednak w gminie będzie mały bałaganik.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Więcej pytań nie ma.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już dwukrotnie pan...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Ale nie odniosłem się do propozycji poprawki mniejszości.)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo, to może jeszcze...)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: To jak pan senator skończy...)

Mam nadzieję, że odniesienie się będzie pozytywne, na to liczę i ten czas zostawiam na przemyślenie.

Dwukrotnie pan minister powołał się na zasadę zdrowego rozsądku. Właśnie ten zdrowy rozsądek został zagubiony w tej ustawie. Mówił pan, że cała ta ustawa jest prosta, ale z dyskusji, z pytań wynika, że nie do końca jest taka prosta. A o tym, że nie do końca dobrze została skonstruowana, świadczy też to, że jest dziewięć poprawek na dziewięć zmian zawartych w ustawie; to znaczy, że nie do końca precyzyjnie została przemyślana. Stąd moje kolejne poprawki.

Jeśli chodzi o pomysł dotyczący limitów, pan senator wspomniał, że złoży także poprawkę... Ja bym chciał to uzasadnić. Same limity jako takie w samorządach są odbierane negatywnie. Narzucanie w sytuacji swobody działalności gospodarczej własnych limitów często spotyka się z krytyką ze strony osób chcących podjąć zawód taksówkarza, że mamy wolny rynek, a z drugiej strony rady gmin decydują o liczbie tych licencji. Chciałbym w ramach właśnie tej zasady zdrowego rozsądku przytoczyć przykład, że rady gmin nie decydują o liczbie warsztatów mechanicznych, jest to wolny rynek. A my tu na wolnym rynku chcemy decydować o licencjach. Dlatego daję taki właśnie zdroworozsądkowy kontrargument, że nie o wszystkim te rady gmin decydują. Świadczy o tym ten przykład warsztatów mechanicznych czy też innych warsztatów rzemieślniczych.

Była mowa o przewidywanej liczbie przekształceń obecnych przewozów okazjonalnych osób w licencje taksówkarzy. Pozbawi to rady gmin właśnie tej kontroli, bo decydujemy o tym, że kto w okresie tego roku zdecyduje się na egzamin, zdobycie licencji, wchodzi poza limit. Pula w sposób naturalny się powiększa o liczbę licencji obowiązujących w danym roku. Następny rok – chciałbym sprostować – będzie dopiero decydujący, bo rada gminy zadecyduje o zwiększeniu te-

(senator T. Gruszka)

go limitu zastanego, że tak powiem, na koniec roku obowiązywania ustawy.

Jak wspomniął pan minister, w wielu gminach jest taka sytuacja, że limity są niewykorzystywane, a tam, gdzie nie wyznaczono dodatkowych limitów bądź ograniczono ich liczbę, gminy spotykają się z zarzutem ograniczania wolności gospodarczej. Celnie pan minister to ujął, że w zasadzie ta ustawa jest szyta na potrzeby pięciu miast. Wymienił pan Śląsk, ale ja nie dostrzegam tam takiej sytuacji. W Warszawie, w Krakowie i może jeszcze w paru większych aglomeracjach – tak. Ale w ten sposób w celu rozwiązania problemów w paru dużych miastach robimy ustawę, która obliguje wszystkie pozostałe gminy. Dlatego uważam – i taką poprawkę złożę za chwilę na ręce pana marszałka – że należałoby odstąpić od limitów. Takie jest też stanowisko samorządów, aby nie ograniczać wolnego rynku. Wolny rynek sam wyreguluje liczbę taksówek i będzie to z korzyścią dla konkurencji i dla tych, którzy będą jeździć taksówkami.

Zatem poprawka pierwsza zmierza do tego, aby odstąpić od limitowania liczby przewozów taksówkami. Jeżeli Wysoka Izba przyjmie takie rozwiązanie, miałyby wtedy sens punkt mówiący o sześćdziesięciodniowym terminie – od momentu złożenia wniosku – przeprowadzenia egzaminu. W przeciwnym razie nie miałyby on sensu. Bo jeżeli będą limity i limit gdzieś tam się wyczerpie, powiedzmy, w ciągu miesiąca, to jak zostaną przeprowadzone kolejne egzaminy i wydane licencje, przecież kolejnych limitów już nie będzie.

Wyobraźmy sobie sytuację osoby, która zgodnie z prawem zdobyła uprawnienia danego dnia, przez dwa, trzy lata nie zdobywa licencji, prawo się zmienia, ale ta licencja jest. I on wchodzi na rynek w momencie, kiedy uzyska licencję, a jak prawo się zmieni, to tutaj...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Ale ta ustawa nie zabiera nikomu licencji.)

Ja mówię o osobie, która zdobywa licencję w roku X i nie dostaje prawa do jeżdżenia, choć ma zdany egzamin. Ma zdany egzamin, ale nie dostaje licencji...

(Senator Leon Kieres: Zezwolenia.)

O, przepraszam, zezwolenia. Zdaje egzamin, ma prawo pozyskania licencji, ale nie uzyskuje tej licencji...

(Senator Leon Kieres: Zezwolenia.)

Zezwolenia, tak? Tak to się nazywa. Tak więc w tej sytuacji mamy martwy...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Mówi pan o ludziach, którzy dzisiaj nie prowadzą żadnej działalności?)

Tak.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Jeśli nie ma licencji, to nie dostanie zezwolenia.)

Zdaje egzamin i w tej sytuacji...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Ma licencję, ale nie ma zezwolenia, czeka na zezwolenie.)

No i będzie czekał kilka lat, tak? Po tym, jak zdał egzamin, przepisy się zmieniają, ale on licencję może uzyskać w momencie, kiedy one będą wydawane w danej gminie. Proszę się odnieść do tego problemu, bo wiele osób sygnalizuje, że to jest pewien problem.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Dobrze, dobrze.)

Ma zdany egzamin, uprawniający do pozyskania licencji. Wszystkie warunki są spełnione.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Nie ma limitu.)

No właśnie, nie ma limitu. W momencie kiedy będzie limit, a może to być i za trzy lata, i za pięć lat... Ale w międzyczasie przepisy się zmieniają, a on na tej podstawie dostaje licencję. Według mnie, wpuszczamy na rynek osoby niezaznajomione z przepisami. Uważam, że to jest błąd w tej ustawie.

Czekam na wypowiedź pana ministra po dyskusji.

(Senator Leon Kieres: Czy uważa pan, że licencja powinna mieć ramy czasowe?)

Oczywiście, a my tego tutaj nie wprowadzamy. Kwestia egzaminu...

(Senator Piotr Zientarski: Jeszcze bardziej ograniczamy.)

Dlatego mówię: znieśmy limity i nie będzie żadnych problemów z limitowaniem licencji. Taki jest mój wniosek. Nie będzie żadnego problemu z przeprowadzaniem egzaminów. Kiedy ta osoba wejdzie na rynek, to właśnie rynek ureguluje cały ten obszar.

Kwestia egzaminów. Była już mowa o tym, że aby uniknąć patologii i tego zaganiania lisa do kurnika – to bardzo dobre określenie... No ale znów, tak na zdrowy rozsądek: czy starszy cechu przeprowadzający egzamin na czeladnika nie dopuszcza rzemieślnika w danej dziedzinie?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Taka praktyka była...)

No nie, fachowca wpuszcza się do komisji, żeby wiedział, o co należy pytać. Tymczasem w komisji zdominowanej przez wyznaczone przez prezydenta osoby – tak ja to sobie wyobrażam i tak zapewne jest – na tyle licznej, że przedstawiciel taksówkarzy nie będzie miał decydującego głosu, na pewno będą jakieś wypaczenia. Przecież znajomość fachu u egzaminatora spowoduje, że osoba, która zda ten egzamin, będzie miała lepszy mandat w tym środowisku, niż w sytuacji, gdyby żadnego taksówkarza w tej komisji nie było. Takie jest moje stanowisko w tej sprawie. Dlatego kolejna moja poprawka zmierza do tego, aby dopuścić – nie nakazać, tylko dopuścić – możliwość uczestniczenia przedstawicieli środowiska taksówkarzy w komi-

(senator T. Gruszka)

sji egzaminacyjnej. Powtarzam, taki taksówkarz będzie miał lepszy mandat w tym środowisku, jeżeli będzie egzaminowany przez osobę z tego właśnie środowiska. Z mojego dotychczasowego doświadczenia związanego z uczestnictwem w różnych komisjach wynika, że do komisji powołuje się fachowców, a nie działa się na zasadzie odrzucenia fachowców, bo może dojść do nie wiadomo czego... No właśnie, nie wiadomo do czego miałyby dojść, ja nie wiem, jakie tutaj zastrzeżenia miał pan minister. Jakies przekrety? No przecież właśnie wprost przeciwnie...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przepraszam, uparł się ktoś.

Jeszcze kolejna sprawa i kolejna poprawka. Chodzi o czas wejścia w życie ustawy. Pan minister wspomniał, że w pewnym momencie ten czas zmieniono. Ale przecież nikt tych komisji nie ogranicza, one mogą spotykać się nawet codziennie czy co tydzień, żeby przeprowadzić... Już o tym mówiliśmy, Warszawa, Kraków, może jeszcze jakieś inne miasta... W pozostałych miastach nie ma tego problemu, a jeżeli jest, to jest to już patologia, bo to się przewijało jakoś tak między wierszami. W trakcie dyskusji sejmowej jasno powiedziano, że są to jakieś patologie. To skoro to jest patologia, to należy maksymalnie ograniczyć czas, żeby ją ukrócić.

Dlatego kolejny mój wniosek idzie w tym kierunku, aby te osoby, które będą chciały się przekształcić w taksówkarzy, w ciągu pół roku, czyli, moim zdaniem, w wystarczającym czasie tego dokonały.

Jeszcze chciałbym podzielić się innymi uwagami związanymi z tą ustawą. Należy się liczyć ze zjawiskiem, które już na tym rynku obserwujemy – mam tu na myśli pojawienie się tak zwanych busików. One przewożą od dziewięciu osób wzwyż, one już nagminnie krążą po Warszawie i one wejdą na rynek przewozu okazjonalnego. Tak że my tylko częściowo rozwiążemy problem, a nie do końca – ten problem nadal będziemy obserwować.

Ja składam te poprawki, licząc na ich przychylnie przyjęcie przez Wysoką Izbę. Dziękuję. Oddaję głos następnym mówcom.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

Pan senator Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ja w zasadzie miałem zadać pytanie sprawozdawcy albo panu ministrowi, ale nie zdążyłem...

A poza tym chciałbym dać wyraz swojego zobowiązania wobec pewnej grupy.

Chciałbym zapytać pana ministra, w ramach, oczywiście, debaty, czy można byłoby jeszcze rozważyć wydłużenie tego rocznego terminu na dostosowanie się grupy zajmującej się przewozem osób, chodziłoby o nieco dłuższy czas na takie dostosowanie się. Chciałbym się też dowiedzieć, czym kierowały się komisje sejmowa i senacka, podejmując decyzję o dopuszczeniu możliwości przewozu osób samochodem, który jest zarejestrowany jako przewoźący powyżej siedmiu osób.

Jeżeli byłaby jakaś możliwość uwzględnienia jeszcze tych dwóch moich uwag, to byłbym bardzo wdzięczny.

Poprawek żadnych nie zgłaszam, tylko tak... Przepraszam bardzo, ja po prostu nie zdążyłem zadać tych pytań. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze chętni...

(Głos z sali: Pan senator Piechota chce zabrać głos.)

Pan senator Piechota. Proszę bardzo.

Senator Leszek Piechota:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Niejako w uzupełnieniu do mojego wniosku dotyczącego poprawki do ustawy o transporcie drogowym chciałbym po prostu uzasadnić swój zamiar.

Otóż przyświecał mi zamiar odejścia od systemu feudalnego. W minionych czasach rajcowie ustalali liczbę rymarzy, garniarzy czy kowali w mieście. Wydaje mi się, że dzisiaj gmina nie powinna o tym decydować, nie powinna regulować rynku. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo.)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Jeszcze ja pozwolę sobie zabrać głos w dyskusji.

Proszę państwa, po wyjaśnieniach złożonych przez pana ministra dochodzę do jednego wniosku, że nasza dyskusja powinna... Skoro są dwie grupy wykonujące te same usługi, to mamy tylko dwie możliwości rozwiązania tej sytuacji. Albo wprowadzamy pełną wolność gospodarczą i taksówkarze też o nic nie muszą się starać, też nie muszą znać miasta, nie muszą mieć kwalifikacji jako kierowcy – to jest jedna możliwość. Albo zobowiązujemy wszystkich do uzyskania tych samych kwalifikacji, co dla mnie jest kwestią zasadniczą. Proszę państwa, ta wersja, żeby puścić wszystko na żywioł w ramach wolności gospodarczej, w moim przekonaniu, jest

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

jakimś nieporozumieniem. Muszę powiedzieć, że jednym z naszych sukcesów transformacyjnych są właśnie taksówki. Tę kwestię potrafiłoby się w gruncie rzeczy uregulować, jako, powiedziałbym, jedną z nielicznych. Kiedy jest pan w Londynie, w Paryżu czy w Wiedniu, to przywołanie taksówki jest tam problemem. Chciałbym państwu przypomnieć, co działo się w Polsce w roku pańskim dziewięćdziesiątym: jeździli wszyscy i tworzyły się bandy, które obsiadały lotniska i koleje, które terroryzowały ludzi, chcących uprawiać ten zawód. Przecież taka była wtedy sytuacja. I teraz nagle pewna ilość cwaniczników postanowiła to wszystko obejść, mówiąc, że oni też mogą wozić pod szyldem działalności gospodarczej.

Proszę państwa, zachowajmy jednak pewną dbałość o to, żeby przynajmniej te taksówki funkcjonowały, nie psujemy tego. Tak więc w tym momencie jestem zdecydowanym zwolennikiem koncepcji pana ministra, uważam, że ona w niczym nie narusza niczyich praw.

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Wychodzę na tę mównicę, aby pogratulować tym wszystkim, którzy pracowali nad tymi projektami, inicjując tę ustawę zarówno w Senacie, jak i w Sejmie. W zupełności podzielałem pogląd wyrażony przed chwilą przez pana marszałka, bowiem sytuacja, jaka miała miejsce przez dłuższy czas, kiedy dwie grupy zawodowe trudniły się tym samym, funkcjonując według zupełnie różnych zasad, była nie do przyjęcia. Ona była nie do przyjęcia z wielu względów. Wspomnę tylko o aspekcie finansowym. Pamiętamy, kiedy ci, którzy nie mieli szyldu „taxi” i wykonywali usługi przewozowe, stosowali cennik zupełnie, mówiąc kolokwialnie, nie z tej ziemi, oni potrafili za przejechanie kilometra czy dwóch domagać się kilkuset złotych. Dochodziło do sytuacji kuriozalnych, wyjątkowych, samochody były tak oznakowane, że wprowadzały w błąd przyszłych klientów. Oni, korzystając z usługi, spodziewali się, że zapłacą kilkadziesiąt czy kilkaset złotych, a byli stawiani w sytuacji przymusowej, podbramkowej i żądano od nich kilkuset złotych.

Jest tu ważny również nie tylko aspekt finansowy, ale niezwykle ważny jest też aspekt bezpieczeństwa. Jak doskonale wiemy, wykonywanie transportu osobowego w systemie taksówkowym poprzedza egzamin, podczas którego sprawdzana jest nie tylko znajomość przepisów ruchu drogowego, nie tylko znajomość topografii miasta, ale także, co jest niezwykle ważne, kompetencje psychofizyczne. Zaś tej drugiej grupy zawodowej właściwie nie dotyczyły żadne regulacje, mógł to robić

każdy, kto chciał, nie zawsze mając ku temu odpowiednie predyspozycje. Rzeczywiście, jak wspomniał przed chwilą pan marszałek, w świecie jest tak – a w Polsce będzie tak, myślę, że za rok, bo *vacatio legis* tej ustawy jest właściwie roczne – że taksówka jest swoistą rękojmą bezpieczeństwa i uczciwości. Tak jest na świecie i tak być powinno również w naszym kraju.

Dlatego będę głosował za tą ustawą wraz z poprawkami. Myślę, że te poprawki, które, jak dyskusja pokazuje, dotyczą tego, czy skrócić *vacatio legis* do pół roku, czy wydłużyć je do ponad roku, się znoszą. Myślę, że rok jest takim bezpiecznym okresem na to, aby móc przeprowadzić postępowanie kwalifikacyjne dla tych wszystkich, którzy będą chcieli zmienić swój status, zalegalizować tę działalność tak, aby prowadzić ją na zasadzie usługi taxi. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja w kwestii sprostowania. Moja wypowiedź jest następująca. Nikt tutaj z tej mównicy nie mówił, że chce zburzyć koncepcję przedstawioną przez tę ustawę. Nadal po poprawkach będzie mowa tylko o taksówkach, tak więc nie będzie tego, na co marszałek wskazał, że z jednej strony chcę moimi poprawkami wprowadzić wolnorynkową grę... To miała być wolnorynkowa gra tylko pomiędzy taksówkarzami, a nie pomiędzy taksówkarzami i przewoźnikami.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Chodzi o limity, żeby zlikwidować limity.*)

Tak. Chodziło mi o limity. Rezygnując z limitów, doprowadzamy do wolnorynkowej gry pomiędzy taksówkarzami, ale nie pomiędzy dwoma różnymi grupami, które tą ustawą właśnie zostaną zniesione. Tak więc za tym ja także jestem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie.

To poproszę pana ministra, bo rozumiem, że pan chce zabrać głos.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Nieśmiało wstaję, bo miałem dwa falstarty.

Dziękuję za wsparcie, Panie Marszałku, bo to dokładnie tak jest.

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

Proszę państwa, limity są na całym świecie. Chcąc chronić pasażera, który w tym interesie jest o wiele ważniejszy niż taksówkarz, musimy zadbać o to, żeby był jakiś standard. Standard będzie wtedy, kiedy będzie odpowiednia liczba przewoźników, a nie będzie ich tak wielu, że zaczną się ścierać w tym, kto będzie lepszym wujkiem i kto pojedzie za jak najmniejsze pieniądze, bo to musi się odbić na jakości usługi. Musi: byle jakim samochodem, niebezpiecznie.

Proszę państwa, liberalizacja świata zaszła tak daleko, że taksówka w Anglii może być tylko czarna, w Nowym Jorku może być tylko żółta, tak więc my liberalizujemy to wszystko bardzo płytko. W innych krajach po prostu tak dokręcono śrubę, że podyktowano wszystko od początku do końca, ustalono, jak ma wyglądać ten cały rynek. Tak więc inaczej jest w innych krajach, które szczycą się dużo starszą demokracją. Na przykład w Niemczech taksówka może być tylko kremowa, tam już, że tak powiem, pojechali po całości, jeżeli chodzi o uregulowanie rynku. W związku z tym mam nadzieję, że państwo nie dacie się zwieść tezom o wolnym rynku, bo akurat tutaj – mimo że w głębi duszy jestem absolutnym liberałem gospodarczym – nie ma miejsca na liberalizm. Tutaj w trosce o pasażera, o jego bezpieczeństwo musimy doprowadzić do tego, żeby ta działalność była elementarnie opłacalna. Elementarnie opłacalna.

Pan senator powiada, że nie decydujemy o liczbie warsztatów samochodowych. Oczywiście, że nie. Tyle tylko, że samochód ma każdy, a żeby otworzyć warsztat samochodowy, trzeba zainwestować kilkaset tysięcy złotych i dlatego to jest kompletnie zły przykład. Kompletnie zły.

Z tego, co widzę, to ta dyskusja tak naprawdę sprowadza się do tego, czy mają być limity, czy ma ich nie być. Podnosiliście tu państwo różne kwestie, a chyba zdążyliście się zorientować, że ja jednak gorąco rekomenduję państwu limity, czyli uregulowanie tego rynku. Byłoby szkoda, gdyby było u nas inaczej niż w innych krajach. Skoro tamte modele się sprawdziły, to nie szukajmy czegoś niezwykłego, żebyśmy...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: I w naszych się sprawdziło.)

W naszych warunkach też się sprawdziło, choć parę lat temu...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: W naszych się sprawdziło, bo jest lepszy...)

...lekkie to zderegulowaliśmy, wpuszczając właśnie jakichś takich bardzo dziwnych ludzi na rynek. W związku z tym trzeba ich teraz zdyscyplinować i dopilnować, żeby spełniali takie same warunki, jakie muszą spełniać inni.

Jeżeli uważacie państwo, że ten okres powinien być krótszy czy dłuższy od tego roku... Przecież nie jest ważne w tej ustawie. I jeśli ktoś złoży po-

prawkę, żeby to było szybciej, i ona zostanie przegłosowana, to proszę bardzo. Z punktu widzenia tej ustawy nie jest to aż tak ważne.

Czy kierowcy powinni egzaminować kierowców? To chyba byłoby złe rozwiązanie. Będę upierał się przy tym, że jednak sensownie jest wtedy, kiedy nie egzaminują ci, którzy mogą mieć w tym interes.

A czas wejścia w życie ustawy? Szczerze mówiąc, to też nie jest najistotniejsze z punktu widzenia tej ustawy. Jeżeli państwo uznacie, że ma być półtora roku czy pół roku – bo widzę, że padają wnioski i w jedną, i w drugą stronę: żeby było to szybciej, żeby było to później – to ja nie będę umierał za żadne rozwiązanie. To państwo w komisjach zarekomendujecie takie czy inne rozwiązanie. Najważniejsze, że są limity. Limity, które są ważne ze względu na bezpieczeństwo pasażera i standard świadczonej usługi. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo.
To chyba już wszystkie pytania.

Do protokołu swoje wystąpienia złożyli: senator Knosala, senator Muchacki, senator Bisztyga i senator Grzyb*.

Wniosek o charakterze legislacyjnym złożyli senator Gruszka i senator Piechota.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1079, a sprawozdanie komisji w druku nr 1079A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi sprawozdanie w imieniu dwóch komisji – Ko-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Zientarski)

misji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Przede wszystkim chcę podkreślić, że komisje przez dwa dni pracowały dosyć intensywnie i wczoraj zakończyły swoje obrady. Zostało przygotowanych wiele poprawek, o których powiem za chwilę.

Przedłożona Senatowi ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw została uchwalona przez Sejm 5 stycznia 2011 r. Zasadniczym celem tej ustawy jest zmiana niektórych przepisów. Muszę podkreślić, że dotyczy ona dziewięciu ustaw regulujących zasady stosowania podsłuchu procesowego oraz tak zwanego podsłuchu operacyjnego, prowadzonego w ramach kontroli operacyjnej przez organy ścigania uprawnione do stosowania takiej kontroli. Podsłuch procesowy jest czynnością procesową i może być zarządzony wyłącznie po wszczęciu postępowania karnego, zaś podsłuch operacyjny wykonywany jest w ramach czynności operacyjno-rozpoznawczych, prowadzonych między innymi przez Policję, Straż Graniczną, ABW, CBA, i polega na pozyskiwaniu informacji oraz dowodów w sposób tajny, a prowadzony jest poza procesem.

Ustawa doprecyzowuje przepisy kodeksu postępowania karnego i stanowi, że w przypadku, gdy sąd nie zatwierdzi postanowienia prokuratora o zarządzeniu kontroli i utrwaleniu treści rozmów telefonicznych, wydanego w wypadku niecierpiącym zwłoki, zarządza jednocześnie zniszczenie wszystkich zapisów utrwalonych w ramach tej kontroli.

Do kodeksu postępowania karnego i do pozostałych zmienianych ustaw wprowadza się instytucję tak zwaną zgodę następczą, to jest sądowej zgody na wykorzystanie dowodu pochodzącego z kontroli procesowej lub z kontroli operacyjnej w innym postępowaniu albo przeciwko osobie innej niż ta, wobec której zarządzono podsłuch. Dotychczas zasady dopuszczalnego wykorzystywania takich dowodów były kształtowane w drodze orzeczeń Sądu Najwyższego, które wytyczały kierunki działań sądów i organów ścigania i wskazywały, że uzyskane w czasie kontroli rozmów dowody popełnienia przestępstwa mogą być wykorzystywane jedynie w związku z popełnieniem takiego przestępstwa – nie wykroczenia – w stosunku do którego możliwe jest zarządzenie kontroli, oraz że dowody popełnienia przestępstwa przez osobę inną niż ta, wobec której zarządzono kontrolę, albo przez osobę objętą zarządzeniem, o ile dotyczą przestępstwa innego niż wskazane w postanowieniu o zarządzeniu kontroli, mogą być wykorzystane przed sądem jedynie pod warunkiem uzyskania zgody następczej sądu. Przyjęte w ustawie rozwiązania są zgodne ze wskazaniami Sądu Najwyższego zaprezentowanymi wcześniej

i zawarte są w przepisie art. 237a kodeksu postępowania karnego oraz w odpowiednich przepisach kolejnych zmienianych ustaw, to jest w art. 3–9.

Ustawa w art. 2 w pkt 2 w nowym art. 10ea zobowiązuje prokuratora generalnego do przedstawiania Sejmowi i Senatowi corocznej, jawnej informacji o łącznej liczbie osób, wobec których zostały skierowane wnioski o zarządzenie kontroli i utrwalanie rozmów lub wnioski o zarządzenie kontroli operacyjnej, z wyszczególnieniem, w ilu przypadkach sąd zarządził kontrolę, w ilu sąd odmówił zarządzenia kontroli oraz ile wniosków o kontrolę operacyjną nie uzyskało zgody prokuratora. Chcę podkreślić, że jest to istotne novum, bo chodzi o liczbę osób objętych kontrolą, na przykład podsłuchem, a nie, jak było do tej pory, o liczbę aparatów, kiedy to za każdym razem trzeba było odrębnie występować w sprawie poszczególnych aparatów. Rekordziści, jak słyszeliśmy na posiedzeniu komisji, posługiwali się sześćdziesięcioma aparatami telefonicznymi, w związku z tym trzeba by było złożyć sześćdziesiąt wniosków. W takim przypadku nie ma rozeznania... Sytuacja jest inna, gdy chodzi o ocenę tego, ile osób jest podsłuchiowanych, zamiast tego, iloma aparatami posługują się osoby, które są podsłuchiwane.

W kolejnych ustawach kompetencyjnych ustawa ta ujednolica zasady postępowania z utrwalonymi zapisami zbędnymi dla postępowania karnego oraz wprowadza obowiązek informowania prokuratora o wydaniu zarządzenia dotyczącego niszczenia materiałów niepotwierdzających informacji o popełnieniu przestępstwa.

W przypadkach składania do sądu wniosku o zarządzenie kontroli operacyjnej zobowiązuje się organ wnioskujący do dołączenia do wniosku materiałów uzasadniających potrzebę stosowania kontroli operacyjnej. Chodzi tu więc, i to też było głęboko analizowane, nie tylko o kontrolę formalnoprawną, czyli podstawę prawną, ale również o podstawy faktyczne.

W części zmieniającej ustawę o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu zawarty został przepis umożliwiający zachowanie materiałów, które, nie zawierając dowodów popełnienia przestępstwa, zawierają jednak informacje istotne dla bezpieczeństwa państwa. Ustawa przewiduje, że w takich przypadkach na wniosek szefa ABW, złożony po uzyskaniu zgody prokuratora generalnego, będzie orzekał sąd okręgowy.

Połączone komisje przyjęły wiele poprawek w toku dwudniowych obrad, które zostały przerwane właśnie z uwagi na skomplikowany charakter problematyki, potrzebę ustosunkowania się do zgłaszanych wniosków między innymi obecnego na obu posiedzeniach przedstawiciela prokuratora generalnego oraz potrzebę ustosunkowania się Ministerstwa Sprawiedliwości do przedstawianych propozycji.

(senator P. Zientarski)

W wyniku dyskusji, w zasadzie można powiedzieć, konsensualnie przyjęliśmy zarówno poprawki o charakterze legislacyjnym, językowym, ujednocającym określenia, przesłanki ustawowe, jak i istotne, w moim przekonaniu, zmiany merytoryczne dotyczące na przykład uściślenia terminów zobowiązujących określone organy do działań związanych z przedmiotem postępowania, tak żeby wszystko było jasne, a jednocześnie żeby ta cała procedura miała charakter dynamiczny i mogła być przeprowadzona w określonych terminach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski z pytaniem do pana senatora Zientarskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Rozważaliście państwo w komisji, że dowody mogą być przydatne posiłkowo w postępowaniu w danej sprawie, ale należy chronić osoby, zgodnie zresztą z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Jest sprawa zabójstwa Papaly, jest sprawa Olewnika, działania operacyjne są kontynuowane, osoby nie są stawiane w stan oskarżenia. Czy to oznacza, że te osoby mogą domagać się, żeby materiały operacyjne, które mogą być wykorzystane w postępowaniu dowodowym poszlakowym, *in rem*, nie *in personam*... Czy rozważaliście, że może to zmierzać do bezpowrotnego zniszczenia źródeł dowodowych w sprawie, a nie przeciwko osobie? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Konkretnie takiego przypadku nie rozważaliśmy, jednak wydaje się, że ta ustawa zabezpiecza kwestię przechowania tego rodzaju materiałów, dlatego że na określonym etapie prokurator, a później sąd decydują o tym, czy w związku ze sprawą materiał jest przydatny, czy nie. Jeśli sprawa jest...

(Senator Piotr Andrzejewski: Na razie jest nieprzydatny. Ta osoba ma... Zgromadzonych w sprawie, nie przeciwko osobom.)

Wymóg nie jest taki, że tylko przeciwko osobie musi być... Pojęcie nieprzydatności, w moim przekonaniu, jest rozumiane bardzo szeroko. Nie

tylko chodzi o to, że jest nieprzydatne wtedy, gdy nie postawiono zarzutu. Tak przynajmniej ja rozumiem tę ustawę.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Czy są jeszcze pytania do pana senatora?)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja pozwolę sobie zadać pytanie.

Panie Senatorze, moje wątpliwości budzi art. 237a, bo on w moim rozumieniu, w kontekście polskiego prawa, jest dosyć, powiedziałbym, rewolucyjny, albowiem wprowadza regulację nieznaną w polskim prawie, to znaczy badanie legalności dowodów. Do tej pory obowiązywała u nas, po pierwsze, zasada legalizmu, po drugie, zasada swobodnej oceny dowodów i po trzecie, zasada prawdy materialnej. I muszę powiedzieć, że zasada oceny dowodów, wyciągnięta na dobrą sprawę z prawa anglosaskiego, na gruncie polskiego prawa jest czymś nowym. To nasuwa szereg pytań.

Jeśli funkcjonariusz, na przykład prowadząc jakąś sprawę korupcyjną, podczas rozmowy natrafi na ślady morderstwa, to jak taka sprawa będzie wyglądać? Czy on ma obowiązek napisania doniesienia o przestępstwie, czy nie? To jest kwestia legalizmu. Czy...

(Senator Piotr Zientarski: W moim przekonaniu, ma obowiązek. Każdy, kto dowiedział się...)

Tylko że jeżeli dowód, który on ma, nie zostanie przyjęty w postępowaniu, w wyniku kontroli następczej, to wtedy on nie ma żadnych dowodów. I gdzie jest wówczas kwestia prawdy materialnej? Niewątpliwie to stwarza pewne trudności.

Senator Piotr Zientarski:

Ale, z tego, co rozumiem, gdy rozpoczynamy nowe postępowanie, to ten dowód jest przekazywany do nowego postępowania. I wtedy on jest przydatny w nowym postępowaniu, a przestaje być przydatny w postępowaniu, które...

Senator Zbigniew Romaszewski:

Zgoda, ja się z tym zgadzam, tylko że tego nie ocenia sąd, który ma prawo do swobodnej oceny dowodów, ale wchodzi w to jakiś prejudykat, wydany przez sąd, który udziela albo nie udziela zezwolenia na prowadzenie... Poza tym może się nagle okazać, że to zostało udzielone na przykład na sprawę oszustwa, a to jest sprawa oszustwa kwalifikowanego z art. 3.

Senator Piotr Zientarski:

W moim przekonaniu, to nie ma znaczenia. Chodzi o to, żeby co do zasady były podstawy popełnienia przestępstwa, zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym, a nie kwalifikacji prawnej.

Senator Zbigniew Romaszewski:

No, muszę się z tym nie zgodzić. Ja mam wątpliwości, bo – w moim przekonaniu – w takiej sytuacji to powinno jednak trafiać do sądu, który rozpatruje, prowadzi daną sprawę. Chodzi o to, żeby rzeczywiście miał prawo swobodnej oceny dowodów, a nie kierował się zasadą legalności, kiedy to dyżurny sędzia zezwala bądź nie zezwala, a nie bardzo jest dostęp do innych materiałów. Dziękuję bardzo. Mamy, co mamy.

Ja wnoszę poprawkę w tej sprawie.

Senator Piotr Zientarski:

Ale istotą tej ustawy jest to, żeby jednak można było kontrolować. I na takim etapie postępowania organem uprawnionym do tego jest właśnie sąd.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ale sąd powinien mieć pełną swobodę oceny dowodu w sprawie, to jest podstawowa zasada. Jeżeli pan przyniesie na salę materiały z podsłuchu, a nie było zezwolenia na ten podsłuch, to co zrobi sąd? Weźmie to i wyrzuci czy będzie rozpatrywał? Czy ma możliwość swobodnej oceny dowodów, czy jej nie ma?

(*Senator Piotr Zientarski:* Ma, oczywiście, że ma.)

Czyli może przyjąć, prawda? Czy protokoły z przesłuchań...

(*Senator Leon Kieres:* Mam wątpliwości.)

Senator Piotr Zientarski:

Kodeks postępowania karnego mówi, że wszystko – nie wymienia enumeratywnie dowodów – co może służyć wyjaśnieniu sprawy, jest dowodem.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* To po co jest ta następcza kontrola?)

(*Senator Leon Kieres:* Są dowody zebrane legalnie i nielegalnie.)

Otóż to, tu chodzi o sposób ich zbierania.

Senator Zbigniew Romaszewski:

To jest bardzo ważne w systemie anglosaskim, zaś w polskim, trzeba powiedzieć, do tej pory tego nie było. Zawsze obowiązywała swobodna ocena dowodów.

Senator Piotr Zientarski:

Tak, ale chodzi o to, żeby organ, który prowadzi podsłuch, miał świadomość, że również będzie kontrolowany pod względem zasadności stosowania tego...

Senator Zbigniew Romaszewski:

Dwóch panów umawia się w sprawie korupcji. Na tego, którego podsłuchiwali, mieli zezwolenie, a na tamtego drugiego?

(*Senator Piotr Zientarski:* No...)

(*Senator Andrzej Grzyb:* Co to za typ...)

(*Senator Przemysław Błaszczuk:* To może pan minister...)

Myślę, że podziękuję. Jeszcze pana ministra...

Senator Piotr Zientarski:

Myślę, że zawsze można jakieś kazusy wymyślić...

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* No nie, to jest bardzo częsty, prosty kazus, że mamy dwie osoby.)

Kwestia rozstrzygnięcia konkretnych spraw. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

(*Senator Przemysław Błaszczuk:* Jeszcze pan senator Piotrowicz.)

Pan senator Piotrowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Ja zdaję sobie sprawę, że ustawa dotyka dość delikatnej materii. Z jednej strony chodzi o ochronę praw obywatelskich, żeby one nie były naruszane w wyniku bezpodstawnych podsłuchów, z drugiej jednak strony chodzi również o ochronę praw obywatelskich, która polega na tym, że chroni się obywateli przed przestępczością. W związku z tym chodzi o wyważenie dwóch sfer, praw i wolności tych obywateli, którzy nie wchodzą w kolizję z prawem, i tych, którzy przejawiają lekceważący stosunek do prawa – tak bym to delikatnie ujął.

Chciałbym wrócić do kwestii art. 2 ustawy, który nowelizuje zapisy o prokuraturze. Jeżeli mówimy o tym, że dobrze by było, żeby pewne czynności operacyjne były pod ścisłą kontrolą prokuratury, to generalnie rzecz biorąc, zgadzam się z tym kierunkiem. Z drugiej strony czy obowiązki, jakie nakłada się w tym artykule na prokuraturę, są możliwe do wykonania? Czy prokuratura dysponuje odpowiednimi narzędziami do tego, aby wywiązać się z tych obowiązków? Papier wszystko przyjmie, obowiązki ładnie brzmią w zapisie ustawowym, tylko czy one są wykonalne? Czy aby nie okaże się później, po czasie, że prokuratura nie sprawowała właściwego nadzoru nad prawidłowością, powtarzam, inicjowania czynności operacyjno-rozpoznawczych? Inicjowanie tych czynno-

(senator S. Piotrowicz)

ści to jest domena organów operacyjnych służb, Policji, a prokurator ma wkraczać w tę sferę. To jest dyskrecjonalne zadanie tych służb. Stąd wydaje mi się, że obowiązek polegający na kontroli i nadzorze nad czynnościami operacyjnymi w zakresie ich inicjowania ładnie brzmi na papierze, ale dość trudno jest go wykonać. Co pan sprawozdawca o tym sądzi?

Senator Piotr Zientarski:

Ja uważam, że po pierwsze, nie ma innego organu, szczególnie takiego w randze niezależnej, który byłby predestynowany do przeprowadzania tego rodzaju kontroli i później do przedstawienia informacji...

(Senator Stanisław Piotrowicz: Przepraszam bardzo, tylko czy ten organ, jakim jest prokuratura, ma ku temu stosowne narzędzia? Czy ma możliwość wywiązania się z tego?)

Jest to kwestia organizacji prokuratury. Tak jak już mówiłem, wiem, że prokuratura uczestniczyła w procesie legislacyjnym zarówno w Sejmie, jak i u nas, i nie zgłaszała tego problemu. Dlatego też nie mam takich obaw, jakie przedstawia pan senator. Myślę, że prokuratura tak powinna zorganizować swoją pracę, żeby mogła się wywiązać z tego obowiązku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że senator Piotrowicz chciał o coś dopytać.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Jeszcze jedno, w kontekście wypowiedzi pana senatora... Czy zwracano się do prokuratury o opinię podczas tworzenia tego rodzaju zapisu? Bo, jeszcze raz podkreślam, pomysł, żeby była nad tym kontrola, jest dobry. Tylko czy ta kontrola jest możliwa? Czy w ślad za takim zapisem nie powinny pojawić się inne? Na przykład takie, że organ – choć wydaje mi się to w tej chwili bardzo skomplikowane i może to uderzać w możliwości działań operacyjnych – który zamierza rozpocząć czynności operacyjne, zwraca się do prokuratury, a ta ocenia, czy prawidłowe jest inicjowanie tego rodzaju działań operacyjnych, jak jest to w przepisie. Ale wszystko będzie wówczas dosyć skomplikowane, postawione na głowie. W związku z tym... Chodzi mi o to, że w świetle obecnych uregulowań prawnych prokuratura nie ma możliwości wywiązania się z obowiązku zawartego w tym zapisie, bo temu nie towarzyszą inne przepisy,

które by organy operacyjne zobowiązywały do tego, by o swoich zamierzeniach informować prokuratora, aby ten mógł się ustosunkować i stwierdzić, czy inicjowanie działań operacyjno-rozpoznawczych jest prawidłowe, czy nieprawidłowe.

Senator Piotr Zientarski:

Mogę tylko powiedzieć, Panie Senatorze, że przedstawiciel prokuratora generalnego uczestniczył w sposób aktywny we wszystkich etapach postępowania legislacyjnego i takiego problemu wprost nie zgłaszał, nie przedstawiał w tym zakresie zmian ustawowych, których wprowadzenie by miało sugerować tego rodzaju obawy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę chętnych.

Wobec tego bardzo panu senatorowi dziękuję.

Pan minister chciałby zabrać głos.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ten projekt rządowy został skierowany bodajże w marcu do łaski marszałkowskiej. Wtedy jeszcze istniała prokuratura krajowa, dlatego też, siłą rzeczy, ona to konsultowała, cały ten projekt był uzgadniany w pełni z prokuraturą. Nie mogę wiele dodać, jeżeli chodzi o zakres regulacji i przesłanki, jakie towarzyszyły podjęciu decyzji o zmianie prawa, do tego, co zostało powiedziane przez pana przewodniczącego, pana senatora Zientarskiego. Rzeczywiście chodziło nam o to, aby ta kontrola była... No bo to jest rzecz absolutnie kluczowa dla praw człowieka, jak również dla skuteczności działania organów ścigania. Taki sposób prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych, w tym podsłuchów, z jednej strony zapewniałby gwarancje zachowania praw człowieka – chodzi o to, żeby nie można było sobie podsłuchiwać każdego i wkraczać w jego najbardziej intymne sprawy – a z drugiej strony gwarantowałby, że te dowody będą służyć zwalczaniu najbardziej groźnej przestępczości, która jest określona w katalogu zarówno w kodeksie postępowania karnego, jeżeli chodzi o podsłuch procesowy, jak i we wszystkich ustawach tak zwanych policyjnych, czyli o Policji i innych służbach, które mają prawo dokonywać takich czynności.

Tam jest kilka elementów... Pzede wszystkim chodzi właśnie o wzmocnienie kontroli. Odpowiadając na jedno z pytań, chociaż nie do mnie to py-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

tanie było adresowane, o kontrolowanie czynności, jakie wykonują służby w zakresie podsłuchów, powiem, że obecny stan prawny jest taki: jeżeli wniosek o kontrolę operacyjną jest prawidłowo sformułowany, jest w nim powołanie się na pewne okoliczności i wypełnione są potrzebne formularze, to nie ma obowiązku dołączania materiałów konkretnych, dowodów, które wskazują na to, że dana osoba może być wartościowym źródłem informacji na temat jakiegoś przestępstwa. Brak konkretnych materiałów, które wskazują na powiązanie jakiejś osoby... Mówię o jakiejś osobie, gdyż nie możemy na tym etapie mówić o podejrzanym, bo to jeszcze jest faza przedprocesowa. Chodzi o to, że pewne informacje wskazują na to, że ta osoba powinna być z punktu widzenia interesów państwa, praworządności i zwalczania przestępczości podsłuchiwana, bo ona posiada wiedzę, która może być dowodowo spożytkowana w późniejszym procesie karnym. Obecny stan jest taki, że nie ma obowiązku przedstawienia takich materiałów. My tu wprowadzamy zmianę, która powoduje, że jeżeli policjant czy funkcjonariusz innego organu, który jest uprawniony do prowadzenia kontroli operacyjnej czy w ogóle do pracy operacyjnej, widzi potrzebę podsłuchiwania w celu zdobycia dowodów, to musi załączyć materiały, które za tym przemawiają. Są oczywiście ograniczenia, przesłanki mogą być również negatywne. Jeżeli inne metody są wystarczające, to się podsłuchu nie stosuje, jeżeli są inne możliwości udowodnienia, to się go nie stosuje. To wszystko jest kontrolowane przez prokuratora.

Zwracam się teraz do pana senatora Piotrowicza. Nic w modelu kontroli się nie zmienia, nie robimy tutaj żadnej rewolucji. Dajemy tylko pewien materiał... Ja rozumiem, że analiza tego materiału wiąże się z pewną pracą, że być może łatwiej jest wydać zgodę blankietową, formalną, jeżeli nie się ma tych materiałów, a ma się tylko sformułowany i ładnie opisany wniosek. Może prościej jest wtedy działać... W sensie modelu kontroli i tego, co się kontroluje, nic się jednak nie zmienia, jest dokładnie tak samo. Kontroluje się więc to, czy rzeczywiście istnieje powiązanie tej osoby z danym zdarzeniem, jakimś przestępstwem katalogowym, i bada się, czy taki środek jest rzeczywiście konieczny i czy nie wystarczą być może inne środki prawne. Jeżeli wystarczą, to się go nie stosuje. Odpowiadając na pytanie... My dajemy te instrumenty prawne, bo nie było do tej pory instrumentu polegającego na obowiązku Policji i innych służb dotyczącego przedstawienia materiałów uzasadniających wnioski, choć nie wszystkich... Bo rzeczywiście były rozważania co do tego, czy nie ubogacić prokuratury całością pracy operacyjnej. Ale od tego odstąpiliśmy. To nie byłoby dobre rozwiązanie, przynajmniej na dziś, żeby prokuraturę

wprowadzać w całą pracę operacyjną. Nie o to chodziło. Chodziło o to, żeby prokuratura pełniła swoją funkcję organu nadzorującego, czyli kontrolującego to, czy rzeczywiście służby nie przekraczają swoich kompetencji. Dlatego chodzi tylko o te materiały, które zdaniem policjanta, funkcjonariuszy Straży Granicznej czy innych służb... Jeżeli on uważa, że materiał, który uzyskał, uzasadnia wniosek, to musi go dołączyć. I to jest istotna zmiana.

Inne zmiany dotyczą możliwości wykorzystywania dowodów zebranych w toku kontroli operacyjnych prowadzonych w ramach innych postępowań. Obecnie mamy taki stan prawny, co zresztą było przedmiotem krytyki, że w zasadzie nie ma żadnych ograniczeń. Na podstawie ogólnych bardzo zapisów, zawartych we wszystkich procedurach, czy administracyjnych, czy cywilnych, można przekazywać dowody z jednego toczącego się postępowania do drugiego. I można w zasadzie bez większych trudności wykorzystywać to, co się uzyska... W założeniu uzyskanie zgody na kontrolę operacyjną to dość trudna ścieżka, bo trzeba przejść przez, powiedziałbym, dość wąskie gardło przepisów, ale jak się ją już uzyska i w efekcie kogoś podsłucha, to w zasadzie te dowody można rozsiewać po wszystkich rodzajach postępowań, administracyjnych, rodzinnych, cywilnych. Dość rewolucyjna zmiana, moim zdaniem, którą tu prezentujemy, polega na wprowadzeniu ustawowego zakazu dowodowego. Nie będzie można gdzie indziej tych informacji wykorzystywać, jak tylko w procesach karnych, i to tylko w tych sprawach, które dotyczą przestępstw najgroźniejszych, określonych w katalogach, o których mówiłem, czyli tak zwanych przestępstw katalogowych określonych w ustawach policyjnych i kodeksie postępowania karnego.

Kolejny element tej regulacji: niszczenie tego, co zbędne. Jest cała procedura, nie chcę wkraczać w szczegóły... Jeżeli okaże się, że Policja czy inna służba – mówię o Policji, ale zawsze wtedy mam na myśli również inne służby, które są uprawnione do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych – w wyniku podsłuchu nie uzyska niczego, co mogłoby zostać spożytkowane do ścigania karnego, to jest obowiązek zniszczenia tego wszystkiego. Ale wcześniej należy zawiadomić o tym prokuratora, żeby mógł ewentualnie, gdyby chciał, to skontrolować, bo zawsze może zażądać informacji w tym zakresie.

I kolejny element, już chyba ostatni... Aha, może jeszcze tylko powiem, że jeżeli te materiały wykazują przydatność dowodową w procesie karnym, to wtedy w momencie zakończenia postępowania przygotowawczego prokurator ma prawny obowiązek zadecydowania, co jego zdaniem jest przydatne, a co nie, i przedstawienia sądowi wniosku o zniszczenie części materiałów, tego, co jest nieprzydatne. Ale tutaj procedura jest bar-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

dziej skomplikowana, bo zgodnie z tą ustawą włączamy w tę procedurę również osoby, wobec których była zarządzona kontrola. One mają prawo się wypowiedzieć, czy ich zdaniem prokurator trafnie ocenił, że to ma być zniszczone, a to nie, bo może mają inne zdanie, może uważają, że właśnie te materiały, które proponuje się zniszczyć, zawierają dowody ich niewinności i są istotne dla ich obrony. Tak więc tutaj włączamy strony postępowania, a także te osoby, wobec których była zarządzona kontrola operacyjna.

I wreszcie ostatnie zagadnienie, które tu jest uregulowane, tak zwana zgoda następcza. Tego dotyczyły pytania czy też wątpliwości podniesione przez pana senatora Andrzejewskiego. Co to jest tak zwana zgoda następcza, ta tajemnicza zgoda następcza? To jest taka instytucja, która reguluje sytuację, gdy Policja czy inny uprawniony organ ma zgodę sądu na podsłuchiwanie kogoś w sprawie o przestępstwo X, a potem, jak się analizuje te materiały, okazuje się, że one zawierają wartościowe dowody dotyczące sprawy Y albo nawet innej osoby. To właściwie chyba nie pan senator Andrzejewski, tylko pan marszałek Romaszewski o tym mówił. I wtedy... Obecnie jest taki stan prawny, że w ogóle nie jest uregulowane, czy można, czy nie można. Sąd Najwyższy w swojej obszernej uchwale to dopuścił, i to jest rzeczywiście dość odważna interpretacja prawa. Sąd Najwyższy stanął na takim oto stanowisku, że jest to dopuszczalne pod pewnymi warunkami, czyli sąd może *ex post*, po wszystkim oceniać, czy można te materiały wykorzystać. Chcemy w tej ustawie to uregulować, żeby nie opierało się to tylko na wykładni, na uchwale Sądu Najwyższego, ale było wprost uregulowane.

Oczywiście stoimy tutaj wobec dylematu, czy przestępca ma pójść wolno, dlatego że policjant miał zezwolenie sądu akurat na podsłuchiwanie w sprawie X, a tu się okazało, że jest Y. To są reguły nie oceny dowodów – bo pan marszałek pytał o oceny dowodów – to są reguły dopuszczalności dowodów. W procesie karnym mamy do czynienia z dwoma rodzajami reguł oceny. Pierwszy to dopuszczalność, czyli to, czy w ogóle możemy oceniać taki dowód, czy zostały zachowane podstawowe przepisy. To jest legalność, czyli, innymi słowy, dopuszczalność, bo jeżeli coś jest nielegalne, to jest niedopuszczalne. I dopiero jeżeli coś jest dopuszczalne, to wtedy organ procesowy, czy to jest prokurator, czy to jest sąd, może się zastanawiać, czy ten dowód jest wartościowy, czy nie jest wartościowy, czy wiarygodny, czy przekonujący, czy nieprzekonujący itd. Jeżeli się tej zgody następczej nie uzyska – na przykład sąd stwierdzi, że były błędy proceduralne albo jakieś inne błędy, jeżeli uzna, że rzeczywiście nie zachowa-

wano jakichś zasad, i powie: odmawiam zgody następczej – to wtedy, mimo iż policjantowi i prokuratorowi może się wydawać, że dowód jest bardzo wartościowy w sensie merytorycznym, nie będzie on mógł być poddany ocenie. Czyli nie jest to wyjątek od zasady swobodnej oceny dowodów, ponieważ on w ogóle nie podlega tej swobodnej ocenie dowodów, po prostu jest nielegalny, bo nie ma zgody następczej, zgody sądu na to, żeby go wykorzystać. Jeżeli zaś jest zgoda sądu na to, żeby dowód wykorzystać, to wtedy na ogólnych zasadach się go zestawia z innymi dowodami i ocenia się, czy on jest wiarygodny, czy coś wnosi, czy nie wnosi, czy jest wartościowy merytorycznie, czy też nie. I to jest kolejny, już chyba ostatni element tej nowelizacji.

Wczoraj, Wysoka Izbo, na posiedzeniu połączonych komisji senackich odbyła się bardzo ciekawa, według mnie ważna i dużo wnosząca dyskusja. Wprowadzono tam pewne modyfikacje, pewne poprawki. Zresztą duża część tych poprawek była inspirowana przez Prokuraturę Generalną. Uważam, że podniesione przez nią kwestie były ważne. Ze względów, o których już mówiłem – kiedy kończyliśmy prace nad tym projektem, była jeszcze Prokuratura Krajowa – nie było wcześniej takich możliwości, ale my w ministerstwie bardzo poważnie pochylił się nad tymi poprawkami i myślę, że osiągnęliśmy rozsądne porozumienie w kwestii zakresu, w jakim uwagi Prokuratury Generalnej, za które dziękuję, mogły być uwzględnione, i komisja w swoim sprawozdaniu je przyjęła. Ja oczywiście z tego miejsca wyrażam też poparcie dla tych poprawek.

Panie Marszałku, jeżeli chodzi o to, co miałem do powiedzenia tak ogólnie, to tyle. Jeżeli są pytania...

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana?

(Senator Leon Kieres: Ja mam pytanie.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Jest problem tych owoców z zatrutego drzewa, o czym rozmawialiśmy.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: No właśnie.)

Może to jest wydumane pytanie, ale też ktoś mi przed chwilą powiedział, że w praktyce taka sytuacja, o jakiej będę mówił, jest spotykana.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, bliżej mikrofonu, bo nie...)

Zainstalowanie podsłuchu elektronicznego w konfesjonale. Ja rozumiem, konkordat, zakaz itd. Czy według pana ministra sąd może dopuścić tego rodzaju dowód następczo?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Nie mam najmniejszej wątpliwości, że nie.
(*Senator Leon Kieres: Ja oczywiście też.*)

A uzasadnię to w ten sposób, że...

(*Senator Piotr Zientarski: Lex specialis.*)

...jest bezwzględna norma kodeksu postępowania karnego, tajemnica spowiedzi nieznaną żadnych wyjątków. Oczywiście najprostsze byłoby obejście tej normy od strony procesowej, gdybyśmy zezwalali na wprowadzanie do procesu karnego takich dowodów, które by naruszały tajemnicę spowiedzi...

Senator Leon Kieres:

Czy mogę zadać pytanie uzupełniające?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak, tak.*)

Przed trzema czy czterema laty przeczytałem w naszej prasie wypowiedź jednego z księży, który ujawnił tajemnicę spowiedzi mordercy w sytuacji, kiedy w więzieniu została osadzona i później skazana osoba w tej sprawie niewinna. Jak w takiej sytuacji postąpić? Sam ksiądz ujawnił, więc...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Czyli dowody niewinności, tak?

(*Senator Leon Kieres: No właśnie.*)

Niestety...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Brak społecznego niebezpieczeństwa czynu...*)

Przestępstwem to nie jest. To jest jakiś delikt kanoniczny, prawa kanonicznego...

(*Senator Piotr Zientarski: Tajemnica spowiedzi.*)

...i odpowiedzialność księdza można by rozpatrywać w świetle prawa kanonicznego. Do egzekwowania tej odpowiedzialności są powołane organy kościelne, państwo nie będzie jej egzekwowało. Z prawnego punktu widzenia rzeczywiście nie ma jednak możliwości powołania się na te dowody w jakimkolwiek rozstrzygnięciu procesowym. Nie ma możliwości, ponieważ przepis brzmi: nie mogą być dowodami zeznania dotyczące okoliczności objętych tajemnicą spowiedzi. Nie mogą być. Niezależnie od tego, czy te dowody są korzystne, czy niekorzystne, po prostu prokurator nie może się tu zastanawiać, ksiądz nie może być przesłuchany na okoliczność tych faktów, więc jeżeli zgłosiłby się jako świadek i chciał zeznawać...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Nie może być przesłuchany.*)

...to nie może być przesłuchany – właśnie tak jest, dziękuję za odpowiedź, bo dokładnie tak ten przepis brzmi, nie może być przesłuchany...

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Ale może być przesłuchany człowiek, któremu on to powiedział.*)

A, to jest świadek ze słyszenia, to jest prawda, no tak.

(*Senator Piotr Zientarski: Kilku magistrów prawa pomaci panu w głowie.*)

To prawda, że tak może być, świadek ze słyszenia może być przesłuchany.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Magister to nic, gorzej, jak profesorowie pomagają...*)

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark*)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Proszę uprzejmie, pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące stosowania podsłuchu rozmowy telefonicznej w sytuacji, gdy jest to rozmowa adwokata z klientem. Wiadomo, że są orzeczenia trybunału strasburskiego w kwestiach dotyczących takich kwestii, wprawdzie tajemnicy korespondencji, między innymi są orzeczenia skazujące Niemcy w sprawie Niemietz przeciwko Niemcom – akurat zbiega się tu nazwisko adwokata, który się poskarżył, z nazwą państwa – stwierdzające niedopuszczalność kontroli korespondencji. Z kolei Polska przegrała niedawno kilka spraw, gdzie kontrolowano korespondencję więźnia z Europejskim Trybunałem Praw Człowiek w Strasburgu. Oczywiście przez analogię powstaje pytanie, czy tego typu kontrola rozmów telefonicznych jest dopuszczalna. Moim zdaniem, nie, ponieważ są regulacje, takie o charakterze *lex specialis*, które zapewniają adwokatowi tajemnicę komunikowania się z klientem.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję.

Takie wyłączenie w tej ustawie nie ma miejsca, ponieważ te zakazy wynikają z kodeksu postępo-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

wania karnego. Oczywiście nie może być... Mamy tu kontrolę, bo, po pierwsze, najpierw prokurator, do którego trafiłby wniosek Policji o kontrolę operacyjną, będzie taki wniosek oceniał, a jeżeli to byłby wniosek zmierzający na przykład – czy to w trybie zgody następczej, czy po prostu zgody na inicjowanie tej czynności – do podsłuchiwanie księdza w konfesjonale, to oczywiście takiej zgody się nie otrzyma. To jest oczywiste. Albo gdyby chodziło o podsłuchiwanie obrońcy na okoliczność tego, jakie rozmowy przeprowadza z oskarżonym – wtedy też nie powinno się zgody otrzymać. Drugą instancją – w cudzysłowie: instancją – jest sąd, do którego wniosek trafia. Wreszcie trzecim elementem jest sąd rozstrzygający w konkretnej sprawie. Jeżeli mimo tego wszystkiego uzyskano by takie nagrania dotyczące rozmów obrońcy z oskarżonym i chciano by je wykorzystać jako dowód, to wtedy sąd orzekający w sprawie powinien, jak się wydaje, te dowody zdyskwalifikować jako uzyskane nielegalnie. Bo jest oczywiście tak, że to, iż coś zostanie nagrane w drodze podsłuchu, nie zwalnia sądu, który ocenia materiał w konkretnej sprawie i rozstrzyga sprawę na podstawie wniesionego do sądu aktu oskarżenia, z obowiązku oceny tych dwóch kwestii, o których mówiłem: czy dowód, który mamy przed sobą, został w procesie legalnie uzyskany, po drugie, czy jest on wiarygodny. Czyli chodzi o legalność i wiarygodność dowodu. Jeżeli więc nawet byłaby zgoda na kontrolę operacyjną, a przedstawiono by jako materiał dowodowy nagrania rozmów obrońcy z oskarżonym, to – mimo tej zgody ogólnej na podsłuch – sąd powinien wyłączyć spod swojego rozpatrywania te materiały, które dotyczą rozmów obrońcy z oskarżonym.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.

Więcej pytań... A, pan marszałek Romaszewski. Proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, to jest sprawa, która mnie jednak niepokoi. Czy nie idziemy za daleko z tym ograniczaniem? Przecież tam, w takim wniosku, wypełnia się mnóstwo... Jeśli chodzi o rozpoczęcie działalności operacyjnej, szczególnie, to wypełnia się mnóstwo... Między innymi to, co dotyczy kwalifikacji czynu.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo...)

Czy dowód zdobyty w związku z pewną kwalifikacją czynu może być potraktowany jako nielegalny, jeżeli ta kwalifikacja uległa zmianie? Na przykład mieliśmy podsłuch założony w związku

z oszustwem, a sąd na rozprawie zdecydował, że jest to postać kwalifikowana oszustwa. Czy w tym momencie dowód jest legalny, czy jest nielegalny?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Myślę, że należałoby się tu trzymać zasady tak zwanej tożsamości czynu, czyli jeżeli generalnie zdarzenie faktyczne, w związku z którym zastosowano kontrolę operacyjną, pozostaje tożsame, to mimo zmiany formalnej kwalifikacji prawnej opowiedziałbym się za tym, że jest to dowód dopuszczalny. Ale gdyby się okazało, że nagle wchodzi w grę zupełnie inny czyn... Z tym że wtedy musiałoby tu być inne oskarżenie, bo nie można byłoby w ramach tej samej sprawy tego rozpoznawać i musiałoby...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Rozumiem, oszustwo i oszustwo kwalifikowane...)

No właśnie. Oczywiście według mnie chodzi... Zresztą taka jest idea tych przepisów, żeby zarówno policjant, który składa wniosek, jak i prokurator, który ten wniosek ocenia i potem występuje z tym wnioskiem do sądu, jak też sąd brał pod uwagę okoliczności faktyczne rzeczywiście wskazujące na to, iż w sprawie o dane zdarzenie – czy to będzie oszustwo, czy kradzież, czy czyn kwalifikowany, czy nie... No, tu jest oczywiście kwestia kwalifikacji, niemniej jednak zdarzenie faktyczne musi być tożsame.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zgłoszeń do pytań nie widzę.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

(Senator Zbigniew Romaszewski: A ja?)

(Senator Piotr Andrzejewski: To się zapisz.)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ja się zapisałem.)

No, zapisał się pan, tak wynika...

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Inicjatywa w zakresie ratio legis jest zasadna, ale jeśli chodzi o rozstrzygnięcia, że tak powiem, pozytywistyczno-merytoryczne, to jest niebezpieczna i może stanowić, moim zdaniem, przysłowio-we wylanie dziecka z kąpielą. Bo do czego zmierza to rozwiązanie legislacyjne? Ano do legalizacji materiałów operacyjnych, a w wypadku braku legalizacji – do ich zniszczenia i pozbawienia waloru dowodowego. Tak, i to jakich materiałów operacyjnych? Ano takich, które są zgodne z rzeczywistością, i takich, które są mistyfikacją rzeczywistości. Ale proszę zważyć, że jest to jednak niszczenie dowodów, bo przecież materiały operacyjne są nie tylko w danej sprawie czy przeciwko danej osobie, są one jednocześnie też dowodowym świadectwem legalności działania i nienadużywania swojej władzy przez same organy stosujące te działania operacyjne. Tym samym organ, który może zniszczyć dowody świadczące przeciwko niemu w kontekście przestępstw urzędniczych, na przykład z art. 231 k.k., a więc gdy chodzi o przekroczenie uprawnień, niezachowanie tajemnicy itd., itd.... A więc ten kij ma dwa końce.

I druga kwestia. No dobrze, mamy postępowania, w których materiały operacyjne w danej toczącej się sprawie nie zostają przez sąd zatwierdzone – bez udziału stron, na zasadzie postępowania dyskrejonalnego sądu – i automatycznie następuje ich zniszczenie. No dobrze, ale te materiały mogą być przydatne w innej sprawie, a więc one powinny być utajnione, one powinny w innej sytuacji być niszczone. Przecież one mogą być przydatne w innych toczących się sprawach albo w takich, które mogą zostać wszczęte. Pomijam już zadania cywilne, w zakresie obowiązków cywilnych prokuratury, których też całkowicie nasz system po transformacji nie wyeliminował. Może być tak, że materiały operacyjne w jednej sprawie mogą być przekształcone w materiał dowodowy w innym toczącym się legalnie postępowaniu prokuratorskim. Mamy przecież sprawę generała Papały, mamy sprawę Olewników, mamy wreszcie tak uzyskane materiały ze Smoleńska – jako że okazało się, że to będą materiały operacyjne, a nie dowodowe. Bo czymże jest w tej chwili przesłuchanie z tego baraku szumnie zwanego wieżą, anulowane przez Rosjan w ramach ich postępowania? To są w tej chwili materiały operacyjne. A więc na podstawie tego przepisu, w nawiązaniu do pomocy, prokuratura rosyjska może powiedzieć: proszę to zniszczyć, to są materiały operacyjne, one szkalują dwóch naszych kontrolerów. Trzeba więc zastanowić się nad wszystkimi aspektami tego rozwiązania.

Dlatego też, nie wylewając dziecka z kąpielą, pozwolę sobie złożyć stosowaną poprawkę, która mówi, że przepisy ustawy stosuje się w wypadku

niewłączenia dowodów, nieprzekształcenia ich w dowody w innej sprawie, w terminie sześciu miesięcy, automatycznie, z urzędu, protokolarnie... Może nie być napisane, co się niszczy, ale to, że się niszczy, trzeba stwierdzić protokolarnie. W przeciwnym razie będziemy mieli do czynienia z tą bezkarnością, z którą mieliśmy do czynienia po transformacji ustrojowej w przypadku generała Jaruzelskiego i generała Kiszcza, chodzi o całkowitą bezkarność niszczenia dowodów ich przestępstw i innych przestępstw, które są powszechnie znane.

Dlatego złożę poprawkę mówiącą o tym, że w wypadku włączenia tych materiałów jako materiału dowodowego z utrwalonych zapisów do innego, toczącego się, nie operacyjnego, lecz toczącego się postępowania przygotowawczego do czasu jego zakończenia wstrzymuje się działanie tych przepisów. Oprócz tego, co jest chronieniem osoby przed nadużyciami władzy, jest tu chęć zapewnienia odpowiedzialności osoby nadużywającej władzy za to nadużycie. To byłby tego dowód. To po pierwsze. Po drugie, jest tu także dobro wymiaru sprawiedliwości, które też ma swoją wartość i musi być chronione tymi przepisami. W przeciwnym razie będą one jednostronne.

Teraz, tak na marginesie, chcę powiedzieć – zostało mi jeszcze parę minut – o tym, jak wykorzystano materiał, prowadząc sprawę marszałka Zbigniewa Romaszewskiego, któremu w prokuraturze wojskowej sfabrykowano zarzut działań antycypujących terroryzm jako czołówki „Solidarności” i jak materiał operacyjny przekształcał się w materiał dowodowy.

Otóż na początku materiału dowodowego był oczywiście sfingowany wywiad z włoskiego dziennika „La Stampa”, w którym z bliżej niezidentyfikowanym człowiekiem z podziemia „bezstronny” dziennikarz gazety „La Stampa” uzyskiwał informacje o tym, jak to Zbigniew Romaszewski z innymi przygotowywał cykl zamachów terrorystycznych. Skoro za granicą ukazał się taki materiał, prokuratura musiała wszcząć stosowne postępowanie, bo to był już dowód. A skąd dowód pochodził? A z „Polityki”, z przedruku dokonanego przez gazetę późniejszego premiera Rakowskiego, bo przedrukował on ten tytuł, nawet nie pisał, czy jest dyskusyjny, czy nie, z dziennika „La Stampa”. Tak wyglądał początek sprawy Zbigniewa Romaszewskiego jako domniemanego terrorysty z „Solidarności”.

Problem, czy i w jakim zakresie można w pewnym momencie to, co jest nadużyciem organów ścigania, organów operacyjnych, czy to polskich, czy zagranicznych, niszczyć. Wydaje mi się, że bardzo ważnym elementem jest popatrzenie na to także od strony konieczności dyscyplinowania tych, którzy stosują materiały operacyjne, a nie tylko w interesie tych, których te nadużycia dotyczą. Dlatego składam tę poprawkę. Proszę bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.

Warto dodać, Panie Senatorze, że to było w czasach słusznie minionych, tak aby nie zostało w protokole, że pan marszałek Romaszewski był podejrzany...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Nie, nie, gdy to wpłynęło, to był rok osiemdziesiąty drugi.)

Uzupełniamy.

Dziękuję bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

A sprawa została umorzona, rzekoma wina została darowana bez możliwości odwołania się i powiedzenia, że ci ludzie są niewinni. Dotyczyło to zarówno czołówki KOR, gdzie oskarżonym był marszałek Romaszewski, jak i czołówki „Solidarności”, Komisji Krajowej, a w tych dwóch procesach był on jednym z głównych oskarżonych. Sprawę umorzono bez możliwości zaskarżenia, tylko prokurator mógł to zaskarżyć. Dwa lata, ponad dwa lata siedzieli w kryminale, w areszcie tymczasowym, po czym wypuścili ich, łaskawie umarzając postępowanie, a oni nie mogli domagać się uznania, że siedzieli niewinnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję ślicznie.

Proszę uprzejmie, pan marszałek Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o zgodę następczą, to ja mimo wszystko mam pewne wątpliwości, to znaczy, nie uważam, żeby ten problem był do końca rozwiązany. Ja przynajmniej nie bardzo wierzę w te kontrole formalne.

Dlatego moja poprawka będzie prowadziła do tego, ażeby zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów dowody trafiały do sądu, który rozpatruje daną sprawę, i te decyzje podejmował jednak sąd. Tego dotyczy moja poprawka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Uprzejmie zapraszam pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Materia dotycząca stosowania podsłuchów, inaczej pięknie, eufemistycznie jest to nazywane rejestracją rozmów, jest materia bardzo delikatną i nie przez przypadek demokracje bardziej za-

wansowane, bardziej bezpieczne niejednokrotnie legły przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w sprawach dotyczących właśnie owej materii. Przypomnę, że były sprawy przeciwko Francji, sprawy przeciwko Wielkiej Brytanii i sprawy przeciwko Niemcom. Dwie sprawy, przeciwko Francji i przeciwko Wielkiej Brytanii, państwa te przegrały. Dlaczego? Właśnie dlatego, że trybunał doszedł do wniosku, że regulacje, które zezwalały na stosowanie podsłuchów, nie były dostatecznie wyczerpujące i nie przeszły dostatecznie dobrze testu przewidywalności. Co to oznacza? To oznacza, że nie można wprowadzać regulacji prawnych, które w sposób wystarczający nie pozwalają obywatelowi przewidzieć, w jakich okolicznościach może on być obiektem podsłuchiwania. Uważam, że akurat z punktu widzenia tegoż kryterium ustawie nie można niczego zarzucić, albowiem enumeratywnie wyliczono bodajże dziesięć przypadków, w których dozwolone jest stosowanie podsłuchu.

Były jednak zarzuty innej natury i właśnie na tym te państwa poległy. Otóż zarzucano, że nie dano dostatecznych gwarancji obywatelskich tym osobom, które były podsłuchiwane, a generalnie sprowadzało się to do tego, że one nie wiedziały, czy, kiedy i w jakim zakresie były podsłuchiwane.

Propozycje, które zostały nam przedłożone jako rozwiązanie ustawowe, nie są na tyle doskonałe, na ile być powinny. Aczkolwiek trzeba powiedzieć, że na pewno są dużo lepsze niż te francuskie i brytyjskie, które stały się przedmiotem krytyki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Mianowicie brakuje mi w przepisie art. 239 regulacji, która by zezwalała, a właściwie dawała prawo osobom podsłuchiwanym do uzyskania utrwalonych zapisów tych rozmów. Proszę państwa, jeżeli w §5 art. 238 wprowadza się regulację, zgodnie z którą takie osoby, czyli te, które były podsłuchiwane, mogą wnosić o zniszczenie utrwalonych zapisów, to – moim zdaniem – konsekwencją tej regulacji powinno być danie tym osobom możliwości rozeznania, co było przedmiotem podsłuchu. Owo rozeznanie jest możliwe jedynie wtedy, gdy umożliwi się tym osobom dostęp do utrwalonych zapisów. Trudno, żeby po kilku miesiącach ktoś pamiętał, co było przedmiotem jego rozmów i czy w związku z tym ma się domagać zniszczenia owych zapisów, czy nie. Ażeby domagać się zniszczenia zapisów, powinien mieć rozeznanie, co było przedmiotem rozmów i czy w jego interesie jest wystąpienie z wnioskiem o zniszczenie utrwalonych zapisów.

Dlatego mam propozycję, żeby art. 239 uzupełnić o sformułowanie, z którego wynikałoby prawo do uzyskania utrwalonych zapisów. Proponuję, aby art. 239 brzmiał w ten sposób: ogłoszenie postanowienia o kontroli i utrwalaniu

(senator Z. Cichoń)

rozmów telefonicznych, której ono dotyczy, wraz z doręczeniem utrwalonych zapisów rozmów może być odroczone na czas niezbędny ze względu na dobro sprawy. Dopiero wtedy możemy powiedzieć, że jest to gwarancja dla osoby, która była objęta tymi podsłuchami, kontroli tego, jakie to były podsłuchy, i zarazem kontroli w zakresie tego, czy ma zażądać – zgodnie z uprawnieniem, które jej się przyznaje w art. 238 §5 – zniszczenia owych zapisów, czy też nie. Uważam, że wtedy ta regulacja będzie pełna, dostateczna, jeśli chodzi o ochronę praw obywatelskich. Dlatego zgłaszam taki wniosek.

O ile dobrze pamiętam, to chyba pan senator Gruszka złożył podobny wniosek, wobec czego ja nie precyzuję swojego na piśmie. Chyba że nie złożył, to wtedy to zrobię. Nie?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, bardzo proszę, żeby to skonfrontować i dostarczyć wniosek o charakterze legislacyjnym. O tym mówimy, tak?

(Senator Zbigniew Cichoń: Tak.)

Z tym że do końca dyskusji, a ja niniejszym ogłaszam, że był pan ostatnim dyskutantem i że lista mówców została wyczerpana. Informuję...

(Senator Zbigniew Cichoń: Ja mam to zapisane, niestety odręcznie. Tak więc to przekażę.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Może być.)

(Senator Piotr Zientarski: Może być odręcznie.)

Może być napisany odręcznie, tylko musi być podpisany. Tak więc bardzo proszę o uzupełnienie tego wniosku.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pan senator Tadeusz Gruszka, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, pan senator Zbigniew Romaszewski i, jak rozumiem, pan senator Zbigniew Cichoń.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Wrona, chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Powiem krótko, bardzo ogólnie. Ja oczywiście rozumiem, że to są zagadnienia bardzo istotne, one były podnoszone, ale jesteśmy przeciwni wszystkim tym wnioskom. Myślę, że szczegóły będą omówione na posiedzeniu komisji, w którym będą uczestniczyli reprezentanci ministerstwa i oni dokładnie to uzasadnią, ale nie uważamy tych wniosków za zasadne. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo za wyjaśnienia, za udzielenie wyczerpujących odpowiedzi.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Tekst ustawy znajduje się w druku nr 1080, a sprawozdanie komisji w druku nr 1080A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji. Uprzejmie zapraszam.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Pragnę w imieniu połączonych komisji przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisje po rozpatrzeniu ustawy, która została uchwalona przez Sejm, przyjmują tę ustawę bez poprawek i taką uchwałę rekomendują Wysokiej Izbie.

Przedłożona Senatowi ustawa została uchwalona przez Sejm 5 stycznia 2011 r. Jej zasadniczym celem jest zwiększenie bezpieczeństwa osobistego osób osadzonych, skazanych lub tymczasowo aresztowanych, które w związku z toczącym się postępowaniem karnym, w którym uczestniczyły – lub uczestniczą – pozostają w sytuacji poważnego zagrożenia życia lub zdrowia lub istnieje bezpośrednia obawa zagrożenia ich życia lub zdrowia. Ustawa wprowadza możliwość objęcia takiego osadzonego szczególną ochroną w warunkach zwiększonej izolacji i dodatkowych zabezpieczeń, które będą polegać na przeprowadzaniu wzmocnionych kontroli stanu zdrowia tego osadzonego, objęciu go opieką psychologiczną, kontroli widzeń, korespondencji i rozmów telefonicznych.

Za zgodą osadzonego szczególna ochrona może polegać również na stosowaniu warunków odbywania kary właściwych dla tak zwanych więźniów niebezpiecznych, które polegają na stałym monitorowaniu pomieszczeń, w których przebywa osadzony, na tym, że pomieszczenia te pozostają zamknięte całą dobę, ograniczone jest poruszanie się osadzonego poza oddziałem, osadzonego poddaje się każdorazowej kontroli osobistej przy wy-

(senator P. Zientarski)

jęciu z celi i kiedy do niej wraca, spaceruje odbywają się pod wzmocnionym dozorem. Poza tym obowiązują dodatkowe restrykcje dotyczące widzeń oraz nie można korzystać z własnej odzieży i obuwia. Za zgodą osadzonego możliwe będzie udzielanie mu również ochrony osobistej, o której mowa w ustawie o świadku koronnym.

Status więźnia szczególnie chronionego nadawany będzie na wniosek sądu, przed którym toczy się postępowanie karne, prokuratora nadzorującego postępowanie przygotowawcze lub samego osadzonego, po zasięgnięciu opinii organu prowadzącego postępowanie lub sędziego penitencjarnego. Decyzję w tej materii będzie podejmował dyrektor zakładu karnego lub aresztu śledczego. Jest to decyzja zaskarżalna. Będzie ona określała czas trwania szczególnej ochrony, przy czym ustawa określa maksymalny czas stosowania ochrony na czas ustania przyczyny objęcia osadzonego taką szczególną ochroną. Ta ochrona udzielona skazanemu bądź tymczasowo aresztowanemu stosowana jest także w przypadku przeniesienia go do innego zakładu bądź aresztu śledczego, bez potrzeby występowania z nowym wnioskiem.

Ustawa została uchwalona przez Sejm w wyniku rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy, została przyjęta z poprawkami. Jak już powiedziałem na wstępie, ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych; zarówno Biuro Legislacyjne, jak i komisje uznały, że nie jest konieczne wprowadzenie jakichkolwiek poprawek. Dlatego rekomendujemy przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy. Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Pan minister Wrona już do nas zmierza, chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu. Zapraszam.

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję, Pani Marszałek.
Wysoki Senacie!

Moje wystąpienie nie będzie długie. Chciałbym przede wszystkim podziękować senackim komisjom za wnikliwe i życzliwe przyjęcie tego projektu. Jest on ważny, dotyczy prawa wykonawczego, dotyczy zwiększenia kontroli i ochrony tych osób, co do których istnieje prawdopodobieństwo, że albo mogą być obiektem zamachu, albo same sobie mogą zrobić krzywdę; znamy z praktyki przykłady samobójstw czy różnych zdarzeń w więzieniach. W sytuacji, kiedy dana osoba jest ważnym uczestnikiem postępowania karnego, powinniśmy ją szczególnie chronić i do tego zmierza ten projekt. W zasadzie ta zwiększona ochrona i kontrola polega na kontroli stanu zdrowia, pomocy psychologicznej i stosowaniu pewnych szczególnych warunków odbywania kary. I to wszystko jest przewidziane w tej ustawie – cała procedura zwiększania tej ochrony. Chcę podkreślić, że to wszystko dzieje się pod kontrolą sądu penitencjarnego, ponieważ wszystkie decyzje, do których uprawniony jest dyrektor zakładu karnego, podlegają kontroli sądu penitencjarnego. Jeżeli osadzony, tymczasowo aresztowany czy też skazany nie akceptuje tego, to zawsze może się zwrócić do sądu penitencjarnego z prośbą o kontrolę i zmianę tych zarządzeń. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.

Teraz można zadawać przedstawicielowi rządu trwające nie dłużej niż minutę pytania, oczywiście związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos? Proszę uprzejmie, pan senator Andrzej Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Panie Ministrze, mam krótkie pytanko.

Czy były przeprowadzane szacunki, jakie będą skutki finansowe wprowadzenia tych zapisów i ilu osadzonych w aresztach zostanie objętych tą szczególną ochroną, wynikającą z tej nowelizacji? To wszystko, dziękuję. I czy w ogóle służba więzienna jest na to przygotowana, jeżeli chodzi właśnie o te cele etc.?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze.

Proszę, udzielam panu głosu, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dziękuję bardzo za to pytanie.

Rzeczywiście to, jak służba więzienna jest na to przygotowana i ile to będzie kosztowało, to są ab-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

solutnie podstawowe kwestie. Muszę powiedzieć, że regulacja powstała właściwie z inicjatywy służby więziennej. Mamy oto taką sytuację, że w przypadkach, gdy rzeczywiście temu osadzonemu grozi jakieś niebezpieczeństwo większe niż standardowe, to i tak służba więzienna podejmuje pewne czynności szczególne ochronne. Kłopot tylko w tym, że obecnie nie mamy podstaw prawnych, żeby żądać od skazanego poddania się pewnym zwiększonym oddziaływaniom kontrolnym funkcjonariuszy Służby Więziennej. Ta ustawa takie podstawy daje. Tak więc ona sama w sobie nie wywołuje żadnych dodatkowych skutków z tego powodu, że to i tak się robi, tyle tylko, że za każdym razem musimy to ustalić z osadzonym. Nie ma co do tego pewnych standardowych procedur, jednolitych w skali całego kraju, tak więc każdy dyrektor zakładu karnego robi to po swojemu. Tutaj wprowadzamy pewne jednolite zasady i podstawy prawne do tego, aby w tym zakresie mogło dojść do ograniczenia praw człowieka. To oznacza większą kontrolę, czyli jest to jakieś ograniczenie praw.

Jeżeli chodzi o skalę oddziaływania, to tym zasadom będzie podlegało około czterystu osób.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Uprzejmie informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senator Ryszard Knosala i Stanisław Bisztyga złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1081, a sprawozdania komisji w drukach nr 1081A i 1081B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Pawła Klimowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Dziękuję bardzo panom ministrom.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o uchwalonej przez Sejm w dniu 5 stycznia 2011 r. ustawie o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Nasza komisja zebrała się na posiedzeniu w dniu 20 stycznia 2011 r. i rekomenduje Wysockiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z jedną poprawką. Opiniowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2008 r.

Trybunał Konstytucyjny w celu zapewnienia spójności systemu prawnego zasygnalizował potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie dopuszczalności zniszczenia obcego cywilnego statku powietrznego na podstawie przepisu art. 18b ust. 2 pktu 2 lub pktu 3 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej.

We wcześniejszym orzeczeniu, z dnia 30 września 2008 r., Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 122a ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze, jest niezgodny z konstytucją. Przepis ten przewidywał, że jeżeli „cywilny statek powietrzny jest użyty do działań sprzecznych z prawem, a w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza, statek ten może być zniszczony na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej”.

Trybunał Konstytucyjny zakwestionował środek, polegający na dopuszczeniu zestrzelenia w odniesieniu do statku cywilnego. Zwrócił uwagę na to, że zgodnie z przepisami statek może być zniszczony, gdy wymagają tego „względy bezpieczeństwa” i gdy jest „użyty do działań sprzecznych z prawem”, a są to, według trybunału, określenia niedookreślone.

Mając na uwadze konieczność wykonania postanowienia Trybunału Konstytucyjnego, opiniowana ustawa sprowadza się do wykluczenia możliwości zestrzelenia obcego cywilnego statku powietrznego, na pokładzie którego znajdują się osoby inne niż zamachowcy, i pozostawienia możliwości zestrzelenia – oczywiście po zaistnieniu przesłanek wskazanych w ustawie – każdego obcego wojskowego statku powietrznego, a także obcego cywilnego statku powietrznego, który nie posiada żadnych osób na pokładzie, albo na pokładzie którego znaj-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Klimowicz)

dują się wyłącznie zamachowcy, w sytuacji gdy statki te naruszają w sposób nieuprawniony polską przestrzeń powietrzną.

Ponadto opiniowana ustawa wskazuje na dowódcę operacyjnego Sił Zbrojnych RP jako jedyne uprawnione do zastosowania wyżej wymienionych środków. Modyfikuje ona również przepis stanowiący o właściwości dowódcy operacyjnego Sił Zbrojnych RP do wykonywania zadań ministra obrony narodowej w zakresie ochrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej o wskazanie, że zadania te dowódca operacyjny wykonuje przy pomocy organu dowodzenia obroną powietrzną. Ustawa ta prowadzi też możliwość upoważnienia kierownika jednostki organizacyjnej Sił Zbrojnych RP właściwej w zakresie służby ruchu lotniczego do wydania zezwoleń na przekroczenie powietrznej granicy państwowej. Ustawa wprowadza też inne zmiany, będące konsekwencją nowych rozwiązań przyjętych w ustawie, między innymi modyfikuje przepis upoważniający do wydania rozporządzenia.

Podczas obrad Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w toku dosyć ożywionej dyskusji padło wiele pytań, zgłaszał je szczególnie pan przewodniczący Stanisław Piotrowicz. W wyniku dyskusji komisja jednomyślnie przyjęła poprawkę. I tak w art. 1 pkt 3 w lit. b, ust. 2b otrzymuje brzmienie: w rozumieniu niniejszej ustawy atakiem o charakterze terrorystycznym jest czyn popełniony w celu, po pierwsze, poważnego zastraszenia wielu osób; po drugie, zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności; po trzecie, wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej, a także groźba popełnienia takiego czynu.

Poprawka ta przesądza o tym, że atakiem o charakterze terrorystycznym jest, obok popełnienia wymienionych już przeze mnie czynów, a wskazanych w definicji legalnej ataku, także groźba popełnienia wszystkich tych czynów, a nie tylko groźba popełnienia czynu z pkt 3 definicji. Chodziło o to, że ten ostatni akapit nieprecyzyjnie się do tego odnosił, były wątpliwości, czy on dotyczy wszystkich trzech punktów, czy tego ostatniego.

Tak więc komisja rekomenduje przyjęcie tej ustawy wraz z poprawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Henryka Górskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Uprzejmie proszę.

Senator Henryk Górski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej, która w dniu 20 stycznia tego roku rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej, zawartą w druku nr 1081. Ustawa uchwalona przez Sejm, jak już tutaj było wcześniej powiedziane, w dniu 5 stycznia 2011 r., była oparta na projekcie senackim.

Mój przedmówca wyczerpująco powiedział o celu i przedmiocie ustawy. Ja tylko powtórzę w celu podkreślenia tego, że jest to dostosowanie przepisów do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2008 r. Proponowana ustawa spełnia właśnie te wymogi, to znaczy – może to podkreślę – nie może zostać zestrzelony obcy statek cywilny, jeżeli ma na pokładzie cywilów, a w przypadku, powiedzmy, zagrożenia, jakie ten statek powoduje, muszą być użyte inne środki. Wojsko ma takie środki. Przypomnę, że ochroną granic – tutaj chodzi o aspekt ochrony powietrznej – zajmuje się Ministerstwo Obrony Narodowej. Takie zadanie jest mu przypisane.

Komisja rekomenduje przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Oczywiście jest takie pytanie.

Uprzejmie proszę pana senatora Piotra Łukaszę Andrzejewskiego. Pytanie do którego z panów sprawozdawców?

(Senator Piotr Andrzejewski: Wszystko jedno, byle kompetentnie odpowiedzieli.)

Dobrze.

(Senator Piotr Andrzejewski: A myślę, że tak będzie.)

Proszę uprzejmie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mianowicie czy przesłanki z art. 18b w dodanym w lit. b pkt 2a, zgodnie z którym statek może być „zniszczony bez dokonania czynności”... itd. muszą występować *unctim*, wszystkie razem, czy też mogą występować alternatywnie albo każda z osobna uzasadnia stosowną reakcję? Mowa tu o dokonywaniu zbrojnej napaści, o tym, że nie ma osób na pokładzie i że statek jest użyty jako środek ataku o charakterze terrorystycznym. Czy trzeba stwierdzić to wszystko razem, czy każda z tych przesłanek z osobna uzasadnia tę reakcję

(senator P. Andrzejewski)

bez dokonania czynności, o których mowa w ust. 2 i w pktcie 1?

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo...)

I następne pytanie. Czy groźba...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Następne pytanie, tak?)

Tak, tak.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Proszę uprzejmie kontynuować.)

Czy groźba użycia w zamachu terrorystycznym musi być uprzednio jakoś zweryfikowana? Jakie musi spełniać przesłanki, aby była uznana za realną groźbę, a nie za groźbę pozorowaną w celu wywołania konfliktu?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę uprzejmie. Zapraszamy.

Pan senator Klimowicz.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Odpowiadam na pytanie pana senatora Andrzejewskiego. Nie omawialiśmy tego jakoś szczegółowo, ale z tego, co sobie przypominam, nie jest wymagane, aby te wszystkie przesłanki były spełnione, żeby zniszczenie takiego statku mogło mieć miejsce. Ale myślę, że przedstawiciele rządu uzupełnią nasze odpowiedzi.

A co do groźby...

(Senator Piotr Andrzejewski: Charakter groźby.)

Jeśli chodzi o charakter groźby...

(Senator Piotr Andrzejewski: Weryfikowalny.)

...to niestety nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Czy pan senator Górski jest gotów odpowiedzieć? Jeżeli nie, to przełożymy to na później i poprosimy o odpowiedź na to pytanie pana ministra.

Senator Henryk Górski:

To znaczy, myśmy się skupiali, jeżeli chodzi o pracę komisji, na tym aspekcie, że statek cywilny... No, chodzi o to, co zakwestionował Trybunał Konstytucyjny. Były także omawiane inne aspekty, dotyczące choćby określenia z kodeksu karnego, określenia, co to jest atak terrorystyczny. O tym też myśmy dyskutowali. Jednak wydaje się, że ten statek, można powiedzieć... No, czy można go zestrzelić w innym przypadku? Jeśli nie ma tam osób cywilnych, to rozumiem, że można.

Jeżeli lecą terroryści bez osób cywilnych, to można statek zestrzelić. A jeżeli są tam osoby cywilne, to trzeba już z tymi panami terrorystami jakoś negocjować, ewentualnie użyć innych środków, technicznych. To znaczy, powiedzmy, zmusić ich, żeby samolot poleciał gdzieś indziej. Wojsko ma sposoby skontaktowania się z nim, nawiązania z nim łączności i podjęcia innych działań aniżeli zestrzelenie, żeby, powiedzmy, przekonać tych „śmiazków”.

I sprawa druga... Panie Senatorze, co to było?

(Senator Piotr Andrzejewski: Charakter groźby i weryfikacja...)

A, charakter groźby. No, ja bodajże wczoraj przeczytałem w prasie – pewnie było to w aspekcie zamachu terrorystycznego w Moskwie – że wielokrotnie więcej jest zastraszzeń, sygnałów, że terroryści coś zrobią bądź żartów, jakichś takich sytuacji niepoważnych aniżeli podjęcia rzeczywistych ataków terrorystycznych. W tym wypadku sprawa jest szczególna – chodzi o statek powietrzny na naszym niebie, które jest kontrolowane przez nasze siły zbrojne. Tak więc to inna sytuacja aniżeli, powiedzmy, wtedy, gdy jest wiadomość, że podłożono bombę w szkole czy w szpitalu, bo to albo jest prawda, albo żart. Tyle mogę tutaj odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania?

Proszę uprzejmie, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Senatorowie!

Pytanie do obu panów. To znaczy, może do jednego z nich, tego, który to wyjaśni. Pojęcie, że są tam terroryści... Nie wiem, czy to nie jest troszeczkę za wcześniej powiedziane. Terroryści, czyli przestępcy, a każdy przestępca jest niewinny, dopóki nie został skazany prawomocnym wyrokiem. Czy tutaj nie będzie jakiejś kolizji w samej interpretacji osoby, która dokonuje tego czynu? To kwestia określenia, czy on jest, czy nie jest terrorystą. Czy ten problem był omawiany na posiedzeniu komisji? Bo może być duży problem z określeniem tego. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator jest w stanie odpowiedzieć? Przypomnę, Szanowni Państwo, że na sali znajdują się członkowie rządu, którzy będą mogli odpowiedzieć na szczegółowe pytania. Panowie senatorowie są sprawozdawcami komisji. W związku z tym pytam, czy panowie jesteście w stanie odpo-

(wicemarszałek G. Sztark)

wiedzieć na szczegółowe i skomplikowane pytania tego typu, kiedy się uznaje kogoś za terrorystę itd., itd., czy też po prostu to przełożymy i pan senator Wojciechowski w dalszej części obrad zada pytanie przedstawicielom rządu.

Senator Henryk Górski:

Przełożyłbym to pytanie. Na pewno odpowiedź pana generała czy przedstawicieli rządu będzie bardziej...

(Senator Władysław Dajczak: No właśnie, niech przyjdą, Pani Marszałek.)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Była o tym mowa w komisji czy nie?)

W komisji – powtórzę – skupialiśmy się na temacie związanym z wykonaniem...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Wyroku Trybunału Konstytucyjnego.)

...wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

...Wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Mówił o tym pan senator.

Proszę uprzejmie, pan senator Klimowicz.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek, ja chciałbym oddać atmosferę, jaka panowała podczas obrad naszej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Mieliśmy świadomość, że to jest tak skomplikowana materia, że żadne ramy prawne nie okiełznają tego problemu. Pan przewodniczący komisji nawet mówił, tak obrazowo, o zbyt ciasnym garniturze. Mieliśmy świadomość, że pewne sytuacje nie są możliwe do przewidzenia. Tak że myślę, że specjaliści na szereg tych pytań odpowiedzą. My tylko tyle możemy powiedzieć na ten temat.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze pytania do panów senatorów sprawozdawców? Nie widzę chętnych. Dziękuję panom senatorom bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Rząd reprezentują podsekretarz stanu, pan Zbigniew Włosowicz, oraz zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Sławomir Dygnatowski.

Czy przedstawiciele rządu chcą zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Zapraszam na mównicę, albowiem spodziewamy się, że pojawi się seria pytań. Zapraszam serdecznie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Po kolei, pan senator Dobrzyński i pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski. Zaczynamy.

Proszę uprzejmie.

(Senator Jan Dobrzyński: Dziękuję, Pani Marszałek.)

Zapraszam tutaj, do pierwszego rzędu... Pan minister zostaje...

(Senator Jan Dobrzyński: Ja mam pytanie do pana generała, jeśli pani pozwoli, Pani Marszałek. Czy to jest możliwe?)

Oczywiście.

(Senator Jan Dobrzyński: Dziękuję.)

Panie Generale, zapraszam tutaj, do pierwszego rzędu. Będzie po prostu łatwiej. Dobrze? Kole-dzy senatorowie nie zajęli tych miejsc, więc zapraszam. Będziecie panowie się po prostu zmieniali przy mównicy. Będzie łatwiej...

Pytanie kierowane do pana generała.

Proszę uprzejmie.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Generale, czy pana zdaniem wykonanie obowiązku dostosowania polskiego systemu prawa do postanowień Trybunału Konstytucyjnego nie stawia państwa, jak również resortu obrony narodowej, na słabszej pozycji? Bo przecież można sobie wyobrazić, że grupa terrorystyczna będzie próbowała tak działać, aby na pokładzie statku powietrznego znajdowały się także inne osoby.

I pytanie drugie. Na jakiej podstawie Ministerstwo Obrony Narodowej, w tym przypadku dowódca operacyjny Sił Zbrojnych RP, może stwierdzić, że tam znajdują się osoby postronne czy cywilne, które nie należą do grupy terrorystycznej, co jednak stanowi dla tej grupy pewne alibi? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I zapraszam na mównicę pana generała.

Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Sławomir Dygnatowski:

Pani Przewodnicząca! Panie i Panowie Senatorowie! Odpowiadam na pytanie pierwsze, czy wyrok Trybunału Konstytucyjnego w pewnym sensie nie osłabił pozycji rządu i Sił Zbrojnych RP w zakresie realizacji zadań wynikających z obowiązku obrony przestrzeni powietrznej i samego kraju.

(zastępca S. Dygnatowski)

Oczywiście w pewnym sensie tak. Trybunał Konstytucyjny jednak w sposób jasny i jednoznaczny stwierdził, że nie ma możliwości dokonania strącenia statku powietrznego, na pokładzie którego znajdują się osoby postronne, a nie tylko terroryści. Dzięki inicjatywie Senatu i wprowadzeniu diskutowanej dzisiaj poprawki dostajemy do ręki narzędzie, które umożliwia nam w pewnych określonych sytuacjach – kiedy na pokładzie tego statku powietrznego nie ma osób postronnych albo znajdują się tam tylko i wyłącznie terroryści – dokonanie strącenia takiego instrumentu ataku terrorystycznego, który może być wykorzystany do zniszczenia ściśle określonych obiektów istotnych z punktu widzenia funkcjonowania państwa.

Odpowiedź na drugie pytanie się z tym łączy. Na jakiej podstawie dowódca operacyjny może podjąć taką decyzję? Szanowni Państwo, w momencie stwierdzenia, że któryś ze statków powietrznych zachowuje się w sposób nietypowy, na przykład przestał kontynuować łączność radiową, zmienił kurs czy wysokość lotu, a więc parametry, które są ściśle określone, następuje weryfikacja, czy jest to tylko awaria, czy jest to zamierzone działanie osób znajdujących się na pokładzie. Nadajemy wówczas takiemu statkowi powietrznemu status podejrzanego. W tym czasie odpowiednie organa, a więc Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, służby wojskowe wywiadu czy kontrwywiadu, a przede wszystkim Centrum Antyterrorystyczne, które jest instytucją najbardziej do tego uprawnioną, dokonują weryfikacji, czy jest możliwość, że na pokładzie tego statku powietrznego znajdują się osoby, które mogą chcieć wykorzystać tenże statek powietrzny do aktu terrorystycznego. W tym czasie Centrum Operacji Powietrznych, określone tutaj jako organ uprawniony do kierowania działaniami w powietrzu, dokonuje analizy, czy trasa tego statku powietrznego zmierza w kierunku obiektu, jakim może być rafineria czy stadion sportowy, a więc obiektu o dużym znaczeniu medialnym, co może być groźne z punktu widzenia całego kraju. Dokonuje się oceny, jakie mogą być straty, i czeka się na potwierdzenie przez parę dyżurną, która dokonuje przechwycenia tego statku powietrznego i rozpoznania wzrokowego, ponieważ podchodzi się na odległość widzialności wzrokowej, czy na jego pokładzie znajdują się terroryści. Załoga pary dyżurnej stara się przekazać wzrokowymi sygnałami dowodzenia pewne informacje. Jeżeli załoga podejmuje rozmowę radiową, to sprawa jest rozwiązana. Jeżeli pomimo przekazywanych sygnałów załoga w dalszym ciągu nie wykonuje poleceń i zmierza do określonego przez nas celu, mamy kilkanaście przesłanek, które mogą wskazywać na to, że ten statek powietrzny będzie użyty do ataku na określony obiekt.

Czy moja odpowiedź pana satysfakcjonuje?

(Senator Jan Dobrzyński: Tak. Dziękuję.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję, Panie Generale. Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Andrzejewski. Następnie pan senator Wojciechowski.

Proszę uprzejmie. Do którego z panów?

(Senator Piotr Andrzejewski: Do obu panów.)

Dobrze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Rozumiem, że ten samolot poczeka, aż my dokonamy weryfikacji. Tak? Przepraszam za taki ton, ale... Bo najpierw weryfikacja przez ABW, przez centrum interwencji, potwierdzenie, rozpoznanie wzrokowe... Dzisiaj to nie są kukuruźniki czy jakieś inne pojazdy, który są napędzane podobnie jak rower, tylko błyskawicznie poruszające się pojazdy mające charakter quasi-wojskowy. Te wszystkie czynności sprawdzające praktycznie będą już po czasie, bo jeśli atak terrorystyczny miał nastąpić, to nastąpił w trakcie tych czynności sprawdzających. Ile jest czasu na podjęcie czynności weryfikacyjnych? W jakim trybie dowódca operacyjny Sił Zbrojnych RP podejmuje decyzję i czy może ją sędować na oficera dyżurnego lub na jakąś inną osobę delegowaną? Bo przecież może być różnie, może być po prostu nieuchwytny. Czy w związku z tym ta ustawa nie ma tylko charakteru papierowej asekuracji i w praktyce będzie zupełnie nieprzydatna? To jest pierwsze pytanie, bardzo praktyczne.

Drugie pytanie. Czy przesłanka, którą panowie zweryfikowaliście, jeśli chodzi o ten ust. 2a, o co pytałem, zniszczenia bez dokonania tych czynności sprawdzających, uprzedzenia, zapytania, wzrokowego upewnienia się, czy to są tylko cywile – terrorysta też może udawać cywila... Czy musi być i dokonanie zbrojnej napaści lub agresji, i stwierdzenie, że na pokładzie nie ma żadnych osób albo znajdujące się na nim osoby są wyłącznie terrorystami, i stwierdzenie, że utrata kontroli nad tym samolotem bądź naruszenie procedur ma charakter terrorystyczny? To drugie pytanie.

I trzecie pytanie. Jaki charakter musi mieć groźba popełnienia tego czynu? Rozumiem, że w ust. 2b jest *iunctim*, wszystkie trzy elementy muszą wystąpić jednocześnie. Jest tu groźba, ale ta groźba musi być jakoś weryfikowana, to nie jest przecież tylko groźba w umyśle dowódcy operacyjnego Sił Zbrojnych RP, groźba musi być wcześniejsza niż cały ten proces weryfikacji, który musi trwać, jak rozumiem... Bardzo ciekawy jestem, jak długo to trwa: ABW, Centrum Operacji Powietrznych, potwierdzenie i rozpoznanie, kto jest w samolocie, a samolot w międzyczasie leci i ma uderzyć w cel. W związku z tym trzeba chyba wyprzedzić trochę te działania, jeżeli dowódca operacyjny Sił Zbrojnych RP uzna, że groźba jest realna, bo inaczej to wszystko jest tylko na papierze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I proszę uprzejmie, obydwaj panowie.

**Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
Wojska Polskiego
Sławomir Dygnatowski:**

Pani Przewodnicząca! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Oczywiście odpowiedź na pytanie zadane przez pana senatora ma kluczowe znaczenie dla realizacji tej ustawy. Chciałbym powiedzieć, że wszystkie działania zmierzające do rozpoznania ewentualnego aktu terrorystycznego mają charakter ciągły i trwają dwadzieścia cztery godziny na dobę bez względu na porę dnia i przez trzysta sześćdziesiąt pięć dni w roku, a więc te informacje, które są przygotowane przez służby uprawnione do zdobywania takich informacji, przygotowywane są na bieżąco.

Jeżeli zaistnieje sytuacja, w której tracimy kontrolę nad jakimkolwiek obiektem – mówię z premedytacją „jakimkolwiek obiektem” – w naszej przestrzeni powietrznej, w pierwszej kolejności reagują służby Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Równolegle informowane jest Centrum Operacji Powietrznych, gdzie dyżurny, który również pełni te obowiązki przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, uzyskuje – ja przepraszam, że będę pozwalał sobie tutaj przytaczać algorytm postępowania – zgodę na wykorzystanie pary dyżurnej przez CAOC, czyli stanowisko dowodzenia obroną powietrzną zintegrowanego systemu obrony powietrznej NATO, w przestrzeni powietrznej naszego kraju. W tym samym czasie powiadomiony zostaje dyżurny dowódca obrony powietrznej. Funkcję taką pełniłem przez wiele lat, więc można powiedzieć, że z tą procedurą jestem obeznany. Czyli te wszystkie czynności realizowane są równolegle. Praktycznie rzecz biorąc, zanim uzyskamy informacje z różnych źródeł, skrócony zostaje czas potrzebny na start pary dyżurnej z piętnastu minut do pięciu, czyli w tym czasie, kiedy para dyżurna osiąga gotowość do startu, realizowane są wszystkie czynności dotyczące zebrania informacji ze źródeł zewnętrznych cywilnych, czyli z ABW lub centrum antyterrorystycznego. W tym czasie piloci gotowi są do startu. Dokonana jest w centrum operacji analiza trasy lotu, o której mówiłem, i ocena ewentualnych zniszczeń, jeżeli mamy rozpoznany taki obiekt.

Pan senator był uprzejmy spytać, jak długo trwa taka operacja. Praktycznie rzecz biorąc, od wielu lat wykonujemy treningi mające na celu przygotowanie całego systemu dowodzenia, jak również personelu latającego dokonującego takich aktów przechwycenia. Trwa to praktycznie około dwudziestu, dwudziestu kilku minut od

momentu rozpoznania takiego obiektu do momentu przechwycenia go.

Praktycznie rzecz biorąc, należy się spodziewać, że w 99% przypadków, jeżeli nie było to tylko i wyłącznie chwilowe utracenie łączności radiowej, piloci przechwyceni zostają zmuszeni do wykonania lądowania na jednym z trzech przygotowanych w Polsce lotnisk interwencyjnych. Taki samolot zostaje sprowadzony do lądowania, a organy do tego uprawnione – jeżeli mówimy o siłach i środkach z ministerstwa spraw wewnętrznych, to są to grupy antyterrorystyczne – są gotowe do zabezpieczenia rejonu lądowania takiego samolotu. Tylko w sytuacji, powiedziałbym, jednej na milion bierzemy pod uwagę konieczność oddania strzałów ostrzegawczych lub też zestrzelenia. Ale tak jak powiedziałem, jest to sytuacja naprawdę trudna do wyobrażenia sobie. Wiemy, że do tej pory praktycznie nikt na świecie nie dokonywał takiego działania. Jesteśmy jednak przygotowani od wielu lat, od momentu wprowadzenia ustawy w roku 2008, do realizacji takiego zadania w czasie rzeczywistym.

Czy moja odpowiedź satysfakcjonuje pana senatora?

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo, Panie Generale...

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję...*)

Chcę się tylko dowiedzieć, jak długo trwa monitoring NATO. Bo pan generał wspomniał, że to jest nie tylko element monitoringu i treningu wewnątrz krajowego, ale jednocześnie jest to obliczone na NATO.

(*Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Sławomir Dygnatowski: Tak.*)

Ile czasu zajmuje sam monitoring i uzyskanie ewentualnej decyzji dowództwa NATO?

**Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
Wojska Polskiego
Sławomir Dygnatowski:**

Uprawniony do tego jest dowódca stanowiska dowodzenia odpowiadającego za przestrzeń powietrzną, w której znajduje się Polska. Ze względu na to, że jest to łącze bezpośrednie, trwa to tyle, ile nasza rozmowa. Ja zadaję pytanie, precyzuję sytuację, jaka ma miejsce w polskiej przestrzeni powietrznej, i otrzymuję odpowiedź w 99,9% potwierdzającą możliwość...

(*Senator Piotr Andrzejewski: I to jest w ramach tych dwudziestu minut?*)

Tak.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski zadaje pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Wróćmy może do sytuacji analogicznej, trochę może science-fiction, sytuacji z 11 września. Gdybyśmy znali cele, wiedzieli, że lecą takie samoloty, moglibyśmy oszacować, jakie powstaną zniszczenia. Czy w tej sytuacji, którą wprowadza ta ustawa, zniszczenie tych samolotów byłoby możliwe, czy też nie byłoby możliwe? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jeszcze wrócę do tej sytuacji, gdy terroryści są na pokładzie. Możemy też sobie wyobrazić sytuację, że osoba skazana za terroryzm otrzymuje, nie wiem, przerwę w karze i leci samolotem na pogrzeb babci. Czy na pokładzie tego samolotu jest terrorysta, czy nie ma terrorysty? Bo interpretacja może być dosyć szeroka i żeby zabezpieczyć się przed wszelkimi możliwościami, chciałbym wiedzieć, czy w tej sytuacji można uznać, że jest terrorysta, czy że go nie ma?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, strasznie pan to skomplikował. Czy terrorysta na urlopie lub na przepustce z więzienia jest terrorystą? Strasznie to zabrzmiało, ale spróbujemy. Panie Ministrze, to ma dotyczyć tej ustawy, a nie terrorysty na przepustce, ale proszę uprzejmie, niech pan spróbuje, Panie Ministrze...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Chodzi o ustawę.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy jest domniemanie bycia terrorystą?)

Tak, czy jest domniemanie bycia terrorystą – ładnie to ujął pan mecenas Andrzejewski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Zbigniew Włosowicz:**

Takiego domniemania nie ma. Ja chciałbym zwrócić uwagę na jedną sprawę: ta ustawa nie posługuje się pojęciem „terrorysta”, tylko mówi o ataku o charakterze terrorystycznym. Czyli mówimy nie o terrorystach, tylko o osobach, które popełniają czyn spełniający znamiona ataku o charakterze terrorystycznym. To było, zdaje się, pierwsze pana pytanie w poprzedniej fazie naszej debaty. Tak że ja myślę, że ta ostrożność procesowa została w tym projekcie zachowana.

A jeśli chodzi o resztę, to może...

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Proszę uprzejmie, Panie Generale.

**Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
Wojska Polskiego
Sławomir Dygnatowski:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Panowie Senatorowie! Czy dokonywane są szacunki co do ewentualnych zniszczeń w przypadku uderzenia samolotu użytego jako narzędzie aktu terrorystycznego?

W Centrum Operacji Powietrznych są specjaliści, których zadaniem jest ocena na przykład strat, jakie mogą być w przypadku użycia broni popularnie określanej jako broń masowego rażenia. Przecież to, że w przypadku ataku na World Trade Center użyto samolotu jako bomby, nie świadczy o tym, że na pokładzie mogą być na przykład środki radioaktywne, środki chemiczne, biologiczne. Dlatego w Centrum Operacji Powietrznych dokonuje się analizy uwzględniającej skażenie danego obiektu i rejonu, czyli analizy tego, jaki teren może ulec skażeniu. I dokonuje się za każdym razem oceny tego, jakie straty ludzkie mogą powstać w wyniku takiego ataku. Normalnie wykorzystuje się takie analizy do celów czysto wojskowych, ale w tym określonym przypadku specjaliści realizują to zadanie w odniesieniu do ewentualnego ataku terrorystycznego.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator jeszcze chce uzupełnić pytanie? Czy coś jest jeszcze niezrozumiałe?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Czy na podstawie tej ustawy mogłaby być podjęta decyzja o zestrzeleniu samolotu?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Proszę uprzejmie, Panie Generale.

**Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
Wojska Polskiego
Sławomir Dygnatowski:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo Senatorowie! Oczywiście zawsze w ostatnim ruchu możemy wykorzystać taką sytuację, że dowódca w ramach nie tyle swoich uprawnień, ile w ramach obrony koniecznej może podjąć taką decyzję. Aczkolwiek wtedy musielibyśmy liczyć się z tym, o czym pan senator był uprzejmy powiedzieć, to znaczy, że wtedy już będziemy oceniani przez prokuratora. Bo jeżeli na pokładzie znajdowałyby się osoby postronne, to... Delegacja zawarta w tej poprawce do ustawy takiej możliwości wprost nam nie daje.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.
Zapraszam pana senatora Dobrzyńskiego.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.
Panie Generale, jeszcze jedno krótkie pytanie. Otóż chciałbym wrócić do sprawy wykluczenia ze strzelenia obcego statku cywilnego, jeżeli znajduje się w nim, wraz z terrorystami, osoby postronne. Czy tego typu przepisy obowiązują również w państwach NATO? Czy ta nasza pozycja jest taka sama, czy może słabsza?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Uprzejmie proszę, Panie Generale.

**Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
Wojska Polskiego
Sławomir Dygnatowski:**

Praktycznie każde państwo ma trochę inne uregulowania prawne, które w pewien sposób normują postępowanie w sytuacji zagrożenia atakiem terrorystycznym. Są państwa, które mają jeszcze więcej obwarowań niż my, ale stanowią one zdecydowaną mniejszość. Większość państw po ataku terrorystycznym z 11 września zdecydowanie zaostrzyła swoje przepisy, kierując się racją stanu, że należy chronić obywatela kosztem ograniczenia, powiedzmy sobie, pewnych praw.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.
Czy pan senator Wojciechowski chce jeszcze coś...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Generale!

Czy ta ustawa jest w tym zakresie związana z odpowiednimi przepisami prawa międzynarodowego i z jakimiś konwencjami lub czymś w tym rodzaju? Chodzi mi o to, że mogą być sytuacje, że jest przeprowadzany atak terrorystyczny na teren innego kraju. Czy w takich sytuacjach ta ustawa również będzie oddziaływać? Bo może być tak, że atak będzie przeprowadzany na teren przygraniczny, na jakiś obiekt leżący bezpośrednio za Polską granicą, ale już w innym kraju. Czy wtedy przepisy tej ustawy będą miały zastosowanie, czy też nie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Proszę uprzejmie, Panie Generale, o udzielenie odpowiedzi.

**Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
Wojska Polskiego
Sławomir Dygnatowski:**

Pani Przewodnicząca! Panie Senatorze! Nasza ustawa mieści się w międzynarodowych uregulowaniach prawnych, nie wychodzi poza nie, bo nie ma takiej możliwości, ażeby działała wbrew aktom prawnym o charakterze międzynarodowym. Jeśli chodzi o możliwości zwalczania obiektu powietrznego, który może stanowić zagrożenie dla innego kraju, to, jak już powiedziałem, funkcjonujemy w systemie zintegrowanej obrony powietrznej państw NATO, a więc jeżeli zachodzi obawa, że statek powietrzny będzie miał obrany jako cel obiekt w innym państwie, to sam system obrony powietrznej wykorzysta statki powietrzne danego kraju do tego, ażeby przygotować je do działania prewencyjnego i niedopuszczenia do uderzenia w taki obiekt. Oczywiście przepisy w ramach tej ustawy mogą być tak skorelowane, żeby były umowy dwustronne umożliwiające na przykład wlot naszych statków powietrznych w przestrzeń powietrzną innego kraju, ale to już stanowi, że tak powiem, inny zakres odpowiedzialności.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Proszę uprzejmie, pan minister chce uzupełnić.
Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Zbigniew Włosowicz:**

Ja tylko dwoma zdaniem. Ta ustawa odnosi się tylko i wyłącznie do ochrony naszych granic, ponadto dotyczy tylko i wyłącznie obcych statków powietrznych.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: A, obcych.)

Tak, nie własnych. Tak że tu jest bardzo szeroki wachlarz problemów, z których też należy sobie zdawać sprawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.
Pytanie ma jeszcze pan senator Andrzejewski. Proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym, żeby pan, Panie Ministrze, przesądził, jak się stosuje kryteria z ust. 2a. Czy każde kryterium z osobna z tego pktu 2 powoduje możliwość zestrzelenia, czyli też możliwe to jest, gdy chodzi o dokonanie agresji lub napaści, gdy na pokładzie nie ma żadnych osób i gdy atak ma charakter terrorystyczny? Bo co do zapisu „żadnych osób”, to powiem tak: terrorysta też jest osobą, czyli nie można samolotu zestrzelić, jeżeli terrorysta jest na statku. Tak? To wskazywałoby na to, że każdy z osobna z tych podpunktów w lit. a, b i c jest przesłanką możliwości zestrzelenia. A jeżeli to miałyby być *iunctim*, to byłaby w tym logiczna sprzeczność. Tylko wtedy, gdy uznamy, że terrorysta nie jest osobą... Bez tego w ogóle nie można by było zestrzelić statku.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Pozwólmy panu ministrowi odpowiedzieć na to pytanie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Zbigniew Włosowicz:**

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Te trzy kategorie muszą być traktowane jako kompleks...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Nie rozłączne, ale *iunctim*?)

Nie rozłączne, ale *iunctim*.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: No to ta ustawa jest w ogóle...)

A, przepraszam, przepraszam...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: To tylko bezzałogową raketę można by było zestrzelić.)

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark*: Panie Senatorze...)

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Bo nie dałoby się...)

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark*: Panie Senatorze, zadał pan pytanie, teraz odpowiada pan minister. Proszę mu na to pozwolić.)

Panie Senatorze, gdy na pokładzie nie ma żadnych osób... Tak, może być taka sytuacja, wtedy mówi się o statku bezzałogowym, ewentualnie...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: A jak terrorysta jest na statku, to nie można... Samobójca...)

Albo jeżeli... Nie, jeżeli terrorysta na pokładzie jest, to można...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Do tego nieodnotowany personalnie. Czyli nie możemy go zestrzelić?)

Możemy, jeżeli jest...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Powiedziane jest: nie ma żadnych osób. I jest *iunctim*. Chyba że będzie robot. Ale jak stwierdzimy, że to nie człowiek, tylko robot...)

(*Senator Andrzej Szewiński*: Po głosie poznamy.)

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark*: Panie Senatorze, jeżeli są wątpliwości, to istnieje również możliwość udzielenia odpowiedzi na piśmie albo...)

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Ale ja chciałbym zgłosić poprawkę, jeżeli to jest *iunctim*.)

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark*: Spokojnie, dajmy chwilę panu ministrowi.)

Założeniem tego zapisu jest dopuszczenie sytuacji, w której może być samolot bez żadnej osoby na pokładzie, czyli albo bezzałogowy, albo pilot się katapultuje.

(*Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Sławomir Dygnatowski*: Były takie sytuacje.)

Proszę?

(*Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Sławomir Dygnatowski*: Były takie sytuacje.)

Ale tę drugą sytuację... Jak sądzę, w założeniu być może część... Bardziej prawdopodobne jest, że na pokładzie znajdują się osoby, które podjęły się czynności stanowiących atak o charakterze terrorystycznym.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Czy pan generał chce to uzupełnić?

Bardzo proszę, zapraszam pana generała na mównicę.

**Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
Wojska Polskiego
Sławomir Dygnatowski:**

Pani Przewodnicząca! Panie Senatorze! Zgodnie z tym punktem statek powietrzny może być zniszczony bez dokonania czynności, czyli ostrzeżenia strzałami ostrzegawczymi, w przypadku gdy dokonuje zbrojnej napaści – co jest oczywiste i nie podlega żadnej dyskusji – gdy na pokładzie nie ma żadnych osób...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Czyli może być nie napaść, a agresja...)

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark*: Panie Senatorze...)

Może to być na przykład statek bezpilotowy. Panowie senatorowie byli uprzejmi zadać pytanie, czy może to być statek wojskowy – tak. Mieliśmy przypadek, kiedy rosyjski pilot wojskowy katapultował się nad własnym terytorium, samolot znajdował się w trybie automatycznego pilota i doleciał praktycznie do Holandii, czyli przemierzył znaczną część Europy. W takiej sytuacji również możemy dokonać zniszczenia statku powietrznego bez uprzednich czynności.

Jeszcze ostatni punkt – gdy ten statek wojskowy został użyty jako środek ataku o charakterze

(zastępca S. Dygnatowski)

terrorystycznym, co również nie ulega żadnej wątpliwości. Zarówno w ustawie z 2008 r., jak i w obecnej poprawce nie ma żadnych zastrzeżeń co do tego, że statek powietrzny wojskowy w każdej sytuacji – czy będzie to zagrożenie militarne, terrorystyczne, czy zagrożenie bezpieczeństwa – może zostać zniszczony. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Proszę uprzejmie, jeszcze pan senator Zbigniew Cichoń. Proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Cichoń:

Mam pytanie dotyczące definicji w art. 18b ust. 2b, definicji ataku o charakterze terrorystycznym, która pozostaje w oderwaniu od bezprawności tego czynu mającego być owym atakiem o charakterze terrorystycznym. Przecież istotą przestępstwa o charakterze terrorystycznym, zgodnie z kodeksem karnym, jest to, że jest to czyn zabroniony, czyli przestępstwo, i to zagrożone karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej pięć lat. Tu zaś mamy definicję jedynie poprzez odniesienie do celu: atakiem o charakterze terrorystycznym jest czyn popełniony w celu poważnego zastraszenia osób itd., te trzy przypadki są tu wymienione. Uważam, że definicja tego ataku o charakterze terrorystycznym jest zbyt szeroka, albowiem obejmuje ona również czyny, które ze swojej istoty nie są przestępstwami, co jest wymagane, wedle definicji kodeksu karnego, żeby traktować przestępstwo jako przestępstwo o charakterze terrorystycznym.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze.

Uprzejmie proszę, Panie Generale. Proszę bardzo.

Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Sławomir Dygnatowski:

Pani Przewodnicząca! Panie Senatorze! Zapis definiujący atak o charakterze terrorystycznym został wprowadzony przez sejmową Komisję Obrony Narodowej w ściśle określonym celu – po to, ażeby w sposób jednoznaczny i zgodny z zapisami, jakie funkcjonują zarówno w Unii Europejskiej, jak i w innych krajach, stwierdzić, w jakim przypadku statek powietrzny, który jest określony mianem *renegade*, może być uważany za narzędzie aktu terrorystycznego. W sposób zamierzony

również posłowie z sejmowej Komisji Obrony Narodowej uniknęli zapisu odnoszącego się do kodeksu postępowania karnego...

(Głos z sali: Kodeksu karnego.)

Kodeksu karnego. Dlaczego? Po to, ażeby osoba korzystająca z tej ustawy nie musiała odwoływać się do innego aktu prawnego. Co więcej, ten, kto będzie wykorzystywał ten zapis, nie jest prawnikiem, nie jest też prokuratorem, który określi, że ten konkretny czyn jest zagrożony wyrokiem do pięciu lat, tak jak pan senator był uprzejmy zauważyć. Przed chwilą rozmawialiśmy, że czas na podjęcie takiej decyzji jest skrajnie krótki, niedający podejmującemu decyzję komfortu oceny tego w kategoriach prawnych, tak jak mówi o tym kodeks. Ograniczono się więc tylko do tych trzech punktów. Takie było uzasadnienie sejmowej komisji obrony.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.

I pan senator Grubski.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Ministrze! Panie Generale! Na pierwszym posiedzeniu naszej Komisji Obrony Narodowej zadałem pytanie, nie wiem, czy pan generał je sobie przeanalizował.

Pytałem o to, czy nie uważają państwo, że te zapisy w pewnym fragmencie mogą być tak naprawdę instrukcją dla potencjalnych terrorystów. Czy państwo analizowali tę ustawę pod tym kątem?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie, Panie Generale.

Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Sławomir Dygnatowski:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Oczywiście pamiętam pytanie pana senatora. Wielokrotnie zadajemy sobie pytanie, czy tego typu zapisy nie mogą stanowić pewnego podręcznika dla osoby chcącej popełnić akt terrorystyczny. Oczywiście tak. A czy zasady użycia broni, które obowiązują w kontyngentach, nie są pewnym podręcznikiem dla terrorysty? Na pewno tak. Ale nie ma innego wyjścia niż upublicznienie zasad, jakimi się kierujemy w trakcie przeciwdziałania takim aktom terroru. Tak samo w kontyngentach. Nasi żołnierze wiedzą, co mogą, a czego nie, i to samo możemy powiedzieć o talibach, którzy dokonują aktów terrorystycznych. Ale innej możliwości nie ma. Prawo jest jawne i jasne dla jednej i drugiej strony.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Chętnych do zadania pytań nie widzę.

Dziękuję, Panie Ministrze, dziękuję, Panie Generale.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Macieja Grubskiego.

Przypominam, dziesięć minut.

Senator Maciej Grubski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Generale! Szanowni Państwo!

Oczywiście cieszę się, że ta inicjatywa jest wspólną inicjatywą Ministerstwa Obrony Narodowej i komisji, ale trzeba ją jednak analizować bardzo dokładnie. Ostatnie wydarzenia, które miały miejsce również w Rosji, pokazują, jaki dzisiaj jest terroryzm. On jest bardzo szeroko rozwinięty, on ma tak naprawdę bardzo wiele płaszczyzn, może w tę swoją koncepcję zagrożenia społeczeństwa wmontowywać różne osoby, w różnym wieku, mogą to być dzieci. I właśnie dlatego, że pod tym kątem przyglądam się tym zapisom, sformułowałem to pytanie, które pozwoliłem sobie zadać również panu generałowi. Mam dzisiaj takie przekonanie, że niestety jest to w jakimś sensie instruktaż dla potencjalnych terrorystów.

Również w komisji mówiłem o tym, że Trybunał Konstytucyjny tak naprawdę niepotrzebnie się zajął tą sprawą, bo mogliśmy w pewnej sytuacji prawnej funkcjonować dalej, oczywiście do pierwszego wydarzenia, a potem, po ewentualnym zaistnieniu takiej sytuacji, podejmować kroki prawne. Trybunał zachował się, jak się zachował, i mamy dzisiaj sytuację, w której ja widzę niebezpieczeństwo i zagrożenie dla państwa polskiego. Dlaczego? Dlatego, że dzisiaj, czytając tę ustawę, w sytuacji gdy statek powietrzny po przekroczeniu granic Polski jest poddawany określonym procedurom oceny, jaki to jest statek powietrzny, jakie osoby znajdują się na jego pokładzie, kto nim kieruje, ewentualnie jaki jest cel... I w celu wykonania tych czynności posiłkujemy się określonymi narzędziami, jest to między innymi wizualne sprawdzenie przez samoloty, które ewentualnie towarzyszą temu statkowi powietrznemu, ocena wzrokowa tej sytuacji, wymiana poglądów drogą radiową... Padły tu także informacje o wymianie informacji poprzez telefony komórkowe. Ale może być tak, że terroryści w perfidny sposób zbudują tak zwaną grę, pod określoną sytuację. Przecież my tak

naprawdę nie wiemy, jaki jest docelowy punkt ataku terrorystycznego samolotu, który przekracza polskie granice, tego nie wiemy, my możemy to tylko zakładać. I pytanie oczywiście może być takie... Jeżeli ta gra będzie podjęta, to wtedy teoretycznie samoloty myśliwskie będą w niedalekiej odległości od tego samolotu, będą mu się przyglądać. Wtedy, na posiedzeniu komisji, postawiłem pytanie i powiedziałem, że w oknie tego samolotu może ukazać się mała dziewczynka, która będzie pokazywała, sugerowała, że tak naprawdę jest elementem działalności terrorystów, że jest pasażerem. Ale przecież ta mała dziewczynka też może być terrorystą, bo oni tak naprawdę mają po kilka – kilkanaście lat. I w tej sytuacji możemy na przykład podjąć taką decyzję – bo Centrum Operacji Powietrznych w kontakcie z tą jednostką, z tymi dwoma jednostkami, usłyszy: mamy na pokładzie pasażerów, mamy na pokładzie cywili – że nie ma zgody na to, żeby zniszczyć ten statek powietrzny. Tak naprawdę wejdzie tu zapis Trybunału Konstytucyjnego, że są cywile na pokładzie. Wtedy spróbujemy nakierować go na jakiś określony cel, bezpieczny z punktu widzenia państwa polskiego, ale przecież nie wiemy, jaki tak naprawdę będzie ich cel. I tutaj jest pytanie: czy w planie ataku może być na przykład zderzenie się statku powietrznego z wysokościewcem w Warszawie, czy może również wywołanie określonego efektu psychologicznego na skutek zderzenia się z małą wioską gdzieś na Podlasiu? Terroryci mogą wykonać określone czynności, które spowodują, że i tak z punktu widzenia skutku psychologicznego dla państwa polskiego swój cel osiągną.

Dlatego, w mojej ocenie, dobrze, że ministerstwo obrony wspólnie z Senatem szukało pewnych rozwiązań, przynajmniej była to jakaś próba wyjścia z sytuacji, jaką zafundował nam Trybunał Konstytucyjny. Uważam jednak, że jeżeli chodzi o tę ustawę, cały czas istnieje niebezpieczeństwo, bowiem w momencie gdyby, nie daj Bóg, były tego typu pomysły, plany na atak terrorystyczny na państwo polskie, na terytorium państwa polskiego, to ta ustawa mogłaby być wykorzystana punkt po punkcie do przygotowania skutecznego ataku. Taka jest moja, oczywiście subiektywna, ocena. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Piotra Andrzejewskiego, który chyba, jak widzę, ma poprawkę.

Zapraszam. Dziesięć minut.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoki Senacie!

Ta ustawa czyni zadość uspokojeniu i włączeniu do systemu, nie czyni natomiast zadość real-

(senator P. Andrzejewski)

nemu udroźnieniu obrony w obliczu ataku terrorystycznego. Ona ma charakter bardziej teoretyczny, z tymi praktycznymi zastrzeżeniami, o których mówił pan senator, mój przedmówca. Proszę bowiem pamiętać, że czytając ją, widzimy, że realnie tylko statek bezzałogowy czy rakieta mogą być tutaj przedmiotami spełniającymi te normy prawne. Nie może być na pokładzie żadnych osób, ale taką osobą może być terrorysta, obecność osoby może być nawet symulowana. W takiej sytuacji przy tej całej dwudziestominutowej reakcji już dawno przestanie istnieć atakowany obiekt czy cykl obiektów.

Dруга sprawa. W rozumieniu ustawy atakiem terrorystycznym jest czyn popełniony „w celu”, a z punktu widzenia prawa jest to tak zwana konstrukcja *dolus directus coloratus* – zamiar zabarwiony celem, czyli oczywiście musi być domniemanie tego celu. W związku z tym lepsza byłaby konstrukcja mówiąca o tym, że jest to czyn popełniony nie w celu, tylko – tak jak chciałbym to zapisać – czyn, który może być uznany za poważne naruszenie... czy raczej spełnienie tych przesłanek. Trzeba byłoby stworzyć tu pewne domniemanie, a nie potwierdzenie celu, bo w innym razie ten, kto podejmie tę decyzję, tak czy tak naruszy prawo.

Wreszcie sama decyzja o zastosowaniu tych środków, która ma być podjęta przez dowódcę operacyjnego Sił Zbrojnych RP bądź przez osobę, jak twierdzę, kompetentną, bo upoważnioną przez niego – musi tu być jakiś tok upoważnienia – jest decyzją dyskrecjonalną, mogącą być podejmowaną za każdym razem być może bez wypełniania tej całej procedury, bo taka jest zasada stanu wyższej konieczności. Prawo przewiduje stan wyższej konieczności jako tak zwany kontratyp do wypełnienia wszystkich przesłanek ustawowych. I jeżeli rzeczywiście jest uzasadnione domniemanie, to całą tę procedurę można zastosować, jednak w przypadku, kiedy czas na to pozwala, a nie wtedy, kiedy na to nie pozwala. To tyle, jeżeli o to chodzi. Złożę odpowiednią poprawkę.

Chcę jeszcze tylko państwu powiedzieć o czymś, o czym może nie wiecie, jak uratowano... Tu nie chodzi tylko o pułkownika Kuklińskiego, ale także o to, jak jeden z operacyjnych z odpowiednika Centrum Obrony Powietrznej w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ochronił nas przed kataklizmem III wojny światowej. Ta sprawa jest znana, w Rosji też, być może była to jakaś prowokacja wewnętrzna, bo działo się to w czasach breżniewowskich, kiedy Rosja szykowała agresję na Europę. Mianowicie u tego operacyjnego na monitorze – taki monitor jest też w Moskwie, gdzie następuje potwierdzenie decyzji i uruchomienie systemu, a w monito-

ringu odpalenia rakiet kontrataku nuklearnego znajduje się cała przestrzeń Stanów Zjednoczonych – pojawił się sygnał wystrzelenia jednej rakiety. Z tego, co ten człowiek mówił – teraz to już jest emerytowany wojskowy, starsza osoba – wynikało, że on miał trzy minuty na sprawdzenie, czy urządzenia na tym etapie, na którym on operuje, działają prawidłowo, czy nie ma tu czasem pomyłki mechanizmu. Decyzja zapadłaby w Moskwie, on był tylko weryfikatorem prawidłowości działania urządzeń. I kiedy on miał trzy minuty na sprawdzenie tego, czy jest to pojedynczy pocisk czy atak nuklearny, to wtedy na monitorze pojawiły się jednocześnie trzy następne sygnały odpalenia rakiet z terytorium Stanów Zjednoczonych. On miał pięć minut na to, żeby stwierdzić, czy urządzenia działają prawidłowo i na swoją odpowiedzialność dał wtedy sygnał o nieprawidłowym działaniu urządzeń, w związku z czym nie nastąpił automatyczny kontratak nuklearny. To jest fakt. Oczywiście nikt o tym później nie mówił, nie będę tu dopowiadał, co za tym stało, jakie były przesłanki wywołania tego czy pomyłki tego mechanizmu.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że często nie ma czasu na to, żeby przeprowadzić procedury, albo też decyzja jest dyskrecjonalna, o ogromnej odpowiedzialności, tu złożonej na dowódcę operacyjnych Sił Zbrojnych RP. Dlatego też, jeżeli uspokajamy się całą tą procedurą, to jesteśmy w błędzie. Tak naprawdę odpowiada jeden człowiek, który musi wziąć na siebie ogromną odpowiedzialność, a jest ośmielony czymś, co nazywamy konstrukcją stanu wyższej konieczności, nawet jeżeli podejmuje to, w swoim przekonaniu, nie w oparciu o wszystkie przesłanki. On się oczywiście może asekurować tą procedurą, ale wtedy obiekt może już nie istnieć i on sam może przestać istnieć. I ustawa wtedy pozostaje tylko na papierze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Składam poprawkę...)

Ale bardzo proszę o...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...czyn nie popełniony w celu, ale czyn mogący być uznany za. Proszę.)

Czy do głosu chce się jeszcze zapisać pan senator Cichoń?

Dziękuję.

Bardzo proszę, zapraszam. Proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Zdając sobie sprawę z konieczności dostosowania niefortunnej regulacji prawnej do zobowiązań, jakie wynikają z treści wyroku Trybunału

(senator Z. Cichoń)

Konstytucyjnego, pragnę zwrócić uwagę właśnie na ową definicję ataku o charakterze terrorystycznym. Moim zdaniem, jest ona zbyt szeroka i niezgodna z definicją, jaką mamy w kodeksie karnym. Jest ogólna zasada, że nie należy tworzyć nowych pojęć, o ile one już funkcjonują w obiegu prawnym, a w kodeksie karnym mamy definicję, która mówi, że czynem, który stanowi atak terrorystyczny, jest czyn zabroniony, a w dodatku w tej definicji jest zapis, że jest on zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej pięć lat. Tak więc nie za bardzo widzę sens w tym, żeby tak bardzo poszerzać definicję tego czynu, żeby każdy czyn ze względu na cel był traktowany jako czyn o charakterze terrorystycznym, o ile tym celem jest poważne zastraszenie wielu osób, zmuszenie organów władzy do określonego działania czy wywołania poważnych zakłóceń. Jest to zbyt szeroka definicja.

Ja rozumiem to, o czym mówił pan generał, że kierowano się tutaj pewnymi względami praktycznymi, że trudno wymagać od osoby, która podejmuje decyzje o tym, że należy zestrzelić samolot, znajomości prawa karnego. Owszem, uważam, że trudno wymagać znajomości szczegółowej, zwłaszcza tego, jakiego rodzaju jest to zagrożenie, czy jest to kara przekraczająca pięć lat pozbawienia wolności, czy nie. Ale można, a nawet należy wymagać oceny – a potrafi to mniej więcej każdy rozsądnie myślący człowiek – czy dane działanie stanowi przestępstwo. Wiadomo, że przeciętny człowiek inaczej oceni zachowanie polegające na tym, że ktoś, dajmy na to – celowo podaje taki akademicki przykład – leci samolotem w pobliżu Ministerstwa Sprawiedliwości i z głośników padają okrzyki „uwolnić więźniów politycznych!”, bo to nie jest przestępstwo, a inaczej – taki czyn, że ktoś leci samolotem i dokonuje z jego pokładu ostrzału. No przecież wiadomo, że to już jest przestępstwem. Dlatego rezygnacja w definicji ataku terrorystycznego właśnie z takiego odniesienia, że ma być to czyn przestępczy, jest moim zdaniem niezasadna. Powoduje ona zbyt duże ryzyko użycia tego ostatecznego środka, jakim jest zestrzelenie samolotu, a tym samym być może pozbawienie życia osób, które lecą danym samolotem, o ile oczywiście nie jest to samolot bez pilota. Jeżeli wczytać się dokładnie w treść tego orzeczenia, jak również na przykład orzeczeń przeciwko Wielkiej Brytanii wydanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, to okaże się, że zawsze kładzie się tam nacisk na to, że wartość życia człowieka jest tak ogromną wartością, że użycie siły, które skutkuje pozbawieniem człowieka życia, musi być rzeczywiście bardzo dokładnie zdefiniowane i musi występować jedynie w sytuacjach ekstremalnych, które można sprowadzić do stanu wyższej konieczności.

I stąd proponuję poprawkę – i pozwolę ją sobie złożyć – żeby podjęcie tego ostatecznego środka występowało jedynie w sytuacji, kiedy rzeczywiście mamy do czynienia z lotem samolotu, który wykazuje cechy czynu zabronionego zagrożonego karą pozbawienia wolności.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Bisztyga i Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję również, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski i pan senator Zbigniew Cichoń.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(Senator Stanisław Kogut: Nie. Na posiedzeniu komisji...)

Nie. Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Obrony Narodowej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę panią senator sekretarz o przedstawienie komunikatów.

Senator Sekretarz Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Zmiana terminu posiedzenia Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Posiedzenie odbędzie się 27 stycznia o godzinie 9.00 w sali nr 102 w gmachu Sejmu. Porządek posiedzenia: rozpatrzenie ustawy o utworzeniu Akademii Lotniczej w Dęblinie. Godzina 9.30 – rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Porozumienia w sprawie Środkowoeuropejskiego Programu Wymiany Uniwersyteckiej CEEPUS III, sporządzonego w Budwie dnia 25 marca 2010 r.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw odbędzie się jutro, 27 stycznia, o godzinie 9.30 w sali nr 307.

* Przemówienia złożone do protokołu - w załączeniu.

(senator sekretarz M. Adamczak)

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w celu rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej odbędzie się w dniu 27 stycznia tego roku o godzinie 9.00 w sali nr 12, budynek G Sejmu RP. Temat: rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Protokołu zmieniającego protokół w sprawie postanowień przejściowych, dołączony do Traktatu o Unii Europejskiej, Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Energii Atomowej, sporządzonego w Brukseli dnia 23 czerwca 2010 r.

Wspólnie posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Ko-

misji Rodziny i Polityki Społecznej w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 odbędzie się w jutro o godzinie 8.30 w sali nr 06.

Wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Obrony Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej odbędzie się po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu o godzinie 20.00 w sali nr 179. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

I uprzejmie informuję, że wskutek wyczerpania dzisiejszego porządku obrad ogłaszam przerwę do jutra, to jest do 27 stycznia 2011 r., do godziny 11.00.

Dziękuję ślicznie. Do widzenia, do zobaczenia.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 17)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 11 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski i Grażyna Sztark)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Szanowni Państwo, Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie dziś uczcić setną rocznicę przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii.

Pragnę powitać zaproszonych z tej okazji gości. Są z nami: pan Gérard Larcher, przewodniczący Senatu Republiki Francuskiej... (oklaski); pan François Barry Delongchamps, ambasador Republiki Francuskiej... (oklaski); pan senator Yann Gaillard, przewodniczący Grupy Francusko-Polskiej w Senacie Republiki Francuskiej... (oklaski); pan senator Jean Besson... (oklaski); pan Alain Delcamp, sekretarz generalny Senatu Republiki Francuskiej... (oklaski); pan François Gautier, doradca do spraw międzynarodowych przewodniczącego Senatu Republiki Francuskiej... (oklaski); i pan Tomasz Orłowski, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Francuskiej (oklaski). Witam również: pana Witolda Jurka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego... (oklaski); pana Macieja Jarosza, wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Chemicznego... (oklaski); pana Marka Janiaka, prezesa Polskiego Towarzystwa Badań Radiacyjnych imienia Marii Skłodowskiej-Curie... (oklaski); pana Wojciecha Bulskiego, prezesa Towarzystwa Marii Skłodowskiej-Curie – w Hołdzie... (oklaski); pana Andrzeja Kułakowskiego, wiceprezesa Towarzystwa Marii Skłodowskiej-Curie – w Hołdzie... (oklaski); panią Alicję Rupińską, kierownik Biura Towarzystwa Marii Skłodowskiej-Curie – w Hołdzie... (oklaski); oraz

panią Olgę Konarczak, przedstawicielkę Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie (oklaski).

Projekt uchwały został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 1077.

Zgodnie z art. 84 ust. 6 Regulaminu Senatu projekt ten po uzgodnieniu z klubami senackimi został włączony do porządku obrad z pominięciem pierwszego czytania.

Proszę upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie projektu uchwały.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący Senatu Francji! Panowie Ambasadorowie! Panie i Panowie Senatorowie z Polski i Francji! Szanowni Ministrowie! Dostojni Goście!

Mam ogromny zaszczyt przedstawić dzisiaj Wysokiej Izbie uchwałę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia Roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Odczytam tekst tej uchwały.

„W setną rocznicę przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii Senat Rzeczypospolitej Polskiej, pragnąc przyczynić się do upowszechniania wiedzy o Jej wielkich zasługach dla rozwoju światowej nauki oraz postawie nacechowanej najgłębszym humanizmem, ustanawia Rok 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Jej droga życiowa, edukacja i kariera naukowa wskazują, jak bardzo wolność wyboru miejsca kształcenia oraz swoboda prowadzenia badań na skalę międzynarodową mogą wzbogacić europejski i światowy dorobek intelektualny. Zdobyte w Polsce wykształcenie umożliwiło Jej podjęcie pracy naukowej na francuskiej Sorbonie i pozwoliło dojść do osiągnięć, które legły u podstaw nowoczesnych poglądów na budowę materii. Do dziś Maria Skłodowska-Curie pozostaje jedyną kobietą, która dwukrotnie otrzymała Nagrodę Nobla, i jedynym w dziejach uczonym, który otrzymał ją w dwóch odrębnych dziedzinach nauki: fizyce i chemii. Dzięki swojej wieloletniej, wytrwałej pracy zwieńczonej wyjątko-

(senator M. Augustyn)

wymi sukcesami naukowymi stanęła na czele Instytutu Radowego w Paryżu (obecnie Instytut Curie), który wychował następnych czterech noblistów, w tym także Jej córkę Irenę.

Dojrzałość społeczeństwa polskiego pozwoliła, mimo braku niepodległego państwa, na swobodne zdobywanie wiedzy akademickiej i sukces naukowy Marii Skłodowskiej-Curie, dzięki czemu pozostała Ona w naszej świadomości jednym ze sztandarowych przykładów zwycięskiej walki o równouprawnienie kobiet. Jako pierwszej kobiecie nadano Jej w 1903 roku tytuł doktora fizyki i przyznano Nagrodę Nobla w tej dyscyplinie naukowej. Gdy trzy lata później zginął Jej mąż i towarzyszył pracy badawczej, Pierre Curie, pokierowała samodzielnie katedrą fizyki na Sorbonie i otrzymała na niej tytuł profesorski.

W czasie I wojny światowej Skłodowska-Curie została szefem wojskowej komórki medycznej zajmującej się organizowaniem polowych stacji rentgenograficznych, z których skorzystały trzy miliony rannych żołnierzy francuskich. Dając dowód wielkiego heroizmu, osobiście brała udział w wykonywaniu badań, co opłaciła zdrowiem, a potem życiem.

Uczona stanowić może wzór dążeń do pokojowego wykorzystania promieniotwórczości i zaprzęgnięcia jej w służbę ludzkości. Zaangażowana w zwiększanie dostępności badań rentgenograficznych podkreślała konieczność wiązania badań naukowych z praktycznymi zastosowaniami oraz przyczyniła się do upowszechnienia radioterapii jako nowej metody leczenia.

Polka i Francuzka, Maria Skłodowska-Curie najpełniej uosabia bliskość naszych dwóch kultur współtworzących tożsamość europejską. Związana przez większość życia z Francją, zachowała stałe kontakty z Polską i gotowość służenia jej. Pierwszy z odkrytych przez siebie pierwiastków nazwała polonem dla upamiętnienia zniewolonej Ojczyzny. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zaangażowała się w rozwijanie badań radiologicznych w kraju. A w 1932 r. pomogła założyć Instytut Radowy w Warszawie, obecnie Centrum Onkologii – Instytut Marii Skłodowskiej-Curie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że Maria Skłodowska-Curie powinna dziś być symbolem polsko-francuskiej współpracy w dziedzinie badań naukowych, dzięki której Polska i Francja stale zwiększają swój wkład w przyszłość Europy opartej na wiedzy i innowacyjności.

W 2011 r. Senat będzie propagował osiągnięcia tej wyjątkowej w skali świata uczonej poprzez konferencje, sympozja, wystawy, pokazy filmów i prezentacje jej osiągnięć naukowych oraz inne ważne wydarzenia organizowane zarówno w Polsce, jak i we Francji.

Senatorowie apelują także do środowisk intelektualnych, akademickich i naukowych oraz licznych organizacji pielęgnujących przyjaźń polsko-francuską o uczczenie setnej rocznicy przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla i czerpanie z Jej dzieła inspiracji dla wzmacniania więzi łączących nasze kraje.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, jeszcze dwa słowa tytułem uzasadnienia.

Jednym z pierwszych inicjatorów ustanowienia Roku Marii Skłodowskiej-Curie w Polsce był senator Ireneusz Niewiarowski, który reprezentował Senat Rzeczypospolitej podczas uroczystości umieszczenia tablicy w sanatorium Sancellemoz w siedemdziesiątą piątą rocznicę śmierci naszej wielkiej uczonej.

W imieniu wielu osób podjąłem się przygotowania tej uchwały, także jako przewodniczący Grupy Przyjaźni Polsko-Francuskiej w polskim Senacie. Otrzymałem wsparcie pana marszałka Borusewicza, pana marszałka Ziółkowskiego, ambasadorów Francji w Polsce i Polski we Francji. Spotkałem się ze zrozumieniem senatorów wszystkich klubów senackich. Wszystkim za tę pomoc bardzo serdecznie dziękuję.

Jako inicjatorzy uchwały uważamy, że w ten sposób możemy wypełnić treścią postanowienia, które w czasie wizyty pana prezydenta Sarkozy'ego w naszym parlamencie 28 maja 2008 r. on i premier Donald Tusk w Wysokiej Izbie składali. Apelowali, aby piękne karty wspólnej przeszłości służyły budowie współpracy polsko-francuskiej i europejskiej w dziedzinie nowoczesnych technologii, edukacji i nauki.

Wierzmy, że postać i dzieło życia Marii Skłodowskiej-Curie może być inspiracją dla współpracy i rozwoju.

Jest naszym życzeniem, aby ten rok był pełen wydarzeń przypominających wielkie dokonania Marii Skłodowskiej-Curie. Nasza Grupa Przyjaźni Polsko-Francuskiej zaangażuje się, aby te obchody były także okazją do promocji nauki i jej zastosowań, zwłaszcza w dziedzinie chemii. Będziemy zachęcać uczelnie i szkoły, zwłaszcza te, które noszą imię Marii Skłodowskiej-Curie, a jest ich naprawdę wiele, do intensywnej popularyzacji wyjątkowych osiągnięć tej znakomitej uczonej w wielu obszarach. Maria Skłodowska-Curie może być i powinna być atrakcyjnym przykładem tego, jak można szanować nową ojczyznę, nie przestając kochać kraju pochodzenia i pracować dla niego. Powinna być przykładem tego, że zdobywanie wiedzy i prowadzenie badań naukowych, którym towarzyszy pasja, determinacja i zgoda z zasadami etycznymi, mogą przyczynić się do poprawy jakości życia wielu ludzi. Jest też przykładem tego, że można być kobietą, żoną, matką i jednocześnie mieć tak wielkie osiągnięcia, by znaleźć się w panteonie,

(senator M. Augustyn)

wśród największych. Przypomina o tym, że równouprawnienie kobiet i mężczyzn w każdej dziedzinie powinno być normą.

Jest naszą wielką radością, że możemy podejmować tę uchwałę w obecności przewodniczącego Senatu Republiki Francuskiej, pana Gérarda Larchera. Jeszcze raz okazuje się, że to, co ważne dla Polaków, jest także ważne dla Francuzów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela wnioskodawców.

Nie widzę chętnych do zadania takich pytań.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że pani Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego, przesłała na moje ręce okolicznościowy list*, który zostanie załączony do protokołu obecnego posiedzenia Senatu.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie zgłaszają do marszałka Senatu do zakończenia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Rockiego.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

W bieżącym roku obchodzimy setną rocznicę przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii. Dokładnie sto lat temu polska naukowiec została po raz drugi uhonorowana tym wyróżnieniem przez Królewską Szwedzką Akademię Nauk. Osiągnięcia Skłodowskiej-Curie świadczą bez wątpienia o jej wybitnych zdolnościach, wiedzy, ale również pracy nad sobą i determinacji.

Laureatka mawiała, że „człowiek nigdy nie ogłada się na to, co zrobione, ale patrzy, co ma przed sobą do zrobienia”. I to prawdopodobnie nieustająca chęć rozwoju zaowocowała wiekopomnymi osiągnięciami naukowymi. Lata spędzone w laboratoriach, na badaniach, na obliczeniach i prowadzeniu doświadczeń pomogły też Polsce w zaznaczeniu swojej obecności w życiu naukowo-społecznym Europy, co w owym czasie, biorąc pod uwagę już ponad sto lat trwające zabory ziem polskich, miało szczególne znaczenie.

Przypominając tę wielką uczoną, trzeba podkreślić znaczenie jej odkryć dla rozwoju współczes-

nej nauki. Dzięki jej pracy oraz pracy jej męża, Piotra Curie, pogłębiona została wiedza o zjawisku promieniotwórczości. W 1898 r. małżeństwo Curie odkryło pierwiastek, który Maria nazwała na cześć Polski polonem. Noblistka chciała w ten sposób nagłośnić na arenie międzynarodowej sprawę polską. Po śmierci męża Maria kontynuowała prace badawcze, opracowywała teorię promieniotwórczości, technikę rozdzielania izotopów promieniotwórczych, wyodrębniła rad w postaci metalicznej, skonstruowała urządzenie do wyodrębniania pierwiastków promieniotwórczych. Dzięki jej odkryciom powstała radiochemia, nowa gałąź chemii. Tak znaczące osiągnięcia naukowe stanowiły istotny impuls do rozwoju wielu dziedzin nowoczesnej fizyki i chemii. Do dziś pozostaje ona jedynym uczonym, który otrzymał nagrody Nobla z obu tych dziedzin nauki.

Nie można mieć wątpliwości, że Maria Skłodowska-Curie jest jedną z największych postaci światowej nauki, a znakomite wyniki naukowe nie byłyby możliwe bez wyjątkowych cech charakteru, mogących do dziś stanowić wzór dla każdego badacza. Niezwykła wytrwałość, całkowite poświęcenie życia badaniom naukowym i zaangażowanie, by były one pokojowo wykorzystywane i służyły całej ludzkości, to przymioty, które wyróżniały tę wielką uczoną. Gorące pragnienie wiedzy, dotarcia do prawdy wynikały z poczucia służby ludziom i wiary, że tylko przez rozwój nauki można poprawić życie społeczeństw.

Z tej postawy wynikało wielkie zaangażowanie Marii Skłodowskiej-Curie w upowszechnienie badań oraz ich praktyczne zastosowanie. To właśnie ona przyczyniła się do powstania radioterapii jako nowej metody leczenia. Skutecznie zabiegała o powstanie Instytutu Radowego w Paryżu, a następnie w Warszawie. Paryski Instytut Radowy stał się pod jej kierownictwem prawdziwą kuźnią noblistów. Na licznych konferencjach naukowych i spotkaniach najwybitniejszych uczonych apelowała o ścisłe łączenie badań naukowych z zastosowaniami. Na jej cześć nazwano pierwiastek chemiczny, jednostkę aktywności rozpadu, prawo fizyczne oraz kilka minerałów.

Maria Skłodowska-Curie to wielka badaczka, odkrywca, dwukrotna noblistka, profesor Sorbony, kierownik znakomitego instytutu naukowego, ale przede wszystkim uczona czująca swoje posłannictwo, kierująca się w swej pracy naukowej zasadami etycznymi. Współcześnie nie tracą na znaczeniu jej osiągnięcia naukowe, a normy i standardy etyczne, których przestrzegała, zyskują wymiar wzorca.

Dziś, gdy Europa pragnie budować swą przyszłość w oparciu o wiedzę, Maria Skłodowska-Curie jest doskonałym przykładem tego, że nauka pomaga wolności, ale też wymaga wolności, nie zna granic i rozwija się szybciej dzięki współpracy międzynarodowej.

(senator M. Rocki)

Ogłoszenie roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie poprzez uznanie dokonań i przymiotów tej wielkiej uczonej może uczynić z niej patronkę międzynarodowej współpracy naukowej i przykład przestrzegania zasad etycznych w badaniach naukowych i ich zastosowaniach. Życie i dokonania Marii Skłodowskiej-Curie mogą być również impulsem do rozwoju wspólnych polsko-francuskich badań i przedsięwzięć naukowych.

W roku 2010 obchodziliśmy w Polsce Rok Fryderyka Chopina. Jest rzeczą znamionną, że w kolejnym roku wspominamy postać Marii Skłodowskiej-Curie, która – podobnie jak wielki kompozytor – w swym życiorysie łączy Polskę i Francję. W obu tych przypadkach Francja umożliwiła wielkiemu Polakowi rozwój zawodowy w czasach, gdy nasza ojczyzna znajdowała się pod zaborami.

Przykład polskiej noblistki pokazuje, jak ważna również w dzisiejszych czasach jest wymiana kadr naukowych oraz studentów na terenie Unii Europejskiej. Dzięki możliwości studiowania na licznych europejskich uczelniach i ujednoczeniu systemu studiów poprzez deklarację bolońską studenci mogą czerpać wiedzę i doświadczenie z wielu interesujących ich europejskich źródeł. Takie rozszerzenie horyzontów, które ówczesnie, w jej czasach, było niestety ograniczane przyczynami polityczno-historycznymi, dziś może być świadomym wyborem. Chociaż możliwości wyjazdów na zagraniczne uczelnie dobrze wykorzystują studenci, sądzę, że wciąż nie do końca są one doceniane przez kadrę naukową. Warto, aby środowiska naukowe wpatrzony w przykład Marii Skłodowskiej-Curie starały się jeszcze pełniej korzystać z naukowo-badawczych atutów integracji europejskiej.

W imieniu Klubu Senatorów Platformy Obywatelskiej w pełni popieram ideę ustanowienia bieżącego roku Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Karczewskiego.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Przewodniczący Senatu Republiki Francuskiej! Panie Marszałku! Panowie Ambasadrowie! Szanowni, Dostojni Zaproszeni Goście! Panie i Panowie, Senatorowie Senatu Francji i Senatu Polski!

Grupa senatorów wystąpiła z wnioskiem o to, by szczególną uchwałą uczcić pamięć naszej wielkiej rodaczki, Marii Skłodowskiej-Curie. W tekście projektu uchwały wnioskodawcy uzasadniają tę propozycję, odwołując się do wartości o charakterze uniwersalnym, takich jak swoboda badań

naukowych, równouprawnienie, swoboda kształcenia, pokojowe wykorzystanie promieniotwórczości. Popieram wniosek i argumentację, wiedząc, że w ten sposób możemy przekonać do niej cudzoziemców i zwyczajnie pochwalić się tym naszym brylantem.

Chcę powiedzieć z tej trybuny o Marii Skłodowskiej-Curie, o jej roli w naszej zbiorowej polskiej pamięci.

Przypadło jej żyć w czasach dla Polaków szczególnie trudnych. Urodziła się w czasie najgorszej narodowej smuty, a gdy umierała w 1934 r., wolna Polska rozwijała się, przezwyciężała kryzys gospodarczy, budowała Gdynię i Centralny Okręg Przemysłowy. Skłodowska przyszła na świat dwa lata po klęsce powstania styczniowego. Mała Maria chodziła ulicami Warszawy zniewolonej, Warszawy – miasta rosyjskiego imperium, w którym sklepowe szyldy, drogowskazy, gazety i podręczniki pisane były cyrylicą. Wychowywana w polskim patriotycznym domu, rosła w przekonaniu, dominującym wówczas w środowisku inteligencji nad Wisłą, że rolą mężczyźni jest walczyć i ginąć, a rolą kobiet – przysposabiać kolejne pokolenia dla Polski. Żywa przecież była w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku, w latach dzieciństwa Marii Skłodowskiej-Curie, świadomość brutalnych represji, wywózek na Syberię, wywłaszczeń powstaniowych. Odpowiedzią na rosnące prześladowania zaborców była praca u podstaw, praca podejmowana przez inteligentów, takich jak Maria, jak jej rodzice, pochodzących ze spauperyzowanej szlachty, prowadzonej przez Sienkiewiczów, Prusów, Świętochowskich drogą pozytywizmu.

Skupieni na dzisiejszych wydarzeniach, gubimy z pola widzenia to, co nas stworzyło. Hetman Stefan Czarniecki mawiał: „Jam nie z soli ani z roli, ale z tego, co mnie boli”. A polskość, taka, jaką mamy dzisiaj, jaką przyjęliśmy po generacji budującej II Rzeczpospolitą po tym, jak Polska wybuchła w 1918 r., ma swoje źródło w zbiorowym przeżywaniu powstania styczniowego. Dla Marii i jej bliskich było to niewątpliwie najważniejsze zbiorowe doświadczenie, które przesądziło o sposobie postrzegania świata, tak jak w przypadku o miesiąc zaledwie młodszego od Marii Józefa Piłsudskiego – Maria przyszła na świat 7 listopada, a Józef 5 grudnia 1867 r.

Odnotować warto, że kilka dni temu minęła bez większego echa sto czterdziesta ósma rocznica wybuchu powstania styczniowego. Zapominamy, skąd przychodzimy.

Gdy spoglądam na karty życiorysu Marii, zastanawiam się, skąd w tej delikatnej kobiecie tyle siły, tyle uporów, by przerzucać tony rudy w czasie pokoju, a w czasie wojny dzień po dniu wspierać swoją wiedzą i umiejętnością tysiące cierpiących. Wiem, jej siła pochodziła z pozytywistycznego przekonania, że tyle Polski, ile mądrości i pracy Polaków. To straszny i cudowny paradoks, że

(senator S. Karczewski)

w czasach, gdy inne, wolne narody budowały swoją nowożytną potęgę, nasi rodacy, by pracować dla kraju, musieli być bohaterami.

Wysoki Senacie, pomyślmy, czego mogłaby dokonać Maria Skłodowska, gdyby w wolnej Warszawie pracowała na wolnym polskim uniwersytecie. Co mogliby napisać Prus z Sienkiewiczem, gdyby carscy cenzorzy jak drapieżne ptaki nie polowali na każde ich swobodniejsze słowo? Nigdy Europa nie będzie potrafiła docenić wielkości Marii Skłodowskiej tak jak my, jej rodacy, wiedzący, w jak trudnych warunkach wzrastała.

Maria i jej rówieśniczki wychowane były do tego, by za mordowanych, wywożonych na Sybir mężczyzn podnieść białą-czerwoną i przekazać następnej generacji. Stąd w nich tyle siły, zdolności do przewyższania przeciwności i przemysłowości. Stąd oba te Noble.

Nazwanie nowego pierwiastka polonem i królewski dar dla warszawskiego Instytutu Radowego dowodzą, że choć Maria pracowała we Francji, w Polsce była sercem.

Nieprzypadkowo Maria Skłodowska-Curie wybrała Paryż jako miejsce życia i pracy. Republika była dla Polaków od przełomu XVIII i XIX wieku symbolem wolności i postępu. Język francuski, francuska literatura i kultura, francuska moda stały się znakiem rozpoznawczym i pasją tych, którzy chcieli odbudować i zmodernizować Polskę. Wciąż w naszej kulturze, w naszym języku codziennym znajdujemy setki francuskich inspiracji.

Francja przyciągnęła powstańców listopadowych, tam polska polityka emigracyjna koncentrowała się wokół Hotelu Lambert Czartoryskich. Liczni powstańcy i konspiratorzy początku lat sześćdziesiątych znaleźli się na barykadach Komuny Paryskiej. Za paryskie powstanie oddał życie jego naczelny wódz, Jarosław Dąbrowski. W Paryżu mieszkali Norwid, Mickiewicz, Chopin i setki innych wybitnych naszych rodaków tej epoki. Studia, praca, mieszkanie w tym mieście dla Polaków przełomu wieków były naturalnym losem. Na francuskiej ziemi czuli się jak u siebie.

Życie Marii Skłodowskiej-Curie jest dla nas źródłem dumy. Jest dowodem, że też potrafimy, umiemy wnieść do światowej nauki wielkie wartości. Dowodem, że wola ludzka, ześrodkowana na ustalonym celu, pokonać umie każdą przeciwność. I zobowiązaniem, by nie zmarnować tego, co przyniosła Polsce generacja Marii.

Życie i dokonania Marii Skłodowskiej-Curie dowodzą również, że bez ustawowych gwarancji, bez parytetów, kobieta przełomu XIX i XX wieku mogła uczynić swe życie pełnym treści i pożytecznym dla ogółu. Prawdziwe talenty doskonala się bowiem w pokonywaniu przeciwności, a w luksusie karleją.

Historia Marii Skłodowskiej-Curie pokazuje też, jak trudno jest współczesnym ocenić praw-

dziwą wielkość. W roku 1911, roku jej drugiej Nagrody Nobla, Skłodowska nie została przyjęta do Akademii Francuskiej. Któż dziś pamięta nazwiska tych akademików, którzy głosowali przeciwko kandydaturze Marii... (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Góreckiego.

Senator Ryszard Górecki:

Panowie Marszałkowie! Drodzy Państwo Senatorowie! Szanowni Państwo!

Zabierając głos w imieniu senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, a także reprezentując władze Polskiej Akademii Nauk, pragnę wyrazić wielkie uznanie i podziękowanie za wspaniałą, piękną inicjatywę, która została dzisiaj przedstawiona przez pana senatora Augustyna. Chcę powiedzieć, że ustanowienie Roku Marii Curie-Skłodowskiej jest wyrazem szacunku narodowego za jej wielki wkład w rozwój nauki polskiej i nauki międzynarodowej. Miejmy świadomość, że chemia jest nauką kluczową w rozwoju gospodarczym całego świata. To przecież dzięki chemii rozwinęły się tak pięknie medycyna, przemysł, rolnictwo, chemia życia codziennego.

W uroczystości związane z Rokiem Marii Curie-Skłodowskiej, z Rokiem Chemii w Polsce bardzo zaangażowała się Polska Akademia Nauk. W najbliższą sobotę pan Michał Kleiber, prezes Polskiej Akademii Nauk, wyjeżdża na spotkanie z prezesem francuskiej Akademii Nauk, na uroczystości związane ze stuleciem przyznania Marii Curie-Skłodowskiej Nagrody Nobla w dziedzinie chemii. Przewidziany jest także udział w tej uroczystości prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego.

Chcę państwa poinformować, że w bieżącym roku zostanie zorganizowanych w Polsce kilkadziesiąt imprez upowszechniających wiedzę z zakresu chemii i honorujących naszą wybitną rodaczkę, naszą ikonę nauk chemicznych. Uroczystości zostaną zamknięte w sposób szczególny w dniu 25 listopada na Zamku Królewskim w Warszawie, kiedy to odbędzie się ceremonia zorganizowana przez Polską Akademię Nauk.

Przewidziany jest udział w niej prezydenta Polski, pana Bronisława Komorowskiego, a także prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego. To pokazuje, jak nauka pięknie integruje nasze narody, naród Polski i naród Francji.

W nawiązaniu do wystąpienia pana senatora Marka Rockiego chcę powiedzieć, że to obrazuje, jak nauka jest wolna od polityki, jak nauka sprawia, że nasze kraje, nasze społeczeństwa tak pięknie dziś się rozwijają. Dlatego też powinniśmy wszyscy bardzo cenić inicjatywy rządowe wspierające rozwój nauki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.
Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie ustanowienia roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności... A, przepraszam, proszę o moją kartę. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie ustanowienia roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 79 głosujących senatorów 79 głosowało za. **(Głosowanie nr 1)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie. *(Oklaski)*

Teraz chciałbym wręczyć panu przewodniczącemu Senatowi Republiki Francuskiej podjętą przed chwilą uchwałę, a następnie poprosić go o zabranie głosu.

(Marszałek wręcza tekst uchwały)

**Przewodniczący
Senatu Republiki Francuskiej
Gérard Larcher:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panowie Ambasadorowie! Panie i Panowie!

Wraz z Yannem Gaillardem, moim kolegą senatorem, przewodniczącym senackiej Grupy Przyjaźni Francusko-Polskiej, z moim kolegą Jeanem Bessonem, wiceprzewodniczącym tejże grupy przyjaźni, z naszym ambasadorem, panem François Barry Delongchamps, oraz z sekretarzem generalnym Senatowi Alainem Delcampem, jesteśmy niezmiernie radzi z naszej dzisiejszej obecności w polskim Senacie i z tego, iż mogliśmy stwierdzić, jak państwa Izba jednomyślnie ogłosiła rok 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Pragnę, Panie Marszałku, podziękować panu za zaproszenie oraz za to, że włączył pan Senat Republiki Francuskiej do waszej pięknej inicjatywy. Chciałbym także podziękować i pokłonić się moim kolegom, paniom senator i panom senatorom, członkom polskiego Senatu.

Wnuczka Pierre'a i Marii Curie, pani Héléne Langevin-Joliot, którą również zaprosiliście na dzisiejsze posiedzenie, nie mogła niestety dołączyć do naszej delegacji, bowiem u boku pani dyrektor generalnej UNESCO uczestniczy dziś w konferencji otwierającej Międzynarodowy Rok Chemii. Oficjalnie zobowiązała mnie jednak do podziękowania państwu za zaproszenie i przekazania, że bardzo chciałaby być dzisiaj tu, z wami.

Ta osiemdziesięcioletnia pani, jako wnuczka Marii Skłodowskiej-Curie i córka Irène Joliot-Curie, jest córką i wnuczką dwóch laureatek Na-

Monsieur le Maréchal!

Mesdames et Messieurs les Sénateurs!

Messieurs les Ambassadeurs!

Mesdames et Messieurs!

Avec Yann Gaillard, mon collègue sénateur, président du groupe d'amitié France-Pologne du Sénat, avec mon collègue Jean Besson, vice-président du groupe d'amitié, avec notre ambassadeur François Barry-Delongchamps, avec le Secrétaire général du Sénat, Alain Delcamp, nous sommes particulièrement heureux d'être aujourd'hui au Sénat de Pologne, pour avoir constaté que c'est à l'unanimité que votre assemblée a proclamé l'année 2011 Année Marie Skłodowska-Curie.

Je veux, Monsieur le Président, vous remercier de votre invitation et ainsi d'avoir associé le Sénat de la République française à votre heureuse initiative. Je voudrais saluer et remercier mes collègues sénatrices et sénateurs du Sénat de Pologne.

La petite fille de Pierre et Marie Curie, Mme Héléne Langevin-Joliot, que vous aviez également invitée, ce matin n'a pu se joindre à notre délégation. Aux côtés de Madame la Directrice générale de l'Unesco, elle est ce matin pour le colloque d'ouverture de l'année internationale de la chimie. Elle m'a chargé publiquement de vous remercier de votre invitation et de vous dire combien elle aurait aimé être des vôtres.

Cette dame de 83 ans, petite fille de Marie Skłodowska-Curie et fille d'Irène Joliot-Curie, est donc fille et petite-fille de prix Nobel ! Elle-même est physicienne, directrice de recherche au Centre

(przewodniczący Gérard Larcher)

grody Nobla! Sama jest fizykiem, dyrektorem badań we francuskim Narodowym Ośrodku Badań Naukowych. Wydała ostatnio we Francji książkę zawierającą korespondencję jej babki z dwiema córkami, Ireną i Ewą, są to listy od roku 1905 aż do śmierci Marii w 1934 r. – reprodukcje kilku z nich możemy zobaczyć tu, na wystawie przy wejściu do waszej sali obrad.

Pragnąłbym, ażeby to dzieło mogło zostać przetłumaczone na państwa język, gdyż oprócz wzruszających wspomnień rodzinnych wyłania się z niego portret nowoczesnej kobiety i jej spojrzenie na czasy, w których żyła.

Dzisiaj Hélène Langevin-Joliot jest w UNESCO wraz z wieloma laureatami Nagrody Nobla, aby mówić o znaczeniu chemii i zachęcić studentki i studentów do tego, by starali się iść śladami Marii Skłodowskiej-Curie. I tak, w tym samym czasie tu, w Warszawie, i tam, w Paryżu, uroczyste przywołujemy wspomnienie o niej, a także wszyscy to samo stwierdzamy – wysłuchałem przed chwilą trzech mówców, którzy również o tym mówili, tuż po prezentacji projektu uchwały – mianowicie niezmiernie nowoczesny charakter tej postaci.

Dlatego też oba kraje, kraj jej pochodzenia, Polska, oraz kraj, który ją adoptował, Francja, zapragnęły oddać jej hołd, organizując uroczyste obchody, które zostały objęte patronatem najwyższych głów państw naszych obu krajów. To też jest symbolem.

Dzisiaj rano poczta francuska wyemitowała znaczek z wizerunkiem Marii Skłodowskiej-Curie. Panie Marszałku, pozwolę sobie po moim wystąpieniu wręczyć go panu.

Za dwa dni na Sorbonie, dwa kroki od Senatu, w Dzielnicy Łacińskiej, w której mieszkała, odbędzie się kolejna poświęcona jej konferencja. Później odbędą się we Francji różne inne uroczystości, podobne do tych w Polsce, które pan zapowiedział.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchałem wystąpień będących hołdem składanym tej wielkiej kobiecie, wielkiemu naukowcowi. Podzielim pasję, z jaką odnosicie się w waszym kraju do tej nieprzeciętnej postaci. Dzięki wielkiej pasji, zawsze tak żywej, otrzymała ona wraz z mężem Piotrem Curie dwukrotnie Nagrodę Nobla. Ale była to też wyjątkowa kobieta – kobieta o własnych przekonaniach i wielkim poczuciu obowiązku.

Ileż ulic w naszych miastach i wsiach, ileż placów, szkół – od żłobków aż po uniwersytety – nosi jej imię! Także w Rambouillet, moim mieście, którego jestem merem, jest ulica Pierre'a i Marii Curie. W tym roku podczas obchodów święta dzielnicy ta wyjątkowa kobieta będzie w centrum uwagi. Będziemy też mówić o jakże silnych pomiędzy na-

national de recherches scientifiques français. Elle vient de publier, en France, un livre qui reprend les lettres échangées entre sa grand-mère et ses deux filles, Irène et Eve, de 1905 à sa mort en 1934, dont d'ailleurs nous retrouvons quelques reproductions sur l'exposition qui est à l'entrée de votre assemblée.

Je souhaite que cet ouvrage puisse être traduit dans votre langue car, au-delà d'émouvants souvenirs familiaux, il présente un portrait d'une femme moderne et du regard qu'elle portait sur son époque.

Aujourd'hui, Hélène Langevin-Joliot est à l'Unesco, aux côtés de plusieurs prix Nobel, pour dire l'importance de la chimie et inviter les étudiantes et les étudiants à tenter de marcher sur les traces de Marie Sklodowska-Curie.

Oui, au même moment, ici à Varsovie, là-bas à Paris, nous célébrons cette mémoire et nous faisons le même constat tous ensemble - et j'ai entendu les trois orateurs le rappeler tout à l'heure, après la présentation de la motion - le caractère formidablement moderne de cette personnalité.

C'est bien pour cela que ces deux pays, son pays d'origine, la Pologne, son pays d'adoption, la France, ont souhaité lui rendre hommage, et que ces commémorations ont été placées sous le patronage des chefs de l'État de nos deux pays. Là aussi tout un symbole.

Aujourd'hui, la poste française, ce matin même, procède à l'émission d'un timbre à l'effigie de Marie Sklodowska-Curie. Et, Monsieur le Président, je vous le remettrai à l'issue de mon propos.

A l'université de la Sorbonne, à deux pas du Sénat, dans ce quartier latin où elle vécut, un autre colloque lui sera consacré dans deux jours. Puis, il y aura de nombreuses autres manifestations, comme celles que vous avez annoncées en Pologne, qui auront lieu en France.

Oui, je viens d'écouter avec intérêt les interventions rendant hommage à cette grande dame, à ce grand savant. Je partage la ferveur qui entoure dans votre pays cette figure rare. Ferveur toujours aussi vive qu'elle fut, avec son mari Pierre Curie, deux fois couronnée par un prix Nobel. Mais elle fut aussi une femme d'exception, une femme de convictions, une femme de devoir.

Que de rues, que de places, que d'écoles depuis la maternelle jusqu'à l'université portent son nom dans nos villes et nos villages. A Rambouillet même, ma propre ville, dont je suis le maire, il y a une rue Pierre et Marie Curie. Et, cette année, ce sera d'ailleurs le thème tout simplement autour de cette figure. L'évocation, dans la fête du quartier, de cette femme tout à fait exceptionnelle, mais aussi des liens historiques si forts entre nos deux pays que vous avez évoqués. Vous

(przewodniczący Gérard Larcher)

szymi dwoma krajami więzach historycznych, o których tu już wspominano.

Przywoływano tu XIX wiek, mówiono o wolności i niewoli. Jak więc nie powiedzieć, że rok 1830 był rokiem wyjątkowym, kiedy to razem rozpalaliśmy płomień kultury i narodowej tożsamości, oczywiście Polski. Och, jakże wiele Polska dała naszemu krajowi wówczas, w 1830 roku! Sądzę, że musimy przywoływać to z pamięci nie jako wspomnienie o charakterze historycznym, ale jako trwałe wartości, które na nowo nas łączą i jednoczą, Francję i Polskę. *(Oklaski)*

Młoda Maria Skłodowska, najmłodsze dziecko w mieszczańskiej warszawskiej rodzinie, rozumiała, że nauka, wiedza, wykształcenie i praca są jedynym kapitałem dającym nadzieję młodym Polakom żyjącym w niewoli. Wychowana została w kulcie ojczyzny. Rodzice od najmłodszych lat wpajali jej miłość do Polski i ten w pewnym sensie stan ducha, który zwie się duchem oporu. Gdy życie było trudne, gdy nie było wolności słowa, bo wszystko było kontrolowane, gdy każde uczucie narodowe było represjonowane, rodzina Skłodowskich nigdy nie wyparła się swojej polskości.

Maria od najmłodszych lat wykazywała wyjątkowe uzdolnienia do nauki, ale ostatnie lata XIX wieku dawały niewiele możliwości dziewczętom, nawet tym bardzo uzdolnionym. Dla niej jednak nauka stała się sposobem na zdobycie wolności – i ta wolność przyszła dzięki Francji.

Czy można sobie wyobrazić szok, jaki przeżyła ta młodziutka dziewczyna, gdy przybyła do Paryża? Trzeba było mieć naprawdę żelazną wolę, ażeby stawić czoło życiu w pomieszczeniach bez ogrzewania, w poczuciu osamotnienia, w biedzie. Trzeba było nieugiętego charakteru Marii, ażeby zapisać się na Sorbonę i wejść w środowisko niemal wyłącznie męskie, ażeby zająć się tymi niewdzięcznymi dziedzinami nauki, jakimi były fizyka, chemia i matematyka, ażeby przewyciężyć trudności języka francuskiego do tego stopnia, by w kilka tygodni opanować jego najtrudniejsze subtelności. Do tego trzeba było być tą właśnie dziewczyną, młodą kobietą – upartą, a zarazem powściągliwą, pełną namiętności, a zarazem pewnością.

Z tej pięknej przygody, jaką było życie Marii, wyciągam dla każdego z nas, a szczególnie dla najmłodszych, pewną naukę, naukę, dla której nie ma granic ani wyjątków. Otóż praca i determinacja, byleby tylko był zdefiniowany obiekt pasji, zwyciężą wszystko!

Przypomnieliście tutaj koleje życia tej, która przez czterdzieści lat we Francji była panią Piotrową Curie. Znamy koleje życia tego małżeństwa naukowców zmierzających wytrwale do celu – celu, który czasami był źle rozumiany przez

évoquiez ce XIXe siècle, vous évoquiez la liberté et le joug - comment ne pas dire que 1830 fut une année exceptionnelle - dans lequel ensemble nous avons fait vivre la flamme de la culture et de l'identité, bien sûr de la Pologne. Et combien la Pologne a apporté à notre pays dans ces années..., 1830. Je crois que nous devons y réfléchir pas simplement comme le souvenir de l'histoire, mais comme la permanence des valeurs qui nous rassemblent et qui nous unissent, la France et la Pologne. *(Applause)*

Oui, la jeune Maria Skłodowska, dernière-née d'une famille de la bourgeoisie varsoivienne, a compris que l'enseignement, la connaissance, l'étude, l'effort sont alors le seul capital d'espérance pour des jeunes Polonais qui vivent sous le joug. Elle est élevée dans le culte de sa patrie et ses parents lui communiquent, dès son plus jeune âge, l'amour de la Pologne, en quelque sorte cette permanence que l'on appelle « l'esprit de résistance ».

Alors que la vie est rude, alors que la liberté d'expression est fermement contrôlée, alors que tout sentiment national est réprimé, la famille Skłodowski ne renonce jamais à s'affirmer comme une famille polonaise.

La jeune Maria démontre très jeune des dons exceptionnels pour l'étude, mais l'époque, ces dernières années du XIXème siècle, est assez chiche pour les jeunes filles, fussent-elles très douées. C'est juste pour elle un moyen aussi de gagner sa liberté. Et sa liberté passera par la France.

Est-ce qu'on peut imaginer le choc que fut l'arrivée à Paris pour cette jeune fille ? Il fallait une volonté d'airain pour affronter les chambres sans chauffage, l'isolement affectif, la pauvreté. Il fallait l'implacable caractère de Marie pour s'inscrire à la Sorbonne, dans un milieu disons-le quasi exclusivement masculin, pour opter pour ces domaines arides que sont la physique, la chimie et les mathématiques, pour surmonter les difficultés de la langue française au point d'en maîtriser en quelques semaines les plus subtiles difficultés. Il fallait être cette jeune fille, cette jeune femme, entêtée autant que discrète, passionnée autant que convaincue.

Dans la belle aventure, qu'est la vie de Marie, je retiens pour chacun d'entre nous et en particulier pour les plus jeunes une leçon, une leçon qui n'a ni frontières, ni exception : le travail, la détermination, pour peu que l'on ait défini l'objet de la passion, triomphent de tout.

Vous avez rappelé le parcours, la vie de celle qui fut pendant quarante ans en France, Madame Pierre Curie. On connaît le parcours de ce couple de chercheurs, tendus vers un but, un but parfois mal compris, malmenés aussi par un certain nombre de pairs de la faculté.

(przewodniczący *Gérard Larcher*)

innych, źle traktowany przez niektórych kolegów naukowców z wydziału.

Znamy historię małego hangaru przy ulicy Lhomond, na tyłach l'École de Physique, gdzie nie było ani oświetlenia, ani elektryczności. Ale w 1898 r., po latach błądzenia i rozczarowań, uzyskano tam pierwszy gram czystego radu. Znamy losy tego odkrycia, za które małżeństwo otrzymało pierwszą Nagrodę Nobla. Potem, w 1911 r., była druga Nagroda Nobla, już dla samej Marii.

Znamy wreszcie nimb i szacunek otaczający tę kobietę w ostatnich latach jej życia. Jeszcze za życia stała się ona wielką postacią w historii Francji, postacią naszej wspólnej historii, historii Francji i Polski. Nie znosiła honorów i zaszczytów, broniła się przed iluzorycznymi blaskami sławy, a przy tym angażowała się w pracę z narażeniem życia, co pokazała podczas pierwszego konfliktu światowego.

Francuzka z serca, nigdy nie wyparła się swoich polskich korzeni. I nigdy nie była rozdarta pomiędzy obydwa kraje – przez całe swoje życie na swój sposób, niezwykle dyskretnie, powoływała się na obydwie kultury, na swą podwójną przynależność.

Kiedy odkryła chemiczny poprzednik radu, nazywała go polonem. Największym prezentem było dla niej to, że mąż nauczył się – co jest tak trudne – języka polskiego, którym też obydwie córki posługiwały się znakomicie.

Przyczyniła się do założenia w 1912 r. w Warszawie laboratorium radioaktywności. Wysłała doń dwóch swoich najlepszych studentów, polskiego zresztą pochodzenia, Wertensteina i Danysza. Sława i względny dostatek pozwoliły jej też na skuteczne wspieranie naukowców przybyłych z młodej Polski, która w końcu odzyskała niepodległość.

Ale chyba najbardziej wzruszające jest to, że gdy nadchodziła ostatnia godzina jej życia, poprosiła swoją siostrę Bronię i swego brata Józefa, aby na jej grób na cmentarzu w Sceaux rzucili garść polskiej ziemi, która w połączeniu z ziemią francuską powiodła ją w pewien sposób, rzekłbym, ku wiecznej naszej wdzięczności.

Marie Curie jest Francuzką. Maria Skłodowska jest Polką.

Nie musimy jako kraje żądać przyznania nam całości jej spuścizny. Jest to dziedzictwo współdzielone, jest to spotkanie europejskie wyprzedzające epokę, ale jest to także, jak widać, siła kobiety, która ciągle promienieje.

Nie mogę nie wspomnieć przy okazji dzisiejszej uroczystości o przyjaźni francusko-polskiej, o naszych międzyparlamentarnych stosunkach. Dziękuję naszym obydwu przewodniczącym grup przyjaźni, a czynię to w waszej obecności, Moi Drodzy Polscy Koledzy, i w obecności przewodniczącego

On connaît l'histoire du petit hangar de la rue Lhomond, adossé à l'École de Physique, il n'avait ni éclairage, ni électricité. Et, en 1898, après des années de tâtonnements et de déceptions, le premier gramme de radium pur. On connaît le destin de cette découverte qui lui valut ce premier Prix Nobel, au couple, et un second, pour la seule Marie, en 1911.

On connaît enfin l'aura et le respect qui entourent cette femme dans la dernière partie de sa vie. Elle devient, de son vivant, un personnage de l'Histoire de France, un personnage de notre histoire commune France et Pologne, allergique aux honneurs et aux révérences, se protégeant des feux illusoire de la gloire, mais engagée au mépris de sa vie comme elle le montrera au cours du premier conflit mondial.

Française de cœur, elle ne renia jamais rien de ses origines polonaises. Elle ne fut jamais déchirée entre ces deux terres. Elle se revendiqua, à sa façon discrète et tenace, de sa double culture, de sa double appartenance, tout au long de sa vie.

Quand elle découvre l'ancêtre du radium, elle lui donne le nom de polonium. Elle reçoit comme le plus précieux des cadeaux que son mari apprend, c'était difficile, le polonais que ses deux filles parleront parfaitement.

Elle parraine le Laboratoire de radioactivité de Varsovie en 1912. Elle dépêche deux de ses plus brillants élèves d'origine polonaise, Wertenstein et Danysz. La gloire et une relative aisance venue, elle mettra un point d'honneur à soutenir avec efficacité des chercheurs venus de la toute jeune Pologne enfin redevenue indépendante.

Et - c'est sans doute le plus émouvant - quand sa dernière heure arrive, elle demande à sa sœur Bronia, à son frère Joseph de jeter sur sa tombe, au cimetière de Sceaux, la pelletée de terre polonaise qui, unie à la terre française, va en quelque sorte, j'allais dire, la conduire vers l'éternité de notre reconnaissance.

Marie Curie est française. Maria Skłodowska est polonaise.

Point n'est besoin de revendiquer, pour chacun de nos pays, la totalité de son héritage. C'est un héritage partagé, c'est un rendez-vous européen avant l'heure, c'est aussi, me semble-t-il, la force d'une femme qui continue à rayonner.

Je ne peux pas évoquer cette mémoire, sans parler de l'amitié franco-polonaise aujourd'hui, de nos relations interparlementaires, en saluant et en remerciant nos deux présidents, Monsieur le Président, de groupes d'amitié. Et devant vous, mes chers collègues polonais, devant le président du groupe d'amitié qui siège ici au Sénat de Pologne.

Cette amitié est ancienne, fruit de l'histoire, fruit parfois aussi de la douleur. Elle a pris une

(przewodniczący Gérard Larcher)

francuskiej grupy przyjaźni zasiadającego dziś tu, w polskim Senacie. To stara przyjaźń, owoc historii, ale czasami też owoc bólu. Nasza przyjaźń zyskała niedawno nowy wymiar dzięki podpisaniu w maju 2008 r., przy okazji wizyty prezydenta Sarkozy'ego, partnerstwa strategicznego pomiędzy naszymi obydwojoma krajami. Od tego czasu nasze spotkania są regularne – ostatnie odbyło się w Paryżu w listopadzie 2009 r., następne będzie miało miejsce za kilka dni, 7 lutego.

Drodzy Koledzy, nie mogę, stojąc na tej trybunie, nie wspomnieć o dramacie, jaki przeżył wasz kraj 10 kwietnia 2010 r. kolejny raz w lesie katyńskim. Nie mogę nie przywołać pamięci waszych kolegów. Senat Republiki Francuskiej chyli przed nimi czoło, podobnie jak ja czynię to teraz.

Wybaczcie, że powracam do tematów dnia, do aktualności politycznych. Będą to oczywiście tematy o charakterze europejskim, bo za parę miesięcy przejmiecie po Węgrach prezydencję w Unii Europejskiej. Pozwólcie, że pogratuluję wam siły europejskiego zaangażowania i wsparcia dla polskiego społeczeństwa. Z uznaniem odnotowuję rolę, jaką odgrywa wielki Europejczyk, wasz były premier, Jerzy Buzek, dzisiaj przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

Podobnie jak on, należy pan, Panie Marszałku, do grona tych, którzy będąc członkami „Solidarności”, odważnie walczyli o wolność. W październiku 2009 r. zorganizował pan w Gdańsku nadzwyczajne spotkanie Stowarzyszenia Senatów Europy, które senator Haenel zawsze wspomina z wielkim wzruszeniem. Już po tym spotkaniu nominowałem go do Rady Konstytucyjnej, by mógł tam te uczucia spożytkować. *(Oklaski)* Czciliśmy wówczas dwudziestą rocznicę odrodzenia polskiego Senatu i powrotu do demokracji.

Każdy ma w pamięci zdecydowaną walkę, jaką Polacy prowadzili za demokrację i wolność, walkę, z której zresztą czerpią dzisiaj ten ideał europejski w żadnej mierze niebędący negacją narodu ani jego tożsamości. Proszę więc również pozwolić mi pokłonić się za tę lekcję demokracji, jakiej Polska nam udzieliła onegdaj, oraz wyrazić mój podziw dla ludzi takich jak pan, Panie Marszałku – ludzi, którzy byli uczestnikami tego ruchu oporu.

Chciałbym również odnieść się, Panie Marszałku, do pańskiej stanowiącej przykład drogi politycznej i parlamentarnej, od okresu transformacji do objęcia przez pana w 2005 r. przewodnictwa Senatu. Och, jakże bardzo doceniam jakość naszych stosunków. Chciałbym panu serdecznie podziękować za wszystko, co pan wniósł i co wnosi pan za każdym razem, będąc w Pałacu Luksemburskim. *(Oklaski)*

Dialog między Francją i Polską często jest tak naprawdę prowadzony w trójkę, wraz z naszym partnerem niemieckim, w formacie weimar-

dimension nouvelle avec la signature, en mai 2008, à l'occasion d'une visite du président Sarkozy, d'un partenariat stratégique entre nos deux pays. Depuis, nos rencontres sont régulières, la dernière a eu lieu à Paris en novembre 2009, la prochaine aura lieu dans quelques jours, le 7 février.

Mais, mes chers collègues, je ne peux pas être à cette tribune sans vous dire que le drame du 10 avril 2010 qu'a vécu votre pays, une fois de plus dans la forêt de Katyn, et évoquer la mémoire de vos collègues devant laquelle le Sénat de la République s'est incliné. Je m'incline encore aujourd'hui.

Les sujets à l'ordre du jour, pardonnez-moi de redevenir devant l'actualité politique. Ce seront bien sûr des sujets européens à quelques mois de la présidence que vous allez assumer de l'Union européenne après la Hongrie. Permettez-moi de saluer la vigueur de votre engagement européen et le soutien du peuple polonais à cet engagement. Je salue le rôle que joue un grand européen, votre ancien Premier ministre, aujourd'hui Jerzy Buzek, qui préside le Parlement européen.

Comme lui, vous êtes, Monsieur le Président, de ceux qui, au sein de Solidarnosc, menèrent le combat courageux pour la liberté. En octobre 2009, à l'occasion d'une réunion extraordinaire de l'Association des Sénats d'Europe, que vous avez accueilli à Gdansk, le sénateur Haenel l'évoque toujours avec émotion. Depuis, je l'ai d'ailleurs nommé au Conseil constitutionnel pour qu'il garde cette émotion. Nous avons alors commémoré le 20ème anniversaire de la réouverture du Sénat polonais et du retour de la démocratie.

Chacun a en mémoire le combat déterminé que les Polonais ont livré pour la démocratie et la liberté, dans lequel ils puisent aujourd'hui d'ailleurs cet idéal européen qui n'est en aucun cas la négation de la nation et de son identité. Permettez-moi de saluer la leçon de démocratie que la Pologne nous donna alors, et de dire mon admiration à ceux qui, Monsieur le Président, comme vous, furent les acteurs de cette résistance.

Monsieur le Président, je voudrais aussi saluer votre parcours politique et parlementaire exemplaire depuis cette période de la transition, de votre action à la tête du Sénat, que vous présidez depuis 2005. J'ai été, oh combien, sensible à la qualité de nos relations. Et en venant aujourd'hui, je voulais vous remercier de tout ce que vous nous avez apporté au Palais du Luxembourg à chaque fois.

Le dialogue, la France et la Pologne l'ont souvent à trois, avec notre partenaire allemand, dans le format de Weimar. Je suis attaché à ce dialogue, il est important que trois grands États, oui, trois grands États que nous sommes, puissent construire ensemble une vision

(przewodniczący *Gérard Larcher*)

skim. Ja jestem bardzo przywiązany do tego dialogu. To bardzo ważne, że trzy wielkie państwa – wielkie państwa, jakimi jesteśmy – mogą razem tworzyć wielką wspólną wizję i realizować europejskie wyzwania. 7 lutego, natychmiast po naszym spotkaniu dwustronnym, odbędzie się spotkanie w ramach formatu weimarskiego. A tematów nie brakuje, bo jest: poszerzenie Unii i polityka sąsiedztwa, szczególnie Partnerstwo Wschodnie; są stosunki Unii Europejskiej z sąsiadami usytuowanymi dalej na Wschodzie, z Ukrainą, Mołdową i Białorusią, ale są również nasze stosunki z krajami położonymi na drugim brzegu Morza Śródziemnego. Bo nawet jeżeli wydaje się wam, że jesteście oddaleni od rejonu Morza Śródziemnego, to nie sposób, żebyście nie odczuli tego powiewu od Tunisu, po Kair czy Aleksandrię, który z pewnością porusza. Sądzę, że Partnerstwa Śródziemnomorskiego także potrzebujemy.

Nie zapominam, jako że tam byłem, o naszym wspólnym zaangażowaniu w Afganistanie w ramach ISAF. Doświadczamy związanych z tym trudności, stwierdzamy konieczność walki z terroryzmem, ale też i przygotowania się do wyjścia z tego kraju, gdy tylko władze afgańskie będą mogły w pełni przejąć odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo.

Są także inne ważne tematy europejskie, o których na pewno będziemy rozmawiać podczas spotkania w ramach formatu weimarskiego. Przyszłość wspólnej polityki rolnej – to temat zasadniczy dla Polski, temat zasadniczy dla Francji, temat zasadniczy dla Europy. Bezpieczeństwo, niezależność w kwestii żywności to tematy, które są aktualne i które musimy poruszyć. Kolejne sprawy to perspektywy finansowe począwszy od końca 2013 r., polityka spójności, pakiet energetyczno-klimatyczny i walka z przemytem.

We wszystkich tych dziedzinach nasz dwustronny dialog będzie ważny, nasz dialog interparlamentarny ma bowiem zasadnicze znaczenie. Jest on istotny w kontekście przyszłej Prezydencji Polski w Unii Europejskiej.

A więc dialog pomiędzy naszymi komisjami będzie na pewno kontynuowany i intensyfikowany. Nasza komisja do spraw gospodarki przybędzie tu w kwietniu i będzie rozmawiać o wspólnej polityce rolnej. Nasza komisja do spraw zagranicznych, obronności i sił zbrojnych ma również zamiar przyjechać, żeby zbadać priorytety polskiej prezydencji w dziedzinie polityki zagranicznej i obronności.

Panie Marszałku, pan pamięta doskonale, że razem zaproponowaliśmy w Rzymie – zresztą w dramatycznym momencie, kiedy tak panu zależało na tej obecności – refleksję na temat roli parlamentów w polityce obronnej. Przewodniczącemu Senatu belgijskiego Armandowi

commune des enjeux européens. D'ailleurs, le 7 février, notre rencontre bilatérale sera immédiatement suivie d'une rencontre en format Weimar.

Je l'ai dit, les sujets ne manquent pas :

- l'élargissement et la politique de voisinage, et en particulier le partenariat oriental, les relations de l'Union européenne avec ses voisins plus à l'est, l'Ukraine, la Moldavie, la Biélorussie ;

- mais aussi nos relations avec l'autre rive de la Méditerranée. Même si vous paraissez loin de la Méditerranée, vous n'êtes pas sans sentir ce souffle qui de Tunis au Caire ou à Alexandrie est en train de bouleverser sans doute. Mais je crois qu'il nous faut ce partenariat Méditerranéen.

Je n'oublie pas pour m'y être rendu que nous sommes engagés ensemble en Afghanistan, au sein de la FIAS. Nous mesurons chacun la difficulté de cet engagement, la nécessité de combattre le terrorisme et de préparer aussi le départ de ce pays dès lors que les autorités afghanes pourront assumer pleinement leurs responsabilités dans le domaine de la sécurité.

Il y a aussi nos sujets européens : un sujet important que nous évoquerons notamment au format Weimar :

- l'avenir de la politique agricole commune, sujet essentiel pour la Pologne, sujet essentiel pour la France, sujet essentiel pour l'Europe ;

- sécurité, indépendance alimentaire voilà des sujets qui sont sur la table et que nous devons aborder ;

- les perspectives financières à partir de la fin de 2013 et la politique de cohésion ;

- le paquet énergie climat ;

- la lutte contre les trafics ;

Sur tous ces points, notre dialogue bilatéral sera important, notre dialogue interparlementaire est tout à fait essentiel.

Alors, dans la perspective de votre prochaine présidence de l'Union, le dialogue entre nos commissions va se poursuivre et s'intensifier :

- notre commission de l'économie sera ici en avril, sur la question de la PAC ;

- notre commission des Affaires étrangères, de la Défense et des Forces armées envisage d'effectuer un déplacement afin d'étudier les priorités de votre présidence en matière de politique étrangère et de défense.

Monsieur le Président, vous le savez bien nous avons lancé ensemble à Rome, d'ailleurs à un moment dramatique vous aviez tenu à être là, la réflexion sur le rôle des parlements dans la politique de défense et nous avons confié au président du Sénat belge, Armand De Decker, le soin de réfléchir à la mise en place d'une COSAC défense.

Dans le domaine de l'énergie, je crois que nous devons intensifier notre coopération et notamment en matière d'énergie nucléaire. Je sais que

(przewodniczący Gérard Larcher)

De Deckerowi zostało wtedy powierzone zadanie zastanowienia się nad wprowadzeniem COSAC w dziedzinie obronności.

Sądzę, że także w dziedzinie energetyki musimy zintensyfikować naszą współpracę, przede wszystkim jeśli chodzi o energię jądrową. Wiem, że pański kraj chce wybudować kilka takich elektrowni. Nasi deputowani, a szczególnie senatorowie, mają w tej dziedzinie wielkie doświadczenie, doświadczenie wielu dziesiątków lat. Jeśli o nas chodzi, pragniemy podzielić się z wami tymi doświadczeniami – tak jak uczynił to Yann Gaillard w elektrowni w Nogent – jak dzielimy się nimi z kolegami z Senatu włoskiego.

Panie Marszałku, Drodzy Koledzy, wiem, że mówię zbyt długo, ale jestem politykiem i dlatego chciałem poruszyć również tematy polityczne. Tak, chciałem mówić o naszych stosunkach ekonomicznych i handlowych. Dwadzieścia lat temu byliśmy jednymi z pierwszych, jeśli chodzi o inwestycje, ale ciągle jeszcze jesteśmy gotowi rozwijać relacje partnerskie i nasze stosunki. Jest również ważne, aby mówić o naszych stosunkach kulturalnych. To prawda, chodzi o relacje powstałe w duchu wolności i wraz z jej tchnieniem – od Chopina, którego przyjęliśmy, po dzisiejszą wolność. Bo istnieje ciągłość, która nie jest tylko nostalgiczna. Musimy mówić o relacjach w dziedzinach językowych i edukacyjnych, musimy te relacje pogłębiać. Musimy też mówić o naszej zdecentralizowanej współpracy, bo sto siedemdziesiąt pięć porozumień o partnerstwie pomiędzy naszymi samorządami to też obywatele budujący Europę i przyjaźń pomiędzy naszymi krajami.

We wszystkich tych dziedzinach nasze relacje są dynamiczne, a sukcesy spoczywają na tym samym fundamencie – więzi przyjaźni, jaka łączy nasze narody. Czyż ta przyjaźń nie jest najpiękniejszym hołdem, jaki możemy składać każdego dnia Marii Skłodowskiej-Curie?

Niech żyje Francja! Niech żyje Polska! (*Oklaski*)

vosre pays souhaite s'équiper de plusieurs centrales, nos élus, et notamment nos sénateurs, nos sénateurs ont une grande expérience, une expérience de plusieurs décennies, en ce qui nous concerne, et nous souhaitons, comme certains d'entre vous l'ont fait avec Yann Gaillard à la centrale de Nogent, de partager avec vous cette expérience, comme nous sommes en train de la partager avec nos collègues du Sénat italien.

Monsieur le Président, mes chers collègues, je suis trop long, mais je suis homme politique et j'avais envie de vous parler des questions politiques. Oui, je voulais vous parler de nos relations économiques et commerciales: nous avons été parmi les premiers, il y a vingt ans, à investir, nous sommes encore disponibles pour ces relations et ce partenariat. Il est important aussi de parler de nos relations culturelles. C'est vrai, relations bâties avec l'esprit et le souffle de la liberté, de Chopin que nous avons accueilli, mais à la liberté d'aujourd'hui. Il y a cette continuité qui n'est pas que nostalgique. De nos relations linguistiques et éducatives, il faut que nous les approfondissions, de notre coopération décentralisée, 175 accords de jumelage entre nos collectivités locales, ce sont aussi des citoyens qui construisent l'Europe et l'amitié entre nos pays.

Alors, dans tous ces domaines, nos relations sont dynamiques. Ces succès reposent sur le même socle: les liens d'amitié qui unissent nos deux peuples. Et cette amitié, n'est-ce pas le plus bel hommage que nous puissions rendre, chaque jour, à Maria Skłodowska Curie?

Niech żyje Francja! Niech żyje Polonia!
(*Applause*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję panu przewodniczącemu Senatu Republiki Francuskiej za jego wystąpienie.

Ogłaszam przerwę do godziny 13.00.

Od godziny 13.00 głosowania. Bardzo państwu dziękuję

(*Przerwa w obradach od godziny 12 minut 05 do godziny 13 minut 00*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, proszę zajmować miejsca.
Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 1092.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Szaleńca, o przedstawienie wniosku komisji.

Proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, proszę o zakończenie rozmów.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku!

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jeszcze raz powtarzam moją prośbę.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wniosek zainteresowanych senatorów Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich proponuje Wysokiemu Senatowi przyjęcie uchwały, która mówi o zmianach w komisjach senackich.

„Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje: senator Grażynę Sztark z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, senatora Piotra Zientarskiego z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Art. 2. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera: senator Grażynę Sztark do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz senatora Piotra Zientarskiego do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.”

Rekomenduję Wysokiej Izbie podjęcie tej uchwały, a z tego miejsca chciałbym bardzo serdecznie podziękować za współpracę panu senatorowi Piotrowi Zientarskiemu, który krótko był również przewodniczącym tej komisji. Tak więc, Panie Senatorze, bardzo serdecznie dziękuję.

Proszę o podjęcie tej uchwały.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Ogłaszam wynik.

Na 80 obecnych senatorów 79 głosowało za,
1 – przeciw. **(Głosowanie nr 2)**

Uchwała została podjęta.

Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnej części obrad.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1082Z.

Proszę sprawozdawcę, senator Małgorzatę Adamczak, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Małgorzata Adamczak:

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej po posiedzeniu w dniu 27 stycznia 2011 r. i po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 26 stycznia 2011 r. nad ustawą o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 przedstawiają Wysokiemu Senatowi swoje stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki nr: cztery, pięć, sześć, osiem, dziesięć, jedenaście, dwadzieścia jeden, dwadzieścia cztery, dwadzieścia pięć, dwadzieścia siedem, trzydzieści sześć, trzydzieści siedem, trzydzieści osiem, czterdzieści trzy, czterdzieści cztery lit. a, czterdzieści sześć, czterdzieści siedem, czterdzieści dziewięć, pięćdziesiąt, pięćdziesiąt dwa, pięćdziesiąt cztery, pięćdziesiąt pięć, pięćdziesiąt sześć, pięćdziesiąt sześć lit. a, pięćdziesiąt siedem i pięćdziesiąt osiem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcieliby jeszcze zabrać głos?

Przypominam, że wnioski w trakcie dyskusji zgłosili: pan senator Augustyn, pani senator Rotnicka, pani senator Borys-Damięcka, senator Rulewski, senator Kaleta, senator Muchacki, senator Boszko, senator Błaszczyk, senator Kieres, senator Paszkowski, senator Władysław Dajczak, senator Grzegorz Banaś. Ponadto sprawozdawca-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

mi komisji byli: senator Sławomir Sadowski i senator Jan Rulewski.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie – nad podjęciem całej uchwały, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Teraz będziemy głosować nad poprawkami pierwszą, trzydziestą dziewiątą, czterdziestą, czterdziestą pierwszą i pięćdziesiątą trzecią, które zastępują określenie „niania” określeniem „opiekun rodzinny”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 85 obecnych senatorów 2 głosowało za, 83 – przeciw. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawki nie zostały przyjęte.

Wniosek mniejszości, czyli poprawka druga, zmierza do uzupełnienia zakresu podmiotowego opieki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 35 głosowało za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 4)**

Wniosek nie został przyjęty.

Przechodzimy do poprawki trzeciej, która zmierza do zapewnienia rodzicom pełnej informacji o skutkach umieszczenia dziecka w żłobku.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jeden senator...

Na 85 obecnych senatorów 19 głosowało za, 41 – przeciw, 25 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do poprawek czwartej, pięćdziesiątej czwartej i pięćdziesiątej piątej, nad którymi należy głosować łącznie. Poprawki te pozwalają na sprawowanie opieki na dotychczasowych warunkach i w innych formach niż przewidziane w ustawie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 86 senatorów, 85 poparło wniosek, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Wniosek został przyjęty.

Poprawka piąta nakazuje ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego między

innymi monitorowanie procesu realizacji ustawy i zdawanie sprawozdania Sejmowi i Senatowi z tego procesu. Poprawka pięćdziesiąta szósta lit. a powoduje, iż obowiązek sprawozdania nastąpi po 1 stycznia 2013 r. Tak że głosujemy nad poprawkami piątą i pięćdziesiątą szóstą lit. a.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, 79 poparło wnioski, 6 głosowało przeciw. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przed nami poprawki szósta, dwudziesta siódma i trzydziesta ósma, które nakładają obowiązek przeprowadzenia badań sanitarno-epidemiologicznych na wszystkie osoby sprawujące opiekę na podstawie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 84 poparło wniosek, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką siódmą, która pozwala na objęcie opieką żłobkową dzieci, które ukończyły co najmniej sześć miesięcy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wszyscy już głosowali. Tak?

Głosowało 86 senatorów, 4 poparło poprawkę, 81 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 9)

Poprawka ósma ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze dwie osoby nie głosowały.

Na 84 obecnych senatorów 83 poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dziewiątą, która pozwala na utworzenie zespołu żłobków.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, 1 poparł wniosek, 85 głosowało przeciw. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dziesiąta pozwala na utworzenie zespołu żłobków i określa zasady ich funkcjonowania.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 82 poparło wniosek, 2 głosowało przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką jedenastą, która pozwala na włączenie żłobków do zespołów szkół.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów, 85 poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta nakłada na ministra oświaty obowiązek określenia w rozporządzeniu podstaw programowych sprawowania opieki edukacyjnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 85 senatorów, 4 poparło poprawkę, 50 głosowało przeciw, 31 wstrzymało się od głosu.

(Głosowanie nr 14)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwunasta...

(Głos z sali: Trzynasta.)

Aha, już była.

Poprawka trzynasta uszczegółowia określone w statucie żłobka warunki przyjmowania dzieci.

Obecność.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, 2 poparło poprawkę, 51 głosowało przeciw, 32 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka czternasta... Przepraszam, poprawka piętnasta.

(Głos z sali: Czternasta.)

Co się dzieje? Czternasta. Dobrze, czternasta. Nad nią nie głosowaliśmy? W porządku.

Poprawka czternasta zabrania przedłużania wymiaru opieki nad dzieckiem w żłobku ponad jedenaście godzin.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, sytuacja jest następująca.

Głosowało 85 senatorów, 25 poparło poprawkę, 50 senatorów głosowało przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka szesnasta...

(Głos z sali: Piętnasta.)

Poprawka piętnasta określa sposób opieki w żłobku lub klubie dziecięcym jako ciągły.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba. Tak jest, wszyscy już głosowali.

Głosowało 84 senatorów, 3 – za, 51 – przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką szesnastą, która nakłada obowiązek przeprowadzania wstępnych badań lekarskich dziecka przyjmowanego do żłobka lub klubu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 85 senatorów, 5 opowiedziało się za, 51 – przeciw, 29 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka szesnasta...

(Głos z sali: Siedemnasta.)

Poprawka siedemnasta zmniejsza maksymalną liczbę dzieci przypadających na jednego opiekuna w przypadku sprawowania opieki nad więcej niż jednym dzieckiem niepełnosprawnym lub wymagającym szczególnej opieki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, 4 poparło poprawkę, 80 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka osiemnasta zmniejsza maksymalną liczbę dzieci przypadających na jednego opiekuna do sześciorga lub czworga w przypadku sprawowania opieki na dzieckiem niepełnosprawnym lub wymagającym szczególnej opieki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 85 senatorów, 4 poparło poprawkę, 51 głosowało przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka dziewiętnasta określa maksymalną liczbę dzieci przypadających na dwóch opiekunów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 86 senatorów, 36 poparło poprawkę, 50 głosowało przeciw. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą, która określa sposób sprawowania opieki jako opiekę ustawiczną.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 33 głosowało za, 50 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza ma charakter porządkowy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga nakłada obowiązek zapewnienia nadzoru psychologicznego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jeden senator nie głosował... Dobrze.

Na 86 obecnych senatorów 4 głosowało za, 48 – przeciw, 34 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą trzecią, która nakłada obowiązek zapewnienia nadzoru pediatrycznego w przypadku, gdy do żłobka uczęszcza więcej niż trzydzieścioro dzieci.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 4 głosowało za, 81 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta ma charakter porządkowy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą piątą. Nakłada ona na kandydatów na opiekunów w żłobku obowiązek odbycia osiemdziesięciu godzin zajęć praktycznych pod kierunkiem kwalifikowanego opiekuna.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta...

(Głos z sali: Dwudziesta szósta.)

Tak. Poprawka dwudziesta szósta nakłada obowiązek badania zdolności psychicznej kandydata na opiekuna.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 14 głosowało za, 52 – przeciw, 19 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma została przegłosowana wraz z poprawkami szóstą i trzydziestą ósmą.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą ósmą, która nakłada obowiązek sprawowania opieki przynajmniej przez dwie osoby dorosłe.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 34 głosowało za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą dziewiątą, która nakazuje przeprowadzenie badań psychologicznych dzieci nie rzadziej niż raz na pół roku.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 2 głosowało za, 84 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzydziesta określa warunki lokalowe żłobka i klubu dziecięcego. Przyjęcie tej poprawki wyklucza głosowanie nad poprawkami trzydziestą pierwszą i trzydziestą trzecią.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 2 głosowało za, 84 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką trzydziestą pierwszą. Poprawka ta określa warunki lokalowe żłobka i klubu dziecięcego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 2 głosowało za, 51 – przeciw, 33 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 32**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga ma na celu zagwarantowanie, iż na każde dziecko będą przypadały nie mniej niż 3 m² powierzchni pomieszczenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 7 głosowało za, 78 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 33**)

Przechodzimy do głosowania nad poprawką trzydziestą trzecią, która ma na celu zapewnienie położenia żłobka lub klubu w pobliżu terenu do zabaw na świeżym powietrzu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze pięciu senatorów... dobrze, już jest komplet.

Na 86 obecnych senatorów 5 głosowało za, 81 – przeciw. (**Głosowanie nr 34**)

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawkami trzydziestą czwartą i trzydziestą piątą. Powodują one, iż do wykreślenia z rejestru będą miały zastosowanie właściwe przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, w tym przesłanka rażącego naruszenia przez przedsiębiorcę warunków wymaganych do wykonywania działalności regulowanej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 3 głosowało za, 82 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 35**)

Poprawka trzydziesta szósta powoduje wykreślenie określenia zakresu szkolenia na opiekuna dziecięcego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jeden senator nie głosował... trudno, nie będziemy czekać.

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 36**)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką trzydziestą siódmą, która ma charakter porządkowy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze czterech senatorów nie głosowało, proszę bardzo...

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za. (**Głosowanie nr 37**)

Przechodzimy do głosowania nad poprawką czterdziestą drugą, która podkreśla możliwość zwiększenia przez radę gminy dotacji na dzieci niepełnosprawne.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 36 głosowało za, 50 – przeciw. (**Głosowanie nr 38**)

Poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do poprawki czterdziestej trzeciej, która pozostawia fakultatywny charakter dotacji celowej dla gmin oraz rezygnuje z odrębnych warunków rozliczania dotacji.

Konkurencyjna poprawka, czterdziesta piąta, powoduje obligatoryjność dotacji dla gmin z warunkiem, iż mogą one przekroczyć 70% kosztów zadania, oraz utrzymuje szczególne zasady rozliczania dotacji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za poprawką, 1 senator – przeciw i 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 39**)

Przechodzimy do poprawki czterdziestej czwartej, która powoduje, iż gminy będą otrzymywać obligatoryjne dotacje celowe w zakresie opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi w wysokości do 70% kosztów zadania.

Konkurencyjna poprawka, czterdziesta czwarta, powoduje, iż dotacja ta będzie miała charakter fakultatywny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 3 głosowało za poprawką, 50 głosowało przeciw, 34 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 40**)

Przechodzimy do poprawki czterdziestej czwartej lit. a, która powoduje, iż gminy będą mogły

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

otrzymywać dotacje celowe w zakresie opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi w wysokości do 70% kosztów zadania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 87 senatorów, 79 głosowało za, 1 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki czterdziestej piątej, która powoduje...

(Głosy z sali: Czterdziestej szóstej.)

Przepraszam, do czterdziestej szóstej.

Poprawki czterdziesta szósta i pięćdziesiąta ósma mają charakter porządkujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę głosować.

Ogłaszam wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 84 głosowało za poprawką, 1 senator głosował przeciw, 2 senatorów nie głosowało. **(Głosowanie nr 42)**

Przechodzimy do poprawki czterdziestej siódmej, która ma na celu doprecyzowanie treści upoważnienia do wydania rozporządzenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze dwie osoby nie głosowały.

W głosowaniu uczestniczyło 86 senatorów i 86 poparło przedłożoną poprawkę. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki czterdziestej dziewiątej, która ma charakter porządkowy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 84 senatorów, wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki pięćdziesiątej, która powoduje, iż z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych będzie można finansować również sprawowanie opieki przez nianię.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze dwie osoby nie głosowały.

Wszyscy? Dobrze.

Głosowało 86 senatorów, 36 – za, 50 – przeciw. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta pierwsza ma na celu zapewnienie zgodności ustawy z zasadami techniki prawodawczej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 86 senatorów i 86 senatorów poparło tę poprawkę. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta druga ma charakter doprecyzowujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawką pięćdziesiątą trzecią głosowaliśmy już łącznie z poprawkami pierwszą, trzydziestą dziewiątą, czterdziestą i czterdziestą pierwszą.

Przechodzimy do poprawki pięćdziesiątej szóstej, która powoduje skrócenie vacatio legis ustawy do miesiąca.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za poprawką, 1 senator głosował przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta siódma powoduje, iż przepisy dotyczące wsparcia finansowego wejdą w życie z dniem ogłoszenia ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 85 senatorów, 82 głosowało za poprawką, 3 głosowało przeciw. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka została przyjęta.

I wreszcie poprawka pięćdziesiąta...

(Głos z sali: Już nie.)

Już nie? Dobrze.

Wobec tego głosujemy w sprawie przyjęcia ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 86 obecnych senatorów 80 głosowało za, 3 głosowało przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Ustawa została przyjęta.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Komisja Ustawodawcza, Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze trzy osoby nie głosowały.

Dziękuję bardzo.

Na 86 obecnych senatorów, 84 głosowało za uchwałą, 1 senator wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 51)**

Uchwała Senatu została podjęta.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1083Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Eryka Smulewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Gospodarki Narodowej rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek: pierwszej, drugiej, czwartej, szóstej, ósmej, dziesiątej, dwunastej i trzynastej. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania... Aha, przepraszam, informuję państwa, że w trakcie dyskusji wnioski zgłosili pan senator Gruszka i pan senator Piechota.

Ponadto sprawozdawcami komisji byli senator Sepioł i senator Gruszka.

Czy któryś z panów chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo. Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, proszę o przyjęcie poprawki piątej. To jest wspólna poprawka, złożona przeze mnie

i senatora Piechotę. Zdejmuje ona z rad gmin obowiązek koncesjonowania przejazdu taksówkami. Z góry bardzo dziękuję za poparcie tej poprawki.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny. Skreśla zbędny fragment przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, 82 poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga doprecyzowuje przepis.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 80 poparło poprawkę, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia skreśla zmianę wykluczającą ze składu komisji prowadzącej egzaminu dotyczące transportu drogowego taksówką osoby prowadzące działalność gospodarczą w tym zakresie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 34 poparło poprawkę, 49 było przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką czwartą, która wskazuje, że w skład komisji powołanej do przeprowadzenia egzaminu w zakresie transportu drogowego taksówką nie mogą wchodzić, obok przedsiębiorców wykonujących działalność...

(Głos z sali: Wykluczona.)

(Głos z sali: W wypadku odrzucenia poprawki trzeciej, a trzecia nie była przyjęta.)

Przepraszam, przepraszam.

Poprawka trzecia. Skreśla się zmianę wykluczającą ze składu komisji...

(Głos z sali: To trzecia. Teraz czwarta, Panie Marszałku.)

Tylko w wypadku odrzucenia. No więc czwarta... Zaraz, nic z tego nie rozumiem...

(Głos z sali: Wszystko jest dobrze.)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Wszystko jest dobrze. No to czemu powstało to zamieszanie?

Poprawka czwarta wskazuje, że w skład komisji...
(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, poproszę o ciszę!

(Głos z sali: Ale czwarta...)

No, czytam czwartą, więc o co chodzi?

(Głos z sali: Bo przyjęcie trzeciej...)

Ale trzecia nie została przyjęta, wobec tego głosujemy nad czwartą. Proszę państwa, proszę się uspokoić. Wszystko jest w porządku.

Poprawka czwarta wskazuje, że w skład komisji powołanej do przeprowadzenia egzaminu w zakresie transportu drogowego taksówką nie mogą wchodzić, oprócz przedsiębiorców wykonujących działalność w zakresie transportu osób taksówką, także przedsiębiorcy wykonujący transport rzeczy taksówką.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 83 senatorów, 83 poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 55)**

Przechodzimy do głosowania nad poprawką piątą. Nad poprawkami piątą i jedenastą należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawką dwunastą. Poprawka piąta znosi ustalone przez rady gminy limity licencji na transport drogowy taksówką. Konsekwencją tego rozwiązania jest poprawka jedenasta, skreślająca przepis przejściowy jako bezprzedmiotowy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, 81 poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta ma charakter redakcyjny. Uwzględnia definicję legalną przewozu okazjonalnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, 82 poparło przedłożoną poprawkę. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma obniża z 15 tysięcy do 10 tysięcy zł sankcję karno-administracyjną za wykonywanie przewozu okazjonalnego samochodem przeznaczonym konstrukcyjnie do przewozu mniej niż siedmiu osób.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 79 senatorów, 32 poparło poprawkę, 47 było przeciw. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka ósma wskazuje na sposób ustalania terminu egzaminów w zakresie transportu drogowego taksówką, przeprowadzanych na podstawie wniosków złożonych przed dniem wejścia w życie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 83 senatorów, 83 poparło poprawkę ósmą. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zakłada, że prowadzenie działalności w zakresie przewozu okazjonalnego na dotychczasowych zasadach możliwe będzie przez okres wyznaczony w licencji, nie dłużej jednak niż przez okres sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 83 senatorów, 33 poparło poprawkę, 50 było przeciw. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka nie została przyjęta.

Wobec tego przechodzimy do głosowania nad poprawką dziesiątą. Poprawka ta zakłada, że prowadzenie działalności w zakresie przewozu okazjonalnego na dotychczasowych zasadach możliwe będzie przez okres wyznaczony w licencji, nie dłużej jednak niż przez okres roku od dnia wejścia w życie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 54 poparło poprawkę, 25 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta...

(Głos z sali: Trzynasta.)

Trzynasta?

(Głos z sali: Z tego, co wiem, dwunasta jest wykluczona, więc teraz trzynasta.)

Trzynasta, trzynasta, tak jest.

Poprawka trzynasta zmienia termin wejścia w życie przepisów dotyczących zmiany zezwoleń wydanych na wykonanie przewozów w krajowym transporcie drogowym na dzień ogłoszenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, 82 poparło poprawkę trzynastą. (**Głosowanie nr 62**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 83 senatorów, 83 poparło podjęcie uchwały. (**Głosowanie nr 63**)

Tak więc Senat podjął uchwałę. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do rozpatrywania kolejnych punktów.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1079Z.

Poproszę sprawozdawcę, pana senatora Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu obu komisji, Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, uprzejmie rekomenduję Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek nr: jeden, cztery, pięć, sześć, dziewięć, dziesięć, jedenaście, dwanaście, trzynaście, piętnaście, szesnaście, siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście, dwadzieścia, dwadzieścia jeden, dwadzieścia dwa, dwadzieścia trzy, dwadzieścia pięć, dwadzieścia sześć, dwadzieścia siedem, dwadzieścia osiem, dwadzieścia dziewięć, trzydzieści jeden, trzydzieści dwa, trzydzieści trzy, trzydzieści cztery, trzydzieści sześć, trzydzieści siedem, trzydzieści osiem, trzydzieści dziewięć, czterdzieści, czterdzieści dwa, czterdzieści trzy, czterdzieści cztery, czterdzieści sześć, czterdzieści siedem, czterdzieści osiem, pięćdziesiąt, pięćdziesiąt jeden, pięćdziesiąt dwa.

Ponadto uprzejmie proszę, ażeby oprócz wcześniej zaproponowanych bloków również nad poprawkami redakcyjnymi głosować łącznie.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak jest.)

Chodzi o poprawki: czwartą, piątą, szóstą, dziesiątą, trzynastą, dziewiętnastą, dwudziestą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą drugą, trzydziestą trzecią, trzydziestą ósmą, czterdziestą, czterdziestą czwartą i czterdziestą...

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Kazimierz Wiatr: Ja chciałbym zapytać o uzasadnienie tego łącznego głosowania. To są poprawki merytoryczne.)

(Senator Piotr Zientarski: To są poprawki redakcyjne, wyłącznie redakcyjne.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam szacunek dla redakcji senackiej.)

(Senator Kazimierz Wiatr: Jak to redakcyjne? A skąd!)

Poproszę sprawozdawcę mniejszości łączonych komisji, senatora Zbigniewa Cichonia, o przedstawienie wniosków mniejszości łączonych komisji.

(Głos z sali: Nie ma...)

To znaczy, że zrezygnował. Dobrze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? A są to: pan senator Gruszka, pan senator Andrzejewski, pan senator Romaszewski i pan senator Cichoń.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, dziękujemy.)

Nikt nie zgłasza ochoty, wobec tego przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ujednotolica terminologię przepisów zmieniających kodeks postępowania karnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 80 senatorów, 80 poparło poprawkę pierwszą. (**Głosowanie nr 64**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami drugą i siódmą głosujemy łącznie. Poprawki druga i siódma stanowią, że materiały zgromadzone podczas podsłuchu procesowego zarządzanego przez prokuratora, ale niezatwierdzonego przez sąd będą utajniane na okres sześciu miesięcy, a w przypadku ich niewykorzystania w postępowaniu karnym po upływie tego czasu niszczone. Poprawki usuwają również przepisy określające zasady niszczenia materiałów, które nie mają znaczenia dla postępowania karnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, 32 poparło poprawki, 50 było przeciw. (**Głosowanie nr 65**)

Poprawki nie zostały przyjęte.

Przechodzimy do poprawek, nad którymi będziemy głosować łącznie. Są to poprawki: trzecia, czternasta, dwudziesta czwarta, trzydziesta, trzydziesta piąta, czterdziesta pierwsza, czterdziesta piąta i czterdziesta dziewiąta. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami: piętnastą, szesnastą, dwudziestą piątą, dwudziestą szóstą, trzydziestą pierwszą, trzydziestą szóstą, trzydziestą siódmą, czterdziestą drugą, czterdziestą szóstą i pięćdziesiątą, stracą one znaczenie. Są to poprawki porządkujące. Poprawki: trzecia, czternasta, dwudziesta czwarta, trzydziesta, trzydziesta piąta, czterdziesta pierwsza, czterdziesta piąta i czterdziesta dziewiąta, mają na celu zmianę właściwości sądu orzekającego w sprawie uzyskiwania zgody następczej oraz usuwają przepisy określające terminy podejmowania czynności przez poszczególne podmioty uczestniczące w tym postępowaniu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, 32 poparło poprawki, 49 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 66**)

Poprawki nie zostały przyjęte.

W tej chwili przystępujemy do głosowania nad poprawkami: czwartą, piątą, szóstą, dziesiątą, trzynastą, dziewiętnastą, dwudziestą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą drugą, trzydziestą trzecią, trzydziestą ósmą, czterdziestą, czterdziestą czwartą i czterdziestą ósmą. Będziemy głosowali nad nimi w bloku. Czy ktoś z państwa ma jakieś wnioski dotyczące wyłączenia którejś z tych poprawek? Nie, dziękuję bardzo. Wobec tego głosujemy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, 82 poparło przedłożone poprawki. (**Głosowanie nr 67**)

Przechodzimy do poprawki ósmej, która nakłada na organy procesowe obowiązek udostępnienia osobie kontrolowanej materiałów uzyskanych z podsłuchów w momencie ogłoszenia tej osobie postanowienia o zarządzeniu kontroli rozmów telefonicznych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, 31 poparło poprawkę, 49 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 68**)

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dziewiątej, która precyzuje, na czym polegał będzie nadzór prokuratorski nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi prowadzonymi przez organy ścigania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 80 senatorów, 80 poparło poprawkę dziewiątą. (**Głosowanie nr 69**)

Nad poprawkami jedenastą, osiemnastą i pięćdziesiątą pierwszą należy głosować łącznie. Poprawki jedenasta, osiemnasta i pięćdziesiąta pierwsza określają termin, w jakim Sejm i Senat będą uzyskiwały informacje prokuratora generalnego i ministra właściwego do spraw wewnętrznych na temat prowadzonych w kraju kontroli operacyjnych i liczby objętych nimi osób; dodają także przepis przejściowy dotyczący terminu przedstawienia takiej informacji za rok 2010.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 82 senatorów, 82 poparło poprawki jedenastą, osiemnastą i pięćdziesiątą pierwszą. (**Głosowanie nr 70**)

Poprawki te zostały przyjęte.

Przechodzimy do poprawki dwunastej, która nakłada na ministra sprawiedliwości obowiązek wydania rozporządzenia określającego kwestie związane ze współpracą prokuratury z organizacjami międzynarodowymi.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 80 senatorów, 80 poparło przedłożoną poprawkę. (**Głosowanie nr 71**)

Poprawka przyjęta.

Przechodzimy do poprawki piętnastej, która ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności... Za-raz, czy myśmy nad nią już nie głosowali? Dobrze. Poprawka ta ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 81 senatorów, 81 poparło poprawkę. (**Głosowanie nr 72**)

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Głosowanie nad poprawkami: szesnastą, dwudziestą szóstą, trzydziestą pierwszą, trzydziestą siódmą, czterdziestą drugą, czterdziestą szóstą i pięćdziesiątą, tylko w przypadku odrzucenia poprawek: trzeciej, czternastej, dwudziestej czwartej, trzydziestej, trzydziestej piątej, czterdziestej pierwszej. One zostały odrzucone, wobec tego głosujemy. Poprawki: szesnasta, dwudziesta szóstą, trzydziesta pierwsza, trzydziesta siódma, czterdziesta druga, czterdziesta szóstą i pięćdziesiątą, określają terminy podejmowania czynności przez poszczególne podmioty uczestniczące w sprawie wyrażania przez sąd zgody następczej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów 79 głosowało za przyjęciem tych poprawek, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 73)**

Tak więc poprawki: szesnasta, dwudziesta szóstą, trzydziesta pierwsza, trzydziesta siódma, czterdziesta druga, czterdziesta szóstą i pięćdziesiątą, zostały przyjęte.

Przechodzimy do poprawek: siedemnastej, dwudziestej trzeciej, dwudziestej siódmej, trzydziestej czwartej, trzydziestej dziewiątej, czterdziestej trzeciej i czterdziestej siódmej, nad którymi należy głosować łącznie. Stanowią one, że w przypadku braku dowodów popełnienia przestępstwa organy ścigania mają obowiązek informowania osób, wobec których stosowana była kontrola operacyjna, o celu, czasie i wynikach tej kontroli.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 obecnych senatorów 20 głosowało za, 56 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 74)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy w tej chwili do poprawki dwudziestej piątej, która ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 78 obecnych senatorów 76 głosowało za, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 75)**

Przechodzimy do poprawki trzydziestej szóstej, która również ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, proszę głosować.

Ogłaszam wyniki.

Na 79 obecnych senatorów 79 głosowało za. **(Głosowanie nr 76)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy w tej chwili do poprawki pięćdziesiątej drugiej, która powoduje wydłużenie vacatio legis do trzech miesięcy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze dwóch senatorów nie głosowało, proszę wykorzystać tę możliwość.

Na 80 obecnych senatorów 80 głosowało za przedłożoną poprawką. **(Głosowanie nr 77)**

Przyjęta poprawka pięćdziesiąta druga była ostatnią poprawką na liście.

W tej sytuacji przystępujemy do głosowania nad podjęciem całej uchwały, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 78)**

Pani senator mnie zastąpi. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Powracamy do rozpatrywania punktu piętego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk senacki nr 1080A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 78 obecnych senatorów 76 głosowało za, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 79)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku deba-

(wicemarszałek G. Sztark)

ty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1081Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Pawła Klimowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji po swoim wspólnym posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2011 r. rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie zawartych w punkcie oznaczonym rzymską dwójką poprawek trzeciej i piątej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Przypomnę, że w trakcie dyskusji swoje wnioski zgłosili panowie senatorowie Andrzejewski i Cichoń. Ponadto sprawozdawcą Komisji Obrony Narodowej był pan senator Henryk Górski.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój!

Na 79 obecnych senatorów 54 głosowało za, 24 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 80)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej.

Informuję, że porządek obrad sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Proszę państwa, minutowa przerwa techniczna.

(Rozmowy na sali)

Szanowni Państwo, informuję, że następne posiedzenie Senatu odbędzie się za tydzień, to jest 3 i 4 lutego 2011 r. Porządek obrad został wyłożony na ławy senatorskie.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Kaletę. Zapraszam uprzejmie.

Senator Piotr Kaleta:

Uprzejmie dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym poruszyć dwie kwestie i skierować moje wystąpienie do pana premiera Donalda Tuska, ale także do pana ministra Cezarego Grabarczyka, ponieważ te dwie kwestie wpisują się w jeden temat, oczywiście chodzi o sprawy drogowe.

Do mojego biura senatorskiego trafiły dwa pisma: jedno z Urzędu Miejskiego w Gostyniu, drugie z miasta Leszno. Dotyczą one budowy dróg.

Chciałbym pokrótce zapoznać państwa, a także tą drogą pana premiera i pana ministra, ze stanowiskiem Rady Miejskiej w Gostyniu i Rady Miejskiej w Lesznie.

Rada Miejska w Gostyniu zwraca się z prośbą o wsparcie wspólnych starań gminy Gostyń, gminy Piaski oraz powiatu gostyńskiego w sprawie budowy obwodnicy Gostynia i Piasków w ciągu drogi krajowej nr 12 i wpisania jej do programu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015.

W grudniu 2010 r. minister infrastruktury skierował do konsultacji społecznych projekt programu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015. W opracowanym dokumencie nie umieszczono budowy obwodnicy Gostynia w ciągu drogi krajowej nr 12. Uważam, że jest tu wiele merytorycznych argumentów, którymi posługuje się rada miejska. Może na zakończenie powiem to, co w mojej ocenie jest najważniejsze. Budowa obwodnicy Gostynia i Piasków traktowana jest przez władze samorządowe absolutnie priorytetowo. Miasto jest zakorkowane, co jest powodem wielu konfliktów społecznych i negatywnych zdarzeń komunikacyjnych. Chodniki przy drodze krajowej, prowadzącej także do szkół, w wielu miejscach mają zaledwie 40 cm szerokości i są węższe od szkolnych tornistrów. Ponadto droga krajowa nr 12 na znacznym odcinku przybiega w ciągu drogi gminnej i drogi powiatowej, których konstrukcja przygotowana jest dla pojazdów o masie całkowitej do 15 t. Poruszające się tą drogą pojazdy o masie przekraczającej 40 t dosłownie – tu zacytuję – rozjeżdżają nasze miasto. Nieumieszczenie w planach General-

(senator P. Kaleta)

nej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad budowy na najbliższe lata obwodnicy Gostynia i Piasków spowoduje olbrzymie niezadowolenie społeczne i może wywołać protesty skutkujące utrudnieniami w ruchu drogowym. W związku z tym proszę o poparcie działań rady miasta Gostynia zmierzających do tego, aby projekt programu budowy dróg krajowych został w tym zakresie zmodyfikowany.

Przedstawiam również stanowisko rady miasta Leszna dotyczące również tego projektu, a mianowicie budowy drogi ekspresowej S5 Wrocław – Poznań. Stanowisko rady miasta jest następujące. „W ostatnim czasie ogólnopolskie media przekazują informacje potwierdzone przez Ministerstwo Infrastruktury oraz parlamentarzystów, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej planuje zredukować w 2011 r. wydatki na budowę autostrad i dróg ekspresowych o kwotę 20 miliardów zł. Taka decyzja rządu skutkować będzie wprost koniecznością wykreślenia z przyjętego na lata 2007–2013 planu budowy autostrad i dróg ekspresowych niektórych zadań. Samorząd miasta Leszna wyraża sprzeciw wobec prób ograniczenia przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej planu budowy autostrad i dróg ekspresowych na lata 2007–2013, a w szczególności przesunięcia w czasie realizacji budowy drogi ekspresowej S5 Poznań – Wrocław. Obok autostrady A2 droga ekspresowa S5 jest drugą co do ważności drogą przebiegającą przez Wielkopolskę. Ma ona odciążać przeciążoną już dzisiaj na większości odcinków drogę krajową nr 5 i usprawnić ruch tranzytowy, międzynarodowy na kierunku północ – południe. Przesunięcie jej budowy na lata po 2013 r. spowoduje znaczne pogorszenie warunków ruchu na istniejącej drodze krajowej nr 5, co w sposób oczywisty wpłynie na obniżenie jego bezpieczeństwa. Będzie to pociągało również negatywne skutki społeczno-gospodarcze związane z zahamowaniem rozwoju całego regionu, jak i poszczególnych jego społeczności lokalnych. Ostateczny przebieg drogi krajowej S5 na odcinku od Poznania do granicy województwa wielkopolskiego z województwem dolnośląskim został bowiem przyjęty dnia 4 listopada 2009 r. na posiedzeniu Komisji Opiniowania Projektów Inwestycyjnych przy GDDKiA w Warszawie i w oparciu o tę decyzję samorządy podejmowały własne decyzje planistyczne, związane z przeznaczeniem terenów położonych wzdłuż planowanej drogi ekspresowej. Przesunięcie budowy S5 podważy również zasady współpracy samorządów lokalnych z instytucjami szczebla centralnego. W szczególności będzie dowodzić lekceważącego stosunku tych instytucji do okazywanego im przez te samorządy przez cały czas zaangażowania i determinacji we wspieraniu i udzielaniu wszelkiej pomocy dla jak najszybszej realizacji budowy tej drogi ekspresowej.”

Jeszcze raz podkreślam, że te dwa stanowiska chciałbym skierować do pana premiera i ministra infrastruktury.

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Pawła Klimowicza o wygłoszenie oświadczenia. Przypomnę: pięć minut.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Oświadczenie kieruję do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Zwracam się do pana premiera z pytaniem, kiedy pan premier podejmie decyzję w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą „Przebudowa Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie”?

Jest to moje kolejne wystąpienie w tej sprawie, ponieważ Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Krakowie-Prokocimiu, gdzie leczone są najciężej chore dzieci z regionu Małopolski, a także z terenu całej Polski, wymaga pilnej odnowy. Fatalny stan techniczny budynku szpitala, niespełniający norm i standardów w zakresie wymagań techniczno-funkcjonalnych, nie pozwala na dobrą działalność leczniczą, kształcenie pediatryczne, a także pełne wykorzystanie potencjału uniwersyteckiej kadry naukowej.

Tak więc bardzo proszę pana premiera o podjęcie decyzji w tej sprawie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, również za dyscyplinę czasową.

I zapraszam pana senatora Woźniaka.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Chciałbym z tego miejsca powiedzieć o dwóch sprawach.

Pierwsza sprawa. Zobligowany stanowiskami wójtów i burmistrzów gmin w województwie lubuskim, a także samorządów województwa, sejmików województwa lubuskiego zwracam się do ministra środowiska w sprawie ochrony bobrów – zwierząt, które po wielu latach zostały wprowadzone na teren województwa i rozmnożyły się do tego stopnia, że w opinii specjalistów od melioracji, jak również gospodarzy wielu gmin w Dolinie Warty i Dolnej Noteci oraz Środkowej Odry poważnie uszkadzają urządzenia melioracyjne. Budując gniazda, niszczą przede wszystkim wały, także te, które nakładem wielu środków były w ostat-

(senator H. Woźniak)

nich latach odbudowywane i modernizowane po powodzi w 1997 r. Taka sytuacja – tak było chociażby w ostatnich tygodniach – nieustannie powoduje zagrożenie powodziowe, podtopienia, wzrost kosztów utrzymania urządzeń ochrony przeciwpowodziowej we właściwym stanie, zapewniającym ochronę przeciwpowodziową. Tak więc zwracam się do pana ministra z prośbą o informację, czy Ministerstwo Środowiska zamierza, jeśli chodzi o tę sprawę, dokonać zmian, które ograniczyłyby populację bobrów w taki sposób, by te zwierzęta, skądinąd bardzo ładne, nie dewastowały urządzeń melioracyjnych.

Sprawa druga. Jako widzowie telewizji, także publicznej, oraz użytkownicy telefonii komórkowej jesteśmy nieustannie bombardowani apelami, zachętami, aby wziąć udział w przeróżnych – tak to nazwę – zabawach, w których dostaje się mniej więcej taki komunikat: wygrałeś, wyślij pusty esemes. Uważam, że Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów powinien bardziej zdecydowanie ingerować w tego typu działania marketingowe, które, w pewien sposób zakłamuja rzeczywiste relacje między klientem a graczami biznesowymi. No, bo jak przeciętny czytelnik ma rozumieć zachętę: wygrałeś, czeka na ciebie wygrana, czeka na ciebie samochód, wyślij pusty esemes? Przeciętny człowiek, jeżeli nie idzie za tym informacja o regulaminie – a nawet jeśli idzie, to jest napisana zupełnie inną czcionką – jest przekonany, że spotkało go zupełnie niespodziewane szczęście, że jest wybrańcem losu. Wystarczy tylko nacisnąć guzik, wysłać esemes. Oczywiście prawda jest zupełnie inna, bo jest to zachęta do zabawy, w której trzeba odpowiedzieć na pytanie, a odpowiedź na nie rodzi kolejne pytanie itd. Jest wiele osób, które wciągnięte w taką grę – przecież nieustannie mamy

takie sygnały jako senatorowie – narażone są na koszty idące w setki i tysiące zł. Często jest to żerowanie na naiwności tak naprawdę biednych ludzi, dla których taka zachęta, taka reklama jest nadzieją na odmianę losu. Tak naprawdę sprowadza się to do wpędzania ich w kolejne kłopoty, z których często nie potrafią wybrnąć, bo przecież zadłużenie w telefonii komórkowej trzeba będzie spłacić. W związku z tym zwracam się do pani prezes UOKiK o bardziej radykalne działania zwalczające tego rodzaju praktyki w sytuacjach, kiedy UOKiK dopatry się naruszenia prawa, ewentualnie o sygnalizowanie potrzeby nowelizacji systemu prawnego, jeśli zdaniem pani prezes istnieje taka konieczność. Chodzi o zabezpieczenie interesów zwykłych obywateli. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator zamknął listę mówców.

Informuję, że protokół sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć – chociaż nie ma pana senatora – że jutro nasz kolega, pan senator Janusz Rachoń, odbierze polskiego Nobla. Serdecznie gratulujemy.

Wszystkim państwu serdecznie dziękuję za pomoc w prowadzeniu obrad. Dziękuję bardzo. Do widzenia.

Zamykam sześćdziesiąte dziewiąte posiedzenie

Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 21)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
2 M. Adamczak	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	#	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
6 G.P. Banaś	+	.	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	?	?	?	-	?
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
9 S. Bisztyga	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	?	?	?	?	?
11 B.M. Borusewicz	+	.	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	.	-
12 B. Borys-Damińska	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
13 M.L. Boszko	+	+	-	-	-	+	+	+	-	.	-	+	+	-	-	?	-	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	-	+	+	+	+	+	-	.	-	.	+	-	?
16 L. Cichosz	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
17 W. Cimoszewicz	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	?	?	?	-	.
19 W. Dajczak	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	?	?	?	-	?
20 W.J. Dobkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	-	-	?
21 J. Dobrzyński	+	+	-	+	+	+	+	.	-	+	-	+	+	?	?	+	?	-	-	?
22 J. Duda
23 S. Gogacz	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
24 S.A. Gorczyca	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-
25 R.J. Górecki	+	.	.	-	-	+	+	+	-	+	-	#	+	-	-	-	-	-	-	-
26 H. Górski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
27 M.T. Grubski	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
28 P.A. Gruszczyński	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
29 T.J. Gruszka	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
30 A.S. Grzyb	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
31 W.L. Idczak	+	+	-	+	?	+	-	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
32 S.A. Iwan	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
33 K. Jaworski	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	?	?	?	-	?
34 S. Jurcewicz	.	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
35 P.M. Kaleta	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
36 S. Karczewski	+	.	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
37 L. Kieres	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
38 K.M. Kleina	.	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
39 M. Klima	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	?	?	-	?
40 P. Klimowicz	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
41 R. Knosala	.	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
42 S. Kogut	+	+	-	+	?	+	-	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
43 M. Konopka	+	+	-	-	-	+	.	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
44 B.J. Korfanty
45 S. Kowalski	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	+	-	-	-
46 N.J. Krajczyk	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
47 W.J. Kraska	+	+	-	+	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	.	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
50 K. Majkowski	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
51 A. Massalski	+	+	-	+	?	+	-	+	-	+	-	+	+	?	?	+	?	?	-	?
52 Z.H. Meres	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
2 M. Adamczak	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	#	-	-	+	+	+	+	?
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
9 S. Bisztyga	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
11 B.M. Borusewicz	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
12 B. Borys-Damińska	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
13 M.L. Boszko	+	?	+	?	-	+	+	+	-	-	?	?	+	+	.	+	+	.	-	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	-	?	+	-	-	+	+	+	+	?
16 L. Cichosz	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
17 W. Cimoszewicz	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	?
18 G. Czelej	+	.	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
19 W. Dajczak	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	-	?	+	-	-	+	+	+	+	?
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
21 J. Dobrzyński	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
22 J. Duda	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
23 S. Gogacz	+	+	+	?	-	.	+	+	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
24 S.A. Gorczyca	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-
25 R.J. Górecki	-	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
26 H. Górski	+	+	+	?	-	+	+	+	.	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
27 M.T. Grubski	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
28 P.A. Gruszczyński	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
29 T.J. Gruszka	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	.	-	-	-	+	+	+	+	?
30 A.S. Grzyb	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
31 W.L. Idczak	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
32 S.A. Iwan	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
33 K. Jaworski	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
34 S. Jurcewicz	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
35 P.M. Kaleta	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
36 S. Karczewski	+	+	.	?	-	+	+	+	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
37 L. Kieres	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-
38 K.M. Kleina	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
39 M. Klima	+	+	+	?	-	+	+	?	+	?	-	?	-	-	-	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	-	+	-
41 R. Knosala	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
42 S. Kogut	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
43 M. Konopka	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
44 B.J. Korfanty
45 S. Kowalski	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
46 N.J. Krajczy	+	+	?	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	?	+	+	+	+	?
47 W.J. Kraska	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
50 K. Majkowski	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
51 A. Massalski	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
52 Z.H. Meres	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 A. Misiołek	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
55 A.A. Motyczka	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
56 R.K. Muchacki	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
57 I. Niewiarowski	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
58 M. Okła	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
59 J. Olech	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
61 A. Owczarek	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
62 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	?	+	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
64 Z.M. Pawłowicz	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
65 A. Person	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
66 A.K. Piechniczek	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
67 L.M. Piechota	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
68 K.M. Piesiewicz	-	-	.	-	-	+	+	-	.	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
69 S. Piotrowicz	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
70 Z.S. Pupa	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
71 J.W. Rachoń	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
72 M.D. Rocki	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
73 Z. Romaszewski	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
74 J. Rotnicka	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
75 J. Rulewski
76 C.W. Ryszka	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
77 S. Sadowski	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	-	?	+	-	-	#	+	+	+	?
78 J. Sepioł	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
79 W. Sidorowicz
80 T.W. Skorupa	+	+	+	?	-	+	+	-	+	-	-	?	?	-	-	+	+	+	+	?
81 W. Skurkiewicz	+	+	+	?	-	+	+	.	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
82 E.S. Smulewicz	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
83 J. Swakoń	-	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	?
84 Z.M. Szaleniec	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
85 A. Szewiński	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
86 G.A. Sztark	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
87 M. Trzcński	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
88 P. Wach
89 K.A. Wiatr	+	+	+	?	-	+	+	+	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
90 M.S. Witczak	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
91 E.K. Wittbrodt	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
92 G.M. Wojciechowski	+	+	+	?	-	+	-	-	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
93 M. Wojtczak
94 H.M. Woźniak	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	.	-	+	+	-	+	-
95 J. Wyrowiński	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
96 A.M. Zając	+	+	+	?	-	+	+	?	+	-	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?
97 K.P. Zaremba
98 P.B. Zientarski	-	-	+	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-
99 M. Ziółkowski
Obecnych	86	85	84	86	86	85	86	85	85	87	87	86	87	86	86	87	87	86	87	87
Za	36	33	83	4	4	84	85	14	34	2	2	2	7	5	3	85	87	36	85	3
Przeciw	50	50	0	48	81	1	1	52	51	84	84	51	78	81	82	0	0	50	1	50
Wstrzymało się	0	2	1	34	1	0	0	19	0	1	1	33	1	0	1	1	0	0	1	34
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
2 M. Adamczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	#	+	+	+	+	+	+	-	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	.	.	+	-
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	.	.	+	+	+	-	-	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
18 G. Czelej	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
23 S. Gogacz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S.A. Górczyca	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
26 H. Górski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
29 T.J. Gruszka	+	#	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
41 R. Knosala	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 M. Konopka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
44 B.J. Korfanty
45 S. Kowalski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
46 N.J. Krajczyk	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
50 K. Majkowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 A. Misiólek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
55 A.A. Motyczka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
56 R.K. Muchacki	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
57 I. Niewiarowski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
58 M. Okła	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
59 J. Olech	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 A. Owczarek	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
65 A. Person	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	.	+	-
66 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
67 L.M. Piechota	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
68 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	-	+	+	#	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
69 S. Piotrowicz	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 J.W. Rachoń	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
72 M.D. Rocki	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
73 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 J. Rotnicka	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	-	+	-
75 J. Rulewski
76 C.W. Ryszka	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J. Sepioł	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
79 W. Sidorowicz
80 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	-	+	-
83 J. Swakoń	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
84 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
85 A. Szewiński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
86 G.A. Sztark	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	.	-	+	+	+	-	+	-
87 M. Trzcński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
88 P. Wach
89 K.A. Wiatr	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 M.S. Witczak	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	#	.	#	+	+	+	+	.	+	-
91 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
92 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 M. Wojtczak
94 H.M. Woźniak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
95 J. Wyrowiński	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
96 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 K.P. Zaremba
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-
99 M. Ziółkowski
Obecnych	87	87	86	84	86	86	85	87	85	86	86	82	81	84	83	82	82	79	83	83
Za	79	84	86	84	36	86	84	85	82	80	84	82	80	34	83	81	82	32	83	33
Przeciw	1	1	0	0	50	0	0	1	3	3	0	0	0	49	0	0	0	47	0	50
Wstrzymało się	7	0	0	0	0	0	1	0	0	3	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0
Nie głosowało	0	2	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	1	1	0	0	0	0	0	0

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	.	+	.	-	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
11 B.M. Borusewicz
12 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	?	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
18 G. Czelej	.	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	#	.	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
20 W.J. Dobkowski	?	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
21 J. Dobrzyński	?	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
26 H. Górski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
27 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
32 S.A. Iwan	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	#	#	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
36 S. Karczewski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
37 L. Kieres	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
40 P. Klimowicz	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
43 M. Konopka	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty
45 S. Kowalski	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczyk	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
47 W.J. Kraska	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
50 K. Majkowski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 A. Massalski	#	.	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54 A. Misiołek	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
55 A.A. Motyczka	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
56 R.K. Muchacki	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
57 I. Niewiarowski	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
58 M. Okła	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
59 J. Olech	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	.	+
60 W.Z. Ortyl	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	.
61 A. Owczarek	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
63 B.J. Paszkowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	-
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
65 A. Person	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
66 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
67 L.M. Piechota	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
69 S. Piotrowicz	#	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	-
70 Z.S. Pupa	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 J.W. Rachoń	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
72 M.D. Rocki	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
73 Z. Romaszewski	?	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-
74 J. Rotnicka	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
75 J. Rulewski
76 C.W. Ryszka	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
77 S. Sadowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J. Sepioł	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+
79 W. Sidorowicz
80 T.W. Skorupa	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
81 W. Skurkiewicz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
82 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
83 J. Swakoń	+	+	+	+	-	?	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-
84 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
85 A. Szewiński	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
86 G.A. Sztark	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
87 M. Trzcński	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 P. Wach
89 K.A. Wiatr	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
90 M.S. Witczak	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	.
91 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
92 G.M. Wojciechowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
93 M. Wojtczak
94 H.M. Woźniak	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
95 J. Wyrowiński
96 A.M. Zając	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-
97 K.P. Zaremba
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
99 M. Ziółkowski
Obecnych	81	82	83	80	82	82	82	82	80	82	80	81	80	79	78	79	80	81	78	79
Za	54	82	83	80	32	32	82	31	80	82	80	81	79	20	76	79	80	79	76	54
Przeciw	0	0	0	0	50	49	0	49	0	0	0	0	0	56	0	0	0	1	0	24
Wstrzymało się	25	0	0	0	0	1	0	2	0	0	0	0	0	3	0	0	0	0	0	1
Nie głosowało	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	2	0	0	1	2	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 69. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Zasadniczym celem omawianego dzisiaj projektu ustawy o opiece nad dziećmi do lat 3 jest stworzenie korzystnych uwarunkowań prawnych, które w efekcie mają się przełożyć na poprawę dostępności instytucjonalnych form opieki nad małymi dziećmi. Statystyki nie pozostawiają złudzeń – do żłobków zapisanych jest zaledwie 2% dzieci w wieku od roku do 3 lat. Stan taki spowodowany jest przede wszystkim istniejącymi przeszkodami natury prawnej. Obecnie bowiem żłobek musi być prowadzony jako zakład opieki zdrowotnej, co powoduje, że liczba placówek tego typu z roku na rok się zmniejsza. W tym kontekście pozytywnie należy ocenić projektowane zmiany, polegające na odstąpieniu od wymogu spełnienia przez żłobki wspomnianego rygoru.

Trzeba podkreślić, że projektodawca uregulował także inne formy opieki nad dzieckiem. Na podobnych zasadach jak żłobki będą mogły być zakładane także kluby dziecięce. Panujący obecnie popyt na usługi w zakresie opieki nad dzieckiem sprawił, że bardzo dynamicznie rośnie liczba wszelkiego rodzaju „klubów malucha”, których oferta skierowana jest do dzieci w wieku przedszkolnym. Projekt ustawy pozwoli stworzyć konkretne ramy prawne dla ich działalności. Ponadto projektowany akt zakłada możliwość powierzenia opieki także osobom fizycznym zatrudnianym na podstawie umowy cywilnoprawnej przez gminę (dzienny opiekun) oraz nianiom (zatrudnianym przez rodziców dziecka na podstawie umowy). Można oczywiście w tym miejscu przytoczyć opinie, że przecież w praktyce funkcjonują już podmioty gospodarcze, które oferują usługi podobne do tych oferowanych przez żłobki, oraz że wielu rodziców korzysta z pomocy niani, przez co ustawa nie wnosi nic nowego w tym zakresie. Twierdzenie to jednak tylko z pozoru jest słuszne. Objęcie wszystkich wymienionych form opieki nad małym dzieckiem tym projektem ustawy pozwoliło w sposób usystematyzowany określić minimalne standardy, jakie muszą spełnić poszczególne podmioty. Kolejną korzyścią jest możliwość objęcia tych podmiotów wsparciem finansowym.

Jako rozwinięcie wcześniejszej myśli należy wskazać, że w projekcie ustawy znalazły się przepisy definiujące minimalne wymagania zarówno w odniesieniu do personelu żłobków, klubów dziecięcych, jak i osób pełniących funkcję dziennego opiekuna. Wymagania zaś w zakresie warunków lokalowych i sanitarnych zostaną szczegółowo określone rozporządzeniem ministra właściwego do spraw rodziny. Określenie i egzekwowanie wskazanych minimalnych standardów jest uzasadnione z uwagi na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom oddanym pod opiekę. Jednocześnie uważam, że wymogi te są racjonalne, a konieczność ich spełnienia nie powinna mieć wpływu na dynamikę powstawania nowych żłobków i klubów dziecięcych.

Chcę także zwrócić uwagę na rozdział 8 projektu ustawy, w którym znalazły się przepisy dotyczące finansowania i zlecenia zadań z zakresu opieki. W przypadku podmiotów prowadzonych przez gminę wysokość opłaty za opiekę nad dzieckiem ustalana będzie w drodze uchwały rady gminy. W tym samym trybie rada gminy będzie mogła określić warunki częściowego lub całkowitego zwolnienia z ponoszenia tych opłat. W pozostałych przypadkach kompetencje te będą przysługiwały właściwemu podmiotowi założycielskiemu. Co istotne, zarówno władze samorządowe, jak i państwowe będą miały możliwość bezpośredniego stymulowania rozwoju żłobków i klubów dziecięcych. W przypadku samorządów będą to dotacje celowe, przyznawane na każde dziecko umieszczone we wskazanych placówkach (niezależnie od tego, jaki podmiot je prowadzi). Ponadto minister właściwy do spraw rodziny został zobowiązany do opracowania resortowych oraz rządowych programów rozwoju instytucji sprawujących opiekę nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz udzielenia finansowego wsparcia na realizację tych programów – zgodnie z projektem ustawy gminy będą mogły otrzymywać dotacje celowe z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych w tym zakresie.

Sądzę, że przedstawiony projekt ustawy zawiera rozwiązania, które bez wątpienia wpłyną na poprawę dostępności różnorodnych form opieki nad małymi dziećmi. Dzięki temu powstaną oczywiście nowe miejsca pracy, a rodzice będą mogli łatwiej pogodzić wychowanie dziecka z innymi obowiązkami. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja kodeksu pracy, nad którą obecnie debatuje Wysoka Izba, przebiega w dwóch zasadniczych obszarach. Pierwszym z nich jest kwestia zasad wydawania świadectw pracy, drugim – wykonywanie wstępnych badań lekarskich.

W związku z rozwiązaniem bądź wygaśnięciem stosunku pracy pracodawca jest zobowiązany do niezwłocznego wydania pracownikowi świadectwa pracy, co nie może być uzależnione od wcześniejszego rozliczenia się pracodawcy z pracownikiem. Jednak w przypadku kiedy pracodawca natychmiast nawiązuje z pracownikiem, którego umowa o pracę wygasła, kolejną umowę, obowiązany jest do wydania świadectwa pracy tylko na żądanie pracownika.

Nowelizacja, którą teraz omawiamy, ma zwolnić pracodawcę od obowiązku każdorazowego wydawania świadectwa pracy pracownikowi, jeżeli jest on zatrudniony u tego samego pracodawcy na podstawie umowy o pracę na okres próbny, umowy o pracę na czas określony lub umowy o pracę na czas wykonywania określonych obowiązków. Pracodawca będzie natomiast musiał wydać pracownikowi świadectwo pracy obejmujące okresy zatrudnienia na podstawie wspomnianych umów w okresie dwudziestu czterech miesięcy, począwszy od zawarcia pierwszej z nich. Nowela zakłada także, że pracownik będzie mógł w każdym czasie żądać wydania świadectwa pracy w związku z wydaniem lub wygaśnięciem każdej umowy o pracę bądź świadectwa pracy dotyczącego łącznego okresu zatrudnienia na podstawie takich umów, przypadającego przed zgłoszeniem żądania. W takich sytuacjach pracodawca ma siedem dni od momentu złożenia wniosku przez pracownika na wydanie świadectwa pracy.

Drugi obszar zmian to te dotyczące zasad wykonywania wstępnych badań lekarskich. Kodeks pracy stanowi, że wstępnym badaniom lekarskim podlegają osoby przyjmowane do pracy oraz pracownicy młodociani przenoszeni na inne stanowiska pracy i inni pracownicy przenoszeni na inne stanowiska pracy, na których występują czynniki szkodliwe dla zdrowia bądź inne uciążliwe warunki. Jednak badaniom tym nie podlegają pracownicy przyjmowani ponownie do pracy u tego samego pracodawcy, na to samo stanowisko lub stanowisko o takich samych warunkach pracy, na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu umowy o pracę z tym pracodawcą. Ustawodawca proponuje tu zmiany polegające na tym, że badaniom wstępnym nie muszą podlegać osoby przyjmowane ponownie do pracy u tego samego pracodawcy, na to samo stanowisko lub o podobnych warunkach pracy, i to na podstawie umowy o pracę zawartej w ciągu trzydziestu dni od dnia wygaśnięcia bądź rozwiązania umowy z tym samym pracodawcą.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaprezentowane zmiany w kodeksie pracy upraszczają procedury w nim zawarte i ułatwiają funkcjonowanie – dotyczy to zarówno pracodawców, jak i pracowników. Dlatego moim zdaniem są warte przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W swoim wystąpieniu chciałbym się odnieść do zmian zaproponowanych w projekcie ustawy – Prawo pracy, druki senackie nr 1078, 1078A, 1078B. Projektowane zmiany mają na celu uproszczenie dotychczasowo obowiązujących zasad wydawania świadectw pracy oraz wykonywania wstępnych badań lekarskich. W pierwszej części swojej wypowiedzi chciałbym się odnieść do kwestii wydawania świadectw pracy przez pracodawców.

Zgodnie z art. 97 §1 kodeksu pracy w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy pracodawca jest obowiązany niezwłocznie wydać pracownikowi świadectwo pracy. Wydanie świadectwa pracy nie może być uzależnione od uprzedniego rozliczenia się pracownika z pracodawcą. W przypadku rozwiązania lub wygaśnięcia umowy o pracę z pracownikiem, z którym dotychczasowy pracodawca nawiązuje kolejną umowę o pracę bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej, pracodawca jest obowiązany wydać pracownikowi świadectwo pracy tylko na jego żądanie, to jest art. 97 §1¹k.p. Zmiana art. 97 §1 kodeksu pracy ma zwolnić pracodawcę z obowiązku każdorazowego wydawania świadectwa pracy pracownikowi, jeżeli pozostaje on w zatrudnieniu u tego samego pracodawcy na podstawie umowy o pracę na okres próbny, umowy o pracę na czas określony lub umowy o pracę na czas wykonania określonej pracy. Pracodawca będzie obowiązany wydać pracownikowi świadectwo pracy obejmujące okresy zatrudnienia na podstawie takich umów zawartych w okresie dwudziestu czterech miesięcy, poczynając od zawarcia pierwszej z tych umów. W myśl §1² dodawanego do art. 97 kodeksu pracy pracodawca wyda pracownikowi świadectwo pracy po upływie terminu określonego w §1¹. Jeżeli jednak rozwiązanie lub wygaśnięcie umowy o pracę nawiązanej przed upływem dwudziestu czterech miesięcy przypadnie po upływie tego terminu, świadectwo pracy wydane zostanie w dniu rozwiązania lub wygaśnięcia takiej umowy o pracę. Na podstawie art. 97 §1³ kodeksu pracy pracownik może w każdym czasie żądać wydania świadectwa pracy w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem każdej umowy o pracę lub świadectwa pracy dotyczącego łącznego okresu zatrudnienia na podstawie takich umów, przypadającego przed zgłoszeniem żądania. Pracodawca jest obowiązany wydać świadectwo pracy w ciągu siedmiu dni od dnia złożenia pisemnego wniosku pracownika. Warto w tym miejscu nadmienić, że przedsiębiorcy, mimo nowych zapisów umożliwiających w określonych przypadkach sporządzanie tych dokumentów, mają nawet dwadzieścia cztery miesiące po wygaśnięciu umowy – na żądanie pracownika świadectwo będzie wydawane niezwłocznie.

W interesie obu stron stosunku pracy jest uproszczenie procedur związanych z wydawaniem świadectwa pracy, bo nonsensem było wydawanie po każdym zakończonym stosunku pracy kolejnego świadectwa, kiedy kolejny nawiązany stosunek pracy u tego samego pracodawcy był przecież swoistą kontynuacją zatrudnienia w tym samym charakterze i w tym samym miejscu pracy.

Jeżeli chodzi o badania lekarskie, to art. 229 §1 kodeksu pracy stanowi, że wstępnym badaniom lekarskim podlegają osoby przyjmowane do pracy, a także pracownicy młodociani przenoszeni na inne stanowiska pracy i inni pracownicy przenoszeni na stanowiska pracy, na których występują czynniki szkodliwe dla zdrowia lub warunków uciążliwe. Badaniom wstępnym nie podlegają jednak osoby przyjmowane ponownie do pracy u danego pracodawcy na to samo stanowisko lub na stanowisko o takich samych warunkach pracy, na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę z tym pracodawcą. Zgodnie z zasadą wynikającą z art. 229 §4 k.p., pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. W art. 1 pkt 2 noweli zaproponowano, aby badaniom wstępnym nie podlegały osoby przyjmowane ponownie do pracy u danego pracodawcy na to samo stanowisko lub na stanowisko o takich samych warunkach pracy na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej w ciągu trzydziestu dni po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę z tym pracodawcą.

Na problem wysyłania pracowników na kolejne badania, gdy są zatrudnieni ponownie u tego samego pracodawcy, zwracałem uwagę już dużo wcześniej. Uważam to za swoisty bubel prawny, który generował niepotrzebne koszty po stronie przedsiębiorcy i stratę czasu po stronie pracownika. Dlatego bardzo pozytywnie odnoszę się do zaproponowanych zmian w prawie pracy. Należy zwrócić przy tym uwagę, że znowelizowany przepis jest z korzyścią dla przedsiębiorców i pracowników. Niestety w prawie pracy jest wciąż wiele podobnych przepisów, które tworzą bariery w prowadzeniu działalności gospodarczej. Liczę na to, że dialog parlamentarzystów, organizacji pracodawców oraz związków zawodowych doprowadzi do ustalenia konsensusu i likwidacji barier, które wpływają na prowadzenie działalności gospodarczej. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Przedstawiona nowelizacja ma na celu między innymi odstąpienie od przeprowadzania wstępnych badań lekarskich osób przyjmowanych do pracy u dotychczasowego pracodawcy, które posiadają aktualne orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku, jeżeli warunki pracy na tym stanowisku nie uległy zmianie.

W noweli zaproponowano, aby badaniom wstępnym nie podlegały osoby przyjmowane ponownie do pracy u danego pracodawcy na to samo stanowisko lub na stanowisko o takich samych warunkach pracy, na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej w ciągu trzydziestu dni po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę z tym pracodawcą.

Warto byłoby rozszerzyć przedmiotową regulację, która z założenia jest dobrą propozycją legislacyjną, i objąć nią osoby kończące staże absolwenckie finansowane przez powiatowe urzędy pracy. Takie osoby, jeżeli znalazłyby zatrudnienie w miejscu odbywania stażu, powinny także być zwolnione z obowiązku badań wstępnych.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Przedstawiony projekt ustawy przewiduje wprowadzenie zmian w prawie pracy w zakresie zasad wydawania świadectwa pracy oraz przeprowadzania wstępnych badań lekarskich przed dopuszczeniem do wykonywania pracy na określonym stanowisku.

Według obowiązujących przepisów kodeksu pracy możliwość odstąpienia od przeprowadzenia wstępnych badań lekarskich istnieje tylko w przypadku spełnienia warunku bezpośredniego następowania po sobie kolejnych okresów zatrudnienia. Dlatego też obecnie z obowiązku przeprowadzenia nowych badań wyłączone są jedynie „osoby przyjmowane ponownie do pracy u danego pracodawcy na to samo stanowisko lub na stanowisko o takich samych warunkach pracy na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę z tym pracodawcą”.

Zaproponowane znowelizowane brzmienie art. 229 §1 pkt 2 in fine kodeksu pracy przewiduje – bez uszczerbku dla pozostałych, opisanych wyżej warunków – możliwość odstąpienia od przeprowadzenia wstępnych badań lekarskich w przypadku, gdy kolejna umowa o pracę zostanie zawarta „w ciągu 30 dni po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę”. Przedstawioną propozycję zmiany należy ocenić pozytywnie. Dąży ona bowiem do uelastycznienia funkcjonujących już procedur, nie uchylając jednocześnie ogólnej zasady, w myśl której osoby przyjmowane do pracy winny przejść wstępne badania lekarskie.

Równie istotne są zmiany polegające na doprecyzowaniu norm dotyczących warunków, na jakich wydawane są świadectwa pracy w przypadku kontynuacji zatrudnienia u tego samego pracodawcy na podstawie kolejnych umów, takich jak umowa o pracę na okres próbny, umowa o pracę na czas określony czy też umowa o pracę na czas wykonania określonej pracy, mówią o tym znowelizowany art. 97 §1¹ oraz dodane przez projektodawcę §1² i §1³. Przede wszystkim wprowadzono zasadę zobowiązującą pracodawcę do sporządzenia świadectwa pracy, jeżeli pracownik kontynuuje zatrudnienie u tego samego pracodawcy na podstawie którejkolwiek z wyżej wymienionych umów, czyli umowy o pracę na okres próbny, umowy o pracę na czas określony lub umowy o pracę na czas wykonania określonej pracy. Świadectwo takie będzie wydawane co do zasady w dniu upływu dwudziestoczteromiesięcznego terminu, licząc od dnia nawiązania pierwszej umowy z danym pracownikiem, i obejmować będzie te okresy zatrudnienia, które zostały zakończone przed upływem wspomnianego terminu. Jeżeli jednak rozwiązanie lub wygaśnięcie umowy o pracę nawiązanej przed upływem dwudziestu czterech miesięcy przypada po upływie tego terminu, to świadectwo pracy wydaje się w dniu rozwiązania lub wygaśnięcia takiej umowy o pracę. Z brzmienia projektowanego przepisu wynika zatem, że wskazany obowiązek powstaje wtedy, gdy w danym okresie z pracownikiem zawarte zostały co najmniej dwie takie umowy. Podkreślić należy, że projekt ustawy nie przewiduje wymogu, aby kolejne umowy o pracę następowały bezpośrednio po sobie.

Niezależnie od przytoczonych tu ogólnych wytycznych pracownik będzie miał prawo „w każdym czasie żądać wydania świadectwa pracy w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem każdej umowy o pracę”. Uprawnienie to obejmuje także prawo do wystąpienia o wydanie świadectwa pracy dotyczącego łącznego okresu zatrudnienia na podstawie kilku takich umów. W świadectwie pracy ujmuje się wówczas okresy zatrudnienia zakończone przed dniem zgłoszenia żądania wydania tego świadectwa. W przypadku gdy to pracownik wystąpi z wnioskiem o wydanie świadectwa pracy, pracodawca ma obowiązek wydać przedmiotowy dokument w ciągu siedmiu dni od dnia złożenia wniosku.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy niewątpliwie zarekomendować przyjęcie wskazanej nowelizacji kodeksu pracy. Zaproponowane zmiany zmierzają bowiem do uelastycznienia funkcjonujących obecnie procedur, dotyczących wydawania świadectwa pracy oraz przeprowadzania wstępnych badań lekarskich. W efekcie oczekiwać należy obniżenia kosztów i innych obciążeń po stronie pracodawcy, z jednoczesnym zachowaniem dotychczasowego poziomu ochrony praw pracowniczych. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senator Alicji Zając w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Ustawa, którą Sejm uchwalił 5 stycznia 2011 r., oparta została na dwóch projektach: senackim i komisyjnym, zaś podstawowym celem wprowadzonych przez nią zmian było uproszczenie zasad wydawania świadectw pracy pracownikom zatrudnionym na podstawie umów terminowych o pracę oraz wykonywania wstępnych badań lekarskich. Te zmiany wprowadzono z korzyścią dla pracodawców, jak i pracowników.

Art. 97 §1 mówi o obowiązku wydania pracownikowi świadectwa pracy przez pracodawcę w sytuacji, gdy stosunek uległ rozwiązaniu lub wygaśnięciu. §1¹ tego artykułu w dotychczasowym brzmieniu wskazywał, że w przypadku wygaśnięcia lub rozwiązania umowy o pracę z pracownikiem, z którym dotychczasowy pracodawca nawiązuje kolejną umowę o pracę bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę, obowiązek pracodawcy wydania świadectwa pracy pracownikowi powstaje tylko wtedy, gdy z takim żądaniem wystąpi sam pracownik.

Ustawa wprowadza zupełnie nowe brzmienie §1¹, a ponadto dodaje nowe paragrafy: §1² i §1³.

Stosownie do §1¹ w jego nowym brzmieniu, jeżeli pracownik pozostawać będzie w zatrudnieniu u tego samego pracodawcy na podstawie umowy o pracę na okres próbny, umowy o pracę na czas określony lub umowy o pracę na czas wykonania określonej pracy, pracodawca będzie obowiązany wydać pracownikowi świadectwo pracy obejmujące zakończone okresy zatrudnienia na podstawie takich umów zawartych w okresie dwudziestu czterech miesięcy, poczynając od zawarcia pierwszej z tych umów. Generalnie pracodawca zostaje zwolniony z obowiązku wydawania każdorazowo świadectwa pracy, jeżeli pracownik pozostaje dalej w zatrudnieniu u danego pracodawcy na podstawie wskazanej umowy terminowej, natomiast obowiązek wydania takiego świadectwa dotyczył będzie tylko zakończonych okresów zatrudnienia udokumentowanych terminowymi umowami zawartymi w okresie dwudziestu czterech miesięcy, licząc od dnia pierwszej umowy o pracę.

Zasadniczym celem tych rozwiązań było wprowadzenie ułatwień dla pracodawców w sytuacjach, gdy zatrudniają pracowników na umowy terminowe w krótkich odstępach czasu, rozwiązania te zwalniają ich z obowiązku wydawania każdorazowo świadectw pracy. Obowiązek taki firma będzie miała po dwóch latach, co w znacznym stopniu ograniczy biurokrację w tym zakresie. Z drugiej strony zapewniona jest też pełna ochrona pracowników, bo nowo wprowadzony §1³ nie zamyka im możliwości uzyskania świadectwa pracy, jeśli wyrażą taką chęć po ustaniu kolejnych umów łączących ich z pracodawcą. Stosownie do tego artykułu pracownik może w każdym czasie żądać wydania świadectwa pracy w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem każdej terminowej umowy o pracę wymienionej w tym przepisie lub świadectwa pracy dotyczącego łącznego okresu zatrudnienia na podstawie takich umów, przypadającego przed zgłoszeniem żądania wydania świadectwa pracy, a pracodawca będzie obowiązany w takiej sytuacji wydać świadectwo pracy w ciągu siedmiu dni od dnia złożenia pisemnego wniosku pracownika.

Dokonując analizy przepisów §1² i §1³, należy zauważyć, że dookreślają one kwestię terminu wydania świadectwa pracy oraz gwarantują pracownikowi możliwość wystąpienia z żądaniem wydania świadectwa pracy w związku z wygaśnięciem każdej z terminowych umów o pracę lub świadectwa łącznego okresu zatrudnienia na podstawie takich umów. W świetle nowych przepisów świadectwo pracy wydawane będzie w dniu upływu terminu dwudziestu czterech miesięcy liczonego od dnia zawarcia pierwszej z tych umów. Jeżeli jednak rozwiązanie lub wygaśnięcie umowy o pracę nawiązanej przed upływem dwudziestu czterech miesięcy przypada po upływie tego terminu, świadectwo pracy wydaje się w dniu rozwiązania lub wygaśnięcia takiej umowy o pracę.

Kolejna zmiana dotyczy art. 229 §1, który reguluje kwestię wstępnych badań lekarskich. Stosownie do tego artykułu badaniom takim podlegają osoby przyjmowane do pracy, a także pracownicy młodociani przenoszeni na inne stanowiska pracy i inni pracownicy przenoszeni na stanowiska pracy, na których występują czynniki szkodliwe dla zdrowia lub warunki uciążliwe. Nie podlegały takim badaniom osoby przyjmowane ponownie do pracy u danego pracodawcy na to samo stanowisko, w takich samych warunkach pracy na podstawie kolejnej umowy zawartej bezpośrednio po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniej umowy o pracę z tym pracodawcą. Wprowadzona obecnie zmiana polega na tym, że osoby ponownie zatrudniane przez tego samego pracodawcę nie będą miały obowiązku przeprowadzania nowego badania, gdy przerwa w zatrudnieniu nie przekroczy trzydziestu dni.

Jest to istotne dookreślenie, bowiem wprowadzone zostało kryterium „trzydzieści dni”, zamiast słowa „bezpośrednio”, co bez wątpliwości doprecyzowuje brzmienie tego przepisu, a ponadto w pełni koreluje go z §2 tego artykułu, z którego wynika, że po chorobie dłuższej niż trzydzieści dni pracownik podlega bada-

niom kontrolnym. Jest to istotne, pracodawca nie może bowiem dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku.

Wprowadzenie wspomnianych zmian ocenia się pozytywnie, ich celem jest bowiem ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej poprzez zminimalizowanie biurokracji, zmniejszenie obciążenia finansowego firm oraz uproszczenie procedur, z drugiej zaś strony chronią one pracowników, zabezpieczając w sposób należyty ich prawa.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jesienią ubiegłego roku w Polsce miały miejsce tragiczne wypadki, które uzmysłowiły nam wszystkim skalę omijania przez przewoźników transportu zbiorowego przepisów prawnych. Zmianie tego niepokojącego stanu rzeczy służy między innymi modyfikacja kodeksu drogowego i stawek mandatów, która weszła w życie od nowego roku. Nowelizacja, którą w tej chwili omawiamy, również wpisuje się w nurt reform prawa w zakresie transportu zbiorowego. Jej głównym założeniem jest mianowicie zmiana zasad prowadzenia przewozu okazjonalnego.

Dotychczas ustawa o transporcie drogowym przewidywała przewóz osób samochodami osobowymi, czyli po prostu taksówkami, oraz przewóz osób samochodami innymi niż taksówki, tak zwany przewóz okazjonalny. Różnica między tymi dwoma sposobami tkwiła między innymi w modelu zdobywania licencji. Licencja na taksówkę jest bowiem udzielana na określony pojazd i obszar, a liczba owych licencji regulowana jest stosownymi uchwałami rad gmin. Liczba takich dokumentów musiała się ściśle pokrywać z liczbą pojazdów posiadanych przez przedsiębiorcę. Przedsiębiorca chcący zająć się przewozem okazjonalnym uzyskiwał jedną licencję na wykonywanie działalności oraz wypisy z licencji odpowiadające liczbie zgłoszonych pojazdów. Nie mógł on jednak umieszczać w tych pojazdach taksometrów, lamp i urządzeń technicznych ani oznaczeń z nazwą i danymi kontaktowymi firmy, czyli znaków, jakie powszechnie spotykamy na zwykłych taksówkach.

W myśl nowelizacji przewóz okazjonalny będzie zmodyfikowany do wykonywania działalności z użyciem samochodu przeznaczonego do przewozu co najmniej siedmiu osób, wliczając w to kierowcę. Jeśli kierowca będzie poruszał się innym pojazdem, będzie podlegał karze administracyjnej w wysokości 15 tysięcy zł oraz grzywnie za wykroczenie. Przewóz okazjonalny pojazdami mniejszymi niż siedmioosobowe będzie możliwy jedynie w przypadku samochodów zabytkowych.

Przepisy przejściowe noweli pozwalają na wykonywanie przewozu okazjonalnego na dotychczasowych zasadach jeszcze przez rok od jej wejścia w życie oraz brak w tym okresie ograniczenia liczby przeznaczonych do wykonania licencji.

Nowościami w ustawie, którą omawiamy, są też wprowadzenie terminu na egzamin kończący szkolenie w zakresie transportu taksówką, przepadek licencji w przypadku odstąpienia wypisu z niej osobie trzeciej oraz zmiany zezwolenia wydanego na wykonywanie przewozów w krajowym transporcie drogowym, a także jego wygaśnięcie i cofnięcie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przekazany Wysokiej Izbie przez Sejm jest w swych założeniach słuszny, a regulacje w nim zawarte potrzebne. Należy jednak zwrócić uwagę na zdanie senackich legislatorów, którzy wskazali na pewne jego nieścisłości oraz na sposób ich wyeliminowania. Pomysły te, podobnie jak idea nowelizacji, są w moim przekonaniu słuszne. Dlatego zachęcam Wysoką Izbę do uchwalenia zmian w ustawie o transporcie drogowym. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Ustawa ma na celu objęcie przewozów osób pojazdami samochodowymi wykonywanych na podstawie licencji nietaksówkowej regulacjami właściwymi dla taksówek. Nowelizacja określa, że przewóz okazjonalny wykonuje się pojazdem konstrukcyjnie przystosowanym do przewozu powyżej siedmiu osób.

Przewidywana nowelizacja czyni zadość żądaniom korporacji taksówkarskich, lecz bije wprost w drobnych przedsiębiorców trudniących się przewozem okazjonalnym osób w określonych okolicznościach takich, jak śluby, imprezy okolicznościowe, wycieczki. Ustawodawca czyni wyjątek wobec osób posiadających pojazdy zabytkowe, co nie znajduje logicznego wytłumaczenia, gdyż wynajem kilkunastometrowej limuzyny z okazji ślubu będzie uniemożliwiony, zaś przejazd trzydziestoletnim mercedesem już tak.

Przedmiotowy projekt zakłada jednocześnie wprowadzenie podwójnej odpowiedzialności za jeden czyn – nielegalny przewóz okazjonalny – mianowicie odpowiedzialności karnej za wykroczenie oraz bardzo wysokiej jak na polskie warunki kary administracyjnej w kwocie 15 tysięcy zł. Takie rozwiązanie może budzić zastrzeżenia co do konstytucyjności.

Zapowiadane w projekcie ustawy zmiany pomijają istotną kwestię limitowania licencji taksówkarskich. W trosce o jakość usług nadal należałoby przeprowadzać egzaminy taksówkarskie, jednakże zgodnie z zasadami wolnorynkowymi trzeba uwolnić korporacje taksówkarskie i zawód taksówkarza spod reglamentacji z minionego ustroju politycznego.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Celem przedstawionego projektu ustawy jest wprowadzenie zmian w przepisach prawa dotyczących zasad świadczenia usług polegających na przewozie osób. Projekt ten jest po części odpowiedzią na podnoszone od dłuższego czasu postulaty, mówiące o potrzebie opracowania nowych regulacji w tym zakresie. Przez wiele lat taksówkarze cieszyli się niezachwianą pozycją, jeśli chodzi o świadczenie zindywidualizowanych usług przewozu osób. Jednak na przestrzeni ostatnich lat nagminną praktyką stało się świadczenie usług będących w istocie usługami taksówkarskimi świadczoneymi nie na podstawie licencji na wykonywanie transportu drogowego taksówką, lecz jako przewóz okazjonalny.

Można oczywiście rozważać, czy działanie takie jest naruszeniem prawa, czy tylko wykorzystywaniem luki prawnej w istniejących przepisach. Niemniej jednak w mojej ocenie ustawodawca nie powinien pozostawiać miejsca na takie wątpliwości. Trudno odmówić słuszności stanowisku prezentowanemu przez przedstawicieli środowisk zrzeszających taksówkarzy. Podkreślają oni, że chcąc pozostawać w zgodzie z literą prawa, muszą ponosić większe koszty działalności, na przykład dokonać zakupu kasy fiskalnej, taksometru, aniżeli przewoźnicy, którzy nie działają na podstawie licencji taksówkowej. Istotne różnice dotyczą także samych warunków uzyskania licencji. Licencja taksówkowa wydawana jest bowiem na konkretny pojazd i obszar działalności, a jej uzyskanie musi być poprzedzone zdaniem egzaminu. Ogólna liczba licencji limitowana jest uchwałą danego samorządu gminnego. W konsekwencji opisanej nierówności zasady uczciwej konkurencji mogą być zachwiane.

Dlatego też w zaprezentowanym projekcie ustawy znalazły się zapisy zmierzające do wyraźniejszego rozdzielenia działalności polegającej na przewozie okazjonalnym od typowych przewozów taksówkowych. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na dodane do art. 18 ust. 4a i 4b. Określono w nich, że przewóz okazjonalny może być wykonywany pojazdem samochodowym przeznaczonym konstrukcyjnie do przewozu powyżej siedmiu osób łącznie z kierowcą. Jedynym dopuszczalnym odstępstwem od tego wymogu może być przypadek, kiedy przewóz taki jest wykonywany pojazdem zabytkowym. Zatem zgodnie z wolą projektodawcy świadczenie usług przewozu osób, do których wykorzystywany będzie zwykły samochód osobowy, wymagać będzie uzyskania licencji. Kolejne związane z tym zmiany dotyczą uściślenia regulacji odnoszących się do organizowania egzaminu w celu uzyskania przedmiotowych uprawnień. Aby uniknąć niebezpieczeństwa, że dany podmiot poniesie straty z tytułu wydłużonego okresu oczekiwania na egzamin, w projekcie przewidziano, że egzamin powinien być przeprowadzony nie później niż w ciągu sześćdziesięciu dni od momentu złożenia stosownego wniosku. Projektodawca przewidział nadto rozszerzenie katalogu kar ustawowych w taki sposób, aby możliwe było karanie osób wykonujących przewóz okazjonalny pojazdami niespełniającymi określonych kryteriów.

Wypracowanie ostatecznego brzmienia przedstawionego projektu ustawy nie jest jednak zadaniem prostym. Należy bowiem uwzględnić słuszne, aczkolwiek nieraz sprzeczne interesy różnych grup społecznych. Dlatego też kształt omawianego dzisiaj aktu istotnie różni się od swojego pierwowzoru. Kolejne zmiany były wynikiem wypracowywania pożądanego kompromisu. W dalszych pracach nad przedmiotowym projektem odniesiemy się także do poprawek zgłoszonych przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej. Szczególnie istotne wydają się komisyjne poprawki, odnoszące się do brzmienia przepisów przejściowych określających warunki, na jakich możliwe będzie kontynuowanie przewozów okazjonalnych po wejściu w życie niniejszej nowelizacji.

Reasumując, przynależny jest ogólny kierunek zmian zaproponowanych w przedmiotowym projekcie ustawy jest słuszny. Na akceptację zasługują także propozycje poprawek zgłoszonych przez komisje. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jednym z istotnych założeń ustawy jest uregulowanie kwestii zwolnienia od wymogu uzyskania pozwolenia na okazjonalny przewóz osób samochodami.

Zgodnie z propozycją przewóz okazjonalny samochodami przeznaczonymi do przewozu mniej niż siedmiu osób będzie możliwy jedynie w przypadku wykonywania przewozu szczególną kategorią pojazdów – samochodami zabytkowymi. Wydaje się, że intencja była taka, żeby to rozwiązanie umożliwiło przedsiębiorcom świadczącym przewóz osób podczas różnego rodzaju uroczystości, na przykład ślubów, prowadzenia działalności na dotychczas obowiązujących zasadach. Ograniczenie świadczenia usług jedynie do samochodu zabytkowego wywołuje kontrowersje. Zgodnie bowiem z art. 2 pkt 39 ustawy – Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. pojazdem zabytkowym jest pojazd wpisany do rejestru zabytków lub znajdujący się w ewidencji zabytków albo wpisany do inwentarza muzealiów. Tym samym, jeśli chodzi o zwolnienie, wykluczone zostają inne rodzaje samochodów, które ze względu na swoją unikalność mogą służyć do świadczenia usług podczas takich uroczystości. Oznacza to, że osoby świadczące usługi za pomocą tego rodzaju pojazdów w terminie roku od wejścia w życie ustawy będą zmuszone zaprzestać prowadzenia działalności gospodarczej, bez możliwości jej kontynuowania.

Należy wskazać, iż omawiane rozwiązanie może wywoływać wątpliwości co do zgodności z konstytucją, gdyż stanowi ograniczenie swobody wykonywania działalności gospodarczej.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Już od wielu lat trwa w Polsce dyskusja dotycząca bezpieczeństwa osobistego osób osadzonych, które w związku z postępowaniem karnym toczącym się z ich udziałem pozostają w sytuacji poważnego zagrożenia życia i zdrowia albo istnieje obawa co do takiego zagrożenia. Poprawie tego bezpieczeństwa służy nowelizacja, którą omawiamy w tym momencie.

Osadzony, a więc skazany bądź tymczasowo aresztowany, o którym wspomniałem, miałby być objęty szczególną ochroną w warunkach zwiększonej izolacji i dodatkowych zabezpieczeń, takich jak kontrola widzeń, kontrola korespondencji, wzmożona opieka lekarska, w tym również psychologiczna. Za zgodą osadzonego byłaby nawet możliwość stosowania wobec niego procedur analogicznych, jak w przypadku więźnia szczególnie niebezpiecznego, takich jak stałe monitorowanie pomieszczenia, w którym przebywa, ograniczenie jego poruszania się poza oddziałem, poddawanie go kontroli osobistej przy wyjściu i powrocie do celi, dodatkowe restrykcje dotyczące widzeń, spacerów, zabronienie noszenia własnej odzieży, ale także udzielenie mu ochrony osobistej, podobnej do tej, jaką ma świadek koronny.

Za więźniów szczególnie chronionych uznani będą ci, którzy uzyskają taki status na wniosek sądu, przed którym toczy się postępowanie karne, prokuratora nadzorującego postępowanie przygotowawcze lub też samego osadzonego, po zasięgnięciu opinii sądu lub prokuratora, w zależności od tego, kto prowadzi postępowanie. Decyzję co do technicznych aspektów postępowania z osadzonym będzie podejmował dyrektor zakładu karnego lub aresztu śledczego. Będzie ona określać czas trwania szczególnej ochrony i będzie ona zaskarżalna.

Ustawa wskazuje również, że szczególna ochrona może trwać nie dłużej niż do czasu ustania przyczyn objęcia nią, określa też, że w przypadku przeniesienia osadzonego do innego zakładu lub aresztu będzie mu przysługiwać identyczna ochrona bez konieczności ponownego występowania z wnioskiem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Novum w kodeksie karnym wykonawczym jest w mojej opinii bardzo istotne, a potrzeba jego wprowadzenia do naszego porządku prawnego duża. Dlatego zachęcam Wysoką Izbę do poparcia omawianego w tej chwili projektu. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Celem zmian, jakie mają zostać wprowadzone do ustawy – Kodeks karny wykonawczy z dnia 6 czerwca 1997 r., jest znalezienie rozwiązania, które przyniosłoby poprawę bezpieczeństwa osobistego osób skazanych. Pojawiające się co jakiś czas w mediach doniesienia o niejasnych okolicznościach śmierci osób oczekujących na proces lub odbywających karę pozbawienia wolności uprawniają do postawienia tezy, że obecnie stosowane środki izolacji i zabezpieczenia nie są wystarczające.

Dlatego też projektodawca przewidział możliwość szerokiego wykorzystania instytucji szczególnej ochrony poprzez wskazanie, że dopuszczalne będzie jej stosowanie wobec osób tymczasowo aresztowanych oraz skazanych nie tylko w trakcie postępowania karnego, w którym dana osoba uczestniczy lub uczestniczyła w charakterze pokrzywdzonego, świadka, podejrzanego lub oskarżonego, ale także po jego zakończeniu. Na pozytywną ocenę zasługuje nadto zapis, który uprawnia do przedsięwzięcia środków szczególnej ostrożności nie tylko wtedy, gdy faktycznie wystąpiło poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia tymczasowo aresztowanego lub skazanego, lecz już w momencie, gdy istnieje poważna obawa, że zagrożenie takie może wystąpić. Przedstawiona zmiana umożliwi służbom penitencjarnym podejmowanie odpowiednich działań zapobiegawczych, uprzedzających wystąpienie określonego zagrożenia, co, jak sądzę, może mieć kluczowe znaczenie dla osiągnięcia zamierzonych przez projektodawcę celów.

W dalszej części projektu ustawy został określony katalog działań, jakie należy podjąć wobec osoby skazanej bądź objętej aresztem tymczasowym w przypadku stwierdzenia zasadności objęcia tej osoby szczególną ochroną. Warto zwrócić uwagę na fakt, że działania te zostały podzielone na dwie grupy. W pierwszej grupie znalazły się środki, które mogą zostać zastosowane wobec każdej osoby objętej szczególną ochroną, między innymi kontrola stanu zdrowia, udzielanie pomocy psychologicznej, stały nadzór, kontrola rozmów w trakcie widzeń, cenzura korespondencji. Ponadto za zgodą skazanego lub tymczasowo aresztowanego możliwe będzie zastosowanie dodatkowych środków bezpieczeństwa polegających na objęciu takiej osoby ochroną osobistą, o której mowa w ustawie o świadku koronnym, a także poddaniu jej bardziej rygorystycznym warunkom odbywania kary, określonym odpowiednio w art. 88b i 88c lub art. 212b kodeksu karnego wykonawczego.

Na pozytywną ocenę zasługuje także dopuszczenie dwojakiego trybu zainicjowania szczególnej ochrony, która co do zasady będzie przyznawana na wniosek sądu, przed którym toczy się postępowanie, prokuratora prowadzącego lub nadzorującego postępowanie przygotowawcze, a po zakończeniu postępowania karnego – na wniosek sędziego penitencjarnego. Niemniej jednak również sam skazany lub tymczasowo aresztowany będzie miał możliwość wystąpienia do dyrektora zakładu karnego lub aresztu śledczego z umotywowanym wnioskiem o zastosowanie wobec niego przedmiotowej ochrony. Wniosek taki podlega zaopiniowaniu przez właściwy sąd, prokuratora lub sędziego penitencjarnego.

Wysoka Izbo! Przedstawione argumenty pozwalają uznać, że projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy, nad którym dziś się pochylamy, niesie ze sobą zmiany potrzebne i oczekiwane. Mam nadzieję, że zmiany te faktycznie przyniosą zdecydowaną poprawę bezpieczeństwa osób przebywających w zakładach karnych lub aresztach śledczych. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Obowiązek wprowadzenia zmian w ustawie o ochronie granicy państwowej nakłada na nas wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 października 2008 r. Wyrok ów zakwestionował zapis ustawy o ochronie granicy państwowej dotyczące zniszczenia obcego cywilnego statku powietrznego.

Zapis taki pojawił się w polskim prawie w 2002 r. w związku z atakami terrorystycznymi, jakie wstrząsnęły światem jesienią 2001 r. Głosił on, że jeżeli „cywilny statek powietrzny jest użyty niezgodnie z prawem, a w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza, statek ten może być zniszczony na zasadach określonych w przepisach ustawy o ochronie granicy państwowej”. Rozważając ten przepis, Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na niedookreśloność sformułowań „względny bezpieczeństwa” i „użyty do działań sprzecznych z prawem”. Narusza on też wyrażoną w konstytucji normę zakładającą ochronę życia ludzkiego, gdyż pozwala zestrzelić samolot z pasażerami niebędącymi bezpośrednimi agresorami i to w sytuacji bardzo ogólnikowo wyrażonego zagrożenia bezpieczeństwa.

W takiej sytuacji ustawodawca proponuje wykluczenie możliwości zestrzelenia obcego cywilnego statku powietrznego, na którego pokładzie znajdują się osoby inne niż zamachowcy, oraz dopuszczenie, po zaistnieniu przesłanek wskazanych w ustawie, zestrzelenia każdego obcego samolotu wojskowego, a także cywilnego – w tym ostatnim przypadku tylko takiego, który nie posiada żadnych osób na pokładzie, albo posiada na pokładzie jedynie zamachowców – w momencie, gdy samoloty takie naruszają w sposób nieuprawniony polską przestrzeń powietrzną.

Nowelizacja wskazuje także dowódcę operacyjnego sił zbrojnych jako jedyne uprawnione do zastosowania wskazanych środków, modyfikuje przepis dotyczący kompetencji dowódcy operacyjnego sił zbrojnych do wykonywania zadań ministra obrony narodowej w zakresie obrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej w ten sposób, że dowódca operacyjny wykonuje je przy pomocy organu dowodzenia obroną powietrzną. Wprowadzona zostaje także możliwość upoważnienia kierownika jednostki organizacyjnej sił zbrojnych właściwej w zakresie służby ruchu lotniczego do wydania zezwoleń na przekroczenie granicy Polski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie te zmiany przyczyniają się do wykonania niewątpliwie słusznego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Moim jednak zdaniem przed ich przyjęciem powinniśmy pochylić się nad uwagami senackich legislatorów do omawianej przez nas ustawy. Chciałbym tu przypomnieć o trzech z nich. Pierwsza dotyczy kształtu zapisów art. 7 ust. 4 mówiącego, że zadania w zakresie ochrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej RP wykonuje dowódca operacyjny sił zbrojnych przy pomocy organu dowodzenia obroną powietrzną. Organ ten wskazuje w drodze rozporządzenia Rada Ministrów. Jak panie i panowie senatorowie mogli zauważyć w materiałach dostarczonych nam przed posiedzeniem, rozwiązanie takie budzi niepokój senackich prawników. Podają tam oni jego przyczynę oraz sposób rozwiązania tej kwestii. Po drugie, zastrzeżenia legislatorów budzi nowa, bardzo ogólna definicja ataku o charakterze terrorystycznym. Po trzecie wreszcie, chodzi o termin wejścia w życie noweli, który wywołuje konieczność szybkiego wprowadzenia rozporządzeń wykonawczych, a jak wiemy, nadmierna szybkość rzadko idzie w parze z jakością stanowionego prawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już wspominałem, zapisy noweli ustawy o ochronie granicy państwowej jawią mi się jako słusne, podobnie zresztą jak uwagi Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu. Gorąco zachęcam do przyjęcia nowelizacji, jednak po gruntownym przejrzeniu i przedyskutowaniu jej zapisów. Dziękuję za uwagę!

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Przyjęcie zmian w ustawie o ochronie granicy państwowej podyktowane jest koniecznością wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego poprzez uwzględnienie sformułowanych przez ten organ wytycznych w zakresie dopuszczalności zniszczenia obcego cywilnego statku powietrznego.

W wyniku przyjęcia przedstawionego projektu nastąpi wyeliminowanie zwrotów nieostrych, pojawiających się w dotychczasowym brzmieniu ustawy, w kontekście określenia warunków upoważniających do zestrzelenia obcego cywilnego statku powietrznego. Zgodnie z obecnie obowiązującym art. 18b ust. 2 pkt 3 lit. c ustawy o ochronie granicy państwowej każdy cywilny statek powietrzny, który przekroczył granicę państwową niezgodnie z przepisami i nie stosuje się do wezwań ani poleceń państwowego organu sterowania ruchem lotniczym, może zostać zestrzelony „gdy wymagają tego względy bezpieczeństwa, a organ dowodzenia obroną powietrzną, uwzględniając w szczególności informacje przekazane przez państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym, stwierdzi, że obcy statek powietrzny jest użyty do działań sprzecznych z prawem, a w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza”.

Trudno chyba nie zgodzić się z twierdzeniem, że dopuszczenie w majestacie prawa możliwości zestrzelenia samolotu cywilnego z pasażerami lub załogą na pokładzie w przypadku, gdy przemawiają za tym „względy bezpieczeństwa” lub gdy samolot taki jest „użyty do działań sprzecznych z prawem” nigdy nie powinno mieć miejsca. Stąd też należy przychylić się do rozwiązania zaproponowanego w niniejszej nowelizacji, zgodnie z którym dowódca operacyjny sił zbrojnych będzie dysponował uprawnieniem do zestrzelenia tylko takiego cywilnego statku powietrznego, „który nie posiada żadnych osób na pokładzie lub na pokładzie którego znajdują się wyłącznie osoby zamierzające użyć tego statku powietrznego jako środka ataku o charakterze terrorystycznym”. Ponadto tylko wobec takiego samolotu możliwe będzie oddanie strzałów ostrzegawczych przez samolot przechwytyjący.

Jednocześnie na potrzeby stosowania niniejszej procedury w projekcie ustawy znalazła się definicja ataku o charakterze terrorystycznym. Definicja ta nawiązuje do określonego na gruncie prawa karnego pojęcia przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Zgodnie z art. 18b ust. 2b nowelizacji atakiem o charakterze terrorystycznym jest czyn lub groźba popełnienia czynu, którego celem jest poważne zastraszenie wielu osób, zmuszenie organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności bądź wywołanie poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce wyżej wymienionych podmiotów. Definicja ta będzie stosowana także w przypadku działań podejmowanych wobec obcego wojskowego statku powietrznego.

Niewątpliwie słusznym rozwiązaniem jest także skupienie wszelkich kompetencji do podejmowania działań w przypadku nieuprawnionego przekroczenia granicy państwowej przez obcy statek powietrzny w rękach dowódcy operacyjnego sił zbrojnych, mówi o tym art. 18b ust. 3 projektu ustawy. Należy oczekiwać, że zabieg ten pozwoli znacznie ograniczyć ryzyko powstania sporów kompetencyjnych z innymi podmiotami w przypadku, gdyby zaistniała pilna konieczność podjęcia działań obronnych.

Reasumując, poddany pod dyskusję projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej zasługuje na pozytywną ocenę. Po pierwsze, zmierza on do wyeliminowania zasygnalizowanych przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z ustawą zasadniczą. Po drugie, w konsekwencji jego przyjęcia nastąpi doprecyzowanie istniejących procedur, co bez wątpienia sprzyjać będzie podejmowaniu słusznym i szybkich decyzji w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej. Dlatego też, żywiąc nadzieję, że dzisiejsze rozważania w przedmiotowej materii nigdy nie wyjdą poza wymiar czysto teoretyczny, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie zaproponowanych zmian. Dziękuję.

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Z niepokojem przyjmuję decyzję o nieujęciu obwodnicy Ujścia zaplanowanej w przebiegu drogi krajowej S11 w „Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015”.

Niepodjęcie szybkiej i pełnej modernizacji tej drogi nie tylko stanowi barierę dla rozwoju i dla nowych inwestycji w kilku ważnych regionach, ale również przybliża moment katastrofy komunikacyjnej, jako że przelotowość „jedenastki” już dziś jest znacznie mniejsza. W wielu miejscowościach dokuczliwość hałasu i spalin jest tak duża, że zdeterminowane społeczności lokalne organizują komitety, aby protestować przeciwko dalszemu odkładaniu inwestycji.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jak w najbliższym czasie wyglądają plany inwestycyjne w stosunku do drogi S11 w Wielkopolsce?
2. W jakim czasie przewiduje Pan Minister realizację obwodnicy Ujścia i Piły?
3. Na jakim etapie zaawansowania są starania o wpisanie drogi S11 do transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T?

Z wyrazami szacunku
Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Banasia

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Działając na podstawie art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (ujednolicony tekst ustawy opracowany na podstawie: DzU z 2003 r. nr 221 poz. 2199; z 2004 r. nr 116 poz. 1202 i nr 210 poz. 2135; z 2005 r. nr 48 poz. 446 i nr 169 poz. 1414 oraz z 2006 r. nr 104 poz. 708) oraz kierując się szeroko pojętym interesem społecznym oraz słusznym interesem mojego wyborcy, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie zasadności podjęcia interwencji mającej na celu doprowadzenie do sprywatyzowania spółek: Zakład Armatury „Chemar” Sp. z o.o. i „Odlewnia Chemar” Sp. z o.o.

Jednocześnie uprzejmie proszę o poinformowanie mnie o ewentualnych krokach lub decyzjach, jakie Pan Minister zamierza podjąć w przedmiotowej sprawie.

Uprzejmie informuję, że na mój dyżur senatorski zgłosili się przedstawiciele organizacji związkowych funkcjonujących w Zakładach Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej „Chemar” SA w Kielcach. Jako reprezentanci pracowników zatrudnionych w Grupie Kapitałowej „Chemar” SA poprosili mnie o podjęcie interwencji w sprawie niemożności sprywatyzowania dwóch wskazanych spółek.

Podzielając stanowisko przedstawicieli załogi tych zakładów, pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na to, że dotychczas prowadzona prywatyzacja spółek z Grupy Kapitałowej „Chemar” SA zakończyła się sukcesem, przedsiębiorstwa te znalazły inwestorów zagranicznych, doskonale radzą sobie dziś na konkurencyjnym rynku, osiągają bardzo dobre wyniki finansowe i zatrudniają nowych pracowników.

Jedynym rozwiązaniem dla dwóch wymienionych zakładów jest podążanie tą samą drogą, czyli jak najszybsze ich sprywatyzowanie. Zaniechanie takiej ścieżki bądź jej ciągłe wydłużanie będzie oznaczało dla tych niedoinwestowanych, przestarzałych technologicznie, mało konkurencyjnych przedsiębiorstw rychły upadek.

Proces prywatyzacji przedmiotowych spółek ciągnie się już od kilku lat, nie przynosząc widocznych, pożądaných efektów. Ostatnia próba znalezienia inwestora również nie przyniosła zadowalającego rezultatu. Co więcej, załoga otrzymała informację, że w bieżącym roku nie planuje się podejmować dalszych działań zmierzających do tego. Taka informacja spowodowała, że pracownicy przedmiotowych zakładów poczuli się w najwyższym stopniu zaniepokojeni.

Szanowny Panie Ministrze! Pragnę wyrazić moje głębokie zaniepokojenie sytuacją, jaka zaistniała w przedmiotowej sprawie i która skłoniła mnie do podjęcia niniejszej interwencji.

Z przedstawionego przez przedstawicieli załogi stanu faktycznego należy wysnuć wniosek, iż zachodzi duże prawdopodobieństwo, że decyzja o niepodejmowaniu pilnych działań zmierzających do przeprowadzenia prywatyzacji może mieć wielce negatywny skutek zarówno dla pracowników spółek, jak i dla całego mocno dotkniętego bezrobociem regionu. Efektem takiego zaniechania będzie najpewniej upadek tych firm, a co za tym idzie, zasilenie dużego już grona bezrobotnych z terenu Kielc i okolic kolejnymi pięciuset osobami.

Dlatego też jako senator ziemi świętokrzyskiej, który czuje się zobowiązany interweniować we wszelkich sprawach dotyczących poprawy warunków życia jej mieszkańców, kierując się interesem społecznym, a także słusznym interesem moich wyborców, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie zasadności podjęcia interwencji mającej na celu zainicjowanie jak najszybszych działań zmierzających do skutecznego sprywatyzowania wskazanych przedsiębiorstw.

Jednocześnie uprzejmie proszę o poinformowanie mnie o ewentualnych krokach lub decyzjach, jakie Pan Minister zamierza podjąć w przedmiotowej sprawie.

Z poważaniem
Grzegorz Banaś

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Polska przed dniem 12 grudnia 2010 r. miała obowiązek wprowadzić w życie nową ustawę o odpadach, transponującą założenia dyrektywy 2008/98/WE. Dyrektywa ta jest bardzo korzystna dla powszechnych w całym świecie, dominujących w krajach Unii Europejskiej i Stanach Zjednoczonych, alternatywnych wobec spalania technologii unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych, dzięki którym przetwarza się obecnie 30% odpadów zakaźnych w Polsce. Obecna ustawa o odpadach daje wyjątkowo uprzywilejowaną pozycję spalarniom odpadów medycznych.

W związku z tą sytuacją chciałbym zapytać Pana Ministra, na jakim etapie jest wdrażanie w naszym kraju dyrektywy 2008/98/WE. I czy planowane są działania mające na celu ochronę podmiotów stosujących technologie alternatywne przed utratą prawa do eksploatacji i instalacji do spalania odpadów medycznych i weterynaryjnych, a jeśli tak, to jakie?

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpłynęła petycja mieszkańców Krasnegostawu o następującej treści.

„My niżej podpisani mieszkańcy Krasnegostawu zwracamy się do Pana z prośbą o pomoc w sprawie zalewania i podtapiana przez rzekę Wieprz naszych działek i budynków. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest niewłaściwa, a wręcz szkodliwa gospodarka wodna prowadzona przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie, polegająca na dokonywaniu niekontrolowanych zrzutów wody ze zbiornika wodnego w Nieliszu. Wybudowany zbiornik miał pełnić funkcję retencyjną, łagodzić zagrożenie przed powodzią w okresie dużej wody wiosennej oraz w przypadku długotrwałych ulewnych deszczy. Obecnie nie wiemy, jakie jest jego przeznaczenie – czy tylko dla wędkarzy i na rekreację, a może na cele komercyjne (piętrzenie wody dla zainstalowanej turbiny). Uważamy, że wszystkie te cele można zrealizować, mając na uwadze, że priorytetem jest ochrona przed powodzią. Zrzuty wody ze zbiornika w najbardziej niekorzystnym czasie skutkują stałym, rokrocznym, wylewaniem rzeki Wieprz i zalewaniem naszych domów oraz działek. Bardzo niekorzystnym, groźnym działaniem jest stałe piętrzenie wody na tamie w Borowicy. Trudno to zrozumieć. Nawet w okresach dużej wody jest ona piętrzona, a na kanał Wieprz-Krzna jest puszczana minimalnie. Skutek jest taki, że w Krasnymstawie nawet w lecie i okresie, kiedy nie ma opadów deszczu, stan Wieprza jest bardzo wysoki.

W budynkach następuje podsiąkanie wody gruntowej, niszczyją fundamenty, posadzki, zawilgacają się ściany. Na działkach wszystko przemaka i gnije. Wielokrotnie zwracaliśmy się do różnych władz, w tym do zarządcy rzeki Wieprz, to jest do WZM i UW w Lublinie. Nasze wieloletnie i wielokrotne prośby nie odnoszą jednak skutku. Otrzymujemy lakoniczne odpowiedzi, a żadnych działań w tym zakresie nie ma. Wystarczy na początek odrobinę dobrej woli, to jest puszczanie wody na kanał i dokonywanie zrzutów ze zbiornika Nielisz w odpowiednich momentach. To nic nie kosztuje, potrzebna jest tylko odrobina racjonalnego myślenia oraz odrzucenie instrukcji i wytycznych”.

Mając na uwadze powyższe, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o uwzględnienie próśb pokrzywdzonych mieszkańców Krasnegostawu i podjęcie zdecydowanych rozwiązań systemowych w przedmiotowej sprawie.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

W ostatnich tygodniach prawie cała Polska z zainteresowaniem przygląda się działaniom kierowanego przez Pana resortu. Uwaga Polaków jest zwrócona przede wszystkim na dwie sprawy: na stan transportu kolejowego oraz na plany budowy dróg.

Ze szczególnym niepokojem śledzę wraz z obywatelami naszego kraju doniesienia o tym, które odcinki autostrad lub dróg ekspresowych nie będą realizowane w najbliższym czasie. Zamiast regularnych raportów o kolejnych etapach realizacji planu budowy nowych dróg Polacy otrzymują informacje o mobilizacji kolejnych regionów w obronie obiecanych im inwestycji drogowych. Obserwujemy wielką mobilizację lokalnych społeczności Lublina i Lubelszczyzny, regionów położonych wzdłuż trasy S7 z Warszawy do Krakowa, północnej części województwa lubuskiego, które wraz ze Szczecinem upomina się o brakujący odcinek trasy S3 między Gorzowem a Międzyrzeczem.

Do lokalnych społeczności, które występują w obronie swoich interesów, w obronie bezpieczeństwa mieszkańców i szans rozwoju gospodarczego, dołączyło również moje miasto, Strzelce Krajeńskie w województwie lubuskim, które liczyło na pomoc Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w budowie obwodnicy miasta w ciągu drogi krajowej nr 22. Z ogłoszonego przez Ministerstwo Infrastruktury „Programu Budowy Dróg Krajowych w latach 2011–2015” wynika, iż budowa obwodnicy Strzelec Krajeńskich nie jest planowana w najbliższych kilku latach. Bardzo poruszone tą informacją są władze samorządowe Strzelec Krajeńskich, które zgodnie z porozumieniem zawartym z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad przygotowały dwie koncepcje przebiegu obwodnicy. Brak państwowego wsparcia dla budowy obwodnicy oburzył również mieszkańców miasta, którzy prowadzą akcję zbierania podpisów pod ideą poparcia budowy nowej drogi odciążającej miasto.

W związku z tak dużym poruszeniem społecznym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji dotyczącej planów budowy obwodnicy miasta Strzelce Krajeńskie. Czy obwodnica ta jest w ogóle w planach finansowych Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad? Jeżeli tak, to jaki jest realny czas realizacji tej inwestycji? Jeżeli zaś budowa tejże drogi nie jest planowana, to będę wdzięczny za przedstawienie uzasadnienia takiego stanowiska.

Pragnę w tym miejscu przypomnieć, iż budowa obwodnicy leży nie tylko w interesie mieszkańców miasta i regionu, ale i w żywotnym interesie publicznym. Przemawia za tym kilka argumentów. Z oficjalnych danych GDKiA wynika, iż natężenie ruchu na tej drodze wynosi 720,8 auta na godzinę, co daje 17 300 samochodów na dobę. Droga krajowa nr 22 prowadzi dokładnie przez samo centrum miasta, co powoduje, że niemal każdy mieszkaniec musi tę drogę na co dzień przekraczać. Szczególnie niebezpieczne jest to dla dzieci, które są zmuszone przechodzić przez drogę nr 22 w drodze do szkół.

Przebieg przez miasto drogi krajowej nr 22 wywodzi się jeszcze z czasów późnego średniowiecza, kiedy to ulice miejskie nie były przygotowane do obsługi takiej liczby pojazdów. A w odległości 100 m od drogi nr 22 znajduje się kilka unikatowych średniowiecznych zabytków takich, jak trzynastowieczny gotycki kościół mariacki, piętnastowieczna brama miejska oraz trzynastowieczne mury obronne opasujące miasto pierścieniem długości 1640 m. To właśnie zespół średniowiecznych fortyfikacji miejskich czyni Strzelce Krajeńskie miastem wyjątkowym, które można śmiało nazwać polskim Carcassonne. Niestety, kamienne mury są w bardzo złym stanie, widoczne są liczne, groźne pęknięcia, które mogą doprowadzić je do ruiny, jeżeli w porę nie zostaną podjęte prace konserwatorskie. Rewitalizacja murów pochłonie jednak ogromne pieniądze z budżetu centralnego, które mogą się okazać pieniędzmi wyrzuconymi w błoto, jeżeli w porę nie uda się wyprowadzić z miasta ruchu tranzytowego poprzez budowę obwodnicy.

Mając to wszystko na uwadze, pozwalam sobie zwrócić uwagę Pana Ministra na problem strzeleckiej obwodnicy i apeluję o działania, które podyktowane są przede wszystkim racjonalnym podejściem do wydawania pieniędzy publicznych. Lepiej jest bowiem wydać je raz w odpowiednim momencie na budowę obwodnicy, niż ponosić koszty ratowania zabytków, które po renowacji nadal będą niszczały i wymagały kolejnych pieniędzy nie tylko na ich rewitalizację, ale również na zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańców zagrożonych ich pogarszającym się stanem.

Zapraszam do odwiedzenia miejskiej strony internetowej, gdzie będzie mógł Pan Minister bliżej zapoznać się z zabytkami miasta. Jeżeli Pan Minister zechciałby osobiście odwiedzić miasto i zapoznać się bliżej z przedstawionym przeze mnie problemem – zapraszam serdecznie.

Łączę wyrazy szacunku
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego oraz senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka, ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego oraz do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Zwracamy się do Panów Ministrów z prośbą o interwencję w sprawie ochrony siedlisk jerzyków (*apus apus*), ptaków objętych ochroną gatunkową ścisłą na mocy ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (DzU z 2009 r. Nr 151 poz. 1220 t. j.) oraz rozporządzenia ministra środowiska z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt (DzU nr 220 poz. 2237).

Zakaz niszczenia siedlisk gatunków zwierząt podlegających ochronie prawnej dotyczy również jerzyków gnieźdzących się w budynkach, a w szczególności w stropodachach. Zastosowanie znajdują tu również przepisy ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. prawo ochrony środowiska (DzU z 2008 r. nr 25 poz. 150 t. j.) oraz przepisy ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie (DzU nr 75 poz. 493). Zgodnie z art. 6 ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie „ilekroć w ustawie jest mowa o (...) chronionych siedliskach przyrodniczych, rozumie się przez to (...) siedliska oraz miejsca rozrodu gatunków chronionych”. Art. 9 tej ustawy stanowi, że w razie wystąpienia szkody podmiot korzystający ze środowiska obowiązany jest podjąć niezwłocznie działania zapobiegawcze. W rozdziale VI ustawy („Przepisy karne”) art. 28 stanowi, iż „kto będąc obowiązany na podstawie art. 9, nie podejmie działań zapobiegawczych lub naprawczych, podlega karze grzywny”. Z kolei kodeks karny w art. 181 stanowi, że „kto powoduje znaczne szkody w środowisku, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat”. Prawo wyraźnie więc chroni także jerzyki i nakazuje działania naprawcze.

Utrzymanie dużej populacji jerzyków zapewnia równowagę biologiczną – jerzyki zjadają bowiem tyle owadów, że potrafią ochronić nas przed plagą much, komarów czy meszek. Jerzyki przylatują do Polski w kwietniu i pozostają do połowy sierpnia. Są ptakami spędzającymi prawie całe życie w powietrzu (oprócz okresów wysiadywania jaj i karmienia młodych) i żywią się wyłącznie owadami, a każdy z nich przelatuje dziennie około tysiąca kilometrów. Nie wymagają dokarmiania, nie brudzą elewacji ani swojego otoczenia (ich odchody są praktycznie niedostrzegalne, rozpylają się w powietrzu). Naturalnym siedliskiem jerzyków są wysokie budynki i budowle, a w szczególności otwory w stropodachach.

Niestety, populacja jerzyków w Polsce gwałtownie maleje. Na zagrożenie gatunku wpłynęły następujące czynniki: zmiany w technologii budowy obiektów, coraz dokładniejsze wiązania elementów konstrukcji bez pozostawiania otworów i szczelin; wielka akcja termomodernizacji budynków i związane z tym zamykanie wszystkich otworów wentylacyjnych oraz wypełnianie stropodachów materiałami o właściwościach toksycznych dla żywych organizmów; tendencja inwestorów i właścicieli budynków do zabezpieczania elewacji przed zabrudzeniem przez ptaki.

Organizacje społeczne zaangażowane w ochronę przyrody wskazują, że w programie studiów podyplomowych dla audytorów termomodernizacji nie ma nawet wzmianki o ochronie środowiska i że w trakcie remontów zabytkowych budowli zamyka się istniejące od setek lat otwory, dotychczas stanowiące siedliska jerzyków.

Dlatego właśnie zwracamy się z prośbą do Panów Ministrów o spowodowanie, aby zgodnie z obowiązującym nas wszystkich prawem ochrony środowiska nie dopuszczać więcej do wyrządzania szkód i podjąć działania naprawcze. Tylko zdecydowane działanie Panów Ministrów może zmienić stan lekceważenia prawa o ochronie przyrody i środowiska. Wystarczy przecież, że projektant, wykonawca, inspektor nadzoru budowlanego, audytor czy nawet bank wypłacający premię termomodernizacyjną będą przestrzegać prawa, a rozwiąże to problem ochrony siedlisk pożytecznych ptaków.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Wnoszę o podjęcie prac legislacyjnych mających na celu wprowadzenie możliwości korzystania z urlopu macierzyńskiego przez uczennice szkół średnich będące w ciąży oraz po urodzeniu dziecka.

Obecnie uczennica posiadająca stosowne zaświadczenie może bez ograniczenia korzystać z pobierania lekcji w miejscu zamieszkania, z tak zwanych lekcji domowych. Z jednej strony budżety gmin obciążone są dodatkowymi kosztami godzin nadliczbowych lekcji udzielanych w mieszkaniu uczennicy, z drugiej strony nauczyciele wskazani do udzielania tych lekcji ponoszą koszty związane z dojazdem oraz tracą czas na dotarcie do mieszkania uczennicy, co w dużych aglomeracjach stanowi poważny problem. Dodam również, że nauczyciele ci często narażeni są na wykonywanie dodatkowej pracy w niebezpiecznych warunkach, na przykład ze względu na hodowane w mieszkaniach duże i niebezpieczne psy lub zwierzęta egzotyczne.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego oraz do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka

Szanowny Panie Ministrze!

Z uwagi na utrudniony dostęp głuchoniemych do pełnego odbioru programów telewizyjnych proszę o wprowadzenie w TVP pewnej liczby filmów, w tym zagranicznych, w których zamiast tłumaczącego dialogi lektora będzie dostępna oryginalna wersja językowa z zamieszczonymi napisami w języku polskim.

Uważam, że ta zmiana wpłynie pozytywnie na pogłębianie znajomości języków obcych w społeczeństwie polskim.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego oraz do prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Jana Rączki

Szanowni Państwo!

Dziękuję za odpowiedzi na moje pisma dotyczące problemu wyłączenia wydatków obarczonych błędem systemowym z refundacji w ramach płatności przekazywanych beneficjentom Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” w ramach działań 1.1 i 1.2, a w szczególności wysokości nałożonej korekty finansowej. Wyjaśniają one wiele poruszonych przeze mnie kwestii, jednak niewystarczająco mnie satysfakcjonują.

Państwa odpowiedzi pokazują, iż poruszony przeze mnie problem nie jest przypadkiem odosobnionym, a wysokość nakładanych korekt / wyłączeń wydatków wynosi co najmniej kilkadziesiąt milionów złotych w skali kraju. Stanowi to zagrożenie, jeśli chodzi o realność zakończenia ważnych i potrzebnych Polsce inwestycji infrastrukturalnych.

Wskazują Państwo, iż naruszenie stanowi błąd systemowy wynikający z niedostosowania prawa polskiego do przepisów wspólnotowych. Proszę o wskazanie konkretnych zapisów w aktach prawa wspólnotowego uzasadniających poprawność stanowiska instytucji zarządzającej. Proszę także o wskazanie wyników audytu KE (kopie raportów), na które powołuje się IZ w Zaleceniach.

Uprzejmie proszę także o wyjaśnienie, co państwo rozumieją poprzez stwierdzenie „beneficjent może zaproponować do refundacji inne wydatki, które nie są obciążone błędem skutkującym potrącenie z puli wydatków danego projektu”. Jak beneficjent ma przedstawić inne wydatki, skoro wszystkie są opisane we wniosku o dofinansowanie oraz w umowie o dofinansowanie z załącznikami? Czy należy to rozumieć jako dopuszczenie przez IZ zmian w projektach?

Wyrażam głębokie zaniepokojenie tym, iż w dalszym ciągu brakuje mechanizmów unikania skutków tego typu nieprawidłowości przez beneficjentów oraz tym, iż mimo deklaracji zarówno Państwa, jak i IZ POIiŚ o braku zamiarów karania beneficjentów, to właśnie na nich spoczywać będzie cały ciężar błędów popełnionych przez wdrażających programy ze środków UE. W związku z takimi działaniami, biorąc pod uwagę istotną nierównowagę sił między instytucją zarządzającą a beneficjentami, wręcz należy postawić pytanie o realną możliwość wykonania przez Polskę zobowiązań wynikających z akcesji do Unii Europejskiej. Jeśli jest to – a jest – niezawiniony przez beneficjentów błąd systemowy, to oczywiście powinno być przejęcie ciężaru skutków finansowych przez instytucje zarządzające, a środki finansowe winny być zabezpieczone przez budżet państwa.

Proszę o informowanie mnie o następnych konsekwencjach wyciągniętych wobec wszystkich ośmiu beneficjentów, o których Państwo napisali.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Z przykrością przyjąłem wiadomość o odłożeniu w czasie budowy drogi S3 na odcinkach Nowa Sól – Legnica oraz Legnica – Lubawka. Niezrozumiałe są dla mnie powody, dla których ta newralgiczna dla całej zachodniej Polski inwestycja komunikacyjna została odsunięta na dalszy plan. Jest to działanie niezrozumiałe także ze względu na kontekst międzynarodowy tej drogi, która ma być częścią Środkowoeuropejskiego Korytarza Transportowego (CETC). Inwestycja byłaby też znacznym ułatwieniem komunikacyjnym w związku ze wzmożonym napływem kibiców podczas Euro 2012, którego obsługa będzie wyzwaniem i egzaminem z przygotowania kraju do tak znaczącej imprezy. A także przez ten pryzmat oceniać nas będzie społeczność międzynarodowa.

Należy pamiętać, że budowa drogi S3 jest istotna także z gospodarczego punktu widzenia, ponieważ podnosi atrakcyjność terenów inwestycyjnych, w tym tych objętych granicami specjalnych stref ekonomicznych zlokalizowanych w zachodniej Polsce. Ponadto inwestycja ta jest szansą dla miast leżących na trasie S3 i ich samorządów. Wybudowanie tej drogi będzie miało bardzo korzystny wpływ na poziom ruchu w miastach poprzez wyprowadzenie ruchu tranzytowego na mające powstać w przebiegu trasy nowe obwodnice. W związku z tą inwestycją wiele samorządów poczyniło już przygotowania, wykonało spory wysiłek i poniosło spore nakłady na rozwiązania pozwalające w jak największym stopniu wykorzystać szansę, jaką jest dostęp do nowoczesnego ciągu komunikacyjnego. Mieszkańcy Legnicy liczą na dobre skomunikowanie miasta z powstającym cmentarzem; Lubin, Jawor, Bolków czekają na obwodnice. Przykłady można by mnożyć.

Budowa S3 rozwiąże wiele problemów komunikacyjnych, nie tylko w kategoriach tranzytu – w wielu przypadkach pozytywnie odbije się także na układach komunikacyjnych aglomeracji. Dlatego odłożenie realizacji tej inwestycji uważam za szkodliwe i niezrozumiałe. W związku z tym proszę Pana Ministra o przybliżenie powodów, dla których realizacja tej strategicznej dla państwa inwestycji została przesunięta, oraz proszę o podanie wiążącego kalendarza dotyczącego wykonania tej inwestycji, a także sposobu i kwot jej finansowania z podziałem na lata: 2011, 2012 i 2013.

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W związku z opublikowaniem raportu Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego MAK nasuwa się wiele wątpliwości dotyczących dalszego wyjaśniania przyczyn katastrofy smoleńskiej. Na wstępie rodzi się pytanie, jaki jest stosunek polskiego rządu do dokumentu, którego projekt został uznany za nie do przyjęcia, a finalny kształt kreuje niekorzystny wizerunek naszego kraju. Bardzo istotną kwestią jest to, jakie kroki zamierza podjąć polski rząd w związku z opublikowanym raportem, oraz czy posiada harmonogram dalszych działań mających na celu wyjaśnienie przyczyn katastrofy.

Jak informowała agencja ITAR-TASS, w sprawie raportu MAK odbyła się rozmowa telefoniczna prezydentów Polski i Rosji. Rodzi się pytanie, czy prezydent i rząd mówią jednym głosem w sprawie oceny raportu, oraz czy są prowadzone konsultacje na linii prezydent – rząd w sprawie działań podejmowanych w tej kwestii.

Kto i kiedy w imieniu rządu RP w trakcie pierwszych godzin po katastrofie zdecydował, że ewidentny, opisany wprost w ustawie lot wojskowy został uznany za lot cywilny, co w konsekwencji doprowadziło do obecnej sytuacji?

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka oraz senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Ogłoszony został ostateczny raport rosyjskiego MAK. Raport ten jest dokumentem techniczno-lotniczym. MAK, będący głównie rosyjską komisją badania wypadków lotniczych, nie orzeka o winie ani o odpowiedzialności, ani w sensie prawnokarnym, ani cywilnoprawnym. Dopiero postępowanie sądowe może wskazać winnych. Wówczas dopiero przyjdzie czas na określenie konsekwencji cywilnoprawnych tych ustaleń.

Dlaczego więc już dziś za pośrednictwem mediów Prokuratoria Generalna kieruje do rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej propozycje ugodowe? Przecież ich realizacja musi poczekać na zakończenie postępowania, nie wiemy z góry, jak długo. Jaki jest cel tych działań Prokuratury Generalnej? Czy chodzi o to, by opinię publiczną wrogo nastawić do rodzin ofiar poprzez epatowanie astronomicznymi dla przeciętnego rodaka kwotami?

Witold Idczak

Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko Rady Miejskiej w Lesznie w sprawie przesunięcia w czasie budowy ekspresowej S5 na odcinku Poznań – Wrocław.

W uzasadnieniu czytamy: poza autostradą A2, droga ekspresowa S5 jest drugą co do ważności drogą przebiegającą przez Wielkopolskę. Ma ona odciążać przeciążoną już dzisiaj na większości odcinków drogę krajową nr 5 i usprawnić ruch tranzytowy, międzynarodowy w kierunku północ – południe. Przesunięcie budowy drogi S5 na lata po 2013 r. spowoduje znaczne pogorszenie warunków ruchu na istniejącej drodze krajowej nr 5, co w sposób oczywisty wpłynie na obniżenie jego bezpieczeństwa. Będzie to wywoływało również negatywne skutki społeczno-gospodarcze związane z zahamowaniem rozwoju zarówno całego regionu, jak i poszczególnych społeczności lokalnych. Ostateczny przebieg drogi ekspresowej S5 na odcinku od Poznania do granicy województwa wielkopolskiego z województwem dolnośląskim został zatwierdzony 4 listopada 2009 r. na posiedzeniu Zespołu Opiniowania Projektów Inwestycyjnych przez GDDKiA w Warszawie i na podstawie tej decyzji samorządy podejmowały własne plany związane z przeznaczeniem terenów położonych wzdłuż planowanej drogi ekspresowej.

Za szybką budową drogi ekspresowej S5 przemawia także załączona statystyka wypadków drogowych na istniejącej drodze krajowej nr 5 na odcinku od Poznania do granicy województw wielkopolskiego i dolnośląskiego. W przypadku przesunięcia terminu realizacji drogi ekspresowej ta sytuacja może ulec znacznemu pogorszeniu.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniami.

1. Jakie merytoryczne przesłanki spowodowały podjęcie decyzji o przesunięciu realizacji budowy drogi ekspresowej S5?

2. Czy i w jakim zakresie będzie wybudowana droga ekspresowa S5 na odcinku od Poznania do Wrocławia do 2012 r.?

3. Na kiedy planowane jest ukończenie całkowitej budowy wspomnianej drogi na odcinku Poznań – Wrocław?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W związku z otrzymanym listem otwartym od byłych senatorów, senatorów czwartej i szóstej kadencji, w sprawie opracowania programu wspierania rodzin wielodzietnych oraz ratowania systemu świadczeń rodzinnych składam niniejsze oświadczenie.

W Polsce mamy do czynienia z bezładną polityką rodzinną, zwłaszcza wobec rodzin wielodzietnych i będących w trudnej sytuacji ekonomicznej. Polska coraz wyraźniej odstaje od innych krajów w kwestii realizacji jednego z podstawowych celów Unii Europejskiej, czyli polityki spójności. Świadczy o tym wysoki poziom ubóstwa. W 2008 r. w Polsce 16 milionów osób nie osiągnęło minimum socjalnego, z czego 2 miliony żyły poniżej minimum egzystencji. Ubóstwo w Polsce dotyczy szczególnie rodzin wielodzietnych.

Głównym nurtem wsparcia rodzin wielodzietnych powinno być zapewnienie pracy i godziwego wynagrodzenia oraz połączonego z tym systemu świadczeń społecznych. Ten model w Polsce jest źle skonstruowany, czego przykładem jest edukacja. Z bezpłatnego kształcenia wyższego korzystają głównie dzieci z rodzin małodziejnych z dużych miast.

Model społeczny Polski, w którym brak jest odpowiedniego wsparcia dla rodzin wielodzietnych, w jakich wychowuje się co trzecie polskie dziecko, jest chory. Z tego powodu pilnie potrzebny jest program wspierania rodzin wielodzietnych.

Świadczenia rodzinne złożone z zasiłku rodzinnego i związanych z nim dodatków, między innymi z tytułu wielodzietności czy dojazdu dziecka do szkoły, są bardzo niskie w stosunku do potrzeb czy w porównaniu do wysokości podobnych świadczeń w innych krajach Unii Europejskiej. System ten jest obecnie demontowany. Najważniejszy problem ze świadczeniami rodzinnymi polega na szybkim wygaszaniu uprawnień do ich otrzymywania. Głównym powodem tego zjawiska nie jest jednak poprawa sytuacji materialnej rodzin, ale to, że od sześciu lat nie zmienia się wysokość progu uprawniającego do uzyskania tych świadczeń (ustalony jest na 504 zł). Z tego powodu corocznie z systemu świadczeń „wypada” 400–500 tysięcy dzieci. W roku 2004 korzystało ze świadczeń rodzinnych ponad 5,5 miliona dzieci, podczas gdy w roku 2009 już tylko 3,3 miliona, co oznacza, że świadczenia utraciło ponad 40% dzieci. Podobna liczba dzieci straciła uprawnienia do świadczeń rodzinnych w 2010 r., który był Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z pytaniem, czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przedstawi nowy program wspierania rodzin wielodzietnych, a jeżeli tak, to kiedy?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do dyrektora Departamentu Pożytku Publicznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztofa Więckiewicza

Szanowny Panie Dyrektorze!

Składam niniejsze oświadczenie w związku z otrzymaniem apelu Fundacji „Dziecięca Fantazja” z Warszawy w sprawie odwołania decyzji o wykreśleniu wymienionej fundacji z listy organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku dochodowego za rok 2010.

Fundacja „Dziecięca Fantazja” działa od 2003 r., jedynym celem jej działalności jest spełnianie marzeń dzieci zmagających się z chorobami nieuleczalnymi i zagrażającymi ich życiu. Jest to mała organizacja, a większość wpływów rocznych na działalność statutową stanowi dochód z 1% podatku dochodowego. W związku z tym wykreślenie z listy organizacji uprawnionych do otrzymywania tych wpływów byłoby fatalne w skutkach dla tej fundacji, nie mogłaby bowiem realizować swoich założeń statutowych i prawdopodobnie musiałaby zamknąć lub znacznie ograniczyć działalność.

Zarząd fundacji zdaje sobie sprawę z tego, że powinien śledzić zmiany w przepisach dotyczące organizacji pożytku publicznego, i wyraża szczery żal z powodu niezapoznania się w terminie z ustawą z dnia 12 marca 2010 r. nakładającą na OPP obowiązek złożenia sprawozdania merytorycznego i bilansu również do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Fundację po prostu nie było stać na zatrudnienie księgowego, więc korzystała z usług zewnętrznego biura rachunkowego, które nie poinformowało jej na czas o tych zmianach w przepisach. Fundacja w czasie swojej siedmioletniej działalności zawsze starała się dopełnić wszystkich obowiązków w wyznaczonym terminie.

Fundacji „Dziecięca Fantazja” bardzo zależy na tym, aby jej podopieczni otrzymali przed śmiercią wymarzone prezenty: zabawki, komputer, przenośne DVD z bajkami czy telefon komórkowy; aby zobaczyli po raz pierwszy w życiu morze czy góry. Większość z tych dzieci nie ma szans na dożycie wieku dorosłego, a ich dzieciństwo naznaczone jest bólem, cierpieniem i częstymi pobytami w szpitalu. Fundacja stara się wniesić odrobinę radości w ich życie i zrealizować ich najskrytsze pragnienia, które często są naprawdę bardzo skromne. Rodzice lub samotne matki opiekujący się chorymi dziećmi nie są w stanie im kupić jakichkolwiek prezentów, gdyż wszystkie pieniądze przeznaczają na leczenie lub rehabilitację. Podopieczni fundacji chorują na złośliwe nowotwory, mukowiscydozę, dystrofię mięśniową lub cierpią na różnego rodzaju złożone wady genetyczne. Często dzieci te z racji swojej choroby czy wyglądu są wyrzucane poza nawias społeczeństwa. Dlatego fundacji tak bardzo zależy na wniesieniu odrobiny radości w ich życie, dzięki czemu jest w stanie dać tym dzieciom oraz ich opiekunom nadzieję na przyszłość, siłę do walki z chorobą i trudami dnia codziennego oraz wzbudzić wiarę w ludzką dobroć. Fundacja daje dzieciom nie tylko chwilową radość czy uśmiech, ale także piękne wspomnienia i przeżycia, których nigdy by nie zaznały, gdyby nie hojność podatników, którzy zdecydowali się przekazać 1% podatku dochodowego właśnie tej organizacji.

W związku z tym zwracam się do Pana Dyrektora z prośbą o odwołanie decyzji w sprawie wykreślenia Fundacji „Dziecięca Fantazja” z listy organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymywania 1% podatku dochodowego.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Bardzo proszę o wyjaśnienie przyczyn likwidacji Ośrodka Zamiejscowego w Radomiu Izby Skarbowej w Warszawie.

Już po raz kolejny decyzją władz centralnych Radom traci miejsca pracy. Najpierw miasto pozbawione zostało oddziału sądu gospodarczego i zlikwidowano Ruch SA, zaś w ramach restrukturyzacji Poczty Polskiej likwidowane będą poszczególne jej urzędy. Teraz decyzją pana ministra z dnia 21 września 2010 r. zlikwidowano Ośrodek Zamiejscowy w Radomiu Izby Skarbowej w Warszawie i miasto traci kolejne miejsca pracy. Wykwalifikowani pracownicy z długim stażem pracy zostali postawieni przed wyborem: praca w Warszawie bądź zasiłek dla bezrobotnych.

Rozwiązanie Ośrodka Zamiejscowego w Radomiu Izby Skarbowej w Warszawie jest niedopuszczalne i stanowczo sprzeciwiam się tej decyzji. Radom jest miastem o dużym bezrobociu i tego rodzaju decyzje pogłębiają tylko ten problem. Apeluję do Pana Ministra o wycofanie się ze swojej decyzji o przeniesieniu kolejnych miejsc pracy do Warszawy. Warto rozważyć możliwość przekazania do urzędów skarbowych w Radomiu funduszu płac dla pracowników likwidowanego ośrodka.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z przyjęciem planu restrukturyzacji Poczty Polskiej, w wyniku czego zostanie zlikwidowanych wiele placówek i nastąpią zwolnienia grupowe pracowników, bardzo proszę o poinformowanie mnie:

1. Jakie są przyczyny oraz uzasadnienie zaplanowanych przekształceń?

2. Czy wiadomo już, ile placówek zostanie zlikwidowanych bądź przekształconych i ile osób straci pracę w wyniku przeprowadzonych zmian?

3. Czy restrukturyzacja dotyczy także dużych miast? Jeśli tak, to w jakim zakresie zostanie przeprowadzona w Radomiu, ilu pracowników może stracić zatrudnienie i jak dużo placówek zostanie zlikwidowanych?

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę Pana Ministra na to, że zaplanowane zmiany będą miały uciążliwe konsekwencje dla klientów. Otóż przeprowadzona na tak szeroką skalę restrukturyzacja znacznie ograniczy dostęp do usług pocztowych i wpłynie na pogorszenie ich jakości. Przekształcenie w agencje może skutkować nieodpowiednim przeszkoleniem pracowników, co w połączeniu z brakiem wewnętrznego aparatu kontroli uniemożliwi eliminację nieprawidłowości. Przecież największym atutem Poczty Polskiej w dzisiejszym jej kształcie – w porównaniu do innych operatorów działających na rynku – jest duża liczba sprawnie pracujących placówek, co zapewnia stały i łatwy dostęp do jej usług. Tak funkcjonująca i dobrze rozlokowana sieć mogłaby stać się źródłem dodatkowych zarobków dla Poczty Polskiej, gdyby na przykład udostępnić ją innym podmiotom świadczącym tego rodzaju usługi.

Kolejnym bardzo ważnym problemem jest to, że w wyniku przeprowadzanych zmian kilka tysięcy pracowników straciło już pracę, a szykują się kolejne zwolnienia. Dla wielu z nich, zwłaszcza z mniejszych miejscowości, łączy się to z poważnymi konsekwencjami – dodatkowo komplikuje i tak już trudną sytuację na rynku pracy.

Z uwagi na uciążliwe skutki przeprowadzanej restrukturyzacji oraz jej konsekwencje dla klientów i pracowników Poczty Polskiej zwracam się do Pana Ministra z prośbą o szczegółową analizę zaistniałej sytuacji oraz podjęcie działań zmierzających do zapobieżenia tak licznym niedogodnościom i uciążliwościom.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z niepokojącymi doniesieniami medialnymi o planowanym przez Ministerstwo Infrastruktury odebraniu środków na realizację kluczowego projektu, jakim jest przebudowa linii kolejowej nr 8 na trasie Radom – Warszawa, proszę o poinformowanie mnie:

1. Jaki los czeka planowaną od kilku lat budowę szybkiej linii kolejowej Radom – Warszawa?
2. Kiedy rozpoczną się prace i jaki jest przewidywany termin ich ukończenia?
3. Czy pojawiają się jakieś trudności podczas prac nad projektem kluczowym, a jeśli tak, to czego dotyczą i czy zagrażają zapowiedzianej na 2014 r. finalizacji przedsięwzięcia?
4. Kiedy poznamy ostateczną decyzję w tej sprawie?

Jakie czynniki wpłynęły na tak diametralną zmianę stanu faktycznego od czasu Pana wizyty w Radomiu 18 listopada 2010 r., kiedy to wspólnie z minister Ewą Kopacz zapewnialiście, że inwestycja jest niezagrożona, a jej realizacja pewna?

Groźna zapowiedź odebrania Radomiowi kolejnej niezwykle ważnej inwestycji jest przejawem niekompetencji rządu, a odsunięcie jej realizacji w dalszą i nieokreśloną przyszłość godzi w interesy mieszkańców miasta oraz całego regionu.

Od trzech lat na szczeblu rządowym zapadają niekorzystne dla miasta decyzje. Mam na myśli wykreślenie ważnych projektów z listy indykatywnej bądź przesuwanie terminów ich realizacji albo – tak jak w tym przypadku – odstąpienie od wykonania inwestycji. Zważywszy na fakt, że przedsięwzięcie to ma zagwarantowane finansowanie, takie działanie rządu jest kompletnie nieuzasadnione i niezrozumiałe, ma znamiona sabotażu lub zemsty politycznej. Od wielu lat mówiło się o tej inwestycji i jej ogromnym znaczeniu, a kilka tygodni temu Pan osobiście zapewniał mieszkańców, że już wkrótce rozpoczną się prace.

Zwracam się z apelem do Pana Ministra o dotrzymanie obietnicy i dołożenie wszelkich starań, żeby nie zaprzepaścić tak ważnej dla Radomia szansy!

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

W odniesieniu do przygotowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej projektu ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej pragnę zwrócić uwagę na niektóre przepisy tej ustawy i ich skutki.

Otóż w propozycji ministerstwa pojawia się wiele zapisów, które budzą zastrzeżenia. Dotyczy to nowych zasad zatrudnienia osób prowadzących rodzinne domy dziecka (odebranie praw nabytych na podstawie umów o pracę), co skutkować będzie przerzuceniem części kosztów zatrudnienia na osoby wypełniające to zadanie. Placówki tracą status jednostek budżetowych, pojawiają się w związku z tym wątpliwości dotyczące pozyskiwania środków pozabudżetowych. Zdecydowany sprzeciw budzi także ograniczenie długości urlopu oraz pozbawienie możliwości zatrudnienia osoby prowadzącej rodzinny dom dziecka na podstawie umowy o pracę.

Wątpliwości budzi także wprowadzenie kolejnych podmiotów, które mają współpracować z rodzinnymi domami dziecka, zarówno ze względu na celowość współpracy z tak liczną grupą osób, jak i ze względu na duże koszty ich zatrudnienia. Jest to zbędne ingerowanie kolejnych osób w życie rodziny, a w przypadku powołania rodziny wspierającej – jest to wręcz powielenie zakresu obowiązków asystenta rodziny.

Nowe zapisy dyskryminują także rodziny spokrewnione, jeśli chodzi o koszty utrzymania dziecka, a zawodowym rodzinom zastępczym przyznają mniejsze finansowanie. To samo dotyczy zasad ustalania wysokości wynagrodzenia przyznanego pracownikom na podstawie art. 84 ust. 2 wymienionej ustawy, które wydają się nieadekwatne do czasu pracy.

Z dniem wejścia w życie ustawy zlikwidowane zostaną publiczne ośrodki adopcyjno-opiekuńcze. Takie rozwiązanie jest szczególnie szkodliwe, zwłaszcza że w tej chwili w mniejszych miastach istnieje większa szansa na szybką reakcję; w Radomiu rodzina czeka na szkolenie około dwóch miesięcy, w Warszawie co najmniej rok. Jak zatem będzie wyglądała cała procedura po wprowadzeniu owej centralizacji? Jak długo rodziny będą czekały na dziecko i kto będzie pracował z kobietami, które chcą oddać niemowlę zaraz po urodzeniu?

Z zaproponowanego przez ministerstwo projektu ustawy jasno wynika, że wprowadzenie nowych zapisów będzie się wiązało z dużo większymi kosztami. Pieniądze te mogłyby zostać przeznaczone na bezpośrednie utrzymanie dzieci. Ponadto w ciągu ostatnich lat w wielu miastach udało się wypracować dobrze funkcjonujący system opieki nad dzieckiem i rodziną, który wraz z nową regulacją zostanie zburzony. Dobrym rozwiązaniem wydaje się znowelizowanie już istniejących aktów prawnych, które udoskonaliłyby obecnie funkcjonujące procedury i przepisy.

Bardzo proszę o ponowne przeanalizowanie projektu ustawy i dostosowanie jego zapisów do potrzeb dzieci i ich rodzin, a więc tych, którym mają one służyć.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku z rozpatrywaną zmianą w zasadach kontraktowania świadczeń pozaszpitalnych z zakresu ratownictwa medycznego planuje się wprowadzenie konieczności przystąpienia do konkursu ofert w ramach granic administracyjnych poszczególnych powiatów. W wyniku takich działań nastąpi zmniejszenie liczby rejonów operacyjnych oraz dość istotna alokacja pozostałych.

Uzasadnieniem tego pomysłu, jak zwykle przy okazji tego typu zmian, jest usprawnianie funkcjonowania ratownictwa medycznego. Jednak bardziej prawdopodobne jest to, iż główną przesłanką proponowanych zmian jest chęć zaoszczędzenia środków przeznaczonych na realizowanie przepisów ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Brzmi to dość logicznie, jednak jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach.

Po dokładnym przeanalizowaniu projektu okazuje się, że w niektórych miejscach dostęp do usług ratownictwa medycznego teoretycznie będzie dobry, ale w praktyce dostępność ta zostanie bardzo ograniczona. Wynika to z przyjętego przez autorów pomysłu błędnego założenia, że najważniejszym argumentem zmniejszenia liczby rejonów operacyjnych jest analiza statystyczna, a nie logiczna. Jednakową miarą potraktowano aglomeracje miejskie i wiejskie, uznając, że na około trzydzieści pięć tysięcy mieszkańców powinien przypadać średnio jeden zespół. Nie wzięto jednak pod uwagę ani odległości, jakie muszą pokonać zespoły wyjazdowe, ani jakości naszych dróg.

Wypracowane w ciągu wielu lat rozmieszczenie zespołów wyjazdowych w pełni odpowiada zapotrzebowaniu na świadczenia z zakresu ratownictwa medycznego, a proponowane zmiany mogą doprowadzić do dużych perturbacji i wydłużenia czasu dojazdu jednostek systemu ratownictwa medycznego do miejsca zdarzenia.

Mając to wszystko na uwadze, zwracam się do Pani Minister z apelem o wycofanie się z tych niekorzystnych rozwiązań.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zgłaszają się osoby, które ukończyły wyższe studia magisterskie na kierunku prawo, zaś aktualnie odbywają szkolenie w ramach aplikacji adwokackiej lub radcowskiej. Osoby te w przeważającej większości pracują lub współpracują z kancelariami adwokackimi lub radcowskimi, gdzie do zakresu ich obowiązków należy między innymi sporządzanie szeregu projektów aktów prawnych lub opinii z wszelkich gałęzi prawa: cywilnego, handlowego, administracyjnego, rodzinnego czy też podatkowego. Z uwagi na różnorodny charakter współpracy z kancelariami część aplikantów świadczy wspomniane usługi na podstawie umów cywilnoprawnych (prowadzą działalność gospodarczą).

Działalność gospodarcza w zakresie usług prawnych świadczona jest przez aplikantów na rzecz kancelarii na podstawie ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, która dla tego rodzaju usług nie przewiduje wymogu legitymowania się uprawnieniami zawodowymi adwokata lub radcy prawnego.

Zasady wykonywania zawodu radcy prawnego opisane są przede wszystkim w treści ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. Zgodnie zaś z art. 4 ust. 1 tej ustawy wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej z wyjątkiem występowania w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym i w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe. Doprecyzowanie zakresu uprawnień zawodowych radcy prawnego znajduje się w art. 6 ust. 1 ustawy, w którym czytamy: „Zawód radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami”.

Powszechnie przyjętym standardem oraz akceptowaną praktyką jest to, że wykonywanie znacznej części swoich obowiązków radca prawny ceduje na aplikantów, którzy odbywają aplikację pod jego patronatem. W istocie to właśnie poprzez praktyczne wykonywanie obowiązków wchodzących w zakres uprawnień radcy prawnego aplikanci do tego zawodu nabywają niezbędne umiejętności oraz konieczną praktykę. Obowiązek ten zresztą ciąży na aplikantach – art. 35 powołanej wyżej ustawy stanowi, że do obowiązków aplikanta radcowskiego należy: uczestniczenie w przewidzianych programem zajęciach teoretycznych i praktycznych; samodzielne pogłębianie wiedzy prawnej i praktycznych umiejętności zawodowych; przestrzeganie dyscypliny szkolenia i pracy oraz przystąpienie do egzaminu radcowskiego w wyznaczonym terminie.

Osoba odbywająca aplikację radcowską wraz z postępami w nauce (zaliczanie kolejnych lat szkoleniowych) uzyskuje coraz dalej idące uprawnienia do samodzielnego zastępowania radcy prawnego w trakcie wykonywania czynności wchodzących w zakres uprawnień zawodowych. Jak wynika bowiem z art. 35¹ ustawy, po upływie sześciu miesięcy od rozpoczęcia aplikacji radcowskiej aplikant radcowski może zastępować radcę prawnego przed sądami rejonowymi, organami ścigania i organami administracji publicznej, zaś po upływie roku i sześciu miesięcy od rozpoczęcia aplikacji radcowskiej aplikant radcowski może zastępować radcę prawnego także przed innymi sądami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto, o szerokim zakresie uprawnień aplikanta radcowskiego świadczy też treść ust. 4, w którym czytamy: „Aplikant radcowski może sporządzać i podpisywać pisma procesowe związane z występowaniem radcy prawnego przed sądami, organami ścigania i organami administracji publicznej – z wyraźnego upoważnienia radcy prawnego, z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej”.

Podsumowując te uwagi, z całą pewnością można stwierdzić, że ustawodawca przewidział dla aplikanta radcowskiego szeroki wachlarz kompetencji oraz uprawnień, co prowadzi do wniosku, że w ocenie ustawodawcy osoba odbywająca aplikację radcowską jest bez wątpienia fachowym uczestnikiem obrotu prawnego, której można powierzyć dokonywanie szeregu ważkich dla interesów klienta czynności prawnych, obejmujących wszelkie gałęzie prawa.

Z taką konkluzją należy zestawić uregulowanie, jakie zawarte zostało w treści ustawy z dnia 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym. Zgodnie z art. 2 ust. 1 czynności doradztwa podatkowego obejmują między innymi: udzielanie podatnikom, płatnikom i inkasentom, na ich zlecenie lub na ich rzecz, porad, opinii i wyjaśnień z zakresu ich zobowiązań podatkowych oraz występowanie w postępowaniu w zakresie sądowej kontroli decyzji administracyjnej. Ust. 2 stanowi zaś, że zawodowe wykonywanie czynności doradztwa podatkowego zastrzeżone jest wyłącznie dla podmiotów uprawnionych w rozumieniu tej ustawy. Katalog podmiotów uprawnionych do świadczenia usług doradztwa podatkowego określony został

w art. 3 przywołanej ustawy, zgodnie z którym są to: osoby fizyczne wpisane na listę doradców podatkowych; adwokaci i radcowie prawni oraz biegli rewidenci. Pojęcie „usługi doradztwa podatkowego” zdefiniowane zostało przez ustawodawcę niewątpliwie w sposób szeroki – jest nim udzielanie innym podmiotom jakichkolwiek informacji oraz wyjaśnień w sprawie obowiązującego prawa podatkowego (świadczone odpłatnie, na zlecenie). Przytoczona definicja prowadzi w konsekwencji do tego, że w obszarze systemu prawnego powszechnie obowiązującego w Polsce wyodrębniona została gałąź prawa, której wykładni oraz interpretacji (na zasadzie zarobkowej) mogą dokonywać wyłącznie osoby, którym uprawnienia takie nadaje wymieniona ustawa.

W związku z przedstawionymi uwagami zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jakie racje legły u podstaw tak restrykcyjnego wyodrębnienia uprawnienia do interpretacji oraz wykładni prawa podatkowego spośród szeregu innych gałęzi prawa, którym przecież nie sposób odmówić istotności oraz doniosłości dla codziennego funkcjonowania obywateli w demokratycznym państwie prawnym? Można pokusić się o dalej idące pytanie: jaka jest przewaga (ważność, doniosłość) prawa podatkowego nad na przykład prawem cywilnym, dla której to uprawnienie do interpretacji (odpłatnej) pierwszego zarezerwowane zostało wyłącznie dla enumeratywnie wymienionych grup osób, zaś opinię prawną z zakresu prawa cywilnego, odnoszącą się na przykład do kwestii biegu terminu zasiedzenia nieruchomości o wartości rynkowej kilku milionów złotych, może sporządzić osoba świadcząca tego rodzaju usługi na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej?

2. Jeżeli w zakresie prawa cywilnego kodeks postępowania cywilnego dopuszcza występowanie w charakterze pełnomocnika strony przez szereg osób, które nie muszą legitymować się w zasadzie żadnym przygotowaniem prawniczym, to z jakich racji uznać można za uzasadnione ograniczanie prawa do reprezentacji podatników przed organami podatkowymi wyłącznie dla osób wskazanych w ustawie o doradztwie podatkowym?

3. Jak wytłumaczyć sprzeczność unormowań zawartych w art. 137 §1 ordynacji podatkowej – zgodnie z którym „pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna mająca pełną zdolność do czynności prawnych”, co należy interpretować w ten sposób, że każdy może reprezentować podatnika przed organami skarbowymi – z normą zawartą w art. 2 ustawy o doradztwie podatkowym, który interpretowany jest w takim kierunku, że odpłatne reprezentowanie podatnika przed organami skarbowymi jest czynnością doradztwa podatkowego?

4. Czy w Ministerstwie Finansów trwają aktualnie prace nad nowelizacją ustawy o doradztwie podatkowym?

5. Jeśli tak, to czy zmiany te przewidują wprowadzenie szerszego katalogu podmiotów uprawnionych do świadczenia usług doradztwa podatkowego?

6. Czy Ministerstwo Finansów przewiduje możliwość rozszerzenia uprawnień do świadczenia usług doradztwa podatkowego na aplikantów radcowskich?

7. Czy Ministerstwo Finansów prowadzi lub też zleca badania ex post praktycznego funkcjonowania ustawy o doradztwie podatkowym?

8. Czy Pańskie ministerstwo dysponuje informacjami (na przykład za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości) na temat tego, ile w ciągu roku zapada prawomocnych wyroków skazujących na podstawie art. 81 ust. 1 lub 2 ustawy o doradztwie podatkowym? Jeśli tak, to proszę o informacje w tym zakresie.

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej określa metody pracy z rodziną, która przeżywa trudności w sprawowaniu funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Według ustawy obowiązek wspierania rodzin, które przeżywają trudności, spoczywa na jednostkach samorządu terytorialnego oraz na organach administracji rządowej.

Podjęte prace rządowe nad ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej zdają się w znacznym stopniu dezorganizować obowiązujący system pomocy dziecku i rodzinie. Wprowadzenie nowych struktur na poziomie gminy i powiatu nie ma żadnego rozsądnego wytłumaczenia, jeśli nie zostaną wprowadzone istotne zmiany w dotychczasowym systemie pomocy społecznej w zakresie wspierania rodziny.

W obecnej sytuacji istnieje duży problem z koordynacją działań jednostek, których celem jest pomoc dziecku i rodzinie. Wydaje się, że należałoby wzmocnić w tym zakresie powiaty, jednak zamiast tego ich dotychczasowa rola zostaje znacznie ograniczona na rzecz nowej formy instytucjonalnej.

Pieczą zastępczą zostaje wyjęta z ustawy o pomocy społecznej i określona w nowej ustawie, co powoduje przeniesienie odpowiedzialności za wspieranie rodziny i system opieki zastępczej na inne podmioty. Oddzielenie pieczy zastępczej od pomocy społecznej wydaje się nieuzasadnione w sytuacji, gdy na przykład matka porzucająca swoje dziecko jest klientką pomocy społecznej. Rozsądne wydaje się, aby polityka rodzinna i pomoc społeczna znajdowały się w jednym sektorze ministerialnym, a nie były rozdzielane na dwa departamenty (Departament Pomocy i Integracji Społecznej oraz Departament Polityki Rodzinnej) w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, które podlegają dwóm różnym ministrom.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z następującymi zapytaniami.

1. Czy istnieje uzasadniona podstawa do budowania obok istniejącego systemu pomocy społecznej równoległego systemu wsparcia dziecka i rodziny?

2. Jaki był cel rozdzielenia polityki rodzinnej i pomocy społecznej na dwa sektory ministerialne?

3. Czy planowane są działania mające na celu wzmocnienie kompetencji powiatów i gmin w zakresie polityki rodzinnej i pomocy społecznej?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich dniach do mojego biura zgłosili się pracownicy Polskiej Żeglugi Bałtyckiej SA, którzy czują się głęboko zaniepokojeni sposobem przygotowywania firmy do kolejnego procesu prywatyzacji. Ich obawy budzi fakt wyzbywania się przez PŻB SA części swojego majątku, a także postępowanie w stosunku do byłych i obecnych pracowników.

Po drugiej nieudanej próbie prywatyzacji Polskiej Żeglugi Bałtyckiej SA ponad czterystu pracowników otrzymało wypowiedzenia. Są to w znacznej części osoby u schyłku kariery zawodowej, które nie mogą liczyć na inne zatrudnienie, a tym samym tracą jedyne źródło dochodu. Desperacja załóg jest znaczna i osoby te za pośrednictwem związków zawodowych starają się włączyć w proces prywatyzacji. Ich zdaniem głos załogi kołobrzeskiego armatora jest pomijany, zbywany milczeniem, gdyż do tej pory nie otrzymali oni odpowiedzi na list skierowany do ministra Skarbu Państwa.

Niepokój zainteresowanych budzą także decyzje ekonomiczne podejmowane przez kierownictwo PŻB SA. Zerwanie linii promowej Świnoujście – Kopenhaga, odstąpienie promu Pomerania czy też wycarterowanie promu Wawel (zainteresowanej zakupem PŻB SA firmie DFDS, ta współpraca zakończyła się wynikiem „zerowym” dla polskiego armatora), zdają się być działaniami mającymi na celu zaniżanie wartości spółki. Podobny charakter ma też skonstruowanie struktury spółek zależnych między innymi na wyspach Bahama, Cyprze i w Liberii, czego efektem jest ujemny i stale pogarszający się wynik działalności operacyjnej spółki oraz możliwość zatrudniania na polskich promach litewskich załóg (spółka LISCO), co jest zgodne z prawem unijnym, aczkolwiek wymierzone przeciwko polskim marynarzom.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o gruntowną analizę zaistniałej sytuacji i odpowiedzi na pytania.

1. Jakie są aktualne plany ministerstwa w zakresie prywatyzacji Polskiej Żeglugi Bałtyckiej SA?
2. Jakie były przesłanki do zwolnienia ponad czterystu pracowników?
3. Dlaczego w ofertach przetargowych nie zastosowano art. 23¹ kodeksu pracy o przekazaniu firmy z pracownikami, mimo takiej możliwości?
4. Czy w obecnej sytuacji dobrym rozwiązaniem nie byłoby połączenie PŻB SA z Polską Żeglugą Morską, co zlikwidowałoby narastającą w kraju konkurencję, a także stworzyłoby silną jednostkę na rosnącym rynku przewozów promowych na Bałtyku?
5. W jaki sposób działania podejmowane przez kierownictwo Polskiej Żeglugi Bałtyckiej SA (między innymi likwidacja linii promowej Świnoujście – Kopenhaga, wycarterowanie promu Wawel, sprzedaż portu w Kołobrzegu) wpływają na wartość spółki, a tym samym na przewidywany dochód Skarbu Państwa?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z niepokojami wynikającymi z oficjalnej informacji dotyczącej planów Ministerstwa Sprawiedliwości zmierzających do likwidacji z dniem 1 kwietnia 2011 r. Wydziału Pracy (sądu pracy) w Sądzie Rejonowym w Łęborku, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienia w tej sprawie.

Wydział Pracy Sądu Rejonowego w Łęborku obsługuje mieszkańców powiatu łęborskiego oraz okolicznych gmin Potęgowo i Czarna Dąbrówka. Jego dotychczasowa lokalizacja wydaje się słuszną, zapewnia bowiem wszystkim mieszkańcom ziemi łęborskiej dogodny dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie z przedstawionymi założeniami resortu po 1 kwietnia 2011 r. sprawy pracownicze z rejonu łęborskiego miałyby przejąć, i tak już mocno obciążony, Wydział Pracy Sądu Rejonowego w Słupsku.

Wydział Pracy Sądu Rejonowego w Łęborku corocznie prowadzi około trzystu spraw pracowniczych. Co więcej, tendencja jest rosnąca – z każdym rokiem wpływa do tego wydziału coraz więcej spraw. Zgodnie z oświadczeniem prezesa Sądu Rejonowego w Łęborku w Wydziale Pracy nie ma żadnych zaległości, sprawy rozpoznawane są na bieżąco, a czas oczekiwania na rozprawę nie przekracza trzech tygodni. Odmienna sytuacja przedstawia się w Słupsku, gdzie zaległości są znaczne, a czas oczekiwania na rozprawę wynosi nawet ponad trzy miesiące.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że sprawy pracownicze są niezwykle pilne, mają duże znaczenie społeczne. W dużej mierze dotyczą one ludzi ubogich, którzy tracą jedyne źródło swojego dochodu. Zostaną oni narażeni na dodatkowe koszty – mam na myśli podróż do oddalonego o 50 km Słupska, co niejednokrotnie będzie trudnością nie do przewyciężenia. Taka sytuacja będzie także prowadzić do zachwiania konstytucyjnej roli wymiaru sprawiedliwości, a mieszkańcy ziemi łęborskiej nie będą mieli jednakowego i dogodnego dostępu do dochodzenia swoich praw.

Likwidacja Wydziału Pracy Sądu Rejonowego w Łęborku wydaje się działaniem niewłaściwym, o niekorzystnych skutkach społecznych, które przełożą się na utrudnienie, a często uniemożliwienie mieszkańcom ziemi łęborskiej dochodzenia swoich praw.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniami.

1. Jakie czynniki zadecydowały o podjęciu działań zmierzających do likwidacji wydziałów pracy przy sądach rejonowych? Ilu wydziałów w kraju dotyczy ta decyzja?

2. Dlaczego ministerstwo podjęło działania zmierzające do likwidacji Wydziału Pracy Sądu Rejonowego w Łęborku? Czym motywowana jest ta konkretna decyzja?

3. Czy w związku z niekorzystnymi skutkami wiążącymi się z podjęciem takich działań nie byłoby właściwe pozostawienie Wydziału Pracy Sądu Rejonowego w Łęborku w dotychczasowej lokalizacji?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W swoim oświadczeniu chciałbym podziękować za odpowiedź (pismo DL-gl-070-2/1839/11/PJ z dnia 14 stycznia 2011 r.) i jednocześnie nawiązać do podjętej dyskusji w sprawie ograniczania populacji norki amerykańskiej i kosztów z tym związanych.

Zgodnie z obowiązującym prawem w sytuacji, gdy zwierzęta – w tym przypadku norka amerykańska – stanowią nadzwyczajne zagrożenie dla życia, zdrowia lub gospodarki człowieka, w tym gospodarki łowieckiej, dopuszcza się działania, które mają na celu ograniczenie populacji tych zwierząt. W takim przypadku sejmik wojewódzki w drodze uchwały określa czas, miejsce oraz sposób ograniczenia populacji. Również starosta, zgodnie z art. 45 ust. 3 ustawy – Prawo łowieckie, w przypadku szczególnego zagrożenia stwarzanego przez te zwierzęta dla prawidłowego funkcjonowania obiektów produkcyjnych i użyteczności publicznej może wydać decyzję o odłowie lub odstrzale redukcyjnym zwierzęcy.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jakie instytucje ponoszą koszt finansowania pułapek żywołownych lub odstrzału redukcyjnego nerek amerykańskich?

2. Czy w świetle obowiązujących przepisów ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie, ewentualnie w świetle obowiązujących innych przepisów aktów prawnych, można przypisać jakiegokolwiek podmiotowi odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody wyrządzone przez norki amerykańskie?

3. Jeśli nie ma regulacji prawnej pozwalającej na dochodzenie odszkodowania za wyrządzoną szkodę od określonego podmiotu, to czy nie zachodzi przesłanka do uznania, iż Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez norkę amerykańską na zasadach określonych w art. 417¹ §4 kodeksu cywilnego, przy czym odpowiedzialność ta ma charakter odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną niewydaniem aktu prawnego statuującego skuteczną ochronę konstytucyjnie gwarantowanego prawa własności?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Samorząd gminy Bochnia zwrócił się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie nieuwzględnienia w „Programie Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015” kluczowej dla tego regionu oraz mieszkańców budowy obwodnicy Łapczycy na drodze krajowej nr 4.

Od trzydziestu lat mieszkańcy Łapczycy oczekują na poprawę bezpieczeństwa w wyniku wybudowania obwodnicy. Brak obwodnicy jest główną przyczyną licznych ofiar śmiertelnych, statystyki wskazują również, że z roku na rok rośnie liczba osób rannych w wypadkach drogowych.

Aktualnie inwestor posiada prawomocną decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia z dnia 16 czerwca 2010 r., wydaną przez wójta gminy Bochnia.

W związku z tym uważam, że budowa obwodnicy Łapczycy powinna zostać uwzględniona w „Programie Budowy Dróg krajowych na lata 2011–2015”. Dlatego zwracam się z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

1. Dlaczego mimo zapewnień w 2009 r. ze strony Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz GDDKiA, że budowa obwodnicy będzie jednym z priorytetów na najbliższe lata, nie została ona wpisana do Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015?

2. Kiedy planowane jest rozpoczęcie budowy obwodnicy?

3. Jakie elementy wpływają na opóźnienia w budowie obwodnicy?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Chciałabym zasygnalizować wątpliwości, które powstają na gruncie stosowania przepisów przyjętego niedawno rozporządzenia ministra finansów z dnia 17 grudnia 2010 r. w sprawie przesyłania faktur w formie elektronicznej, zasad ich przechowywania oraz trybu udostępniania organowi podatkowemu lub organowi kontroli skarbowej.

Podatnicy zwracają uwagę, że przepisy tego aktu prawnego nie odnoszą się w dostatecznym zakresie do kwestii korekty faktur. W szczególności trudno jest jednoznacznie rozstrzygnąć, czy dopuszczalne jest korygowanie faktur wystawionych w tradycyjnej formie papierowej za pomocą faktur elektronicznych i odwrotnie – czy fakturę wystawioną w formie elektronicznej można skorygować za pomocą faktury tradycyjnej.

Celem przyjęcia wspomnianego rozporządzenia miało być uproszczenie zasad dotyczących użycia e-faktur. Wydaje się jednak, że niedoprecyzowanie wspomnianej kwestii może utrudnić obrót tymi dokumentami, a tym samym negatywnie wpłynąć na osiągnięcie założonego celu. Proszę zatem o rozważenie opisanego problemu i ewentualne podjęcie odpowiednich działań w celu jego wyeliminowania.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Otrzymałem sygnały o problemach dotyczących wypłaty nagród za udział w powszechnym spisie rolnym w 2010 r., szczególnie w przypadku pracowników oddelegowanych do pracy w gminnych biurach spisowych. Wspomniana sytuacja spowodowana jest zablokowaniem przez Ministerstwo Finansów środków na ten cel.

Zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 listopada 2009 r. w sprawie wynagrodzenia za wykonanie prac związanych z powszechnym spisem rolnym w 2010 r. pracownikom jednostek służb statystyki publicznej i jednostek samorządu terytorialnego oddelegowanym przez komisarzy spisowych do pracy w biurach spisowych przysługiwał dodatek spisowy. Niezależnie od powyższego, rozporządzenie przewiduje także możliwość wypłaty nagrody za wykonanie prac związanych ze spisem. Jak wynika z §5 rozporządzenia, uprawnionymi do otrzymania tej nagrody są komisarze spisowi (wraz z zastępcami), pracownicy jednostek służb statystyki publicznej wykonujący prace związane ze spisem oraz pracownicy jednostek samorządu terytorialnego oddelegowani przez komisarzy spisowych do pracy w wojewódzkich biurach spisowych i gminnych biurach spisowych.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, że przepisy cytowanego aktu nie gwarantują wypłaty przedmiotowych nagród, przewidują jedynie taką możliwość. Niemniej jednak jeszcze w trakcie przeprowadzania spisu wspomniani pracownicy mogli spotkać się z zapewnieniami, że dostaną owe nagrody, ponieważ są zarezerwowane środki na ten cel.

Proszę zatem o informację dotyczącą przyczyn wstrzymania środków na nagrody za prace podczas powszechnego spisu rolnego w 2010 r. oraz o wskazanie, czy Ministerstwo Finansów przewiduje możliwość przekazania środków na wypłatę tych nagród w późniejszym terminie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Chciałbym poruszyć problem dotyczący zasad ustalania prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów prawo do świadczeń z funduszu alimentacyjnego – w przypadku bezskuteczności egzekucji – przysługuje osobie, która ma zasądzone od rodzica alimenty (mogą to być również alimenty przyznane na podstawie ugody zawartej przed sądem). Egzekucja uznawana jest za bezskuteczną, jeżeli w okresie dwóch miesięcy przed złożeniem wniosku komornik nie wyegzekwował pełnej należności z tytułu zaległych i bieżących zobowiązań alimentacyjnych. Bezskuteczność egzekucji potwierdza komornik w drodze zaświadczenia wydawanego na wniosek świadczeniobiorcy, urzędu gminy albo ośrodka pomocy społecznej, w którym dana osoba ubiega się o świadczenie.

Problem pojawia się jednak w sytuacji, gdy osoba, której zostało przyznane świadczenie z funduszu alimentacyjnego (okres świadczeniowy trwa od 1 października do 30 września następnego roku), otrzyma w danym okresie świadczeniowym alimenty. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 2 pkt 7 lit. d niniejszej ustawy, świadczenie z funduszu alimentacyjnego traktowane jest jako świadczenie nienależnie pobrane i podlega zwrotowi. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że uzasadnione jest żądanie zwrotu świadczenia uzyskanego z funduszu alimentacyjnego w przypadku przeprowadzenia pomyślnej egzekucji komorniczej bieżących alimentów (za okres tożsamy z okresem, za który przyznane zostało to świadczenie). Niemniej jednak trudno pogodzić się z sytuacją, kiedy o uznaniu danego świadczenia za nienależnie pobrane decyduje fakt wyegzekwowania zaległości alimentacyjnych powstałych w czasie poprzedzającym okres, za który pobierane jest świadczenie z funduszu alimentacyjnego.

W mojej ocenie opisany stan rzeczy wnika ze zbyt ogólnego sformułowania normy prawnej zapisanej w art. 2 pkt 7 lit. d przywołanej ustawy. Wspomniany przepis stanowi, że nienależnie pobranymi świadczeniami są świadczenia z funduszu alimentacyjnego „wyłacone, w przypadku gdy osoba uprawniona w okresie ich pobierania otrzymała alimenty”. W konsekwencji organy gminy dopuszczają ogólną interpretację, w myśl której jakiegokolwiek alimenty otrzymane w okresie pobierania świadczenia z funduszu alimentacyjnego przesądzą o uznaniu tego świadczenia za pobierane nienależnie. Wobec niedostatecznego sprecyzowania tego zagadnienia interpretacja taka podzielana jest również przez sądy administracyjne.

Dlatego też zwracam się z prośbą o przeanalizowanie zasadności nowelizacji wskazanych przepisów. Szczególnie istotne wydaje się zawężenie zakresu art. 2 pkt 7 w taki sposób, aby wyegzekwowanie zaległości alimentacyjnych za okres nieobjęty świadczeniem z funduszu alimentacyjnego nie stanowiło podstawy do uznania tego świadczenia jako pobranego nienależnie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Dotarły do mnie informacje o działaniach podjętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości w celu skuteczniejszej walki z osobami, które wywołują fałszywe alarmy, na przykład poprzez przekazanie informacji o rzekomym podłożeniu bomby. W myśl planowanej nowelizacji ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny opisany czyn kwalifikowany ma być jako odrębne przestępstwo przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego. Dyspozycja projektowanego przepisu ma objąć sprawcę, który „wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, zawiadamia o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach, lub stwarza sytuację mającą wywołać przekonanie o istnieniu takiego zagrożenia, czym wywołuje czynność instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia mającą na celu uchylenie zagrożenia”.

Opisane zachowanie jest obecnie bardzo często kwalifikowane jako wykroczenie z art. 66 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń. Wobec sprawcy, który swoim zachowaniem wyczerpuje dyspozycję §1 wspomnianego przepisu, sąd może orzec karę aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 1 tysiąca 500 zł. A w przypadku, gdy wykroczenie spowodowało niepotrzebną czynność organu lub instytucji, zgodnie z art. 66 §2 kodeksu wykroczeń istnieje możliwość zastosowania środka karnego w postaci nawiązki do wysokości 1 tysiąca zł. Niemniej jednak warto zauważyć, że na gruncie obowiązującego prawa opisany czyn może zostać uznany także za przestępstwo, o którym mowa w art. 165 §1 kodeksu karnego. Przepis ten mówi bowiem o „sprowadzeniu niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach”. W takim przypadku sprawcy grozi już kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Trzeba także zaznaczyć, że liczba fałszywych alarmów systematycznie rośnie. Jak wynika ze statystyk, w 2002 r. z tytułu popełnienia wskazanego wykroczenia prowadzono 1 187 spraw, natomiast w 2009 roku takich spraw było już 3677. Ponadto zastanawiać musi stosunkowo niski odsetek przypadków, w których zachowania te kwalifikowane były jako przestępstwo z art. 165 kodeksu karnego (zaledwie kilkanaście spraw rocznie).

Powstaje zatem szereg wątpliwości. Po pierwsze, czy planowana nowelizacja faktycznie przyniesie oczekiwaną poprawę w zakresie przeciwdziałania fałszywym alarmom, skoro już obecnie czyny takie mogą być uznane za przestępstwo, jednak w praktyce w zdecydowanej większości przypadków traktuje się je jak wykroczenie. Po drugie, czy rozważane jest zdecydowane podniesienie wymiaru sankcji, szczególnie tej o charakterze finansowym, za naruszenie art. 66 kodeksu wykroczeń. Wydaje się bowiem, że obecna kara grzywny w większości przypadków jest nieadekwatna do skutków popełnionego czynu, na przykład kosztów zaangażowania wielu jednostek Policji, straży pożarnej itp.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zgodnie z art. 13 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, „pacjent ma prawo do zachowania w tajemnicy przez osoby wykonujące zawód medyczny, w tym udzielające mu świadczeń zdrowotnych, informacji z nim związanych, a uzyskanych w związku z wykonywaniem zawodu medycznego”. Przesłanką ujawnienia takich danych jest – zgodnie z art. 14 ust. 2 powołanej ustawy – między innymi sytuacja, kiedy pacjent lub jego przedstawiciel ustawowy wyraża na to zgodę.

Problem może jednak powstać w momencie, gdy umrze pacjent, który był leczony w szpitalu albo też został do danego szpitala przywieziony w stanie nieprzytomności. Jeśli bowiem osoba taka przed śmiercią nie zezwoliła w sposób wyraźny na ujawnienie członkom rodziny historii swojej choroby, to istnieje poważna obawa, że najbliżsi zmarłego pacjenta stracą zupełnie możliwość uzyskania danych o jego chorobie i procesie leczenia. W rezultacie osoby te stracą także możliwość udowodnienia przed sądem ewentualnego popełnienia błędu lekarskiego, który spowodował zgon pacjenta oraz dochodzenia innych roszczeń.

Stosownych gwarancji próżno szukać także w przepisach ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, której art. 27 ust. 2 pkt 5 przewiduje możliwość ujawnienia między innymi danych dotyczących stanu zdrowia danej osoby, jeśli są one niezbędne do dochodzenia praw przed sądem. Jak pokazuje praktyka, wnioski o przetwarzanie takich danych są załatwiane odmownie, jeśli rodzina nie posiada stosownego upoważnienia.

Uważam zatem, że warto rozważyć wprowadzenie w cytowanej na wstępie ustawie takiego zapisu, który zezwalałby – w wyjątkowych sytuacjach – na ujawnienie rodzinie danych medycznych dotyczących zmarłego pacjenta, pomimo że nie ustanowiono wyraźnego upoważnienia w przedmiotowym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W 2008 r. przedsiębiorcy zaczęli korzystać szeroko z produktów bankowych skrojonych właśnie dla tych, którzy dysponowali rezerwami finansowymi. Popularyzowana w latach 2008–2009 forma derywatów (instrumentów pochodnych), opcja walutowa miała być narzędziem pomnożenia zasobów. Nieporozumienie polegało na tym, że opcje walutowe stały się narzędziem wzbogacenia, ale nie dla inwestujących przedsiębiorców, lecz dla banków. Na skutek zaskakujących wahań kursów – zaskakujących, podkreślimy, bez wątpienia dla ofiar tego kataklizmu – wiele dobrze prosperujących polskich przedsiębiorstw z dnia na dzień znalazło się w sytuacji zmuszającej do podjęcia walki o przetrwanie, zostały pozbawione środków niezbędnych na inwestycje i perspektyw rozwojowych. W opinii publicznej pojawiały się nawet hipotezy, że zmiany kursów nie wszystkich uczestników tych wydarzeń zaskoczyły. Skutki rozpowszechniania wtedy instrumentów pochodnych w polskiej gospodarce przyniosły instytucjom finansowym przychody zdecydowanie przekraczające to, co uznaje się za godziwe zyski.

Szanowny Panie Premierze! Krótki czas derywaty i opcje gościły na pierwszych stronach gazet, po czym zostały z nich wyparte przez inne wydarzenia. To, że media przestały się zajmować tą sprawą, nie oznacza oczywiście, że zniknęły skutki pamiętnych zmian kursów walutowych. Do mojego biura senatorskiego docierają cząstkowe informacje o problemach, z jakimi wciąż borykają się ofiary derywatów. Chcę zyskać szerszą perspektywę w tej sprawie i dlatego zwracam się do Pana Premiera z prośbą o następujące informacje.

1. Jaka była skala transferów finansowych z przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych do banków w związku z umowami mającymi za przedmiot opcje walutowe w latach 2008–2010?
2. Jakie skutki przyniosły te transfery przedsiębiorstwom (ile spowodowały upadłości, na ile przyczyniły się do zmian rentowności, zmian zatrudnienia i zmniejszenia inwestycji)?
3. Jak rząd uniemożliwił pojawienie się takich niekorzystnych wydarzeń gospodarczych w przyszłości?
4. Jak rząd wspiera firmy, które stały się ofiarami „opcji”?

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Panie Marszałku!

Kilka dni temu bez większego echa przeszła kolejna, sto czterdziesta ósma rocznica Powstania Styczniowego. Nie jestem przeciwnikiem walentynek i innych świąt importowanych do nas z zagranicy, wypełniających wiadomości medialne, lecz powinniśmy przede wszystkim pamiętać o tym, skąd przychodzimy – chyba że nie chcemy wiedzieć, dokąd zmierzamy.

Nocą z 22 na 23 stycznia 1863 r. tysiące młodych naszych rodaków, uchodząc przed branką do rosyjskiego wojska, zebrały się w oddziałach leśnych i zaatakowały rosyjskie garnizony w Królestwie. Rozpoczęła się dwuletnia wojna partyzancka, pełna zasadzek, nagłych starć, nocnych marszy, cierpienia, bólu, zimna i głodu. Zakończona męczeństwem świętego męża Romualda Traugutta, księdza Stanisława Brzóska i tysiący innych bohaterów, pognaniem dziesiątków tysięcy w straszną syberyjską niewolę, rabunkami, wywłaszczeniami. Bilans tych wydarzeń był straszliwy. Na długo utopiono we krwi chęć walki o niepodległość.

Lecz gdy Józef Piłsudski budował Polską Organizację Wojskową, nawiązał do niepowtarzalnych wzorców tajnego państwa precyzyjnie zarządzanego przez Rząd Narodowy. Gdy po zajęciu w 1939 r. naszego terytorium przez dwóch okupantów tworzono państwo podziemne, wzorcem stały się znów tajne struktury stworzone przez Jarosława Dąbrowskiego, Stefana Bobrowskiego, Oskara Awejde, Karola Mikoszewskiego, Józefa Janowskiego.

Można patrzeć na Powstanie Styczniowe jak na bezprzykładną narodową krwawą klęskę, dowód niepoprawnego romantyzmu i braku polityczno-militarnego realizmu, można, i nie brak takich opinii w naszej literaturze historycznej, poczawszy od krakowskich stańczyków. Lecz trzeba też widzieć w tych wydarzeniach wielki, jednoczący Polaków zryw, dowód przywiązania do wartości dla nas najważniejszej – wolności Ojczyzny, świadectwo zdolności do poświęceń, bohaterstwa, cierpliwości i wytrzymałości dziesiątków tysięcy leśnych żołnierzy. Dowód tego, na jak wiele nas, Polaków, stać, gdy jesteśmy razem.

Rząd Narodowy Powstania Styczniowego jest też dowodem wielkich organizacyjnych zdolności Polaków – tajna organizacja kierowała przez dwa lata życiem społecznym i gospodarczym Królestwa mimo brutalnych represji zaborcy.

Panie Marszałku! Jednoznacznie pozytywne wartości powstania, aktualne i potrzebne Ojczyźnie również dzisiaj, przemawiają za tym, aby Powstanie Styczniowe znalazło w zbiorowej pamięci Polaków zdecydowanie lepsze niż dziś miejsce. Okazją do tego będzie okrągła, sto pięćdziesiąta rocznica jego wybuchu przypadająca w 2013 r., w połowie ósmej kadencji Senatu. Przygotujmy się do niej godnie. Proponuję, aby Senat objął aktywnym patronatem przygotowania do obchodów tej rocznicy i stał się inspiratorem działań naukowych i wychowawczych z nimi związanych.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku ze stanowiskiem Zarządu Śląskiego Związku Gmin i Powiatów proszę o ustosunkowanie się do propozycji zmiany treści art. 3 pkt 3a ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (tekst jedn. DzU z 2006 r. nr 156 poz. 1118 z późn. zm.) polegającej na dodaniu słów „wraz z kablami” po słowach „oraz kanalizacja kablowa” oraz wykreśleniu dalszej treści: „przy czym kable w niej wskazane nie stanowią obiektu budowlanego lub jego części ani urządzenia budowlanego”.

Ustawą z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (DzU z 2010 r. nr 106 poz. 675 z późn. zm.) do ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (tekst jedn. DzU z 2006 r. nr 156 poz. 1118 z późn. zm. – dalej: Prawo budowlane) dodano definicję obiektu liniowego jako jednego z rodzajów budowli. Zgodnie z wprowadzoną definicją obiekt liniowy to obiekt budowlany, którego charakterystycznym parametrem jest długość, w szczególności droga wraz ze zjazdami, linia kolejowa, wodociąg, kanał, gazociąg, rurociąg, linia i trakcja elektroenergetyczna, linia kablowa nadziemna i, umieszczona bezpośrednio w ziemi, podziemna, wał przeciwpowodziowy oraz kanalizacja kablowa, przy czym kable w niej zainstalowane nie stanowią obiektu budowlanego lub jego części ani urządzenia budowlanego.

Z definicji obiektu liniowego zostały jednoznacznie wyłączone kable zainstalowane w kanalizacji kablowej, zatem obecnie nie stanowią one obiektu budowlanego lub jego części ani urządzenia budowlanego. Konsekwencją wprowadzenia do prawa budowlanego pojęcia obiektu liniowego jest wyłączenie z definicji budowli kabli zainstalowanych w kanalizacji kablowej. Wartość kabli nie będzie wliczana do wartości budowli będących przedmiotem opodatkowania podatkiem od nieruchomości. W sposób znaczący obniżą się dochody gmin z tytułu podatku od nieruchomości. Co więcej, rozwiązanie przyjęte przez ustawodawcę jest sprzeczne z dotychczasową, utrwaloną linią orzecniczą.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z interwencją wójta gminy Węgierska Górka zwracam się z prośbą o wyjaśnienie niejasności wynikających z rozbieżności w informacjach oraz zapisach zawartych w dokumentacji dotyczącej budowy odcinka Przybędza – Milówka na trasie S69 Bielsko Biała – Żywiec – Zwardoń.

Pomimo że w opublikowanym przez Ministerstwo Infrastruktury projekcie „Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015” droga S69 została wymieniona jako priorytet inwestycyjny, w załącznikach do tego programu nie umieszczono budowy związanej z obejściem Węgierskiej Górki (8,5 km drogi Przybędza – Milówka na S69). Z informacji uzyskanych od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Katowicach wynika, że prace projektowe nad dokumentacją tego fragmentu są na ukończeniu, a przetarg oraz rozpoczęcie inwestycji powinny nastąpić w latach 2011–2012.

Zdając sobie sprawę z niemożliwości przepuszczenia ciężkiego ruchu samochodowego znacznie już obciążonym odcinkiem drogi przebiegającym przez centrum Węgierskiej Górki i Milówki, zwracam się z prośbą o przychylne ustosunkowanie się do interpelacji wójta gminy Węgierska Górka w sprawie zamieszczenia przez Ministerstwo Infrastruktury zapisu dotyczącego budowy drogi ekspresowej S69 Bielsko-Biała – Żywiec – Zwardoń, odcinek Przybędza – Milówka (obejście Węgierskiej Górki) w projekcie „Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015” w załączniku B1 „Lista zadań inwestycyjnych, których realizacja rozpocznie się w 2013 roku”.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatorów:

Norberta Krajczego, Piotra Andrzejewskiego, Grzegorza Banasia,
Przemysława Błasczyka, Zbigniewa Cichonia, Grzegorza Czeleja,
Władysława Dajczaka, Stanisława Gogacza, Witolda Idczaka,
Kazimierza Jaworskiego, Stanisława Karczewskiego,
Czesława Ryszkę oraz Wojciecha Skurkiewicza,

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W imieniu naszych wyborców, wśród których jest kilka tysięcy Sybiraków, zwracamy się z zapytaniem do Pana Premiera, czy Rada Ministrów podtrzymuje stanowisko o odrzuceniu projektu ustawy o świadczeniach substytucyjnych przysługujących osobom represjonowanym w latach 1939–1956 przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (druk nr 1855).

Sejmowa Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w 2009 r. przeprowadziła pierwsze czytanie projektu tej ustawy, ale do dnia dzisiejszego nic się nie dzieje, bo wstrzymano dalsze procedowanie.

Szanowny Panie Premierze, wnosimy w imieniu wszystkich jeszcze żyjących Sybiraków o przyjęcie przez Radę Ministrów stanowiska, które spowoduje wznowienie procedowania nad tą ustawą w Sejmie, bo wówczas pojawi się nadzieja, że jeszcze za życia doznają oni symbolicznego uznania swoich krzywd i cierpienia.

Przyjęcie tej ustawy będzie spełnieniem od dawna najważniejszego dla Sybiraków oczekiwania, będzie dla nich zadośćuczyniem i źródłem satysfakcji.

Norbert Krajczy
Czesław Ryszka
Grzegorz Czelej
Witold Idczak
Władysław Dajczak
Zbigniew Cichoń
Grzegorz Banaś
Stanisław Gogacz
Piotr Andrzejewski
Kazimierz Jaworski
Stanisław Karczewski
Wojciech Skurkiewicz
Przemysław Błasczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Od lat pozostaje nierozwiązany problem tak zwanych mieszkań zakładowych. Wielokrotnie podejmowano próby legislacyjne, aby ujednoczyć porządek prawny, ale takie działania nigdy nie przyniosły oczekiwanego efektu. Problem dotyczy przekształceń własnościowych pracowniczych mieszkań zakładowych pozostających w zarządzie Skarbu Państwa. We wprowadzonej w roku 2000 ustawie podzielono najemców na dwie kategorie: tych, których budynki zostały przekazane gminom, miastom przed uchwaleniem ustawy oraz na tych, których budynków nie sprzedano i którzy otrzymali prawo pierwszeństwa wykupu mieszkań z bonifikatą. Wieloletnich mieszkańców lokali bardzo często nie stać na wykup użytkowanych mieszkań po cenach wolnorynkowych ze względu na ich niskie dochody. Wśród najemców istnieje duże zainteresowanie wykupem mieszkań, jednak ceny proponowane przez gminy znacznie przewyższają możliwości finansowe mieszkańców.

W związku z powyższym pragnę zadać Panu Ministrowi następujące pytania.

1. Czy planuje Pan podjąć działania legislacyjne prowadzące do uregulowania sytuacji prawnej najemców byłych mieszkań zakładowych?

2. Czy planowane zmiany legislacyjne pozwolą na to, aby nabywanie na preferencyjnych zasadach mieszkań zakładowych wybudowanych ze środków Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego utworzonego na mocy ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. lub z dotacji budżetowych stanowiło część wynagrodzenia za pracę?

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Massalskiego oraz senatora Grzegorza Banaś

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

W pełni popierając wielokrotnie artykułowane postulaty środowiska pracowników nauki i szkolnictwa wyższego, wyrażane między innymi przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność”, uważamy, iż ze względu na znaczenie nauki i szkolnictwa wyższego w budowaniu innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy konieczne jest zwiększenie nakładów budżetowych na te dziedziny życia.

Zauważamy pilną potrzebę znacznego podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli akademickich i pracowników niebędących nauczycielami akademickimi uczelni publicznych oraz konieczność respektowania przez państwo polityki ich wynagradzania zgodnie z zasadami określonymi w art. 151 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Dlatego też zwracamy się o przyjęcie propozycji poprawki do projektu ustawy budżetowej na rok 2011 polegającej na zwiększeniu o 500 milionów zł budżetu szkolnictwa wyższego na 2011 r. i przeznaczenie tej kwoty na podwyżki płac pracowników uczelni publicznych. Wzrost wynagrodzeń jest niezbędny ze względu na planowane ograniczenie możliwości dodatkowego zatrudnienia nauczycieli akademickich, co jest akceptowanym w środowisku akademickim krokiem w kierunku uzdrowienia sytuacji w szkolnictwie wyższym.

Szanowna Pani Minister!

Pragniemy również podkreślić, że podzielamy niepokój środowiska pracowników nauki i szkolnictwa wyższego związany z nowelizacją ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym przygotowaną w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Nie sposób pominąć milczeniem argumentów przytoczonych przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność”, podważających obrany kierunek zmian mających na celu uzdrowienie sytuacji nauki polskiej i szkolnictwa wyższego.

Ograniczenie samorządności uczelni publicznych i środowiska akademickiego, ograniczenie praw pracowniczych nauczycieli akademickich oraz zmniejszenie stabilności zatrudnienia w sytuacji rozszerzenia możliwości finansowania z budżetu państwa uczelni niepublicznych bez wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe nie tylko nie będzie sprzyjało trwałemu rozwojowi szkolnictwa wyższego, ale doprowadzi do upadku wielu wartościowych jednostek dydaktycznych.

W związku z tym zwracamy się o poważną analizę i rzetelną ocenę postulatów środowiska akademickiego oraz wyczerpującą pracę nad wdrożeniem ich w życie w proponowanej nowelizacji przedmiotowej ustawy.

Adam Massalski
Grzegorz Banaś

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z następującym oświadczeniem senatorskim.

Do mojego biura senatorskiego w Mielcu zgłosiła się pani Beata P., zamieszkała w K. Jest ona osobą niepełnosprawną o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, pobierającą rentę z KRUS.

Pani Beata P. została dotknięta powodzią w ubiegłym roku, w związku z tym zwróciła się do PFRON Oddział Podkarpacki z wnioskiem o przyznanie pomocy finansowej na częściowe pokrycie strat powstałych na skutek powodzi. Należy dodać, iż PFRON realizował takie dofinansowanie w ramach programu „Powódź 2010”.

W piśmie z dnia 11 października 2010 r. PFRON Oddział Podkarpacki negatywnie rozpoznał wniosek pani P., decyzję uzasadniając tym, iż nie zostało przez nią przedstawione zaświadczenie o stopniu niepełnosprawności. W odpowiedzi wnioskodawczyni podniosła, iż mając na względzie wyrok sądu powszechnego, który stwierdził jej niepełnosprawność, oraz fakt pobierania renty z KRUS, jest ona osobą niepełnosprawną; ponadto przedłożyła zaświadczenie z Powiatowego Zespołu do spraw Niepełnosprawności. W odpowiedzi z dnia 2 listopada 2010 r. PFRON podtrzymał swe wcześniejsze stanowisko.

Mając to wszystko na względzie, proszę Panią Minister o objęcie nadzorem postępowania PFRON. W tej sprawie należy podkreślić, iż jeśli chodzi o stanowisko PFRON w wymienionych pismach, nie było żadnej możliwości jego zaskarżenia, zainteresowany podmiot nie został też poinformowany o możliwości zaskarżenia przyjętego stanowiska. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, iż pani Beata P. jest osobą niepełnosprawną – co zostało stwierdzone przez kompetentne do tego organy, w tym sąd powszechny – i była nią w momencie wystąpienia powodzi, a na skutek, w moim przekonaniu, dyskryminującego działania PFRON została pozbawiona środków, które w jej sytuacji życiowej są bardzo potrzebne.

W związku z tym proszę o nadzór ministerstwa nad przedmiotową sprawą.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o merytoryczne rozpatrzenie i ostateczne rozwiązanie zaisnialego i nabrzmialego od kilku lat problemu w zakresie podmiotowości podatkowej w podatku od towarów i usług jednostek budżetowych, w szczególności urzędów poszczególnych szczebli samorządu terytorialnego.

Na gruncie tworzenia prawa podatkowego oraz jego stosowania winna być stosowana zasada przejrzystości oraz jasności, jest to kluczowe dla prawidłowego wykonywania obowiązków podatników podatku od towarów i usług.

Podstawowym zagadnieniem jest precyzyjne określenie podmiotowości w podatku od towarów i usług.

Aktualnie w orzecznictwie wojewódzkich sądów administracyjnych z uwagi na niejednoznaczność przepisów prawa przewija się pogląd, że w jednostkach samorządu terytorialnego podatnikiem VAT jest zarówno gmina jako osoba prawna, jak i urząd miasta jako jednostka nieposiadająca osobowości prawnej, ale będąca jednostką obsługującą organ, jakim jest gmina.

W praktyce w Polsce sytuacja przedstawia się tak, że podatnikami VAT są zarówno gminy, jak i urzędy miast, a także tylko gminy lub tylko urzędy miast. Moim zdaniem taka sytuacja z punktu widzenia przejrzystości stosowania prawa podatkowego jest niedopuszczalna.

Zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych urząd miasta jest jednostką budżetową samorządu terytorialnego zaliczaną do sektora finansów publicznych.

Przesłanki, które za chwilę przedstawię, przemawiają za tym, aby urząd miasta był podatnikiem wskazanego podatku dla czynności wykonywanych przez ten urząd.

1. Urząd miasta jako jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej mieści się w kategorii pojęcia „podatnik” w rozumieniu art. 15 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (DzU nr 54 poz. 535 ze zmianami).

2. Gmina nie ma żadnych możliwości prowadzenia rozliczeń ani ewidencji podatku VAT na kontach księgowych gminy, a jedynie na kontach urzędu obsługującego gminę; mówi o tym rozporządzenie ministra finansów z dnia 5 lipca 2010 r. w sprawie szczególnych zasad rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (DzU nr 128).

3. Takie rozumowanie znajduje również uzasadnienie w przepisach ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (DzU z 2009 r. nr 152 poz. 1223 ze zmianami), które nakazują rzetelne dokumentowanie operacji gospodarczych, czyli w sposób zgodny z rzeczywistym ich przebiegiem. W związku z tym w księgach rachunkowych urzędu miasta można ujmować wyłącznie operacje gospodarcze dokonane przez urząd na podstawie zdarzeń i dokumentów sporządzonych przez urząd lub doń adresowanych, o czym mówi art. 22 w związku z art. 21 ust. 1 cytowanej ustawy.

Aby rzetelnie i w sposób prawidłowy prowadzić księgi rachunkowe, rejestry itp., faktury zakupu muszą być wystawiane na urząd miasta, zaś faktury sprzedaży winny być wystawiane przez urząd, albowiem tylko takie postępowanie umożliwi prawidłowe ujęcie należności i zobowiązań z tytułu podatku VAT w bilansie urzędu.

Gmina jako osoba prawna w obrocie gospodarczym występuje wyłącznie za pośrednictwem swoich jednostek organizacyjnych. Podobnie jak to ma miejsce w przypadku Skarbu Państwa, działa przez swoje organy. Podmioty, którym przyznano prawo do reprezentowania gminy (Skarbu Państwa), z racji swojej działalności mogą być odrębnymi podatnikami VAT i posiadać własne numery identyfikacji podatkowej.

Szczególną jednostką jest urząd – podobnie jak w przypadku Skarbu Państwa urzędy administracji centralnej – mający status jednostki budżetowej, która służy do wykonywania zadań gminy oraz obsługi techniczno-organizacyjnej organów gminy.

Zakres zadań gminy wykonywanych przez urząd zależy od wielkości, statutu i struktury danej gminy. Zadania gminy zatem mogą być realizowane przez jednostki budżetowe, zakłady budżetowe, spółki prawa handlowego, instytucje kultury i zakłady opieki zdrowotnej.

Rozpatrując to zagadnienie, należy przede wszystkim zachować konstytucyjną zasadę równości podmiotów, jednostek administracji rządowej i samorządowej, i podlegania tym samym regulacjom podatkowym, gdyż zarówno administracja rządowa, jak i samorządowa jest to administracja publiczna, realizująca zadania państwa.

Skoro urzędy administracji centralnej są rejestrowane jako odrębni podatnicy podatku VAT, to dlatego urzędy administracji samorządowej mają być rejestrowane jako gmina/powiat/województwo.

To tylko niektóre argumenty i wątpliwości. Proszę, aby Ministerstwo Finansów się do nich odniosło i spowodowało zmianę przepisów, tak by nie było możliwości dowolnego ich interpretowania.

Aby zachować ład prawny, nie można dawać pierwszeństwa interpretacjom przed znaczeniami wynikającymi wprost z przepisów prawa.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra o doprecyzowanie treści art. 15 ustawy o VAT. Moja propozycja sprowadzałaby się do modyfikacji art. 15 ust. 1. Przepis ten mógłby brzmieć w następujący sposób: „Podatnikami są osoby prawne, jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej, w tym urzędy i inne jednostki realizujące zadania administracji rządowej i samorządowej oraz osoby fizyczne, wykonujące samodzielnie działalność gospodarczą, o której mowa w ust. 2, bez względu na cel lub rezultat takiej działalności” (zmiana przepisu zaznaczona jest wytłuszczonym drukiem). Taka zmiana przepisu rozwiązałaby problem nie tylko w administracji samorządowej, ale i rządowej, gdyż – jak już wspominałem – zarówno Skarb Państwa, jak i jednostki samorządu terytorialnego realizują zadania państwa i w zakresie prawa podatkowego przez poszanowanie dla konstytucyjnej zasady równości podmiotów powinny obowiązywać te same zasady.

Mam nadzieję, że powyższe uwagi okażą się pomocne do takiego ustanowienia przepisów prawa, aby nie było podstaw do dowolnej ich interpretacji, aby były one tożsame dla administracji rządowej oraz samorządowej i aby wreszcie udało się rozwiązać ten istniejący od kilku lat problem.

Z poważaniem
Leszek Piechota

Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę oraz senatora Andrzeja Misiolka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Przyjęta przez parlament podwyżka podatku VAT z 22% do 23%, z 7% do 8% oraz z 0% (książki i czasopisma specjalistyczne) i 3% (żywność nieprzetworzona) do 5% może nie przynieść budżetowi dodatkowych 5-5,5 miliarda zł, jak zakłada Ministerstwo Finansów. Krajowa Izba Gospodarcza wskazuje, że wyliczenia te mogą nie uwzględniać wielu zmiennych, takich jak między innymi nieunikniony wzrost szarej strefy oraz spadek wpływów z uwagi na podwyżkę stawek podatku VAT oraz z tytułu innych źródeł podatkowych. Wzrost cen spowoduje spadek popytu, ponieważ większość Polaków nie ma oszczędności, a nawet jest zadłużona. Z tego powodu podatnikom należy zostawić w kieszeni więcej pieniędzy, aby mieli z czego płacić wyższy VAT. Poniżej kilka możliwości.

Podniesienie progów podatkowych w PIT

W tej chwili kwota wolna od podatku w podatku od dochodów osób fizycznych wynosi 3 tysiące 91 zł, a drugi próg podatkowy zaczyna się po przekroczeniu dochodu w wysokości 85 tysięcy 528 zł. Progi te są ustalone na bardzo niskim poziomie. Wystarczy porównać sytuację u naszego zachodniego sąsiada. W Niemczech, chociaż podatek PIT ma stawki od 0% do 45%, trzeba znacznie więcej zarabiać, by przekraczać kolejne progi podatkowe. W Niemczech kwota wolna od podatku wynosi 8 tysięcy 4 euro, czyli około 32 tysiące zł. Z kolei najwyższą stawkę 45% podatnicy niemieccy płacą dopiero po przekroczeniu dochodu w astronomicznej wysokości 250 tysięcy 730 euro, czyli ponad 1 miliona zł. Podobnie sytuacja wygląda w Wielkiej Brytanii, gdzie kwota wolna od podatku wynosi 2 tysiące 440 GBP, czyli około 11 tysięcy 500 zł, a najwyższą 50% stawkę podatku płacą osoby przekraczające roczny dochód w wysokości 150 tysięcy GBP, czyli około 705 tysięcy zł. Dlatego jak najbardziej zasadne jest podniesienie progów podatkowych w Polsce. Kwota wolna od podatku mogłaby wynosić 10 tysięcy zł, a próg podatkowy 150 tysięcy zł. Wprowadzenie kwoty wolnej od podatku w wysokości 10 tysięcy zł mogłoby odbyć się stopniowo, w kilku etapach, na przykład w pierwszym roku reformy kwota wolna od podatku mogłaby zostać zwiększona do 6 tysięcy zł, w drugim roku – do 8 tysięcy zł, a w trzecim roku ostatecznie do 10 tysięcy zł.

Warto przypomnieć, że u wszystkich sąsiadów Polski, z wyjątkiem Niemiec, obowiązuje podatek liniowy: w Rosji 13%, na Białorusi 12%, w Czechach 25%, na Słowacji 19%, na Ukrainie 15% i na Litwie 15%.

Obniżenie stawki CIT

Zasadne wydaje się także obniżenie liniowego podatku od dochodów osób prawnych, który aktualnie wynosi 19%. Kiedy w 2003 r. z inicjatywy premiera Leszka Millera dość znacznie obniżono ten podatek, bo o osiem punktów procentowych, z 27% do 19%, to zgodnie z krzywą Laffera wpływ z podatku CIT sporo wzrosł. Przed obniżką tego podatku w 2003 r. wpływy z CIT wynosiły 15 miliardów zł, a rok później, po obniżeniu stawki – 18 miliardów zł, co oznacza wzrost aż o 20%. W kolejnych latach dochody z podatku CIT wzrosły jeszcze bardziej, osiągając swoje maksimum w 2008 r., kiedy wyniosły 34,6 miliarda zł. Podobna sytuacja miała miejsce w latach 1996–2000, kiedy stawki CIT obniżano stopniowo z 40% do 30%, a wpływy z tego tytułu wzrosły z około 11 miliardów zł, do 16,9 miliarda zł, czyli o około 54%. Było to wynikiem tego, że niektóre firmy przestały ukrywać swoje dochody, tworzyć sztuczne koszty czy je zawyżać, by mniej zapłacić fiskusowi. Kiedy podatek jest niższy, nie opłaca się kombinować – przedsiębiorca woli zapłacić i mieć czystą kartę.

Podobnie było po obniżeniu w 2002 r. o 30% akcyzy na alkohol, kiedy dochody państwa z tego tytułu wzrosły, a cała branża stanęła na nogi. Nie oznaczało to wcale wzrostu konsumpcji alkoholi, a jedynie spadek przemytu zza wschodniej i południowej granicy, który przestał być opłacalny.

Dlatego zasadne jest pójście tą drogą i jeszcze większe obniżenie podatku CIT – z 19% do 10%. Nie jest to zbyt niska stawka, bo w wielu krajach europejskich właśnie taka obowiązuje. Takimi krajami są: Bułgaria, Cypr, Bośnia, Albania, Macedonia, Serbia, a na Węgrzech stawka 10% obowiązuje dla małych i średnich przedsiębiorstw. Z kolei jeszcze niższa stawka PIT, bo 9%, obowiązuje w Czarnogórze i Uzbekistanie. Ponadto podatek od dochodów osób prawnych od początku 2011 r. zostanie obniżony w Kazachstanie, a podobne propozycje wysuwane są w Japonii czy Hongkongu.

Obniżenie podatku CIT o dziewięć punktów procentowych, czyli do 10%, nie tylko pomoże gospodarce szybciej się rozwijać (przedsiębiorcy będą mieli więcej pieniędzy na inwestycje), ale z pewnością spowoduje wzrost dochodów z tego tytułu, podobny do tego, jaki miał miejsce po obniżce stawki CIT z 27% do 19%.

Ulga paliwowa w PIT

Polska, będąc państwem członkowskim Unii Europejskiej, musi respektować unijne prawo, w tym także prawo podatkowe UE. Minimalny unijny podatek akcyzowy na benzynę wynosi 0,359 euro za litr. Przy aktualnym kursie euro (3,95 zł) akcyza na paliwo musi wynosić co najmniej 1,42 zł za litr. Niestety w Polsce akcyza jest na poziomie 1,565 zł za litr. Oznacza to, że istnieje możliwość obniżenia podatku akcyzowego o 0,14 zł na litrze. Zgodnie z art. 13 dyrektywy energetycznej, nr 2003/96/EC, nowy wymiar akcyzy na 2011 r. można ustalić według kursu euro z dnia 1 października bieżącego roku. Jednak w tej sytuacji poszkodowane byłyby osoby, które do swoich pojazdów używają oleju napędowego (choć on i tak jest tańszy od benzyny), ponieważ w tej chwili obowiązująca w Polsce akcyza na olej napędowy jest niższa niż minimum unijne (0,302 euro za litr), ale rekompensowana podwyższoną w zeszłym roku opłatą paliwową.

Z powyższej sytuacji patowej istnieje jednak wyjście. Można wprowadzić ulgę paliwową, która byłaby odliczana od podatku od dochodów osób fizycznych. Fiskus mógłby zwracać kierowcom akcyzę, którą zapłacili, przejeżdżając 1 tysiąc km miesięcznie. Przyjmując, że samochód spala średnio 7 litrów benzyny na 100 km, kierowca za każde przejechane 1 tysiąc km oddaje państwu około 110 zł w akcyzie paliwowej (kierowca samochodu z silnikiem diesla niemal dwa razy mniej). Fiskus mógłby zwracać kierowcom akcyzę za 1 tysiąc km przejechane w każdym miesiącu, czyli za 12 tysięcy km rocznie. Większość kierowców i tak przejeżdża znacznie więcej, czyli płaci więcej. Można przyjąć ulgę paliwową dla kierowców na poziomie 100 zł miesięcznie, czyli 1 tysiąca 200 zł rocznie. Należy pamiętać, że podniesiony VAT będzie miał także wpływ na cenę paliw, a jest on liczony również od akcyzy paliwowej (podatek od podatku).

Obniżka akcyzy na energię elektryczną

Polska musi respektować unijne prawo także w zakresie wysokości akcyzy, jaką obłożona jest energia elektryczna. Zgodnie z dyrektywą 2003/96/WE minimalna akcyza na prąd w krajach unijnych powinna wynosić: dla firm 0,5 euro za 1 MWh, dla pozostałych podmiotów – 1 euro za 1 MWh. Jednak polskie prawo obciąża akcyzą w znacznie większym stopniu, bo wynosi ona aż 20 zł za 1 MWh. Oznacza to, że podatek akcyzowy od energii elektrycznej w Polsce dla firm jest ponad dziesięciokrotnie (!), a dla pozostałych podmiotów ponad pięciokrotnie, wyższy od unijnej stawki minimalnej. Polska jest w gronie pięciu państw pobierających najwyższą akcyzę od energii elektrycznej w UE. Wyższe stawki stosują jedynie Duńczycy, Szwedzi, Austriacy i Niemcy. Energia elektryczna w Polsce jest dodatkowo obłożona podatkiem VAT. Dlatego zasadne wydaje się obniżenie polskiej akcyzy do unijnego minimum: 2 zł za 1 MWh dla firm, 4 zł za 1 MWh dla pozostałych podmiotów. Według szacunków takie obniżenie akcyzy na prąd zmniejszyłoby całkowite rachunki przedsiębiorstw za energię elektryczną (wliczając w to wszelkie inne podatki, opłaty przesyłowe i stałe) o około 10%, a pozostałych podmiotów o około 5%. Taki krok oznaczałby również zwiększenie konkurencyjności polskiej gospodarki, a to z kolei przyniosłoby większe wpływy do budżetu państwa.

Co więcej, wspomniana unijna dyrektywa wyłącza z harmonizacji w tym zakresie energię elektryczną zużywaną w szczególnie energochłonnych procesach technologicznych. Niemal wszystkie kraje członkowskie, oprócz Polski, wykorzystały ten fakt, stosując wobec energii elektrycznej zużywanej w procesach energochłonnych preferencyjne stawki, wyłączenia lub zwrot zapłaconego podatku akcyzowego. Spośród dwudziestu siedmiu krajów Unii Europejskiej dwadzieścia dwa stosują do procesów energochłonnych zdecydowanie niższe niż Polska stawki podatku akcyzowego na energię. Stawki w trzynastu krajach unijnych wynoszą od 3,2 do 0,5 euro za 1 MWh, a w dziewięciu – poniżej 0,5 euro za 1 MWh.

Jeśli zostaną wprowadzone proponowane ulgi podatkowe, Polacy będą mieli więcej pieniędzy w kieszeni, dzięki czemu wzrośnie konsumpcja, bo będą więcej wydawać. Gospodarka będzie się szybciej rozwijać, a pieniądze wrócą do budżetu poprzez podatek VAT i inne obciążenia fiskalne. Bardziej realne stanie się wtedy utrzymanie proponowanej przez Ministerstwo Finansów tak zwanej docelowej reguły stabilizującej, przewidzianej w Planie Rozwoju i Konsolidacji Finansów Publicznych na lata 2010-2011, która ma zapewnić utrzymanie deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych na poziomie celu średniookresowego, na poziomie 1% PKB.

Z poważaniem
Andrzej Misiołek
Leszek Piechota

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Panie Ministrze!

W nawiązaniu do pisma z dnia 18 listopada 2010 r. nr G2/662/849/MN09/10/3518, stanowiącego odpowiedź na zgłoszone przeze mnie wcześniej oświadczenie, zwracam się o ponowne przeanalizowanie wskazanego w nim problemu.

W przedmiotowej interpelacji wnosilem o wyjaśnienie, dlaczego w opinii dotyczącej sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2008 r. w części 78 „Obsługa zadłużenia zagranicznego” i części 79 „Obsługa długu krajowego”, nr BAS 1166/09, znalazł się zapis, zgodnie z którym Skarb Państwa udzielił gwarancji producentom żywności bezglutenowej i ponosi wydatki z tytułu niewywiązania się producentów z kredytu, podczas gdy poręczenia udzielono Bankowi Handlowemu SA.

Przypomnę, że chodzi o spłatę kredytu, jaki polski rząd pobrał od rządu włoskiego w roku 1992 (nr kredytu: REFEXP/ALD-91/014) z przeznaczeniem na ochronę zdrowia (chodzi między innymi o żywność bezglutenową). Na część tego kredytu w wysokości 4.645.918.000 lirów Rada Ministrów w drodze uchwały nr 17/92 z dnia 25 lutego 1992 r. udzieliła poręczenia spłaty Bankowi Handlowemu SA w Warszawie, powierzając nadzór nad kredytem i poręczeniem ministrowi finansów. Z kredytu tego skorzystać miał między innymi właściciel firmy z Częstochowy, pan Witold P., który zgłaszając się do mojego biura senatorskiego wskazał, że w opinii dotyczącej sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2008 w części 78 „Obsługa zadłużenia zagranicznego” i części 79 „Obsługa długu krajowego” znalazły się dane niezgodne ze stanem faktycznym, tj. wyżej wskazaną uchwałą Rady Ministrów nr 17/92. Z treści opinii wynika, że Skarb Państwa udzielił gwarancji producentom żywności bezglutenowej i ponosi wydatki z powodu niewywiązania się producentów z kredytu. Tymczasem poręczenia udzielono Bankowi Handlowemu SA, nie zaś bezpośrednio producentom żywności.

W odpowiedzi poinformowano mnie, że w dokumentach dotyczących wykonania budżetu państwa za rok 2008, takich jak:

- sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa od 1 stycznia do 31 grudnia 2008 r.,
- informacja Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wykonania w 2008 r. budżetu państwa w częściach 78 „Obsługa zadłużenia zagranicznego” i 79 „Obsługa długu krajowego”,
- wystąpienie pokontrolne wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli z dnia 14 kwietnia 2009 r., sygn. KBF-410-10-1/09, P/08/040,
- informacja ministra finansów o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2008 r. przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego ze środków Krajowego Funduszu Poręczeń Krajowych,

nie występuje zapis niezgodny ze stanem faktycznym. Autor odpowiedzi stwierdził ponadto, że nie wiadomo, dlaczego we wskazanej w interpelacji opinii znalazł się kwestionowany zapis, i domniemywa, że jest to swobodna interpretacja autora opinii, być może uproszczenie.

Reasumując, na pytanie dlaczego w tak istotnym dokumencie znalazł się zapis niezgodny z prawdą, otrzymuję odpowiedź, że w innych dokumentach, o które nie pytałem, takiego zapisu nie ma, a w dokumencie, o który pytam, zapis taki znalazł się z nieznanymi zupełnie przyczyn. Trudno uznać taką odpowiedź za rzetelną. Uważam, że zgłaszający się do biura senatorskiego obywatel ma prawo do elementarnego szacunku ze strony organów państwa. I w imię tego prawa proszę o rzetelną odpowiedź na zadane pytanie. Można spróbować dotrzeć do autora opinii, a także sprawdzić, czy ten błąd nie był powielany w innych dokumentach (opiniach). Skoro zaś omawiany zapis nie pojawił się w innych dokumentach, to proszę o wskazanie, jaki dokładnie zapis dotyczący przedmiotowych gwarancji znalazł się w tych dokumentach, a także w jaki sposób ewentualnie ujęto kwoty gwarancji w budżecie państwa na rok 2008.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Panie Prokuratorze Generalny!

Sprawa, o której piszę, jest Panu dobrze znana. Dotyczy problemu lichwy, jakiej doświadczył Marcin S. z Częstochowy. Ponieważ zwrócił się do mnie z prośbą o podjęcie inicjatywy w tym zakresie, nie mogę mu odmówić, zwłaszcza że jego sprawa unaocznia, jak nieskuteczne są w tym przypadku regulacje prawne, jak słabo działają organy ścigania oraz wymiar sprawiedliwości.

Przestępcy wykorzystują dla swoich celów nieprecyzyjne regulacje prawne, w szczególności prawo wekslowe i na przykład doliczają kwoty odsetek do kwoty głównej, a sumę wpisują jako kwotę należną na wymuszonym od dłużnika wekslu in blanco. Ochrony pokrzywdzonych nie zapewnia także prawo karne. Art. 304 kodeksu karnego często nie jest brany pod uwagę w trakcie postępowania przygotowawczego. Tymczasem dzięki temu, że postępowanie karne jest prowadzone w oparciu o ten przepis, pokrzywdzeni mogą liczyć na właściwą reakcję sądów w sprawach cywilnych. Sędziowie w sprawach cywilnych obawiają się bowiem samodzielnie oceniać sprawę i bezkrytycznie czekają na zakończenie postępowania karnego, odmawiając jednocześnie wstrzymania wykonalności wydanych w sprawach nakazów zapłaty. Brak jest także, co należy w tym miejscu podkreślić, jasnych i przejrzystych regulacji procesowych, które w przypadku lichwy lub podejrzenia lichwy dawałyby podstawę do wstrzymania wykonalności nakazu zapłaty.

Historia problemu pana Marcina S. zaczęła się kilka lat temu. Z uwagi na rodzinne perturbacje, okoliczności oraz brak możliwości uzyskania finansowania z oficjalnych źródeł, został zmuszony zaciągnąć wysokooprocentowaną pożyczkę u osoby prywatnej. Udzielenie tej pożyczki uzależnione było od zaciągnięcia zobowiązania do spłaty odsetek w wysokości 60% w stosunku rocznym. W późniejszym czasie pożyczkodawca zaczął wywierać na niego presję, powołując się na wysoko postawione osoby, osoby z tak zwanych kręgów, które domagają się zwrotu pieniędzy. Straszyl go. Pan S. odczuwał stały powoli rosnący nacisk psychiczny, ukierunkowany na wywołanie przekonania, że nie pozostaje mu nic innego, jak tylko spłacanie ciągle rosnącego długu. Czynił więc to tak długo, jak tylko mógł, między innymi w obawie o swoją rodzinę, zdrowie żony i małego dziecka. Z tego także powodu pan S. podobnie jak wielu innych w podobnej sytuacji, podpisał przedstawione mu przez pożyczkodawcę dokumenty, między innymi weksel in blanco, deklarację wekslową oraz umowę pożyczki, w której znajdowało się pokwitowanie odbioru pieniędzy. W pewnym momencie, po nieudanej dla przestępcy próbie notarialnego przejęcia majątku ofiary, pan S. pokonał strach i udał się na policję. Cofnął oświadczenie woli o zawarciu umowy pożyczki, oświadczenie woli dotyczące pokwitowania sumy pożyczki, oświadczenie dotyczące deklaracji wekslowej oraz weksla in blanco. Pożyczkodawca tymczasem wypełnił uzyskany w wyniku przestępstwa weksel in blanco na niebotyczną kwotę, która nigdy nie była przedmiotem pożyczki – przekraczającą 7,5 miliona zł. Skutkiem powyższego było wszczęcie postępowania sądowego z pozwu pożyczkodawcy oraz nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy w Częstochowie, w którym nakazano, aby pan S. zapłacił pożyczkodawcy kwotę podaną na wekslu wraz z odsetkami oraz kosztami postępowania. Nakaz zapłaty wydany został w dniu 21 stycznia 2009 r. Od dwóch lat w sądzie złożone są dokumenty w sprawie zarzutów dotyczących nakazu zapłaty, jednakże samo postępowanie sądowe zostało zawieszono z uwagi na toczące się równocześnie postępowanie karne. Niestety, kuriozalnie, nie została równocześnie wstrzymana wykonalność nakazu zapłaty, który jako wydany na podstawie weksla opatrzony został klauzulą wykonalności. Wnioski pana S. o wstrzymanie jego wykonalności pozostawały nieskuteczne. Sądy oddalały je, uzasadniając, że w sprawie, cytując: „nie zachodzi duże prawdopodobieństwo uchylenia nakazu zapłaty i nie zachodzi prawdopodobieństwo powstania szkód po stronie pozwanego na skutek natychmiastowego wykonania nakazu”. Ta niezrozumiała argumentacja była przez sądy przyjmowana po uchyleniu się pana S. od skutków prawnych jego oświadczeń woli, sądy posiadały także wtedy wiedzę o stanie postępowania karnego. W efekcie takiego sposobu stosowania przepisów przez sądy przeciwko panu S. toczy się aktualnie szeroko prowadzone postępowanie egzekucyjne dotyczące całości jego majątku, w tym także nieruchomości, w której mieszka razem z żoną oraz dzieckiem. Jego skutkiem będzie całkowite pozbawienie go wszelkiego posiadanego majątku.

Nie można zapominać, że pan S. walczy na drodze postępowania karnego. Aktualnie w sprawie karnej prowadzone jest przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach postępowanie przygotowawcze przeciwko pożyczkodawcy i innym, o popełnienie przestępstwa prania brudnych pieniędzy (art. 299 §1 k.k.), przestępstwa lichwy (art. 304 k.k.) i przestępstwa fałszerstwa dokumentów (art. 270 §2 k.k.).

Nie sposób nie wspomnieć o nieudolności wymiaru sprawiedliwości oraz organów ścigania w tym aspekcie sprawy. Działania policji i prokuratury, prowadzone pierwotnie w Częstochowie, spowodowały, że zakres oskarżenia w stosunku do pożyczkodawcy został ograniczony jedynie do stosowania grózb karalnych. Dopiero skierowana przez pana S. skarga do prokuratora generalnego i wnioski o interwencję oraz przeprowadzenie kontroli sposobu prowadzenia postępowania, ze wskazaniem zarzutów złamania przez prokuraturę podstawowych zasad procedury karnej, zarzutów stronniczości oraz braku obiektywizmu, spowodowała, że prokurator generalny wyłączył właściwość Prokuratury Rejonowej w Częstochowie w tej sprawie i przekazał ją do dalszego prowadzenia Prokuraturze Okręgowej w Katowicach.

Kolejnym aspektem sprawy pana S. jest kwestia podatkowa. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Częstochowie ustalił zobowiązanie podatkowe pana S. z tytułu czynności cywilnoprawnej, jaką była zawarta przez niego umowa pożyczki. Stało się tak pomimo faktu, że pan S. uchylił się od skutków prawnych tej umowy. Aktualnie sprawa skierowana została do sądu administracyjnego, jednakże pan S. nie może uzyskać przyznania mu prawa pomocy. Sąd administracyjny w Gliwicach dokonał takiego rodzaju interpretacji przepisów ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, która uniemożliwia panu S. wykazanie, iż nie jest on w stanie ponieść kosztów postępowania. Dzieje się tak pomimo przedstawionych przez niego dowodów na komornicze zajęcie całości majątku i dochodów. Sąd administracyjny powołuje się w tym zakresie na argument, że żonę pana S. obciąża wobec męża obowiązek alimentacyjny przejawiający się w obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w sprawie dotyczącej jego majątku odrębnego.

Panie Prokuratorze Generalny, pan S. w niedługim czasie może zostać pozbawiony całości majątku, wyeksmitowany z miejsca, w którym mieszka, i całkowicie pozbawiony możliwości zarobkowania. Takiej możliwości może także zostać pozbawiona jego żona, która aktualnie przejęła na siebie utrzymanie rodziny, gdyż pozbawiona miejsca zamieszkania nie będzie miała gdzie prowadzić swojej działalności. Sytuacja jest o tyle kuriozalna i przykra, że wierzyciel pożyczkodawca uzyska zaspokojenie zasądzonej mu nakazem zapłaty należności jeszcze zanim sąd, zarówno w sprawie cywilnej, jak i w sprawie karnej, prawomocnie rozstrzygnie sprawę. Jeśli sprawa karna skończy się skazaniem pożyczkodawcy, to zostanie podjęta sprawa cywilna, ale co ważniejsze, pan S. dopiero wówczas będzie miał szansę na obronę. Nie będzie jednak dysponował wówczas żadnym majątkiem, a odzyskanie wyegzekwowanej w świetle prawa wierzytelności od skazanego będzie realnie niemożliwe. Lichwiarz, Marek Z., przedstawia się bowiem jako osoba bezrobotna, nieposiadająca żadnego majątku własnego. Dorobek życia rodziny S. przepadnie. W efekcie to Skarb Państwa będzie zmuszony ponosić konsekwencje nieudolnego działania wymiaru sprawiedliwości oraz odszkodowania za pozbawienie pana S. i jego żony dorobku życia. Przestępcy osiągną za to – kuriozalnie, bo za pomocą wymiaru sprawiedliwości – zamierzony cel.

Dlatego proszę Pana Prokuratora Generalnego, aby do czasu zapadnięcia wyroków w tej sprawie zostały wstrzymane czynności komornicze. Dodam, że w podobnych sytuacjach, czyli w przypadku lichwy, obywatele borykają się z kulejącym wymiarem sprawiedliwości, który przede wszystkim nie umie lub nie chce rozpoznawać znamion lichwy, samego tego procederu oraz mechanizmów działania zorganizowanych grup przestępczych, które tym się zajmują. Aż dziw bierze, że przedstawiciele prawa, czyli sędziowie, komornicy czy referendarze sądowi, nie potrafią w sposób odpowiedni do sytuacji zastosować istniejących mechanizmów prawnych, nawet tych niezwykle ubogich, które pozwalają na ochronę pokrzywdzonych. Brak odpowiedniego kształcenia kadr wymiaru sprawiedliwości i uczulania ich na problem lichwy powoduje, że powstają tak kuriozalne i krzywdzące sytuacje jak omawiana, w których postępowanie cywilne jest zawieszane z uwagi na toczące się postępowanie karne, a jednocześnie w najlepsze i z dużym rozmachem toczy się postępowanie egzekucyjne. A wszystko to dokonuje się w majestacie prawa.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do wojewody mazowieckiego Jacka Kozłowskiego

Panie Wojewodo!

Do Pańskiego urzędu wpłynęło w ostatnich dniach pismo pani A. W. z Częstochowy z prośbą o wydanie stosownego zaświadczenia o braku obywatelstwa polskiego Waława F., obywatela Kanady polskiego pochodzenia. Chodzi o dokonanie wypłaty rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Takie postanowienie wydał już wojewoda śląski 31 marca 2008 r. Niestety, Ministerstwo Skarbu Państwa wycofało tę pozycję, domagając się uzupełnienia dokumentów o nr PESEL lub inny dokument potwierdzający jednoznacznie, że brat pani A., Waław F., zamieszkały w Kanadzie, posiada obywatelstwo polskie.

W tym celu wojewoda śląski zwrócił się do Konsulatu Generalnego RP w Toronto z zapytaniem, czy wspomniany Waław Franciszek F. posiada obywatelstwo polskie. Konsulat odpowiedział, że wymieniona osoba nie figuruje w kartotece paszportowej oraz że brak jakichkolwiek dokumentów potwierdzających jej polskie obywatelstwo. Biorąc pod uwagę fakt, że jeżeli – zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o obywatelstwie polskim – osoba nigdy nie mieszkała w Polsce bądź jeżeli miejscowość, w której ta osoba mieszkała, obecnie leży poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, to organem właściwym w sprawie stwierdzenia posiadania bądź utraty obywatelstwa polskiego jest wojewoda mazowiecki, proszę Pana Wojewodę o jak najszybsze stwierdzenie powyższych faktów.

Jak już wspominałem w moim poprzednim oświadczeniu, Waław F. zamieszkał w Kanadzie po II wojnie światowej i posiada obywatelstwo kanadyjskie, ponadto jako żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie otrzymał liczne polskie odznaczenia, między innymi Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, wręczony w Konsulacie RP w Toronto 27 maja 1995 r. Już tylko to powinno wystarczyć, aby można było potwierdzić tożsamość brata pani A. W. Przypomnę, że Waław F. zrzekł się prawa do spadku na rzecz swojej siostry już w 1985 r., co stwierdza stosowny dokument, wydany w Toronto, załączony do sprawy. Jest także postanowienie Sądu Rejonowego w Częstochowie z 9 września 1985 r., w którym jest mowa, że po zmarłych rodzicach dziedziczą dzieci: A. W. i Waław Franciszek F. Wszystkie dokumenty w tej sprawie są w posiadaniu wojewody mazowieckiego.

Panie Wojewodo, uprzejmie proszę Pański urząd, a konkretnie Wydział Spraw Obywatelskich, o niezwłoczne wydanie stosownego zaświadczenia i przekazanie go wojewodzie śląskiemu. Albo też o konkretne wskazanie: jakiego jeszcze i od kogo potrzeba dokumentu, aby sprawę zakończyć. Pani A. W. jest już w podeszłym wieku i chciałaby doczekać tego skromnego zadośćuczynienia za sześćioletnią poniewierkę na stepach Kazachstanu, a przede wszystkim za wypędzenie i pozbawienie jej całego dorobku rodziców.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Jako senator ziemi radomskiej proszę o informacje dotyczące aktualnego stanowiska ministra infrastruktury w sprawie remontu i rozbudowy linii kolejowej nr 8 na trasie Warszawa – Radom.

Obecny stan trasy kolejowej Radom – Warszawa przedstawia się fatalnie, powoduje to długi czas przejazdu na tym odcinku (ponad dwie godziny). Jest to od wielu lat utrudnieniem dla osób dojeżdżających do Warszawy lub Radomia do pracy czy szkoły. Osoby z Radomia i okolic korzystające z transportu kolejowego każdego dnia borykają się z poważnymi utrudnieniami podczas podróży.

Przez ostatnie trzy lata przedstawiciele rządu Donalda Tuska, posłowie PO z Radomia i przedstawiciele spółki PKP PLK obiecywali, że dojdzie do remontu linii kolejowej Warszawa – Radom. W listopadzie 2010 r. minister infrastruktury Cezary Grabarczyk na dworcu kolejowym w Radomiu osobiście publicznie obiecywał remont szlaku kolejowego. Twierdził wówczas, że linia kolejowa nr 8 jest wpisana na listę projektów kluczowych i że zaraz po podpisaniu listy przez ministra finansów zostanie ogłoszony przetarg na dokumentację, a realnie prace mają ruszyć na przełomie 2011 i 2012 r. i zakończyć się w 2014 r. Pan minister opowiadał także dziennikarzom, że po remoncie pociągi będą jeździć z prędkością 160 km/h, a czas przejazdu z Radomia do Warszawy wyniesie pięćdziesiąt dwie minuty już w 2014 r.

Jednak obietnice i zapewnienia przedstawicieli rządu Donalda Tuska z listopada 2010 r. zostały kolejny raz zweryfikowane. W ostatnich dniach w wywiadzie dla gazety „Rzeczpospolita” wiceminister infrastruktury Andrzej Massel odpowiedzialny za kolej w rządzie PO-PSL powiedział, że w najbliższych latach resort nie zdąży zrealizować modernizacji linii Warszawa – Radom. Zdziwiający jest, że jeszcze dwa miesiące temu remont torów miał być realizowany i zakończony w 2014 r., o czym zapewniał w Radomiu minister Grabarczyk, a obecnie jego zastępca także publicznie w gazecie stwierdza, że nie zdąży się z remontem linii kolejowej nr 8. Jednocześnie posłowie PO z Radomia także publicznie informują, że dojdzie do remontu linii kolejowej i zapewniają, że pieniądze na ten cel są do wykorzystania.

W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Jakie jest oficjalne stanowisko Ministerstwa Infrastruktury w sprawie modernizacji linii kolejowej Warszawa – Radom?
2. Kiedy rozpoczyna się przetarg na dokumentację i wykonawstwo remontu szlaku kolejowego Warszawa – Radom?
3. Kiedy planowane jest realne rozpoczęcie inwestycji?
4. W jakim terminie zostanie zakończona modernizacja całej linii kolejowej Warszawa – Radom?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

W listopadzie 2010 r., podczas prac w Parlamencie Europejskim, w unijnym dokumencie (projekcie) dotyczącym priorytetów wspólnotowej polityki energetycznej pojawiła się informacja o zwiększeniu ograniczenia emisji CO₂ do 2020 r. Zgłoszona wówczas poprawka miała być zachętą do tego, aby Komisja Europejska poważnie wzięła pod uwagę ograniczenie emisji CO₂ na terenie Wspólnoty Europejskiej o 30% do 2020 r. Zgodnie z informacjami otrzymanymi od polskich europosłów, idea zwiększenia ograniczenia emisji CO₂ pojawiła się na posiedzeniach komisji parlamentarnych już wcześniej, ale została odrzucona w głosowaniach. O dalszej przyszłości poprawki zdecydowali europosłowie w Parlamencie Europejskim, gdzie odbywały się debaty o priorytetach unijnej polityki energetycznej. Polscy europosłowie mieli tu przekonywać swoich współpracowników z innych krajów o negatywnym wpływie takich propozycji na gospodarkę i zachęcać do jej odrzucenia.

W związku z przedstawionymi faktami proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie ostatecznie zapisy zostały ustalone w priorytetach wspólnotowej polityki energetycznej?
2. Jakie są ostateczne wyniki głosowania nad poprawką dotyczącą ograniczenia emisji CO₂ do 30%?
3. Jak w przypadku tej poprawki głosowali polscy europosłowie?
4. Jakie grupy polityczne w Parlamencie Europejskim głosowały za odrzuceniem tej poprawki?
5. Jak rząd premiera Tuska, a zwłaszcza Ministerstwo Środowiska, zachowywał się w tej sprawie?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Jak donosiła w 2010 r. prasa, zagraniczna firma skupuje od krajowych właścicieli prywatnych lasów prawa do emisji CO₂, jednostki pochłaniania. Zgodnie z tą informacją prasową, transakcja zakupu ma się sprowadzać do oferowania właścicielom zalesionych gruntów około 1500 zł za prawo do dysponowania przez trzydzieści lat jednostkami emisji pochodzącymi z pochłaniania CO₂ przez 1 ha lasu.

Obecnie kwestie jednostek pochłaniania są ogólnie uregulowane w ustawie o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji. Zapisy tam zawarte stanowią, że można dokonywać związanych z nimi transakcji jedynie w obrocie międzynarodowym, a te transakcje mogą być realizowane tylko na podstawie umowy zawartej między Rzeczpospolitą Polską a innym państwem, które podpisało protokół z Kioto. Należy zatem sądzić, że osoby prywatne nie są podmiotami uprawnionymi do rozporządzania jednostkami pochłaniania. Okazuje się jednak, że sprawa nie jest taka prosta, gdyż przepisy prawa polskiego i unijnego nie zabraniają obrotu tymi jednostkami. W takich okolicznościach pojawiają się opinie, że jednostki pochłaniania pochodzące z polskich prywatnych lasów mogą być wykorzystywane do bilansowania emisji przez przedsiębiorstwa i instytucje z innych krajów, na przykład Ameryki Północnej.

W związku z przedstawionymi informacjami zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy ministerstwu znany jest problem zakupu jednostek pochłaniania przez prywatne podmioty zagraniczne?
2. Czy jest w tej kwestii oficjalna interpretacja ministerstwa? Jeśli tak, to proszę o jej przesłanie.
3. Czy do ministerstwa zgłaszały się jakieś podmioty zainteresowane zakupem jednostek pochłaniania z polskich lasów prywatnych i państwowych?
4. Jakie przepisy regulują transakcje przy zakupie jednostek pochłaniania pomiędzy osobą prywatną a firmą zagraniczną?
5. Czy jednostki pochłaniania są zinwentaryzowane w Krajowym Rejestrze Upnień i czy można dokonywać obrotu nimi?
6. W jaki sposób odbywa się przesuwanie upnień (w rejestrze upnień), w związku z którymi dokonywana jest transakcja?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Pod koniec 2010 r. prezes Urzędu Regulacji Energetyki nałożył na PGNiG SA karę w związku ze złamaniem przez tę spółkę przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 24 października 2000 r. w sprawie minimalnego poziomu dywersyfikacji dostaw gazu z zagranicy. Rozporządzenie to posługuje się pojęciem „import”. Prezes URE dokonał wykładni tego pojęcia, zgodnie z którą importem nie jest sprowadzenie gazu z jednego z krajów Unii Europejskiej.

Dlatego proszę o wyjaśnienie, co znaczy słowo „import” na gruncie tego rozporządzenia i czy obejmuje ono sprowadzenie gazu z krajów członkowskich UE.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Ostatnio znowelizowane przepisy kodeksu pracy o podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, art. 103¹–103⁶ k.p., budzą w praktyce wiele wątpliwości.

Proszę więc o wyjaśnienie następujących kwestii.

1. Czy pracodawca może wypowiedzieć pracownikowi umowę o podnoszenie kwalifikacji zawodowych?

2. Czy w sytuacji, gdy pracownik podnosi kwalifikacje zawodowe, studiując, zaś jego studia nie kończą się dyplomem, lecz świadectwem ukończenia studiów, przysługuje mu dwadzieścia jeden dni urlopu? Czy w sytuacji, gdy studiując, wykorzystał dwadzieścia jeden dni urlopu, a nie uzyskał dyplomu, lecz świadectwo ukończenia, musi skompensować pracodawcy ten urlop?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wydział Gospodarczy w Ciechanowie rozpoznaje sprawy dotyczące podmiotów gospodarczych z terenu właściwości sądów rejonowych w Ciechanowie, Mławie i Płońsku. Łącznie swoją właściwością obejmuje około czterdziestu gmin, z których część położona jest w znacznej odległości od Ciechanowa – około 80 km. W wydziale tym funkcjonuje Oddział Centralnej Informacji KRS oraz punkt przyjmowania ogłoszeń do „Monitora Sądowego i Gospodarczego”. Liczba wydawanych odpisów i ogłoszeń systematycznie wzrasta. W 2010 r. rozpatrzono 3049 wniosków. Ogółem miesięcznie realizowanych jest około 320 wniosków. W porównaniu z ubiegłymi latami liczba spraw gospodarczych rozstrzyganych w wydziale wzrasta. W 2010 r. rozpoznano 1149 spraw. Od stycznia 2011 r. w wydziale będzie orzekał jeszcze jeden sędzia.

Za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy przemawia także tempo postępowania, jakie jest niezbędne podczas rozpoznawania spraw gospodarczych. W wydziale tempo postępowania kształtuje się na wysokim poziomie. Przeciętny czas trwania postępowania wynosi dwa i pół miesiąca. Sąd pełni funkcję arbitra wobec podmiotów gospodarczych, winien być więc dostępny dla każdego, bez utrudnień co do odległości i kosztów. Ponadto ma się prawo oczekiwać rozpoznania sprawy w terminie przewidzianym prawem gospodarczym.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Trasa komunikacji kolejowej między Katowicami a Gdynią przebiegająca przez Karsznice – Inowrocław jest najkrótszą drogą ze Śląska na Wybrzeże. Ten ważny szlak komunikacyjny miał i ma istotne znaczenie dla regionu. Jeszcze do niedawna bowiem pasażerowie z województwa łódzkiego, z okolic Sieradza, Zduńskiej Woli, Łasku mogli udawać się do miejscowości położonych na północy Polski tylko okrężną drogą, co wydłużało czas podróży o dziewięć, dziesięć godzin. Przywrócenie w ubiegłym roku kursowania pociągu InterRegio „Bursztyn” nr R-45521/R-54516 relacji Katowice – Gdynia i Gdynia – Katowice w wyznaczone dni roku tylko połowicznie rozwiązało tę uciążliwość komunikacyjną.

Wyłączanie połączeń kolejowych w Polsce wiąże się z marginalizacją określonych obszarów oraz pozbawieniem szans na korzystanie z taniego środka komunikacji mieszkańców najmniej zamożnych miejscowości. Stanowisko Ministerstwa Infrastruktury w sprawie nierentowności połączeń kolejowych i w konsekwencji ich likwidowania, jak ostatnio w związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy mieliśmy okazję się przekonać, wydaje się polityką krótkowzroczą. Warto zwrócić uwagę na komunikacyjną politykę naszych zachodnich sąsiadów. Na przykład koleje niemieckie nie likwidują nawet deficytowych połączeń ze względu na obowiązek państwa wobec obywateli mający na celu zabezpieczenie połączeń publicznych w szczególności obszarom o mniejszym strategicznym znaczeniu.

W związku z potrzebami regionu zwracam się do Pana Ministra w imieniu mieszkańców miasta Zduńska Wola i powiatu, a także mieszkańców pobliskich gmin znajdujących się na trasie kolejowej pociągu InterRegio „Bursztyn” relacji Katowice – Gdynia i z powrotem z prośbą o ponowne przeanalizowanie stanu komunikacji kolejowej w tej części województwa łódzkiego oraz przywrócenie regularnego, całorocznego połączenia na wymienionej trasie, z możliwością zatrzymywania się pociągu na stacji kolejowej Zduńska Wola Karsznice Południowe.

Bardzo proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi z pominięciem powszechnie stosowanej formuły o nieopłacalności połączeń komunikacji kolejowej

Z poważaniem
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Na łuszczycę w naszym kraju choruje blisko 800 tysięcy osób. Tylko w najcięższych przypadkach NFZ refunduje drogie leczenie biologiczne, którego koszt wynosi 20 tysięcy zł za półroczną kurację. Polska jest zatem krajem, w którym pacjent cierpiący na poważne choroby skóry ma ograniczony dostęp do nowoczesnych metod terapii. Tylko 300 chorych korzysta ze zdecydowanie najbardziej kosztownej terapii zwalczającej łuszczycę (biologicznej), następnych 500 czeka w kolejce do leczenia. Tymczasem wszyscy z nich kwalifikują się do objęcia natychmiastową opieką i dostępu do najlepszych terapii. Pacjenci stosujący leki biologiczne wskazują na wiele ich zalet, w tym przede wszystkim wysoki stopień bezpieczeństwa w trakcie długotrwałej terapii, oraz na fakt, że choroba staje się coraz mniej uciążliwa. Żadna inna metoda nie daje tak szybkiej i skutecznej remisji, znane są również przypadki zahamowania nawrotów łuszczycy.

Nie dla każdego pacjenta lek refundowany jest najodpowiedniejszy, jednak lekarze dermatolodzy nie mogą go zamienić na inny, właściwszy, gdyż NFZ nie przewiduje finansowania leków niefigurujących na oficjalnej liście. Chorzy zmagający się codziennie z negatywnymi skutkami łuszczycy nie mogą pogodzić się z sytuacją, że lek ułatwiający im funkcjonowanie dużo bardziej niż konwencjonalne metody jest zbyt drogi i przysługuje jedynie określonej grupie pacjentów. Warto wziąć pod uwagę również to, że nowoczesne, choć drogie leki w perspektywie czasu przyniosłyby oszczędności finansowe.

Szanowna Pani Minister, proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy łuszczycę jako choroba faktycznie przewlekła zostanie umieszczona w rejestrze chorób Ministerstwa Zdrowia?

2. Czy resort bierze pod uwagę możliwości zwiększenia środków przeznaczonych na nowoczesne terapie lekami biologicznymi?

Z poważaniem
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o sprawdzenie prawidłowości postępowania upadłościowego w sprawie nr XIV-Gup/810 w sądzie rejonowym Łódź-Śródmieście, dotyczącej jednej ze spółek działających na terenie Rawy Mazowieckiej. Z uzyskanych przez mnie informacji, zarówno od dłużniczki, jak i od jednego z wierzycieli, wynika, że syndyk prowadzący postępowanie upadłościowe dopuszcza się działań niegospodarnych i marnotrawnych oraz działa wbrew interesom zarówno dłużnika, jak i wierzycieli. Tak prowadzone postępowanie upadłościowe nie służy niczemu poza własnym interesem syndyka. Proszę zatem Pana Ministra Sprawiedliwości o sprawdzenie prawidłowości tego postępowania, a w szczególności o skontrolowanie, czy to postępowanie nie toczy się ze szkodą dla wierzycieli, w interesie których powinno być prowadzone.

Na kanwie tej sprawy proszę także Ministra Sprawiedliwości o informację, czy resort analizuje efektywność postępowań upadłościowych pod kątem oceny prawidłowości postępowania syndyków, a także nadzoru nad ich działalnością ze strony sędziów komisarzy.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego, ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Tomasza Kołodzieja

Szanowni Panowie Ministrowie! Szanowny Panie Prezesie!

Słuchając relacji rozżalonych rolników, spotkaliśmy się ostatnio z wadliwym naszym zdaniem interpretowaniem – a także łamaniem prawa wspólnotowego, podstawowych wolności i praw człowieka, traktatu lizbońskiego – przez prezesa ARiMR (oraz z popieraniem tej wykładni przez NSA w Warszawie) wykładni podobno wymyślonej przez ministerstwo rolnictwa. Sprawa dotyczy niejasności przepisów mówiących o nadawaniu numerów identyfikacyjnych gospodarstw małżonkom. Jak wynika z naszych ustaleń, dotyka to bezpośrednio wielu osób. Sytuacja ta może doprowadzić do upadku wielu gospodarstw w Polsce, ale, jak wynika z naszych ustaleń, jest jeszcze szansa na powstrzymanie tego.

Problem dotyczy interpretacji poprzez wykładnię językową, jak podaje NSA, przepisu art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznawanie płatności (DzU z 2004 nr 10 poz. 76) o treści „małżonkom oraz podmiotom będącym współposiadaczami gospodarstwa rolnego nadaje się jeden numer identyfikacyjny”. Sześć lat temu ARiMR nadawała dwa numery małżonkom, którzy okazali umowę rozdzielności majątkowej i oświadczyli, iż nie są współposiadaczami posiadanych przez nich w ramach majątków osobistych gospodarstw rolnych. Obecnie ARiMR wszczyna postępowanie administracyjne, na mocy którego wykreśla z rejestru jednego z małżonków – pomimo prowadzenia przez nich odrębnych gospodarstw rolnych – i zmusza do składania wniosku łącznego na dwa odrębne podmioty (co w konsekwencji doprowadzi do zwrotu otrzymanych dotacji), tłumacząc to interpretacją wyżej wymienionego przepisu przez NSA w wyroku II GSK 1092/08.

W interpretacji przepisów pomija się w tym przypadku prawo wspólnotowe, które zakłada w art. 2 rozporządzenia Rady WE nr 73/2009 z dnia 19 stycznia 2009 r., że rolnikiem jest osoba fizyczna lub prawna lub grupa osób fizycznych lub prawnych, bez względu na status prawny takiej grupy i jej członków w świetle prawa krajowego, których gospodarstwo jest na terenie Wspólnoty, kiedy prowadzi ona działalność rolniczą, a termin „gospodarstwo” oznacza wszystkie jednostki produkcyjne zarządzane przez rolnika. Nie ma także tutaj poszanowania prawa do niedyskryminowania, prawa własności i prawa do wyboru przez podmiot sposobu wykonywania działalności, co łamie tym samym art. 21, 22 i 31 konstytucji. Czytamy tam: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Prosimy zatem o wyjaśnienie tego innowacyjnego podejścia do prawa małżonków, którym ministerstwo rolnictwa nakazuje łączyć osobiste majątki pod rygorem odmowy wypłaty dopłat do ich gospodarstw. Przecież ci ludzie mają zagwarantowaną w art. 15 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej wolność wyboru zawodu, w art. 17 – prawo własności, w art. 20 – równość wobec prawa. Jest wreszcie zakaz dyskryminacji. Co więcej, z informacji nam przekazanych wynika, że resort rolnictwa nakazuje pracownikom ARiMR wszczynanie postępowań i pod groźbą odmowy wypłaty dopłat daje do podpisu protokół uzgodnień, zgodnie z którym jeden z małżonków ma się dobrowolnie zrzec nadanego mu wcześniej numeru identyfikacyjnego. Prosimy Pana Ministra Rolnictwa i Prezesa ARiMR o wyjaśnienie tej sytuacji.

Ponadto prosimy Pana Ministra Sprawiedliwości o wyjaśnienie stanowiska zajętego przez NSA w wymienionej sprawie. Chodzi także o kwestię tego, że NSA uznał, iż w przypadku relacji organ (państwo) – podmiot wyższą rangę ma państwo, a podmiot ma się podporządkować prawu organu, którego nie wiążą przepisy prawa cywilnego, w tym przypadku rozdzielności majątkowej, odnoszone jedynie do relacji podmiot – podmiot. NSA uznał także, iż w tym przypadku nie ma zastosowania prawo rodzinne i opiekuńcze do prawa administracyjnego. Jak zatem wytłumaczy tenże sąd, że kieruje się definicją małżonków z k.r.i.o., a pozostałe przepisy odrzuca w wykładni prawa? Nie stosuje też, choć jest do tego zobowiązany, przepisów konstytucji ani traktatu lizbońskiego.

Poza tym art. 12 ust. 4 kwestionowanej ustawy pozostaje w sprzeczności z art. 2 ust. 1, 2 i 14 ustawy z dnia 26 stycznia 2007 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (DzU z 2008 r. nr 170 poz. 1051) oraz art. 2 lit. a i b rozporządzenia nr 73/2009, określających pojęcia „rolnik” i „gospodarstwo rolne”. Skoro zgodnie z art. 3 ust. 2 pkt 1 wyżej wymienionej ustawy organ administracji stoi na straży praworządności, to jak to się ma do zmuszania składania fałszywych oświadczeń przez rolnika, któremu każe się pisać, iż prowadzi gospodarstwo rolne wspólnie z małżonkiem, co stoi w sprzeczności ze stanem prawnym? Chodzi też o to, jak się mamy odnieść do art. 7 tej ustawy, zgodnie z którym płatności przysługują rolnikowi, jeśli:

- jest on posiadaczem działek rolnych, na które występuje z wnioskiem;
- jego działki są w dobrej kulturze rolnej;
- przestrzega on wymogów prawa;
- został mu nadany numer identyfikacyjny.

Prosimy Panów Ministrów i Pana Prezesa o ustosunkowanie się do podniesionych kwestii, bowiem po zmuszeniu jednego z małżonków do rezygnacji z numeru identyfikacyjnego ten drugi małżonek, nie będąc posiadaczem jego gospodarstwa, nie ma prawa wystąpić o dopłaty obszarowe na jego grunty, ponieważ oprócz numeru, który posiada na gospodarstwo, nie spełnia żadnej z wyżej wymienionych przesłanek uprawniających do otrzymania dopłat.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Funkcjonująca do tej pory zasada maksymalnie sześćdziesięcioprocentowego (bez środków unijnych) wskaźnika zadłużenia samorządu terytorialnego powodowała konieczność poszukiwania przez władze gminne nowych instrumentów finansowych dających szansę na realizację inwestycji bez podwyższania wskaźnika zadłużenia. Sposobem pozyskania środków był między innymi tak zwany wykup wierzytelności czy wciąż jeszcze rzadko stosowane wśród samorządów partnerstwo publiczno-prywatne – tak zwana umowa wsparcia.

W przypadku wykupu wierzytelności wykonawca inwestycji zaciąga kredyt na zadanie, a gmina spłaca wykonawcy roczne raty za wykonane zadanie na przykład w perspektywie 10–15 lat. Dotychczas kwot wynikających z tego typu umów nie zaliczano do wskaźnika zadłużenia budżetu. W Toruniu za pomocą metody wykupu wierzytelności zrealizowano w ostatnich latach takie inwestycje jak na przykład bloki operacyjne w Szpitalu Miejskim, budynek komunalny przy ulicy Drzymały czy rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 15 na Podgórzu.

Ponadto do tej pory gmina mogła poręczać za swoje jednostki kredyty bankowe bez obawy, iż kwota poręczenia zostanie zaliczona na poczet zadłużenia budżetu. Zadłużenie powstawało tylko wtedy, gdy jednostka przestawała płacić zobowiązanie kredytowe, a płatności fizycznie przejmowała na siebie gmina.

Obecnie zgodnie z przepisami rozporządzenia cała kwota pożyczki w momencie podpisania poręczenia przez gminę automatycznie staje się długiem publicznym. Gmina miasta Toruń była i jest gwarantem pożyczek udzielanych na przykład Szpitalowi Miejskiemu czy Toruńskiemu Towarzystwu Budownictwa Społecznego.

Wynikająca z rozporządzenia zmiana przepisów powoduje, że podpisane do końca 2010 r. zobowiązania finansowe gminy Toruń wynikające na przykład z umów o wykup wierzytelności czy poręczenia kredytów własnym jednostkom skutkują wzrostem zadłużenia budżetu o blisko cztery punkty procentowe, niebezpiecznie zbliżając wartość długu do ustawowego progu 60%. Wzrost zadłużenia byłby jeszcze wyższy, gdyby nie przepisy ustawy o finansach publicznych, w których mówi się, że środki pozyskane na inwestycje dofinansowywane z UE nie liczą się wprost do wskaźnika zadłużenia.

Zmiana przepisów jest niekorzystna dla samorządów, szczególnie tych, które dużo inwestują w rozwój i zadłużają się. Wprowadzona zmiana stanowić będzie barierę w pozyskiwaniu kolejnych środków inwestycyjnych i może doprowadzić do ograniczenia planów rozwojowych gmin. W znaczącym stopniu może uczynić iluzorycznym stosowanie partnerstwa publiczno-prywatnego.

Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajęc

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Do mojego biura senatorskiego napływają informacje wyrażające zaniepokojenie zmniejszeniem środków z Funduszu Pracy przeznaczonych na aktywizację osób bezrobotnych. W kierowanym do mnie piśmie Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia dla województwa podkarpackiego z dnia 29 listopada 2010 r. jest informacja, że w porównaniu z rokiem ubiegłym kwota ta została obniżona o 70%. Bez wątplenia negatywnie wpłynie to na sytuację całego województwa podkarpackiego, w którym stopa bezrobocia w porównaniu do innych województw w kraju utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. Ponadto wprowadzone ograniczenia spowodują, że publiczne służby zatrudnienia nie będą mogły skutecznie działać, bowiem aktywizacja zawodowa w przypadku osób będących w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy nie będzie możliwa.

Pogorszeniu ulegnie kwestia dostępu do umiejętności praktycznych i kwalifikacji zawodowych dla osób młodocianych, ponieważ zmniejszono również wydatki na refundację kosztów ich kształcenia w ramach działań podejmowanych przez Ochotnicze Hufce Pracy, co bez wątplenia utrudni młodym ludziom wejście na rynek pracy.

Zdaniem ekspertów pogorszy się także sytuacja na regionalnych i lokalnych rynkach pracy, ponieważ środki planowane na 2011 r. wystarczą jedynie na pokrycie przechodzących z 2010 r. zobowiązań powiatowych urzędów pracy.

Z problematyką tą zwracają się do mnie także samorządy powiatowe, które zaniepokojone są tak drastycznym zmniejszeniem funduszy na ten cel w budżecie, bowiem zwalczanie i łagodzenie skutków bezrobocia bez stosownych środków finansowych będzie bardzo trudne. Powołam się tutaj na dane zawarte w stanowisku Rady Powiatu Brzozowskiego z dnia 3 stycznia 2011 r. W ubiegłym roku powiat brzozowski dysponował kwotą 17,5 miliona zł na aktywizację osób bezrobotnych. Dzięki tym środkom zaktywizowano prawie 2,5 tysiąca osób, dlatego też odnotowano powolny, ale sukcesywny spadek bezrobocia. Z prognoz wynika, że kwota ta w 2011 r. wyniesie jedynie 5 milionów zł, z czego 1,8 miliona zł pochłona zobowiązania z 2010 r. Dlatego też pozostałe środki nie będą wystarczające na złagodzenie skutków bezrobocia.

Drastyczne zmniejszenie środków przeznaczonych na rok 2011 w sposób negatywny wpłynie na rynek pracy, ponieważ z uwagi na brak funduszy nie będzie możliwości, aby efektywnie walczyć z bezrobociem i łagodzić jego skutki. Sytuacja taka dotknie w szczególności województwa słabiej rozwinięte, a szczególnie województwo podkarpackie, w którym potrzeby są znacznie większe aniżeli otrzymane na ten cel środki finansowe.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy ministerstwo pracy przewidziało jakieś dodatkowe programy lub dodatkowe środki finansowe na aktywizację zawodową w 2011 r., aby zminimalizować tak drastyczne obniżenie środków przeznaczonych na ten cel z Funduszu Pracy. Czy planowane jest podjęcie działań mających na celu wprowadzenie zmian w planie finansowym Funduszu Pracy poprzez jego zwiększenie stosownie do rzeczywistych potrzeb?

Alicja Zajęc

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Przedmiotem niniejszego oświadczenia pragnę uczynić problem zgłoszony do mojego biura senator-
skiego przez burmistrza miasta Wałcz, dotyczący kolejnego przesunięcia terminu rozpoczęcia budowy
obwodnicy Wałcza na drodze krajowej S10 – tym razem ma się to odbyć po roku 2013.

Miasto Wałcz aktywnie uczestniczyło w pracach międzywojewódzkiego zespołu do spraw przebudowy
drogi S10 z nadzieją, że po wykonaniu obwodnicy Stargardu Szczecińskiego rozpocznie się budowa ob-
wodnicy Wałcza. W tym celu opracowano już podstawową dokumentację, wykupiono grunty i kompleto-
wana jest dalsza dokumentacja. Można by więc rozpocząć budowę obwodnicy.

Droga S10 krzyżuje się w Wałczu z drogą krajową nr 22. Dodatkowo przez miasto przebiegają drogi wo-
jewódzkie nr 178 i 163. Ruch samochodowy w Wałczu jest więc bardzo wzmożony i tym samym uciążliwy,
a także niebezpieczny dla jego mieszkańców.

Droga S10 ma bardzo ważne znaczenie gospodarcze dla województwa zachodniopomorskiego, dlatego
też uprzejmie proszę o zweryfikowanie „Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015” i podjęcie
tak długo odwlekanej decyzji o rozpoczęciu budowy obwodnicy Wałcza.

Z poważaniem
Piotr Zientarski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Transportu Kolejowego Krzysztofa Jaroszyńskiego

Szanowny Panie Prezesie!

W niniejszym oświadczeniu pragnę przekazać zapytanie o obecny stan i planowane inwestycje w infrastrukturze kolejowej województwa zachodniopomorskiego przed turniejem UEFA Euro 2012.

Projekt „Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015” Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad nie przewiduje daleko idących przekształceń w infrastrukturze drogowej województwa zachodniopomorskiego, a z uwagi na obecny stan infrastruktury drogowej należy liczyć się z tym, iż znaczna część podróżujących może wybrać transport kolejowy.

W związku z prowadzonym przez Urząd Transportu Kolejowego nadzorem technicznym nad eksploatacją i utrzymaniem linii kolejowych oraz pojazdami kolejowymi, nadzorem nad bezpieczeństwem ruchu kolejowego oraz nad regulacją transportu kolejowego proszę o informację na temat tego, jakich zmian w strukturze i funkcjonowaniu sieci kolejowej można spodziewać się w województwie zachodniopomorskim przed turniejem Euro 2012. Na zakończenie których planowanych inwestycji jest realna szansa? A przede wszystkim, czy obecny stan infrastruktury, z uwagi na ograniczenia czasowe i finansowe w realizacji inwestycji, gwarantuje bezpieczny transport koleją w trakcie trwania Euro 2012?

Z poważaniem

Piotr Zientarski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 69. posiedzeniu Senatu

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 27 stycznia 2011 r.

w sprawie ustanowienia roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie

W setną rocznicę przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla w dziedzinie chemii Senat Rzeczypospolitej Polskiej, pragnąc przyczynić się do upowszechnienia wiedzy o Jej wielkich zasługach dla rozwoju światowej nauki oraz postawie nacechowanej najgłębszym humanizmem, ustanawia rok 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie.

Jej droga życiowa, edukacja i kariera naukowa wskazują, jak bardzo wolność wyboru miejsca kształcenia oraz swoboda prowadzenia badań na skalę międzynarodową mogą wzbogacić europejski i światowy dorobek intelektualny. Zdobyte w Polsce wykształcenie umożliwiło Jej podjęcie pracy naukowej na francuskiej Sorbonie i pozwoliło dojść do osiągnięć, które legły u podstaw nowoczesnych poglądów na budowę materii. Do dziś Maria Skłodowska-Curie pozostaje jedyną kobietą, która dwukrotnie otrzymała Nagrodę Nobla i jedynym w dziejach uczonym, który otrzymał ją w dwóch odrębnych dziedzinach nauki: fizyce i chemii. Dzięki swojej wieloletniej, wytrwałej pracy zwieńczonej wyjątkowymi sukcesami naukowymi stanęła na czele Instytutu Radowego w Paryżu (obecnie Instytut Curie), który wychował następnych czterech noblistów, w tym także Jej córkę, Irenę.

Dojrzałość społeczeństwa polskiego pozwoliła, mimo braku niepodległego państwa, na swobodne zdobywanie wiedzy akademickiej i sukces naukowy Marii Skłodowskiej-Curie, dzięki czemu pozostała Ona w naszej świadomości jednym ze sztandarowych przykładów zwycięskiej walki o równouprawnienie kobiet. Jako pierwszej kobiecie nadano Jej w 1903 roku tytuł doktora fizyki i przyznano Nagrodę Nobla w tej dyscyplinie naukowej. Gdy trzy lata później zginął Jej mąż i towarzysz pracy badawczej, Pierre Curie, pokierowała samodzielnie katedrą fizyki na Sorbonie i otrzymała na niej tytuł profesorski.

W czasie I wojny światowej Skłodowska-Curie została szefem wojskowej komórki medycznej zajmującej się organizowaniem polowych stacji rentgenograficznych, z których skorzystały trzy miliony rannych żołnierzy francuskich. Dając dowód wielkiego heroizmu, osobiście brała udział w wykonywaniu badań, co opłaciła zdrowiem, a potem życiem.

Uczona stanowić może wzór dążeń do pokojowego wykorzystania promieniotwórczości i zaprzęgnięcia jej w służbę ludzkości. Zaangażowana w zwiększanie dostępności badań rentgenograficznych, podkreślała konieczność wiązania badań naukowych z praktycznymi zastosowaniami oraz przyczyniła się do upowszechnienia radioterapii jako nowej metody leczenia.

Polka i Francuzka, Maria Skłodowska-Curie najpełniej uosabia bliskość naszych dwóch kultur współtworzących tożsamość europejską. Związana przez większość życia z Francją, zachowała stałe kontakty z Polską i gotowość służenia jej. Pierwszy z odkrytych przez siebie pierwiastków nazwała polonem dla upamiętnienia zniewolonej Ojczyzny. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zaangażowała się w rozwijanie badań radiologicznych w kraju, a w 1932 roku pomogła założyć Instytut Radowy w Warszawie, obecne Centrum Onkologii – Instytut Marii Skłodowskiej-Curie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że Maria Skłodowska-Curie powinna dziś być symbolem polsko-francuskiej współpracy w dziedzinie badań naukowych, dzięki której Polska i Francja stale zwiększają swój wkład w przyszłość Europy opartej na wiedzy i innowacyjności.

W 2011 roku Senat będzie propagował osiągnięcia tej wyjątkowej w skali świata uczzonej poprzez konferencje, sympozja, wystawy, pokazy filmów i prezentacje jej osiągnięć naukowych oraz inne ważne wydarzenia organizowane zarówno w Polsce, jak i we Francji.

Senatorowie apelują także do środowisk intelektualnych, akademickich i naukowych oraz licznych organizacji pielęgnujących przyjaźń polsko-francuską o uczczenie setnej rocznicy przyznania Marii Skłodowskiej-Curie Nagrody Nobla i czerpanie z Jej dzieła inspiracji dla wzmacniania więzi łączących nasze kraje.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 27 stycznia 2011 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

- 1) senator Grażynę Sztark z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 2) senatora Piotra Zientarskiego z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senator Grażynę Sztark do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich,
- 2) senatora Piotra Zientarskiego do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 27 stycznia 2011 r.

w sprawie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 stycznia 2011 r. ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu:
„Art. 2a. Ustawa nie narusza prawa do sprawowania opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 w innych formach niż określone w ustawie oraz prawa do prowadzenia tej opieki przez inne osoby niż określone w ustawie.”;
- 2) w rozdziale 1 po art. 3 dodaje się art. ... w brzmieniu:
„Art. Osoby sprawujące, na podstawie ustawy, opiekę nad dziećmi w wieku do lat 3 podlegają obowiązkowym badaniom sanitarno-epidemiologicznym zgodnie z ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. Nr 234, poz. 1570, z 2009 r. Nr 76, poz. 641 oraz z 2010 r. Nr 107, poz. 679).”;
- 3) w rozdziale 1 po art. 3 dodaje się art. 3a i art. 3b w brzmieniu:
„Art. 3a. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego:
 - 1) monitoruje proces realizacji ustawy;
 - 2) upowszechnia informacje o formach opieki nad dzieckiem w wieku do lat 3;
 - 3) inspiruje badania, ekspertyzy i analizy dotyczące systemu opieki nad dzieckiem w wieku do lat 3;
 - 4) prowadzi pilotażowe programy dotyczące wczesnej edukacji dziecka, ewaluacji jakości opieki nad dzieckiem w wieku do lat 3 i systemu nadzoru nad różnymi formami opieki nad dzieckiem w wieku do lat 3.
Art. 3b. Rada Ministrów składa corocznie Sejmowi i Senatowi, w terminie do dnia 30 września, sprawozdanie z realizacji ustawy.”;
- 4) w art. 4 w ust. 1 i w art. 32 w ust. 2 wyrazy „od 20 tygodnia życia” zastępuje się wyrazami „od ukończenia 20 tygodnia życia”;
- 5) po art. 5 dodaje się art.... w brzmieniu:
„Art..... 1. Podmioty, o których mowa w art. 5 ust. 1, prowadzące żłobki lub kluby dziecięce mogą dla celów organizacyjnych połączyć je w zespół i określić zasady działania zespołu. Połączenie nie narusza odrębności żłobków lub klubów dziecięcych w zakresie wpisu do rejestru. Przepisy art. 7 stosuje się odpowiednio.
 2. Dyrektorem zespołu jest dyrektorem żłobka lub osobą kierującą klubem dziecięcym.
 3. Dyrektorem zespołu żłobków lub klubów dziecięcych może być osoba, która posiada co najmniej roczne doświadczenie w kierowaniu żłobkiem lub klubem dziecięcym.
 4. Gmina tworzy zespoły żłobków lub klubów dziecięcych w formie gminnych jednostek budżetowych.”;
- 6) po art. 5 dodaje się art.... w brzmieniu:
„Art..... Żłobki lub kluby dziecięce mogą być łączone w zespoły ze szkołami w rozumieniu ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm.). Przepisy art. 62 i art. 90a ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty stosuje się odpowiednio.”;
- 7) w art. 11 w ust. 3 wyrazy „powyżej dwadzieściorga dzieci” zastępuje się wyrazami „do którego uczęszcza więcej niż dwadzieścioro dzieci, ”;
- 8) w art. 12 w ust. 1 skreśla się wyrazy „w następujących zawodach”;
- 9) w art. 12 w ust. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) przed zatrudnieniem jako opiekun w żłobku lub w klubie dziecięcym odbyła 280-godzinne szkolenie, z czego co najmniej 80 godzin w formie zajęć praktycznych, polegających na sprawowaniu opieki nad dzieckiem pod kierunkiem opiekuna, o którym mowa w ust. 1.”;
- 10) w art. 13 skreśla się ust. 4;
- 11) w art. 35 w ust. 1 w pkt 6 lit. a otrzymuje brzmienie:
„a) 160-godzinne szkolenie albo”;
- 12) w art. 35 w ust. 2 wyraz „jeżeli” zastępuje się wyrazem „która”;
- 13) skreśla się art. 37;
- 14) w art. 60 w ust. 1 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 2” oraz skreśla się ust. 2–4;
- 15) w art. 60 po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

- „1a. Gminy mogą otrzymywać dotacje celowe z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych, z zakresu organizacji opieki nad niepełnosprawnymi lub wymagającymi szczególnej opieki dziećmi w wieku do lat 3, przy czym wysokość dotacji nie może przekroczyć 70 % kosztów realizacji zadania.”;
- 16) w art. 61:
a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Systemy teleinformatyczne stosowane w urzędach administracji publicznej realizujących zadania w zakresie określonym w ustawie stanowią integralne części systemów teleinformatycznych stosowanych do realizacji świadczeń rodzinnych określonych w ustawie z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992, z późn. zm).”,
b) skreśla się ust. 3;
- 17) w art. 61 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Minister właściwy do spraw rodziny określi, w drodze rozporządzenia, wzór, terminy i sposób sporządzania sprawozdań rzeczowo-finansowych z wykonywania zadań z zakresu opieki nad dziećmi w wieku do lat 3, mając na uwadze potrzebę ujednoczenia informacji przekazywanych przez podmioty realizujące ustawę.”;
- 18) w art. 62 w pkt 2 w lit. a, w pkt 6 na końcu przecinek zastępuje się kropką;
- 19) w art. 67 w pkt 1 w lit. a, w ust. 2d wyrazy „regulują przepisy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3” zastępuje się wyrazami „reguluje ustawa z dnia ... o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (Dz. U. Nr..., poz. ...)”;
- 20) w art. 67:
a) w pkt 1 w lit. b, w ust. 4a po wyrazach „umowy uaktywniającej” dodaje się wyrazy „określonej w ustawie, o której mowa w ust. 2d”,
b) w pkt 2 w lit. a:
– w ust. 1c po wyrazach „umowy uaktywniającej” dodaje się wyrazy „określonej w ustawie, o której mowa w art. 6 ust. 2d”,
– w ust. 1d po wyrazach „umowy uaktywniającej” dodaje się wyrazy „określonej w ustawie, o której mowa w art. 6 ust. 2d, ”,
c) w pkt 4, w ust. 5c po wyrazach „umowę uaktywniającą” dodaje się wyrazy „określoną w ustawie, o której mowa w art. 6 ust. 2d, ”;
- 21) w art. 72 skreśla się ust. 2 i 3;
- 22) po art. 72 dodaje się art. 72a w brzmieniu:
„Art. 72a. Podmioty prowadzące do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy działalność gospodarczą, polegającą na sprawowaniu opieki nad dziećmi, mogą prowadzić tę działalność na podstawie dotychczasowych przepisów.”;
- 23) w art. 76 w zdaniu wstępnym wyrazy „po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia” zastępuje się wyrazami „po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia”;
- 24) w art. 76 przed pkt 1 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...) art. 3b, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2013 r.; ”;
- 25) w art. 76 po pkt 1 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...) art. 59 i 60, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia; ”;
- 26) w art. 76 w pkt 2 wyrazy „ust. 2 i 3, które wchodzi” zastępuje się wyrazami „ust. 2, który wchodzi”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, postanowił wprowadzić do jej tekstu 26 poprawek.

Przyjmując poprawki nr 1, 21 i 22 Senat stanął na stanowisku, iż nowa ustawa powinna stanowić uzupełnienie dotychczasowych form sprawowania opieki na dziećmi, a nie zastępować lub utrudniać w jakikolwiek sposób działalność już funkcjonujących.

Poprawki nr 2, 10 i 13 mają na celu jednoznaczne wskazanie, że wszystkie osoby sprawujące opiekę nad dziećmi, na podstawie ustawy, podlegają obowiązkowym badaniom sanitarno-epidemiologicznym.

Przyjmując poprawki 3 i 24, Senat kierował się przekonaniem, iż należy pokreślić zakres zadań Rządu odnośnie do procesu wdrażania i realizacji ustawy. Ponadto, zdaniem Senatu, Rada Ministrów powinna przedstawiać Sejmowi i Senatowi sprawozdanie z tego procesu.

Konieczność uelastycznienia form organizacyjnych przekonała Senat do przyjęcia poprawki umożliwiającej tworzenie zespołów żłobków i klubów, podobnie jak są tworzone zespoły szkół i placówek na podstawie ustawy o systemie oświaty (poprawka nr 5). Natomiast korespondująca, ale nie związana z tą poprawką, poprawka nr 6 ma na celu umożliwienie włączania żłobków do istniejących zespołów szkół. Zdaniem Senatu to rozwiązanie będzie miało zastosowanie w szczególności w niedużych, niezbyt zasobnych gminach, w których tworzenie odrębnej administracji dla żłobków byłoby nieracjonalnym i nadmiernym obciążeniem.

Uznano za konieczne wprowadzenie dla kandydatów na opiekunów 80 godzinnego praktycznego szkolenia pod kierunkiem wykwalifikowanego opiekuna (poprawka nr 9). Zdaniem Senatu zapewnieni to nabycie właściwych umiejętności personelu sprawującego opiekę nad dziećmi

Przyjmując poprawkę nr 11, Senat uznał, że zakres programu szkoleń zostanie w sposób wystarczający określony w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw rodziny wydanego na podstawie art. 46.

Ponieważ opieka nad dziećmi stanowi zadanie własne gmin, Senat uznał, iż zakres dofinansowania z budżetu państwa nie powinien przekraczać 50% kosztów realizacji zadania. (poprawka nr 14). Jednakże, z uwagi potrzebę zachęcenia samorządów do tworzenia żłobków integracyjnych, uznano, że w drodze wyjątku, dotacja celowa, w takim zakresie, może wynosić do 70% kosztów (poprawka nr 15).

Poprawka nr 23 skraca do miesiąca *vacatio legis* ustawy. Senat stanął na stanowisku, iż zaproponowane rozwiązania powinny wejść w życie możliwie szybko, a wdrożenie ustawy nie wymaga szczególnie uciążliwego przygotowania administracji.

Poprawka nr 25 spowoduje natychmiastowe wejście w życie przepisów dotyczących wsparcia finansowego, co pozwoli na pełniejsze wykorzystanie środków budżetowych w roku bieżącym.

Pozostałe poprawki mają charakter porządkujący lub doprecyzowujący ustawę.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 27 stycznia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 stycznia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 27 stycznia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 stycznia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. a, w ust. 2a skreśla się wyrazy „, o której mowa w ust. 2, ”;
- 2) w art. 1 w pkt 1 w lit. a, w ust. 2a po wyrazach „złożenia wniosku” dodaje się wyrazy „o jego przeprowadzenie”;
- 3) w art. 1 w pkt 1 w lit. a, w ust. 2b skreśla się wyraz „osób”;
- 4) w art. 1 w pkt 1 dodaje się lit. c w brzmieniu:
„c) uchyla się ust. 6 i 7; ”;
- 5) w art. 1 w pkt 3, w ust. 4b skreśla się wyraz „osób”;
- 6) po art. 1 dodaje się art. ... w brzmieniu:
„Art. Termin na przeprowadzenie egzaminów, co do których wnioski o ich przeprowadzenie złożone zostały przed dniem wejścia w życie ustawy, liczy się od dnia wejścia w życie ustawy.”;
- 7) art. 2 otrzymuje brzmienie:
„Art. 2. Przedsiębiorcy wykonujący do dnia wejścia w życie ustawy działalność gospodarczą w zakresie przewozu okazjonalnego mogą ją wykonywać, na dotychczasowych zasadach przez okres określony w licencji, nie dłużej jednak niż w okresie roku od dnia wejścia w życie ustawy.”;
- 8) skreśla się art. 3;
- 9) w art. 4 po wyrazach „30 dni od dnia ogłoszenia” dodaje się wyrazy „, z wyjątkiem art. 1 pkt 4, który wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o transporcie drogowym i uchwalił do niej 9 poprawek.

Przyjmując **poprawki nr 1, 2 i 5** Senat miał na celu doprecyzowanie przepisów ustawy. Poprawki te mają charakter redakcyjny. Poprawka nr 1 skreśla zbędny fragment przepisu. Poprawka nr 2 usuwa wątpliwości związane z niedookreśleniem przedmiotu wniosku przesądzając, że wniosek ten dotyczy przeprowadzenia egzaminu. Poprawka nr 5 uwzględnia, że zgodnie z definicją legalną przewozu okazjonalnego (art. 4 pkt 11 ustawy o transporcie drogowym), obejmuje on wyłącznie przewóz osób.

Uchwalając **poprawkę nr 3** Senat uznał, że w skład komisji egzaminacyjnych powołanych do przeprowadzenia egzaminu w zakresie transportu drogowego taksówką, nie mogą wchodzić przedsiębiorcy wykonujący transport rzeczy. Tym samym Senat nie znalazł uzasadnienia dla wyłączenia ze składu komisji egzaminacyjnych jedynie tych przedsiębiorców, którzy wykonują działalność gospodarczą w zakresie transportu osób.

Przyjmując **poprawkę nr 4** Senat uznał za zasadne zniesienie limitu licencji na transport drogowy taksówką. W opinii Izby zniesienie limitu w pełni zrealizuje zamierzenia ustawodawcy polegające na zlikwidowaniu dualizmu w prawnym uregulowaniu zasad świadczenia usług przewozu osób (przewóz taksówkami i przewóz okazjonalny), przy jednoczesnym poszerzeniu rynku świadczenia tych usług w ramach przewozu „taksówkowego”. Zmiana ta przyczyni się do zwiększenia konkurencyjności na rynku taksówkarskich i jednocześnie pozwoli, na płynne uzyskiwanie licencji taksówkowych przed przedsiębiorców świadczących dotychczas przewóz okazjonalny w postaci tzw. „przewozu osób”. **Poprawka nr 8** skreśla bezprzedmiotowy, w konsekwencji przyjęcia poprawki nr 4, przepis przejściowy.

Poprawka nr 6 wskazuje na sposób ustalania terminów egzaminów w zakresie transportu drogowego taksówką, przeprowadzanych na podstawie wniosków złożonych przed dniem wejścia w życie ustawy. Zgodnie z nowododawanym art. 6 ust. 2a ustawy komisja egzaminacyjna przeprowadza egzamin w terminie 60 dni od dnia złożenia wniosku (o przeprowadzenie egzaminu). Zgodnie z bezsporną regułą bezpośredniego działania nowego prawa, wobec braku innego rozstrzygnięcia ustawodawcy, przepis ten znalazłby zastosowanie do spraw wszczętych i niezakończonych do dnia wejścia w życie ustawy. W opinii Senatu w tej sytuacji (w skrajnych wypadkach) wniosek o przeprowadzenie egzaminu złożony na 60 dni przed wejściem w życie ustawy, wyznaczy termin egzaminu na dzień jej wejścia w życie (wniosek złożony na 59 dni przed wejściem w życie ustawy wyznaczy termin egzaminu na drugi dzień jej obowiązywania itd.). Pominięcie opisywanego problemu intertemporalnego może także rodzić pytanie o termin egzaminów już wyznaczonych na podstawie dotychczasowych przepisów, a nie spełniających nowego kryterium wyznaczenia w ciągu 60 dni od dnia złożenia wniosku. Poprawka Senatu ma na celu uniknięcie tych wątpliwości.

Poprawka nr 7 zakłada, że prowadzenie działalności w zakresie przewozu okazjonalnego, na dotychczasowych zasadach, możliwe będzie przez okres wyznaczony w licencji, nie dłużej jednak niż w przez okres roku, od dnia wejścia w życie ustawy. Zdaniem Senatu, brzmienie przepisu przejściowego uchwalonego przez Sejm, rodzi wątpliwości dotyczące możliwości dalszego wykonywania działalności w przypadku gdy, w okresie przejściowym upływa okres na który została wydana licencja (zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy o transporcie drogowym licencji udziela się na czas oznaczony, nie krótszy niż 2 lata i nie dłuższy niż 50 lat).

Poprawka nr 9 modyfikuje termin wejścia w życie przepisów dokonujących zmian w art. 24 ustawy o transporcie drogowym. Zmiany te polegają na objęciu zakresem normowania nowelizowanego przepisu wykonywania przewozów regularnych w krajowym transporcie drogowym (możliwość zmiany zezwolenia na wykonywanie przewozów, wygaśnięcie i cofnięcie zezwolenia), co wymuszone zostało wcześniejszymi niewłaściwymi rozwiązaniami, wprowadzonymi z dniem 1 stycznia 2011 r., nowelą ustawy o transporcie drogowym z dnia 3 grudnia 2010 r. W obliczu powyższego, nowelizacja art. 24 ustawy powinna nastąpić, w opinii Senatu, w możliwie najszczybszym terminie.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 27 stycznia 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 stycznia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1:
 - a) w pkt 1:
 - w lit. a, w § 2 po wyrazie „utrwalanie” dodaje się wyraz „treści”,
 - w lit. b, w § 8 wyrazy „utrwalania rozmów” zastępuje się wyrazami „utrwalania treści rozmów telefonicznych”,
 - b) w pkt 3 w lit. b, w § 4 po wyrazach „utrwalanie rozmów” dodaje się wyraz „telefonicznych”;
- 2) w art. 1 w pkt 2, w art. 237a wyrazy „od jej zakończenia” zastępuje się wyrazami „od dnia jej zakończenia”;
- 3) w art. 1 w pkt 3 w lit. a, w § 3 wyrazy „o zniszczenie” zastępuje się wyrazami „o zarządzanie zniszczenia”;
- 4) w art. 1 w pkt 3 w lit. a, w § 3 zdanie drugie otrzymuje brzmienie:

„Sąd orzeka w przedmiocie wniosku niezwłocznie, na posiedzeniu bez udziału stron.”;
- 5) w art. 2 w pkt 1, w pkt 7a wyraz „prawidłowością” zastępuje się wyrazami „zgodnością z prawem”;
- 6) w art. 2 w pkt 1, w pkt 7a wyrazy „organów ścigania” zastępuje się wyrazami „przez organy ścigania”;
- 7) w art. 2 w pkt 2, w art. 10ea dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:

„2. Informacja, o której mowa w ust. 1, powinna być przedstawiona Sejmowi i Senatowi do dnia 30 czerwca roku następnego po roku nią objętym.”;
- 8) w art. 2 w pkt 3:
 - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 5” zastępuje się wyrazami „ust. 5 i 6”,
 - b) dodaje się ust. 6 w brzmieniu:

„6. Minister Sprawiedliwości, po zasięgnięciu opinii Prokuratora Generalnego, określi w drodze rozporządzenia, sposób realizacji zadań związanych ze współpracą prokuratury z organizacjami międzynarodowymi lub ponadnarodowymi działającymi na podstawie umów międzynarodowych, w tym umów konstytuujących organizacje międzynarodowe, ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską, mając na uwadze konieczność prawidłowej realizacji obowiązków wynikających z tych umów lub aktów prawa stanowionego przez organizację międzynarodową, w szczególności zapewnienie wymiany informacji między państwami członkowskimi tych organizacji i organami tych organizacji, realizacji wniosków o pomoc prawną, zapewnienie dostępu organom tych organizacji do posiadanych rejestrów zawierających istotne informacje dla postępowań karnych, ochrony przetwarzanych danych osobowych i bezpieczeństwa przetwarzanych danych.”;
- 9) w art. 3 w pkt 1 w lit. a:
 - a) po wyrazach „sąd okręgowy” dodaje się wyrazy „może, w drodze postanowienia, zarządzić kontrolę operacyjną”,
 - b) wyrazy „zgody właściwego, z uwagi na siedzibę składającego wniosek organu Policji, prokuratora okręgowego, może, w drodze postanowienia, zarządzić kontrolę operacyjną” zastępuje się wyrazami „zgody prokuratora okręgowego właściwego ze względu na siedzibę składającego wniosek organu Policji”;
- 10) w art. 3 w pkt 1 w lit. g, w ust. 15c:
 - a) wyrazy „albo przez inną osobę, na wniosek prokuratora, o którym mowa w ust. 1, ” zastępuje się wyrazami „albo popełnionego przez inną osobę, ”,
 - b) na końcu dodaje się wyrazy „, na wniosek prokuratora, o którym mowa w ust. 1”;
- 11) w art. 3 w pkt 1 w lit. g, ust. 15d otrzymuje brzmienie:

„15d. Wniosek, o którym mowa w ust. 15c, prokurator kieruje do sądu nie później niż w ciągu miesiąca od dnia otrzymania materiałów zgromadzonych podczas stosowania kontroli operacyjnej, przekazanych mu przez organ Policji niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 2 miesięcy od dnia zakończenia tej kontroli.”;
- 12) w art. 3 w pkt 1 w lit. j, w ust. 22 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:

„Informacja powinna być przedstawiona Sejmowi i Senatowi do dnia 30 czerwca roku następnego po roku nią objętym.”;
- 13) w art. 3 w pkt 2:

- a) w lit. a i b wyrazy „w ust. 1” zastępuje się wyrazami „w ust. 1 i 2”,
b) w lit. c, w ust. 4 i 5 wyrazy „w ust. 1” zastępuje się wyrazami „w ust. 1 i 2”,
c) po lit. c dodaje się lit. ... w brzmieniu:
„...) ust. 6 otrzymuje brzmienie:
„6. Czynności, o których mowa w ust. 1 i 2, mogą być niejawnie rejestrowane za pomocą urządzeń służących do rejestracji obrazu lub dźwięku.”, ”,
d) w lit. d, w ust. 7 wyrazy „w ust. 1” zastępuje się wyrazami „w ust. 1 i 2”,
e) dodaje się lit. f w brzmieniu:
„f) ust. 9 otrzymuje brzmienie:
„9. Minister właściwy do spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, określi, w drodze rozporządzenia, sposób przeprowadzania i dokumentowania czynności, o których mowa w ust. 1 i 2, a także przekazywania, przetwarzania i niszczenia materiałów uzyskanych podczas stosowania tych czynności, uwzględniając potrzebę zapewnienia niejawnego charakteru podejmowanych czynności i uzyskanych materiałów oraz wzory stosowanych druków i rejestrów.”; ”;
- 14) w art. 3 w pkt 2 w lit. a, w ust. 3 wyrazy „zgody właściwego, z uwagi na siedzibę składającego wniosek organu Policji, prokuratora okręgowego, ” zastępuje się wyrazami „zgody prokuratora okręgowego właściwego ze względu na siedzibę organu Policji składającego wniosek, ”;
- 15) w art. 3 w pkt 3 w lit. a, w ust. 2 wyrazy „z uwagi na” zastępuje się wyrazami „ze względu na”;
- 16) w art. 4 w pkt 1:
a) w lit. e, w ust. 9 i 10 skreśla się wyraz „właściwego”,
b) w lit. f, w ust. 16 skreśla się wyraz „właściwemu”,
c) w lit. h, w ust. 18a skreśla się wyraz „właściwego”;
- 17) w art. 4 w pkt 1 w lit. g, w ust. 16c:
a) wyrazy „albo przez inną osobę, na wniosek prokuratora, o którym mowa w ust. 1, ” zastępuje się wyrazami „albo popełnionego przez inną osobę, ”,
b) na końcu dodaje się wyrazy „, na wniosek prokuratora, o którym mowa w ust. 1”;
- 18) w art. 4 w pkt 1 w lit. g, ust. 16d otrzymuje brzmienie:
„16d. Wniosek, o którym mowa w ust. 16c, prokurator kieruje do sądu nie później niż w ciągu miesiąca od dnia otrzymania materiałów zgromadzonych podczas stosowania kontroli operacyjnej, przekazanych mu przez organ Straży Granicznej niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 2 miesięcy od dnia zakończenia tej kontroli.”;
- 19) w art. 5 w pkt 3:
a) w lit. a, w ust. 1 w pkt 2,
b) w lit. c, w ust. 3
– wyrazy „w sprawach o przestępstwa lub przestępstwa skarbowe” zastępuje się wyrazami „w sprawie o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe”;
- 20) w art. 5 w pkt 3 w lit. b, w ust. 1c:
a) wyrazy „albo przez inną osobę, na wniosek Prokuratora Generalnego” zastępuje się wyrazami „albo popełnionego przez inną osobę, ”,
b) na końcu dodaje się wyrazy „, na wniosek Prokuratora Generalnego”;
- 21) w art. 5 w pkt 3 w lit. b, ust. 1d otrzymuje brzmienie:
„1d. Wniosek, o którym mowa w ust. 1c, Prokurator Generalny kieruje do sądu nie później niż w ciągu miesiąca od dnia otrzymania materiałów zgromadzonych podczas stosowania kontroli operacyjnej, przekazanych mu przez Generalnego Inspektora Kontroli Skarbowej niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 2 miesięcy od dnia zakończenia tej kontroli.”;
- 22) w art. 5 w pkt 4, w ust. 1 wyrazy „postępowania w sprawach” zastępuje się wyrazami „postępowanie w sprawie”;
- 23) w art. 6 w pkt 1 w lit. e, w ust. 16 skreśla się wyraz „właściwemu”;
- 24) w art. 6 w pkt 1 w lit. f, w ust. 16c:
a) wyrazy „albo przez inną osobę, na wniosek właściwego prokuratora, o którym mowa w ust. 1, ” zastępuje się wyrazami „albo popełnionego przez inną osobę, ”,
b) na końcu dodaje się wyrazy „, na wniosek prokuratora, o którym mowa w ust. 1”;
- 25) w art. 6 w pkt 1 w lit. f, ust. 16d otrzymuje brzmienie:
„16d. Wniosek, o którym mowa w ust. 16c, prokurator kieruje do sądu nie później niż w ciągu miesiąca od dnia otrzymania materiałów zgromadzonych podczas stosowania kontroli operacyjnej, przekazanych mu przez organ Żandarmerii Wojskowej niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 2 miesięcy od dnia zakończenia tej kontroli.”;
- 26) w art. 6 w pkt 2 w lit. b, w ust. 3a wyrazy „o których mowa w ust. 1” zastępuje się wyrazami „o których mowa w ust. 1 i 2”;

- 27) w art. 7 w pkt 1 w lit. f, w ust. 15c:
a) wyrazy „albo przez inną osobę, na wniosek Prokuratora Generalnego, ” zastępuje się wyrazami „albo popełnionego przez inną osobę, ”,
b) na końcu dodaje się wyrazy „, na wniosek Prokuratora Generalnego”;
- 28) w art. 7 w pkt 1 w lit. f, ust. 15d otrzymuje brzmienie:
„15d. Wniosek, o którym mowa w ust. 15c, Prokurator Generalny kieruje do sądu nie później niż w ciągu miesiąca od dnia otrzymania materiałów zgromadzonych podczas stosowania kontroli operacyjnej, przekazanych mu przez Szefa ABW niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 2 miesięcy od dnia zakończenia tej kontroli.”;
- 29) w art. 8 w pkt 1 w lit. f, w ust. 15c:
a) wyrazy „albo przez inną osobę, na wniosek Prokuratora Generalnego, ” zastępuje się wyrazami „albo popełnionego przez inną osobę, ”,
b) na końcu dodaje się wyrazy „, na wniosek Prokuratora Generalnego”;
- 30) w art. 8 w pkt 1 w lit. f, ust. 15d otrzymuje brzmienie:
„15d. Wniosek, o którym mowa w ust. 15c, Prokurator Generalny kieruje do sądu nie później niż w ciągu miesiąca od dnia otrzymania materiałów zgromadzonych podczas stosowania kontroli operacyjnej, przekazanych mu przez Szefa CBA niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 2 miesięcy od dnia zakończenia tej kontroli.”;
- 31) w art. 9 w pkt 1 w lit. f, w ust. 14c:
a) wyrazy „albo przez inną osobę, na wniosek Prokuratora Generalnego, ” zastępuje się wyrazami „albo popełnionego przez inną osobę, ”,
b) na końcu dodaje się wyrazy „, na wniosek Prokuratora Generalnego”;
- 32) w art. 9 w pkt 1 w lit. f, ust. 14d otrzymuje brzmienie:
„14d. Wniosek, o którym mowa w ust. 14c, Prokurator Generalny kieruje do sądu nie później niż w ciągu miesiąca od dnia otrzymania materiałów zgromadzonych podczas stosowania kontroli operacyjnej, przekazanych mu przez Szefa SKW niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 2 miesięcy od dnia zakończenia tej kontroli.”;
- 33) po art. 9 dodaje się art. 9a w brzmieniu:
„Art. 9a. Informację Prokuratora Generalnego za 2010 r., o której mowa w art. 10ea ustawy, o której mowa w art. 2, Prokurator Generalny przedstawia Sejmowi i Senatowi do dnia 31 grudnia 2011 r.”;
- 34) w art. 10 wyrazy „30 dni” zastępuje się wyrazami „3 miesięcy”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, została rozpatrzona przez Senat na 69. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 27 stycznia 2011 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 34 poprawek.

Do grupy poprawek wymagających odrębnego wyjaśnienia należy poprawka nr 5, która w art. 2 ustawy, zmienia przepisy art. 3 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Przepisy art. 3 określa podstawowe zadania prokuratury; do listy tych zadań ustawa zmieniająca dodała nadzór nad inicjowaniem i przeprowadzaniem przez organy ścigania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Senat w swojej poprawce proponuje określenie charakteru i celu tego nadzoru, którym powinno być badanie inicjowania i przeprowadzania czynności operacyjno-rozpoznawczych z punktu widzenia ich zgodności z prawem.

Poprawki 7, 12 i 33 winny być rozpatrywane łącznie. Celem ich wprowadzenia jest wyznaczenie Prokuratorowi Generalnemu i ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych terminu w jakim powinni przedstawiać Sejmowi i Senatowi informacje dotyczące prowadzonych w kraju kontroli operacyjnych i liczby objętych nimi osób. Senat uznał, że określenie terminu jest wskazane po to, by przedstawiane informacje były stosunkowo aktualne, jednocześnie wyznaczony termin jest na tyle długi, by umożliwić obu podmiotom komfort sporządzenia informacji, bez wywoływania wrażenia obowiązku działania pod presją czasu.

Poprawka 33 wskazuje, że jawna informacja Prokuratora Generalnego powinna być przygotowana także za miniony 2010 r. Po ewentualnym przyjęciu poprawek 7 i 12 oraz biorąc pod uwagę proponowane przez Senat wydłużenie okresu *vacatio legis* ustawy, dotrzymanie terminu 30 czerwca 2011 r. mogłoby stać się utrudnione, dlatego Senat proponuje w przepisie przejściowym, osobny termin na przygotowanie i przedstawienie informacji Prokuratora Generalnego, jednorazowo przedłużając go do dnia 31 grudnia 2011 r.

W poprawce 8 Senat proponuje dodanie przepisu zawierającego delegację dla Ministra Sprawiedliwości do określenia w rozporządzeniu kwestii związanych ze współpracą prokuratury z organizacjami międzynarodowymi i ponadnarodowymi w sprawach karnych. Przyjęcie tej poprawki umożliwi wdrożenie decyzji Rady 2009/426/WSiSW z dnia 16 grudnia 2008 r. o wzmocnieniu Eurojust i zmieniającej decyzję 2002/187/WSiSW ustanawiającą Eurojust w celu walki z poważną przestępczością.

Poprawki nr 11, 18, 21, 25, 28, 30 i 32 wprowadzają w ustawach kompetencyjnych zmiany dotyczące terminów podejmowania czynności przez odpowiednie organy w ramach postępowania w sprawie wyrażania przez sąd zgody następczej. W przedłożonej ustawie, w zmienianych poprawkami Senatu przepisach, stanowi się, że wniosek o wykorzystanie w postępowaniu karnym dowodu uzyskanego w wyniku kontroli operacyjnej (w warunkach określonych ustawą) prokurator musi skierować do sądu nie później niż 2 miesiące od zakończenia kontroli operacyjnej. Ustawa jednak nie określa w jakim terminie organy Policji (i innych służb) mają obowiązek przesłać prokuratorowi materiały zgromadzone podczas stosowania kontroli operacyjnej. W tej sytuacji dotrzymanie terminu przez prokuratora byłoby całkowicie uzależnione od czasu działania Policji i innych służb.

Senat przedkłada w swej uchwale poprawki, które określają terminy wykonywania przypisanych obowiązków odrębnie dla każdego podmiotu uczestniczącego w postępowaniu, równomiernie i racjonalnie rozkładając je w czasie.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący, korygują błędne odesłania lub zapewniają ustawie jednolitość terminologiczną.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 27 stycznia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 stycznia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 27 stycznia 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 stycznia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ



MINISTER
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
prof. Barbara Kudrycka

Warszawa, 27 stycznia 2011 r.

**Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej**

Szanowny Panie Marszałku,

Serdecznie dziękuję za zaproszenie do udziału w posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, na którym zostanie podjęta uchwała w sprawie ustanowienia roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie. Żałuję ogromnie, że termin tego ważnego wydarzenia zbiega się z wcześniej podjętymi przeze mnie zobowiązaniami.

Cieszę się bardzo, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej podejmuje niezwykle cenną inicjatywę, która służyć będzie upowszechnianiu wiedzy o wielkich zasługach Uczzonej dla rozwoju światowej nauki. Najśłynniejsza w dziejach Polka, autorka pionierskich prac w zakresie promieniotwórczości, dwukrotna laureatka Nagrody Nobla, pierwsza kobieta profesor Sorbony zdobywała podstawy wykształcenia i rozpoczynała prace badawcze w Warszawie. Wszechstronnie uzdolniona, znająca kilka języków obcych, interesująca się socjologią i psychologią wybrała nauki ścisłe. Zdecydowała się na studia w Paryżu, ponieważ żaden uniwersytet w podzielonej między zaborców Polsce nie przyjmował kobiet. Pracowała w niewiarygodnie trudnych warunkach, dokonując przełomowych odkryć w laboratorium przerobionym ze starej szopy. Naukowy sukces zawdzięczała niezwyklej determinacji, pasji i odwadze, a przy tym potrafiła godzić ambicje zawodowe z życiem rodzinnym.

Rok Marii Skłodowskiej-Curie to nie tylko okazja do przypomnienia sylwetki naszej wielkiej Uczzonej, mogącej i dziś służyć za wzór młodym adeptom naukowego poznania, lecz także czas refleksji nad uwarunkowaniami rozwoju nauki. Noblistka pokazała, że w nauce nie ma rzeczy niemożliwych. Dowiodła, że znaczenie mają nie tyle płeć czy narodowość, co przede wszystkim intelekt, pasja i wytrwałość w dążeniu do postawionego przed sobą celu.

Wielokrotnie twierdziła, że *nauka leży u podstaw każdego postępu, który ułatwia życie ludzkie*. Podkreślając konieczność łączenia badań z rozwiązaniami praktycznymi, była przykładem nowoczesnego myślenia o nauce

Dokonywane w ciągu kilku ostatnich lat inwestycje w polską naukę, zarówno w badania, aparaturę, jak i w kadry, sprawiają, że staje się ona coraz bardziej konkurencyjna. Dzięki środkom budżetowym oraz funduszom unijnym w Polsce powstają nowoczesne, doskonale wyposażone laboratoria, których poziom już dziś nie odbiega od dobrych europejskich ośrodków. Warunki, jakie obecnie stwarzamy młodym ludziom w rodzimych laboratoriach, już dziś pozwalają polskim badaczom osiągać sukcesy na miarę dwukrotnej polskiej noblistki – Marii Skłodowskiej-Curie.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Barbara Kudrycka

Treść

69. posiedzenia Senatu w dniach 26 i 27 stycznia 2011 r.

(Obrady w dniu 26 stycznia)

Otwarcie posiedzenia	senator sprawozdawca	
Wyznaczenie sekretarza	Małgorzata Adamczak	12
Przyjęcie protokołów sześćdziesiątego piątego i sześćdziesiątego szóstego posiedzenia	senator Ryszard Knosala	12
Projekt porządku obrad	senator Grzegorz Banaś	12
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich	senator Marek Konopka	13
senator Zbigniew Szaleniec	senator Andrzej Szewiński	13
Przyjęcie wniosku formalnego	senator sprawozdawca	
Zatwierdzenie porządku obrad sześćdziesiątego dziewiątego posiedzenia	Małgorzata Adamczak	13
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3	senator sprawozdawca	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	Sławomir Sadowski	14
senator sprawozdawca	senator Jadwiga Rotnicka	14
Sławomir Sadowski	senator Zbigniew Szaleniec	14
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	senator Zbigniew Pawłowicz	15
senator sprawozdawca	senator sprawozdawca	
Małgorzata Adamczak	Małgorzata Adamczak	15
Sprawozdanie mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	senator sprawozdawca	
senator	Sławomir Sadowski	15
sprawozdawca mniejszości	senator sprawozdawca mniejszości	
Jan Rulewski	Jan Rulewski	16
Zapytania i odpowiedzi	senator Bohdan Paszkowski	16
senator Stanisław Jurcewicz	senator Stanisław Iwan	17
senator Przemysław Błaszczyk	senator Piotr Andrzejewski	17
senator Ryszard Knosala	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca	Małgorzata Adamczak	17
Sławomir Sadowski	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca	Sławomir Sadowski	18
Małgorzata Adamczak	senator Piotr Gruszczyński	18
senator Bogdan Borusewicz	senator Eryk Smulewicz	18
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	senator sprawozdawca	
senator Rafał Muchacki	Małgorzata Adamczak	18
	senator Piotr Gruszczyński	19
	senator sprawozdawca	
	Małgorzata Adamczak	19
	senator Czesław Ryszka	19
	senator Paweł Klimowicz	19
	senator Stanisław Jurcewicz	19
	senator sprawozdawca	
	Sławomir Sadowski	20
	senator sprawozdawca	
	Małgorzata Adamczak	20

senator Piotr Kaleta	21	senator sprawozdawca	
senator Mieczysław Augustyn	21	Stanisław Iwan	47
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Małgorzata Adamczak	22	senator Władysław Dajczak	48
senator		senator sprawozdawca	
sprawozdawca mniejszości		Mieczysław Augustyn	48
Jan Rulewski	22	Otwarcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		senator Władysław Dajczak	49
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Marek Bucior	22	Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko	
Zapytania i odpowiedzi		Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym	
senator Czesław Ryszka	24	Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Marek Bucior	24	Stanisław Jurcewicz	50
senator Przemysław Błaszczak	24	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Jadwiga Rotnicka	24	senator sprawozdawca	
senator Bohdan Paszkowski	25	Eryk Smulewicz	51
podsekretarz stanu		Sprawozdanie mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej	
Marek Bucior	25	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Jadwiga Rotnicka	26	Tadeusz Gruszka	51
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Marek Bucior	26	senator Grzegorz Wojciechowski	52
senator Władysław Dajczak	26	senator sprawozdawca	
senator Paweł Klimowicz	26	Eryk Smulewicz	52
senator Ryszard Knosala	27	senator Henryk Woźniak	52
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Marek Bucior	27	Eryk Smulewicz	52
senator Marek Konopka	28	senator Leszek Piechota	52
senator Andrzej Grzyb	28	senator sprawozdawca	
senator Leon Kieres	28	Eryk Smulewicz	53
podsekretarz stanu		senator Leszek Piechota	53
Marek Bucior	29	Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
senator Leon Kieres	29	sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Tadeusz Jarmuziewicz	53
Marek Bucior	30	Zapytania i odpowiedzi	
Otwarcie dyskusji		senator Tadeusz Gruszka	53
senator Włodzimierz Cimoszewicz	30	sekretarz stanu	
senator Jan Rulewski	32	Tadeusz Jarmuziewicz	54
senator Czesław Ryszka	34	senator Stanisław Jurcewicz	54
senator Barbara Borys-Damięcka	35	sekretarz stanu	
senator Jadwiga Rotnicka	37	Tadeusz Jarmuziewicz	54
senator Mieczysław Augustyn	37	senator Piotr Gruszczyński	54
senator Zbigniew Cichoń	39	sekretarz stanu	
senator Michał Boszko	40	Tadeusz Jarmuziewicz	54
senator Piotr Kaleta	41	senator Grzegorz Wojciechowski	55
senator Leon Kieres	42	sekretarz stanu	
senator Jan Rulewski	44	Tadeusz Jarmuziewicz	55
senator Piotr Andrzejewski	45	senator Grzegorz Wojciechowski	56
Zamknięcie dyskusji		sekretarz stanu	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko		Tadeusz Jarmuziewicz	56
Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy		senator Grzegorz Wojciechowski	56
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Mieczysław Augustyn	46
Mieczysław Augustyn	46	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej			

senator Henryk Woźniak	59	Punkt piąty porządku obrad: stanowisko	
senator Tadeusz Gruszka	59	Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
Zamknięcie dyskusji		wy – Kodeks karny wykonawczy	
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-		Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
stwie Infrastruktury		isji Ustawodawczej oraz Komisji Praw	
sekretarz stanu		Człowieka, Praworządności i Petycji	
Tadeusz Jarmuziewicz.	59	senator sprawozdawca	
Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-		Piotr Zientarski	71
ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
ustawy – Kodeks postępowania karnego		sterstwie Sprawiedliwości	
oraz niektórych innych ustaw		podsekretarz stanu	
Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-		Zbigniew Wrona	72
isji Ustawodawczej oraz Komisji Praw		Zapytania i odpowiedzi	
Człowieka, Praworządności i Petycji		senator Andrzej Szewiński	72
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Piotr Zientarski	60	Zbigniew Wrona	72
Zapytania i odpowiedzi		Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	62	Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca		Punkt szósty porządku obrad: stanowisko	
Piotr Zientarski	62	Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
senator Zbigniew Romaszewski	62	ustawy o ochronie granicy państwowej	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka,	
Piotr Zientarski	62	Praworządności i Petycji	
senator Zbigniew Romaszewski	63	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Paweł Klimowicz	73
Piotr Zientarski	63	Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator Stanisław Piotrowicz	63	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Henryk Górski.	74
Piotr Zientarski	64	Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Piotrowicz	64	senator Piotr Andrzejewski	74
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	64	Paweł Klimowicz	75
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator sprawozdawca	
sterstwie Sprawiedliwości		Henryk Górski.	75
podsekretarz stanu		senator	
Zbigniew Wrona	64	Grzegorz Wojciechowski	75
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Leon Kieres	66	Henryk Górski.	76
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Zbigniew Wrona	67	Paweł Klimowicz	76
senator Leon Kieres	67	senator Jan Dobrzyński	76
podsekretarz stanu		zastępca szefa	
Zbigniew Wrona	67	Sztabu Generalnego	
senator Zbigniew Cichoń.	67	Wojska Polskiego	
podsekretarz stanu		Sławomir Dygnatowski	76
Zbigniew Wrona	67	senator Piotr Andrzejewski	77
senator Zbigniew Romaszewski	68	zastępca szefa	
podsekretarz stanu		Sławomir Dygnatowski	78
Zbigniew Wrona	68	senator Piotr Andrzejewski	78
Otwarcie dyskusji		zastępca szefa	
senator Piotr Andrzejewski	69	Sławomir Dygnatowski	78
senator Piotr Andrzejewski	70	senator	
senator Zbigniew Romaszewski	70	Grzegorz Wojciechowski	79
senator Zbigniew Cichoń.	70	podsekretarz stanu	
Zamknięcie dyskusji		w Ministerstwie Obrony Narodowej	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		Zbigniew Włosowicz	79
sterstwie Sprawiedliwości			
podsekretarz stanu			
Zbigniew Wrona	71		

zastępca szefa		podsekretarz stanu	
Sławomir Dygnatowski	79	Zbigniew Włosowicz	81
senator		zastępca szefa	
Grzegorz Wojciechowski	79	Sławomir Dygnatowski	81
zastępca szefa		senator Zbigniew Cichoń	82
Sławomir Dygnatowski	79	zastępca szefa	
senator Jan Dobrzyński	80	Sławomir Dygnatowski	82
zastępca szefa		senator Maciej Grubski	82
Sławomir Dygnatowski	80	zastępca szefa	
senator		Sławomir Dygnatowski	82
Grzegorz Wojciechowski	80	Otwarcie dyskusji	
zastępca szefa		senator Maciej Grubski	83
Sławomir Dygnatowski	80	senator Piotr Andrzejewski	83
podsekretarz stanu		senator Zbigniew Cichoń	84
Zbigniew Włosowicz	80	Zamknięcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	81	Komunikaty	

(Obrady w dniu 27 stycznia)

Wznowienie posiedzenia		Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
Punkt siódmy porządku obrad: drugie czy-		sji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Kom-	
tanie projektu uchwały w sprawie usta-		misji Samorządu Terytorialnego i Admini-	
nowienia roku 2011 Rokiem Marii Skło-		stracji Państwowej	
dowskiej-Curie		senator sprawozdawca	
Powitanie gości		Małgorzata Adamczak	99
Wystąpienie upoważnionego przedstawiciela		Głosowanie nr 3	100
wnioskodawców		Głosowanie nr 4	100
przedstawiciel wnioskodawców		Głosowanie nr 5	100
Mieczysław Augustyn	87	Głosowanie nr 6	100
Otwarcie dyskusji		Głosowanie nr 7	100
senator Marek Rocki	89	Głosowanie nr 8	100
senator Stanisław Karczewski	90	Głosowanie nr 9	100
senator Ryszard Górecki	91	Głosowanie nr 10	100
Zamknięcie dyskusji		Głosowanie nr 11	100
Przystąpienie do trzeciego czytania pro-		Głosowanie nr 12	101
jektu uchwały w sprawie ustanowienia		Głosowanie nr 13	101
roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-		Głosowanie nr 14	101
-Curie		Głosowanie nr 15	101
Głosowanie nr 1	92	Głosowanie nr 16	101
Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia		Głosowanie nr 17	101
roku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-		Głosowanie nr 18	101
-Curie		Głosowanie nr 19	101
Wystąpienie przewodniczącego Senatu Re-		Głosowanie nr 20	101
publiki Francuskiej		Głosowanie nr 21	102
przewodniczący		Głosowanie nr 22	102
Gérard Larcher	92	Głosowanie nr 23	102
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 24	102
Punkt ósmy porządku obrad: zmiany		Głosowanie nr 25	102
w składzie komisji senackich		Głosowanie nr 26	102
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,		Głosowanie nr 27	102
Etyki i Spraw Senatorskich		Głosowanie nr 28	102
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 29	102
Zbigniew Szaleniec	99	Głosowanie nr 30	102
Głosowanie nr 2	99	Głosowanie nr 31	102
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w skła-		Głosowanie nr 32	103
dzie komisji senackich		Głosowanie nr 33	103
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 34	103

Głosowanie nr 35	103	Głosowanie nr 74	109
Głosowanie nr 36	103	Głosowanie nr 75	109
Głosowanie nr 37	103	Głosowanie nr 76	109
Głosowanie nr 38	103	Głosowanie nr 77	109
Głosowanie nr 39	103	Głosowanie nr 78	109
Głosowanie nr 40	103	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy	
Głosowanie nr 41	104	o zmianie ustawy – Kodeks postępowania	
Głosowanie nr 42	104	karnego oraz niektórych innych ustaw	
Głosowanie nr 43	104	Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 44	104	Głosowanie nr 79	109
Głosowanie nr 45	104	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Głosowanie nr 46	104	nie ustawy – Kodeks karny wykonawczy	
Głosowanie nr 47	104	Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 48	104	Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-	
Głosowanie nr 49	104	sji Obrony Narodowej oraz Komisji Praw	
Głosowanie nr 50	104	Człowieka, Praworządności i Petycji	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy		senator sprawozdawca	
o opiece nad dziećmi do lat 3		Paweł Klimowicz	110
Punkt drugi porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 80	110
Głosowanie nr 51	105	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy		nie ustawy o ochronie granicy państwowej	
o zmianie ustawy – Kodeks pracy		Oświadczenia	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)		senator Piotr Kaleta	110
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji		senator Paweł Klimowicz	111
Samorządu Terytorialnego i Administracji		senator Henryk Woźniak	111
Państwowej oraz Komisji Gospodarki Na-		Zamknięcie posiedzenia	
rodowej		Wyniki głosowań	
senator sprawozdawca		Przemówienia i oświadczenia senatorów	
Eryk Smulewicz	105	przekazane do protokołu, niewyłoszone	
senator Tadeusz Gruszka	105	podczas 69. posiedzenia Senatu	
Głosowanie nr 52	105	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
Głosowanie nr 53	105	w dyskusji nad punktem pierwszym	
Głosowanie nr 54	105	porządku obrad	125
Głosowanie nr 55	106	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi	
Głosowanie nr 56	106	w dyskusji nad punktem drugim	
Głosowanie nr 57	106	porządku obrad	126
Głosowanie nr 58	106	Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja	
Głosowanie nr 59	106	w dyskusji nad punktem drugim	
Głosowanie nr 60	106	porządku obrad	127
Głosowanie nr 61	106	Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba	
Głosowanie nr 62	107	w dyskusji nad punktem drugim	
Głosowanie nr 63	107	porządku obrad	128
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
zmianie ustawy o transporcie drogowym		w dyskusji nad punktem drugim	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)		porządku obrad	129
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-		Przemówienie senator Alicji Zając	
sji Ustawodawczej oraz Komisji Praw		w dyskusji nad punktem drugim	
Człowieka, Praworządności i Petycji		porządku obrad	130
senator sprawozdawca		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi	
Piotr Zientarski	107	w dyskusji nad punktem trzecim	
Głosowanie nr 64	107	porządku obrad	132
Głosowanie nr 65	108	Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba	
Głosowanie nr 66	108	w dyskusji nad punktem trzecim	
Głosowanie nr 67	108	porządku obrad	133
Głosowanie nr 68	108	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
Głosowanie nr 69	108	w dyskusji nad punktem trzecim	
Głosowanie nr 70	108	porządku obrad	134
Głosowanie nr 71	108	Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
Głosowanie nr 72	108	w dyskusji nad punktem trzecim	
Głosowanie nr 73	109	porządku obrad	135

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	136	Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	163
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	137	Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	164
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	138	Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	165
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	139	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	166
Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna	140	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosale	167
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Banasia	141	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosale	168
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	142	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosale	169
Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	143	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosale	170
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka	144	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosale	171
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego oraz senatora Marka Konopkę	145	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	172
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	146	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	173
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	147	Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	174
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	148	Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	175
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka	149	Oświadczenie złożone przez Senatora Norberta Krąjczego i dwunastu senatorów	176
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka	150	Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske	177
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka oraz senatora Macieja Klimę	151	Oświadczenie złożone przez senatora Adama Massalskiego oraz senatora Grzegorza Banasia	178
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	152	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	179
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	153	Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę	180
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	154	Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę oraz senatora Andrzeja Misiółka	182
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	155	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	184
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	156	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	185
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	157	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	187
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	158	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	188
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	159	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	189
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	160	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	190
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	162	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	191
		Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	192
		Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	193
		Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	194

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	195	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	206
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	196	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o opiece nad dziećmi do lat 3.	207
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Przemysława Błaszczyka	197	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy	210
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	199	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym	211
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając	200	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.	213
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	201	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy	217
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	202	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej	218
Uchwały		List okolicznościowy Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego	219
Uchwała Senatu w sprawie ustanowienia ro- ku 2011 Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie	205		